Roman Pankiewicz

POLSKA HODOWLA KONI CZYSTEJ KRWI ARABSKIEJ 1918-1939

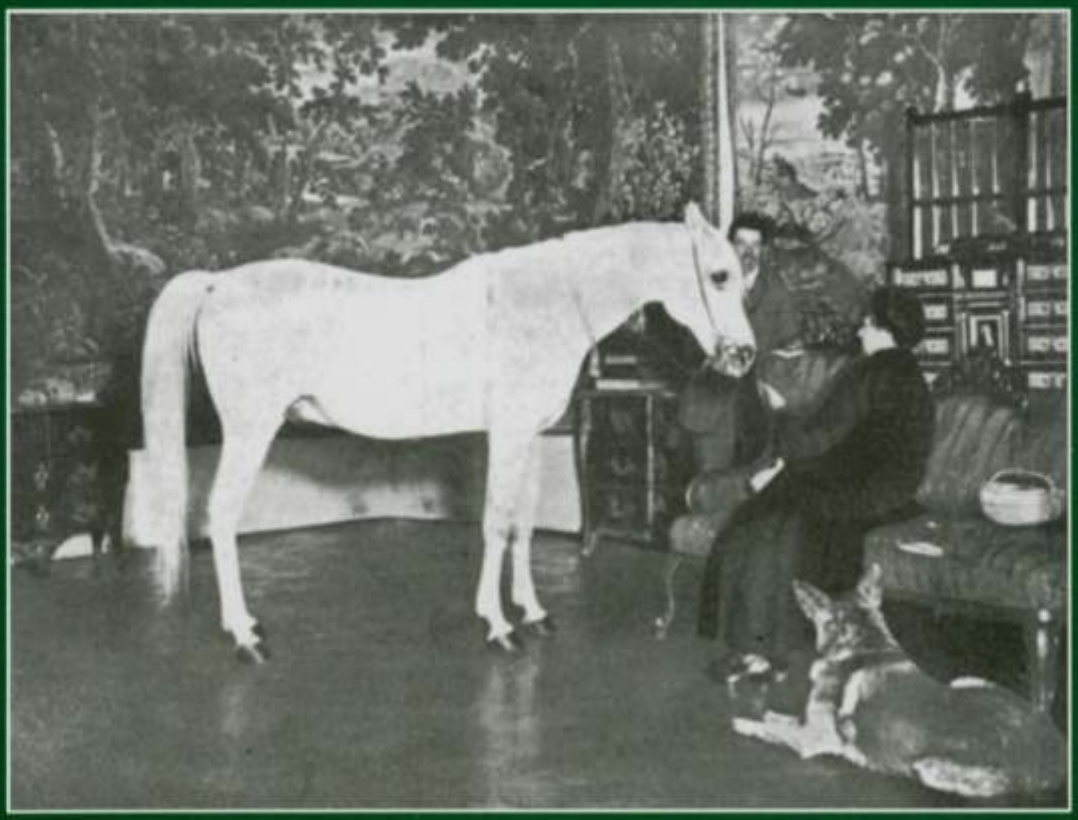

Roman Pankiewicz

POLSKA HODOWLA KONI CZYSTEJ KRWI ARABSKIEJ 1918-1939

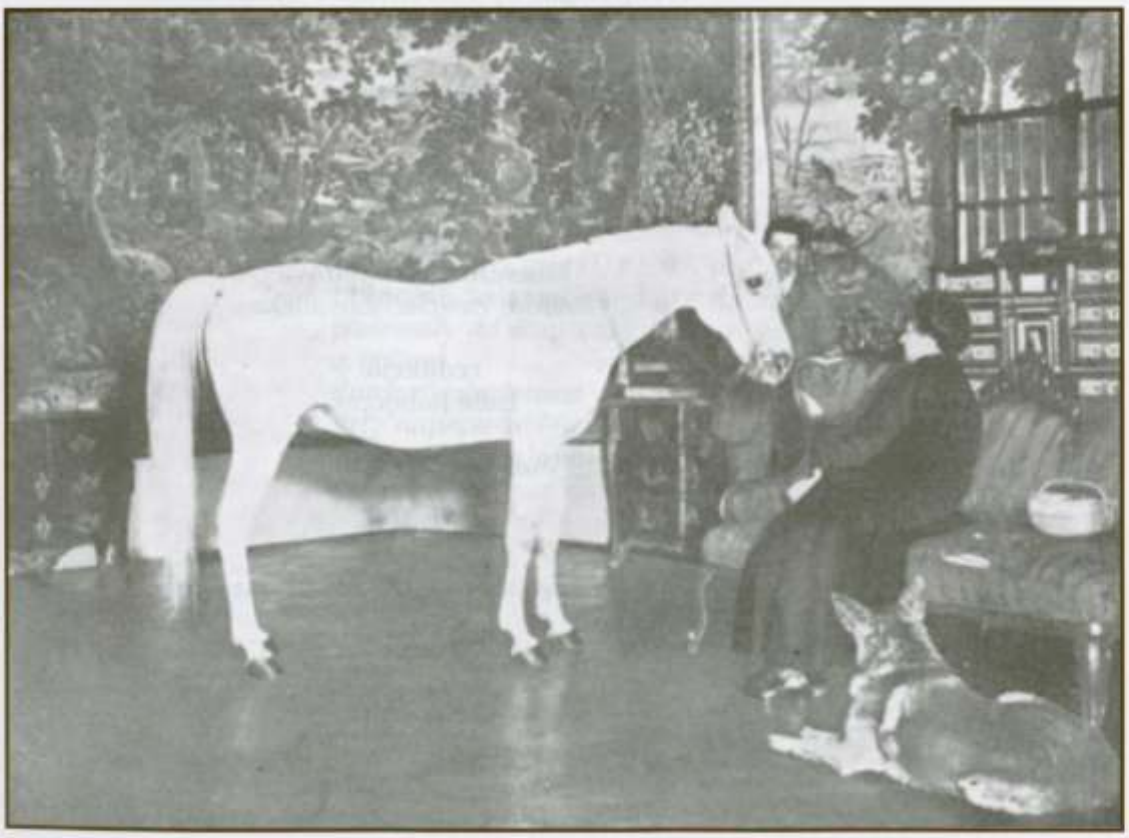

© Copyright by Petroniusz Frejlich 2002

Wydawca: Petroniusz Frejlich

ISBN 83-917418-0-X

recenzent
Adam Nałęcz-Sosnowski

konsultacja naukowa
Izabella Pawelec-Zawadzka

redakcja
Lidia Ratajczak

makieta i skład
KOŃ polski
ul. Kaniowska 132, 01-529 Warszawa

druk
INVEST-DRUK
ul. Dantyszka 2/1, 02-054 Warszawa

– Ucisz się moje serce –
mówiły nasze matki, babki, prababki
drżącymi palcami dotykały skroni
podnosiły do oczu batystową chusteczkę
a potem
dumne i niezłomne
szły naprzeciw burzy.
To one pomagają mi przejść kolejną smugę cienia.

Krystyna Konarska-Łosiowa

Im wszystkim poświęcam niniejszą pracę

Autor

Słowo wstępne

Do rąk czytelników, tak profesjonalistów jak i amatorów, miłośników konia arabskiego, zostaje oddane dzieło wielkiej wartości historyczno-dydaktycznej. Zawiera ono wiadomości, zebrane z benedyktyńską wprost starannością i opracowane przez autora – Romana Pankiewicza, stanowiące efekt jego wieloletniej, żmudnej pracy badawczej.

Opracowując temat autor sięgnął do informacji dotyczących hodowli konia arabskiego, zawartych w źródłach głównie okresu II Rzeczypospolitej, przypadającej na lata 1918-1939, które niejednokrotnie musiał zdobywać z poważnym trudem i ogromną dociekliwością. Źródła informacyjne ograniczały się w zasadzie do oficjalnych ksiąg stadnych, które są w stanie dostarczyć jedynie suchych danych dokumentacyjnych o pochodzeniu koni, kojarzeniach i przychówku, który z tych kojarzeń powstał.

Wiadomości te są bardzo ciekawie i profesjonalnie uzupełnione cennym komentarzem wyłowionym z nielicznych zresztą i bardzo niekompletnych artykułów sprawozdawczych z tamtego okresu, a także informacjami uzyskanymi od kilku żyjących jeszcze osób, które były w tamtym odległym czasie profesjonalnie związane z hodowlą koni arabskich. Takie informacje są dla większości zainteresowanych hodowców praktycznie już niedostępne, a fakt, że pochodzą od naocznych świadków międzywojennego okresu hodowli konia arabskiego powoduje, że są szczególnie interesujące i cenne.

Całość opracowania ma nie tylko wartość historyczną czy kronikarską, których zadaniem byłoby jedynie uratowanie pamięci o hodowlach i hodowcach tego okresu przed zupełnym zapomnieniem. Może najważniejszą jego wartością jest ukazanie powiązań oraz wpływów tamtego okresu na obecny stan hodowli konia arabskiego i dalszą działalność hodowlaną.

Te walory powodują, że omawiane opracowanie jest niesłychanie cenne, ze względu na znaczące wartości dydaktyczne, wprost niezbędne dla początkujących hodowców koni czystej krwi arabskiej, a zwłaszcza dla wszystkich miłośników koni tej rasy.

Autor ujmuje swoje opracowania w bardzo ciekawą formę układu tematycznego:

1. W przypadku stadnin o długiej działalności hodowlanej, sięgającej czasów poprzedzających okres II Rzeczypospolitej, wprowadza wstęp, a raczej coś w rodzaju prologu, przekazując i utrwalając w ten sposób historię, tradycję i dokonania hodowlane od początku istnienia tych stadnin;

2. W przypadku hodowców, którzy dopiero rozpoczynali działalność hodowlaną w latach 1918-1939, autor podając dane statystyczne uzupełnia je bardzo ciekawymi komentarzami, a nawet ocenami poczynań hodowlanych, o ile zdążyły one mieć miejsce w okresie działalności tych młodych hodowli.

Autor nie kończy opracowań w momencie upadku II Rzeczypospolitej lub likwidacji tych hodowli spowodowanych tragicznymi zdarzeniami dziejowymi, ale po omówieniu hodowlanej działalności stadnin zamieszcza jakby epilog, w którym opisuje pośredni wpływ ocalałych z pożogi wojennej koni arabskich na odbudowę hodowli tej rasy w naszym kraju. Dowiadujemy się m.in., że nawet z hodowli maleńkich, które – zdawałoby się – były ma-

ło znaczące, wywodzą się dzisiaj odbudowane cenne rody i rodziny.

Jest bardzo ważne, aby czytelnik tej książki zdawał sobie sprawę, że dotyczy ona odległego okresu, który charakteryzował się znacznie wszechstronniejszym zakresem zadań hodowlanych niż obecnie. Wynikały one z ogromnie ważnego wówczas znaczenia konia dla obronności i sprawnego funkcjonowania państwa. Większość prac rolnych – transportowych i zaopatrzeniowych, a nawet w znacznej mierze komunikacyjnych, opierała się o pracę konia, nie mówiąc już o ówczesnych założeniach obronnych państwa. Kilkadziesiąt pułków kawalerii (jeden pułk potrzebował około 1000 koni), wojska Korpusu Ochrony Pogranicza, dywizjony artylerii konnej, artylerii lekkiej, a nawet ciężkiej, konne zwiady piechoty oraz tabory, potrzebowały znacznej liczby koni odpowiedniego typu i jakości, których stan musiał być co roku uzupełniany młodymi remontami. Produkcję tych koni prowadziły bardzo liczne hodowle wielkostadne, a także pojedynczy hodowcy.

Hodowla konia czystej krwi arabskiej, oprócz celów bezpośrednio hodowlanych – zachowania czystości rasy i jej dalszego doskonalenia, musiała również zaopatrywać państwowe stada ogierów w reproduktory przeznaczone dla hodowli masowej, która wymagała araba większego kalibru. Hodowla koni tej rasy musiała być więc prowadzona w kilku kierunkach, w zależności od potrzeb poszczególnych odbiorców. Zwracam na to uwagę, gdyż czytelnika może zdziwić fakt, że na przykład tak znakomita i znana hodowla jak w Janowie Podlaskim, do tego kierowana przez świetnego hipologa i znawcę koni arabskich, Stanisława Pohoskiego, używała w pewnym okresie ogiera Hardy, który chociaż pochodził z bardzo cennej rodziny żeńskiej i odznaczał się dużą dzielnością wyścigową (o czym pisze autor), miał poważne niedostatki związane z typem i urodą konia arabskiego. Był to jednak koń poprawny pokrojowo, w dużych ramach, posłużył więc stadninie janowskiej do produkcji kalibrowych ogierów przeznaczonych do hodowli półkrwi. Użycie tego ogiera nie miało więc na celu dalszej reprodukcji tej rasy, ale było stosowane dla pokrycia zapotrzebowania hodowli półkrwi. Do tego potomstwo Hardy'ego dziedziczyło po nim dzielność wyścigową, co było korzystne dla Janowa ze względu na posiadanie własnej stajni wyścigowej.

Oprócz tej „ubocznej produkcji na zamówienie", głównym zadaniem hodowlanym Janowa Podlaskiego było doskonalenie konia arabskiego czystej krwi, który miał zachować zalety araba pustynnego, takie jak: szlachetność, suchość tkanki, odporność organizmu oraz doskonałe wykorzystanie paszy. Mając te wszystkie zalety, araby hodowane w Polsce odznaczały się większym kalibrem i znacznie większą poprawnością budowy. Dzięki temu hodowle innych ras często korzystały z polskich arabów jako amelioratorów, czego przykładem był import dla słynnej stadniny w Trakenach oraz dla pozostałych prywatnych hodowli wschodniopruskich, słynnych ogierów: Fetysza, Adamasa i Ibn Nedjarego, a w późniejszym okresie – znakomitego Lowelasa. Ogiery te miały znaczny wpływ na doskonalenie ras trakeńskiej i wschodniopruskiej.

Kończąc tych kilka zdań wprowadzających czytelnika do czerpania wiedzy z dzieła Romana Pankiewicza, podkreślam, że jest ono nieocenioną wartością, nie tylko dla obecnie żyjących, lecz również dla wielu następnych pokoleń przyszłych hodowców konia arabskiego. I właśnie szczególnie za to należy się autorowi wdzięczność jego czytelników.

Adam Nałęcz-Sosnowski

Spis omówionych hodowli

(według kolejności zamieszczonej w książce):

1.	PSK Janów Podlaski	zał. 1817
2.	Gumniska	zał. 1836
3.	Pełkinie	zał. 1889
4.	Dzierzbice	zał. 1896
5.	Bronice	zał. 1913
6.	Beheń i Deraźne	zał. 1918
7.	Mordy	zał. 1919
8.	Breniów	zał. 1919
9.	Niskołyzy	zał. 1926
10.	Rentwiny	zał. 1927
11.	Ujazd	zał. 1927
12.	Bezmiechowa	zał. 1928
13.	Prussy	zał. 1931
14.	Dobużek	zał. 1932
15.	Wysuczka	zał. 1932
16.	Widze Łowczyńskie	zał. 1932
17.	Opłytna	zał. 1933
18.	Perespa	zał. 1934
19.	Wodzisław	zał. 1934
20.	Mirki	zał. 1934
21.	Kraśnica	zał. 1934
22.	Zabawa	zał. 1934
23.	Ornatowice	zał. 1939

Od autora

Znajomość historii pomaga nam nie powtarzać dawnych błędów. O historii hodowli koni czystej krwi arabskiej w Polsce w okresie międzywojennym, zostały napisane trzy książki:

- Edward Skorkowski, „Polski arab i jego wpływ na hodowlę koni w kraju i za granicą" 1960;
- Zdzisław Rozwadowski, „50 years of breeding pure blood Arabian Horses in Poland, in their genealogical charts 1918--1968" 1971;
- Witold Pruski, „Dwa wieki polskiej hodowli koni arabskich (1778-1978) i jej sukcesy na świecie" 1983.

Wszystkie powyższe prace pozostawiły jednak u mnie po przeczytaniu pewien niedosyt. Brak w nich było szczegółów, a stare przysłowie mówi, że właśnie „diabeł tkwi w szczegółach". Dla mnie samo stwierdzenie pewnych faktów to za mało. Chcę wiedzieć dlaczego te fakty miały miejsce i jak do nich doszło.

Od dawna już myślałem o bardziej szczegółowym opracowaniu międzywojennego okresu 1918-1939. Niestety, materiały, którymi mogłem dysponować, były bardzo skąpe. Należały do nich księgi stadne PASB, roczniki „Jeźdźca i Hodowcy" oraz wyżej wymienione trzy książki. Jedynie o Kraśnicy i Niskołyzach udało mi się uzyskać więcej informacji. No cóż, „tak krawiec kraje, jak mu materii staje". Mimo wszystko odważyłem się na napisanie niniejszej pracy, w czym podtrzymywali mnie Adam Sosnowski – udzielając mi cennych rad, oraz Justyna Opara, która sprawdzała tekst, nanosząc poprawki i mobilizując mnie do rozszerzenia niektórych fragmentów. Dziękuję pani Izabelli Zawadzkiej za redakcję tekstu oraz pomoc w wyborze i rozmieszczeniu zdjęć. Wdzięczny jestem bardzo pani Annie Chmielewskiej, dzięki której niniejsza książka się w ogóle ukazała. Jestem również bardzo wdzięczny Agnieszce Mikulskiej za pomoc w dokonaniu jakże żmudnej korekty.

Okazało się jednak, że napisać dziś książkę to nie sztuka. Sztuką, i to wielką, jest ją wydać. Dlatego też bardzo serdecznie dziękuję mojemu Przyjacielowi – Petroniuszowi Frejlichowi (hodowcy koni arabskich), że zadał sobie trud sfinansowania i wydania tej pracy.

Być może w mojej książce jest zbyt dużo szczegółów, mało ciekawych dla ludzi, których interesuje hodowla, ale w praktyce się nią nie zajmują. Dlatego też wiele szczegółów umieściłem w przypisach, aby je mogli przy czytaniu pominąć. Starałem się też

wplatać różne ciekawostki, żeby tekst „dał się czytać". Co z tego wynikło – ocenią sami czytelnicy.

Niestety, przy opracowywaniu natrafiłem na problemy nie do pokonania. Jednym z nich było ustalenie dat zmiany właściciela poszczególnych klaczy. Na podstawie ksiąg stadnych można określić rok zakupu dopiero wtedy, gdy dana klacz została pokryta. A przecież część z nich zmieniała właścicieli już w wieku 2-3 lat. Wydaje mi się jednak, że podawanie kto był jej właścicielem, gdy jeszcze nie była używana do hodowli – nie jest aż tak istotne.

Omawiam tylko te stadniny, które dały coś do hodowli lub o których mogłem uzyskać wiarygodne informacje. Zostały one opracowane według pewnego schematu. Jeśli jakaś hodowla w 1918 roku posiadała już klacze, wymieniam je na początku, a w dalszej części tekstu wymieniam klacze chronologicznie zakupywane. Jeśli natomiast stadnina zaczynała od zakupów, to na początku staram się wymienić wszystkie zakupione klacze. Gdy zostały one sprowadzone z zagranicy, np. z Anglii, Francji czy Arabii, staram się przy okazji omówić pokrótce hodowlę w tych krajach w danym czasie. W przypadku zakupienia klaczy np. w Babolnie, piszę kilka słów o tej stadninie.

Następnie omawiam działalność każdego ogiera, który krył klacze w danej stadninie, podając równocześnie liczbę pokrytych klaczy oraz wymieniając potomstwo użyte do hodowli czystej krwi. Jeśli było ono użyte również w półkrwi (w okresie międzywojennym było wiele takich przypadków), także o tym informuję. Przy sprzedażach podaję kupującego. Staram się też scharakteryzować cenniejsze reproduktory. Jeśli któryś był używany w kilku stadninach – hodowlach, to opisuję go tylko w jednym miejscu, a w alfabetycznym wykazie, przy nazwie ogiera podaję stronę, na której został opisany.

Na zakończenie staram się omówić w kilku słowach działalność każdej stadniny i jej osiągnięcia.

Omówienie hodowli międzywojennej poprzedzają opisy Białej Cerkwi, Sławuty i Jarczowiec, polskich stadnin działających przed I wojną światową, które stworzyły tradycję hodowli wspaniałego polskiego araba czystej krwi. Słynnych stadnin działających w tym okresie było więcej, ale tylko konie z tych trzech trafiły do hodowli międzywojennej. Nie są więc one związane z omawianym okresem, a wszystkich tych, którzy chcieliby się o nich czegoś dowiedzieć, zachęcam do lektury wspaniałej książki prof. W. Pruskiego „Dwa wieki...".

Obecnie w Polsce hodowla koni czystej krwi przeżywa swój renesans. Myślę, że niniejsza praca zaciekawi właśnie tych wszystkich, którzy zaczynają pracę hodowlaną z końmi tej rasy. Mogą się oni przekonać, że mając nawet tylko jedną klacz, ale cenną, i używając do niej wybitnych reproduktorów, można się dochować cennego potomstwa (patrz: Breniów, Kraśnica) i to nawet szybko. Trzeba jednak pamiętać, że koń arabski jest rasą późno dojrzewającą. Pełen swój rozwój osiąga dopiero w wieku 5-6 lat. Wiadomo, że młody organizm rozwija poszczególne partie swojego ciała w różnych okresach. Nieregularne i skąpe żywienie w tym czasie może spowodować nieodwracalne skutki w budowie: wąska klatka piersiowa, słabe ożebrowanie, wysokonożność, wadliwa postawa tylnych kończyn, cienkokostność, a nawet rachityzm i charłactwo. Błędy te dyskwalifikują do hodowli konie tak z natury harmonijne, jakimi są araby. Proszę mi wierzyć – konie takie widziałem na własne oczy. Jest to bardzo żałosny widok i wystawia on bardzo złe świadectwo „hodowcy".

Roman Pankiewicz

Stadniny dawne

Braniccy – Biała Cerkiew

Sanguszkowie – Sławuta

Dzieduszyccy – Jarczowce i Jezupol

Braniccy – Biała Cerkiew

Stadninę tę założył hr. Franciszek Ksawery Branicki (1728-1819), hetman wielki koronny, w 1778 roku w chutorze Szamrajówka, należącym do dóbr Biała Cerkiew. Liczyła ona 30 matek i 2 ogiery. W 1803 roku zaczęto prowadzić w Szamrajówce księgę stadną, którą wypełniano bardzo skrupulatnie przez ponad 100 lat, a która niestety zaginęła podczas rewolucji w latach 1917-1918.

Braniccy nie żałowali pieniędzy na sprowadzanie najcenniejszego materiału zarodowego bezpośrednio z Arabii, bądź też przez Indie lub Anglię. Z tego, co się udało odtworzyć, do stad białocerkiewskich w latach 1778-1918 z różnych krajów Wschodu importowano 122 ogiery i 15 klaczy, a zapewne w rzeczywistości było ich jeszcze więcej. W 1802 roku szamrajowieckie stado liczyło już 100 klaczy. Powstał oddział w Uzinie.

Następnemu właścicielowi Białej Cerkwi, hrabiemu Władysławowi Branickiemu (1783-1843), udało się w 1836 roku zakupić doskonałego ogiera Wernet or.ar., którego przywiózł znany handlarz Gliocco. Ogier ten dał wspaniałe potomstwo, a jego córki i wnuczki postawiły stadninę na bardzo wysokim poziomie. Jeszcze w 1913 roku na wystawie w Kijowie podziwiano stawkę arabów wywodzących się od Werneta.

W 1844 roku, po śmierci senatora Władysława Branickiego, nastąpił podział dóbr pośród jego trzech synów: Aleksandra (1821-1877), Władysława (1822--1884) i Konstantego (1824-1884). Młodzi hrabiowie Konstanty i Władysław Braniccy w 1845 roku osobiście udali się do Arabii po konie czystej krwi. Powrócili po roku, przywożąc 7 cennych ogierów i 8 doskonałych klaczy. W 1858 roku ich śladem udał się do Arabii hr. Aleksander Branicki, który przywiózł 2 ogiery i 1 klacz. W tym czasie Biała Cerkiew zaopatrywała się nadal w konie pochodzące z Arabii, a sprowadzane stamtąd przez innych hodowców (Juliusz Dzieduszycki), lub też specjalizujących się w tym handlarzy i kupców.

„Począwszy od 1850 roku bracia Braniccy zaczęli urządzać w Białej Cerkwi wyścigi, na które zapraszali dużo gości. Rywalizowały na nich przede wszystkim konie Branickich i Romana Sanguszki ze Sławuty, ale uczestniczyło i wiele innych" [W. Pruski]. Wygrywały je często konie pochodzące z Białej Cerkwi. W tym czasie stado stało się znane w kraju, a także w Rosji. Miało doskonałe klacze, które kryto starannie dobranymi ogierami z importu lub swojej hodowli. Wiele stadnin położonych na Ukrainie, Wołyniu, Podolu, w centralnej Polsce, Małopolsce i Wielkopolsce, a także w Rosji, zakupywało konie w Białej Cerkwi. Rząd rosyjski zaopatrywał się tam w ogiery do stad państwowych. Wielką sławą musiało się cieszyć stado białocerkiewskie, skoro sułtan turecki Abdul Azis, zakładając w 1864 roku własne stado pod Stambułem, właśnie w Białej Cerkwi zakupił 106 koni, w tym 90 klaczy i klaczek oraz 2 ogiery: Jarzmo i Junak, synów importowanego w 1853 roku z Indii cennego reproduktora – ogiera Indianin.

Dopiero w latach 1865-1871 nastąpił podział stada i chociaż całość miała nadal wspólnego zarządzającego (który w każdej stadninie miał swojego pomocnika), to dotychczasowe oddziały (Szamrajówka, Janiszówka, Uzin) stały się samodzielnymi stadninami. Współpracowały one ze sobą, wymieniając ogiery czołowe. Do chwili ostatecznego rozdziału (1870) Biała Cerkiew podarowała 1231 koni, a sprzedała

2009, co daje olbrzymią na ówczesne czasy liczbę 3240 koni. Jakże ogromny wpływ musiała wywrzeć ta stadnina (z której wyszło tak wiele koni) na inne hodowle!

Szamrajówkę – najstarszy oddział stadniny, otrzymał hr. Władysław Branicki (1822-1884), a po jego śmierci właścicielką została jego żona, Maria Branicka. Kontynuowali oni zakup materiału zarodowego pochodzącego z Arabii. *„Umir, maści karej, urodzony w 1897 r., został nabyty przed trzema laty (w 1906 r.) przez byłego dyrektora stada, F. Dudrewicza, od znanego i zamiłowanego hodowcy koni orientalnych, pana Abramowicza z Sachn. Umir był przyprowadzony do Odessy przez dostawcę koni wschodnich i p. Abramowicz, zawiadomiony o tym imporcie, nabył go. Ogier ten, jak wszystkie konie orientalne, jest nieduży, ale ma bardzo wiele typu i jest bardzo suchy w wiązaniach i kończynach. Posiada przy tym energię, temperament, ładną odsadę ogona i dobre ruchy. Umir posiada świadectwo, stwierdzające czystość rasy, opatrzone zaświadczeniem, iż w 1902 r. był załadowany w Aleksandrii na statek. Źrebięta, jakie widziałem po Umirze, zapowiadają się dobrze"* [za Wotowskim Pruski]. Umir dał ogiera Ursus 1908, zakupionego w 1912 roku przez hiszpańską komisję do państwowej stadniny w Jerez de la Frontera. Założył tam cenny ród, którego odnogi do dziś znajdują się w Europie i w USA. Władysław Branicki kupował również ogiery w Sławucie i Jarczowcach. Szamrajówka była niewielką stadniną, liczącą około 20, ale za to bardzo cennych klaczy. Hodowlę w niej prowadził wspomniany Feliks Dudrewicz, a następnie lek. wet. Franciszek Rozwadowski, który w latach 1927-1932 był szefem Urzędu Remontu Koni w Ministerstwie Spraw Wojskowych.

Janiszówkę otrzymał hr. Aleksander Branicki (1821-1877), a po jego śmierci – syn, hr. Władysław Branicki (1848-1914). Mimo że stadnina liczyła tylko około 20 klaczy, sprowadzono do niej wiele koni ze Wschodu. Używano również importowanych do Uzina i Szamrajówki ogierów z Arabii, a także z własnej hodowli, oczywiście jeśli były one tak cenne jak Vasco de Gama 1885, który był czynny w Janiszówce do 1902 roku i pozostawił tam wiele równie cennych klaczy. Jego syn, Van Dyck 1898 był używany w Uzinie do 1908 roku, kiedy to został sprzedany do stadniny Jerez de la Frontera w Hiszpanii, gdzie bardzo się zasłużył. Jego ród był do niedawna jeszcze czynny w Hiszpanii i USA, a jego krew płynie w żyłach najcenniejszych hiszpańskich klaczy.

Uzin otrzymał hr. Konstanty Branicki (1824-1884), a po jego śmierci – syn, hr. Ksawery Branicki (1864-1926). Uzin liczył także tylko 20 klaczy, ale poziomem nie odbiegał od stadnin w Szamrajówce i Janiszówce. Z wybitnych ogierów działał tu Van Dyck 1898, który przed odejściem do Hiszpanii założył ród poprzez ogiery: Wallis 1909 (uzyskał on wysoką nagrodę na wystawie w Kijowie w 1913 roku) – Wallis II 1918 – Poryck 1925 (używany do hodowli w okresie międzywojennym). Innym synem cennego Van Dycka był Velasquez 1908, zakupiony przez Niemców do Państwowego Stada w Sierakowie, wydzierżawiony następnie do znanej stadniny w Dobrojewie.

Hiszpanie zakupili w stadninach białocerkiewskich w latach 1906-1912 ogółem 5 ogierów i 2 klacze. Po I wojnie światowej pozostało niestety bardzo niewiele danych o tej cennej stadninie, która w swoim czasie klasą wyhodowanych koni ustępowała tylko Sławucie i Jarczowcom, a zasięgiem wpływów – tylko Sławucie.

W okresie międzywojennym w Polsce znalazły się tylko, wywodzące się ze stadnin białocerkiewskich, ogiery Wallis II i Velasquez oraz klacze Arabella 1914, Hama 1913 i doskonała Kewa 1923, zakupiona w 1930 roku ze stadniny Inocenzdvor (Jugosławia), która swego czasu zaopatrywała się w konie białocerkiewskie. Kewa przedłużyła w Polsce i Tiersku rodzinę klaczy Szamrajówka 1810. Wiele bardzo cennych koni urodzonych po II wojnie światowej już w Janowie, wywodzi się od Kewy. Biała Cerkiew była położona najdalej na wschód ze wszystkich polskich stadnin i między innymi dlatego została doszczętnie zniszczona. Nie uratował się z niej ani jeden koń. Te, które ocalały, znajdowały się w innych stadach lub stadninach.

Sanguszkowie - Sławuta

Prof. Witold Pruski, za najstarszą w Polsce hodowlę koni czystej krwi arabskiej uznawał stadninę założoną w Szamrajówce przez Branickich. Uraziłoby to zapewne Sanguszków, którzy twierdzili, że: *„Stado dawne chrestowieckie było potomkiem i odłamkiem dawnych stad rodzin i założenia nie miało, bo pochodziło z czasów, w których ks. Sanguszkowie jako z Litwy idący, osiedli na Wołyniu i Ukrainie... Jest to jedyne stado w tych warunkach, gdy inne, które wzrosły na Podolu i Ukrainie, założycieli rzeczywiście miały i powstały w czasach, których pamięć jeszcze sięga, albo których początek dość świeże opowiadania wykazać mogą"*. Tak napisał książę Roman Sanguszko Starszy, do „Encyklopedii Rolnictwa i Wiadomości Związek z Niem Mających" (tom III, 1876).

Za założyciela tego stada uważa się wojewodę wołyńskiego, ks. Hieronima Sanguszkę. Pierwszym ogierem sprowadzonym z Arabii, o którym mamy dowód na piśmie, jest zakupiony do Sławuty w 1790 roku Politowski, koń króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Stado sławuckie w 1799 roku liczyło już 423 konie. Trzymano je w chutorze Chrestówka, odległym o 46 km od leżącej na Wołyniu siedziby rodowej – Sławuty. Książę Hieronim Sanguszko w 1803 roku wysłał do Arabii koniuszego Kajetana Burskiego, który przywiózł 5 ogierów arabskich prosto z pustyni. W 1812 roku wojewoda wołyński zmarł, pozostawiając swe dobra synowi, ks. Eustachemu Sanguszce (1768-1844). Wysłał on następną wyprawę do Arabii już w 1816 roku, pod kierownictwem koniuszego Tomasza Moszyńskiego. Zakończyła się ona w 1818 roku przywiezieniem 9 ogierów i 1 klaczy, o których pisał Eustachy Sanguszko do Wacława Rzewuskiego, z którym współzawodniczył: *„Prawdę powiem Panu Grafowi, że w naszym kraju ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało o takich koniach arabskich, jakie ja mam teraz – wszystkie z samego Dezertu"*. Portrety sprowadzonych wtedy koni malował wiedeński artysta Kruchhuber (zaginęły podczas II wojny światowej w Gumniskach, następnym rodowym gnieździe Sanguszków). Piękne musiały być ówczesne konie w Chrestówce, jeśli król bawarski Ludwik zlecił w 1815 roku artyście malarzowi Karolowi Hesowi udanie się do Sławuty w celu zrobienia szkiców, które posłużyły następnie namalowaniu obrazów dla zamku królewskiego w Monachium, a przedstawiały sceny batalistyczne walk z Napoleonem w latach 1813-1814. W 1822 roku Moszyński ponownie udał się do Arabii.

W początkach XIX wieku 11 klaczy założyło w Sławucie bezcenne rodziny. Spośród nich do dnia dzisiejszego przetrwały rodziny klaczy: Szweykowska 1800, Wołoszka 1810, Ukrainka 1815 i Milordka 1816. Pozostałe nie przetrwały dwóch wojen i rewolucji.

Około 1820 roku założono w Sławucie księgę stadną, bardzo skrupulatnie prowadzoną aż do 1918 roku. Księgi te zostały uratowane i znajdowały się po II wojnie światowej w Brazylii[1], u syna Romana Sanguszki, ostatniego właściciela Gumnisk. Jak z nich wynika, już w 1828 roku został sprzedany ze Sławuty ogier, oryginalny arab Dżedran, do zagranicznej stadniny państwowej w Neustadt (Prusy), oczywiście po wykorzystaniu go w Chrestówce. Ks. Eustachy Sanguszko często wizytował stadninę, wspólnie z ówczesnym koniuszym Świerczyńskim układając plan stanówki i ustalając dobór ogierów do poszczególnych klaczy. Nic też dziwnego, że stadnina w owych czasach wysunęła się na czoło wszystkich stadnin arabskich będących własnością polskich hodowców.

W 1844 roku ks. Eustachy Sanguszko zmarł. Jego synowie otrzymali: Roman Sanguszko (1800-1881) Sławutę i większą część stadniny, a Władysław Sanguszko (1803-1870) galicyjskie dobra Gumniska pod Tarnowem, wraz z resztą stadniny.

Ks. Roman Sanguszko był oficerem w najświetniejszym pułku gwardii konnej – Kawalergardów, stacjonujących w Petersburgu. Gdy w 1831 roku wybuchło powstanie, przeszedł do wojska polskiego. Wzięty do niewoli został zesłany na Syberię, na ciężkie roboty. Po ułaskawieniu i powrocie do Sławuty w 1844 roku pojechał do Ziemi Świętej podziękować za uratowanie. Po drodze wstąpił do Aleppo i kupił tam ogiera Dżedran wielkiego rodu (któremu zmienił imię na Batran-Aga). Gdy wicekról Egiptu dowiedział się o sprzedaży Dżedrana, przysłał swego wysłannika do Sławuty z propozycją odkupienia tego konia (Sanguszko jednak odmówił jego sprzedaży). Dżedran dał między innymi doskonałego ogiera Iskander-Pasza 1851, który w Paryżu, na światowej wystawie w 1867 roku zdobył złoty medal.

W 1845 roku w Sławucie znajdowały się 183 klacze-matki oraz 116 młodych klaczek i 100 młodych ogierów. W tym samym roku ks. Sanguszko nabył w Jarczowcach dwa importowane z Arabii przez hr. Juliusza Dzieduszyckiego ogiery. Były to Abu-Cheil i Azet, z których pierwszy bardzo się zasłużył w Chrestówce. W 1857 roku ze Sławuty znowu wyruszyła wyprawa do Arabii. Prowadzili ją koniuszowie: Franciszek Świerczyński i Władysław Czerniawski. Po wielu trudach, bo trwała wówczas walka Arabów z Turkami, udało im się zakupić 4 wysokiej klasy ogiery. Z nich Seglavi Ardżebi miał wszystkie oznaki wysokiej rasy i zasłużył się w hodowli, zakładając cenny ród – od niego wywodzi się zasłużony Rymnik 1876 (między innymi ojciec Jaskółki – matki Skowronka). Co roku, najwyżej co dwa lata, były zakupywane do Sławuty ogiery z Arabii, sprowadzane przez różnych kupców i pośredników. Ks. Roman Sanguszko, będąc w 1862 roku w Egipcie, zakupił w Kairze klacz o imieniu Mabrouka, źrebną ogierem Gessur or.ar. Ogierek Jamri 1863, którego urodziła, stał się potem założycielem rodu liczącego 7 pokoleń, a jego ostatnim przedstawicielem był Orland 1955, którego niestety nie użyto do hodowli. Syn Jamriego – Cyprian 1875, sprzedany w 1886 roku do stadniny państwowej w Strelecku w Rosji, stworzył tam rasę hodowanych do dziś koni streleckich.

W latach 1831-1863 stado sławuckie było już skonsolidowane. Poprzez ciągłe używanie oryginalnych, pustynnych ogierów

arabskich uzyskano ogromną szlachetność i urodę koni. Stadninę odwiedzało wielu hodowców z całej Polski, zaopatrując się tam w materiał zarodowy. Również Rosjanie kupowali tam wiele koni.

Ks. Roman Sanguszko zdawał sobie sprawę, że stosowany przez niego chów w niemal luksusowych warunkach powoduje wydelikacenie koni. *„W tym celu postanowił w 1848 r. zacząć je trenować i poddawać próbom dzielności na wyścigach. Zbudował więc pod wsią Baczmanówka (nieopodal Sławuty) tor wyścigowy i zaczął urządzać gonitwy, na które zapraszał dużo gości. (...) W 1850 r. R. Sanguszko wszedł w porozumienie z Władysławem Branickim, aby dla dodania tym próbom większej powagi, urządzać je corocznie na przemian to w Białej Cerkwi, to w Antoninach – letniej rezydencji Sanguszków. W wyniku tej ugody w 1850 r. odbyto w maju wyścigi w Białej Cerkwi, a w sierpniu w Antoninach"* [W. Pruski]. Tor ten dostępny był również dla innych hodowców. Gdy Braniccy po 1856 roku przestali przysyłać swoje konie, ks. Roman Sanguszko przez wiele lat wysyłał swoich wychowanków na wyścigi do różnych miast. Nadal też sprowadzał ogiery z Arabii.

W 1866 roku w Moskwie została zorganizowana pierwsza wystawa wszechrosyjska. Wystawiała tam konie i Sławuta, o której B. Koptiew m.in. napisał: *„Sława tej stadniny jest tak wielka, że nie ma w Rosji ani jednego miłośnika koni, który by nie słyszał o koniach sanguszkowskich ze stadniny sławuckiej (...)"*. Od dawna było wiadomo, że rząd rosyjski kupował w Sławucie ogiery do swoich stad. Jednak kronika stadniny notowała tylko zakupy i urodzenia, nie odnotowując sprzedaży. Te zapewne były prowadzone w oddzielnym rejestrze, którego niestety po wojnie nie odnaleziono.

W 1867 roku odbyła się w Paryżu Światowa Wystawa Powszechna, na którą rząd rosyjski wysłał dużą stawkę koni, m.in. ogiera Iskander-Pasza 1851 hodowli sławuckiej, który został nagrodzony złotym medalem. Był to pierwszy przypadek, aby polski koń zdobył tak wysoką nagrodę w konkurencji międzynarodowej.

W 1869 roku w Moskwie odbyła się druga wszechrosyjska wystawa. B. Koptiew napisał, że konie sławuckie są jeszcze lepsze niż na poprzedniej wystawie, co przypisuje treningowi i wyścigom. Podziwiał też sprawność obsługi pokazującej konie. Wychowankowie Sławuty zdobyli tam: ogier Mahomet El Kadi drugą nagrodę w dziale czystej krwi arabskiej, a klacz Hanka pierwszą nagrodę i złoty medal.

W 1869 roku ks. Roman Sanguszko miał w Chrestówce 45 matek arabskich, a w Satanowie 55.

W 1873 roku na wystawie światowej w Wiedniu, gdzie było wystawionych 460 koni, Sławuta pokazała 8 klaczy, o których Kazimierz Wedel Tuczyński tak napisał: *„Klacze arabskie, których wystawił 8 ks. Roman Sanguszko ze Sławuty, nie tylko zaćmiewały najzupełniej rosyjski dział, ale trzeba policzyć między najznakomitsze okazy, które w ogóle były na wystawie (...) w których znać wpływ chowu prowadzonego ze znajomością celu i starannego wychowania (...)"*. Za stawkę tę Sławuta uzyskała najwyższe wyróżnienie, jakim był w Wiedniu dyplom uznania.

Od 1869 roku w Sławucie zaczęto kupować ogiery do austriackich stad rządowych (Radowce, Piber). Do Radowiec i do Inocenzdvor (Jugosławia) kupowano również klacze. *„W 1828 r. miała miejsce pierwsza chyba sprzedaż ze Sławuty zarodowego ogiera do zagranicznej stadniny państwowej. Odstąpiony został wówczas królewskiej stadninie pruskiej w Neustadt a. d. Dosse oryginalny arab Dżedran, sprowa-*

dzony z pustyni w 1818 r." [W. Pruski]. Inny ogier, Dardżilling 1903, działał w latach 1913-1928 w słynnej stadninie Weil w Wirtembergii. Sławuta znana była wówczas w całej Europie.

Ks. Roman Sanguszko zmarł w 1881 roku, a stado odziedziczyli po nim bratanek Roman, którzy otrzymał Sławutę i 295 koni, oraz córka Maria Potocka, której przypadły w udziale Antoniny i 104 konie.

Ks. Roman Sanguszko junior (1832--1917) *„(...) postanowił prowadzić stadninę zgodnie z tradycją rodu nadal w kierunku arabskim. Nie zastosował żadnych zasadniczych zmian, a tylko skasował (...) stajnię wyścigową. Nasilił natomiast sprowadzanie oryginalnych arabów, głównie z Egiptu"* [W. Pruski]. Nie angażował się już jednak tak w hodowlę, jak jego zmarły stryj. Na wystawie w Petersburgu w 1898 roku jego konie zdobyły: Mazepa 1892 – medal srebrny, Olgierd 1894 – wielki medal srebrny, a klacz Norwegia 1893 – wielki medal srebrny i 300 rubli. Biorąc pod uwagę zasługi, Sławuta dostała złoty medal.

W 1900 roku zakupiono do Sławuty ogiera Ilderim or.ar., który założył ród czynny do dziś: Ilderim or.ar. – Bakszysz 1901 – Fetysz 1924 – Miecznik 1931 – Aquinor 1951 – Eleuzis 1962 – Partner 1970 – Penitent 1979 (Czempion Polski z 1985 roku) – Eldon 1985 (Czempion Polski z 1995 roku) i Pesal 1991 (Młodzieżowy Czempion Polski 1993 i Czempion Polski 1997).

Na wystawie w Paryżu w 1900 roku sławucka klacz Melpomena 1892 otrzymała złoty medal. Wystawionych koni było łącznie 1717.

Córka Melpomeny – Tęcza 1898 i jej córka Chłosta 1903, obie urodzone w Sławucie, na wszechrosyjskiej wystawie w Moskwie w 1910 roku zdobyły: Tęcza – wielki medal srebrny i I nagrodę pieniężną (500 rubli), Chłosta – mały medal srebrny i II nagrodę pieniężną (300 rubli). Na wystawie tej konie sławuckie oceniono najwyżej.

Syn Melpomeny – Doroszenko 1904 zdobył na dużej wystawie przemysłowo--rolniczej w Kijowie w 1913 roku wielki medal srebrny i II nagrodę pieniężną (200 rubli), a Irtysz 1909 – wielki medal srebrny i II nagrodę pieniężną (400 rubli). Wygrał z ogierem Doroszenko dzięki lepszej budowie przednich kończyn. Klacze na tej wystawie otrzymały: Holandia 1907 – złoty medal i I nagrodę pieniężną (300 rubli), Islandia 1904 i Itaka 1909 – trzecie nagrody pieniężne po 75 rubli. Sławuta wystawiała 4 ogiery i 4 klacze.

Innego rodzaju sukcesem Sławuty na początku XX wieku był kilkakrotny zakup w Chrestówce materiału zarodowego przez Hiszpanów. Sprzedano wówczas do Hiszpanii 8 ogierów i 12 klaczy.

W 1905 roku Sławuta liczyła 132 matki i 10 ogierów. 1 listopada 1917 roku cała stadnina sławucka uległa zniszczeniu, a liczący wówczas 85 lat ks. Roman Sanguszko został zamordowany przez bolszewików.

Tylko w latach 1804-1917 do Sławuty sprowadzono ze Wschodu łącznie 73 ogiery i 9 klaczy. Stadninę tę należy postawić na pierwszym miejscu wśród wszystkich hodujących konie czystej krwi w Polsce.

Po I wojnie światowej w Polsce działały ogiery wywodzące się ze Sławuty: doskonały Bakszysz 1901, Linkoln 1911, Narzan 1913 i Mohort 1912, a także klacz Sułtanka 1912 i zakupione w Radowcach a wywodzące się ze Sławuty: Anielka 1909, Siglavi-Bagdady 1908, Hebda 1913, Hermitka 1913 i najcenniejsza z nich – Koalicja 1918. Wszystkie te klacze oraz ogier Bakszysz okazały się bezcenne w hodowli.

[1]) Według Izabelli Zawadzkiej, znajdują się one obecnie we Francji u spadkobierców ks. Romana Sanguszki.

Dzieduszyccy - Jarczowce i Jezupol

Hrabia Kajetan Dzieduszycki (1772-1842) założył w 1791 roku stadninę w Jarczowcach (pow. Złoczów, w Galicji). Nabrała ona rozgłosu po kupieniu w 1840 roku od znanego handlarza Gliocco doskonałego ogiera Bagdad or.ar. Konia tego kupił syn Kajetana, Juliusz, któremu tak się on spodobał, że dał za niego trzos dukatów otrzymanych od ojca, wszystkie swoje oszczędności oraz pieniądze uzyskane ze sprzedaży czwórki cugowych koni, uprzęży, karety, a nawet bata okutego srebrem. Tak więc młody hodowca, wybrawszy się do Lwowa jak na magnata przystało dostatnio – czterokonnym zaprzęgiem, wrócił konno na Bagdadzie, a furman nawet pieszo. Wydawałoby się, błaha rzecz, ale mówiąca o wielkiej pasji Juliusza oraz o jego znawstwie. Bagdad okazał się bowiem wyjątkowo cennym ogierem, tak, że życia swego dokonał w Jarczowcach.

W 1842 r., jeszcze przed śmiercią, hr. Kajetan Dzieduszycki podzielił swoją stadninę następująco: Jarczowce z 24 najlepszymi klaczami otrzymał Juliusz, 24 klacze i Jezupol – Władysław, a córka, która wyszła za mąż za Tytusa Dzieduszyckiego z Jabłonowa – 12 klaczy.

Hrabia Juliusz Dzieduszycki (1817-1885), odziedziczywszy stadninę zaczął rozglądać się za dobrym ogierem, który mógłby kryć córki Bagdada. Idąc śladami emira Rzewuskiego, w styczniu 1844 roku pojechał do Arabii. Wrócił stamtąd w 1845 roku przywożąc 7 doskonałych ogierów i 3 bezcenne klacze: Gazellę or.ar., Mlechę or.ar. i Saharę or.ar., które zostały sportretowane przez Juliusza Kossaka. Trudno dziś wyobrazić sobie hodowlę koni czystej krwi arabskiej bez ich potomstwa (a zwłaszcza bez potomstwa Gazelli or. ar.). Dwa z zakupionych ogierów, Adsgara i Turchmena, sprzedał w 1846 roku do Radowiec, gdzie szczególnie zasłużył się ten drugi, zakładając ród. Pozostałych używał w swojej hodowli, a dopiero po ich wypróbowaniu, sprzedawał innym znanym stadninom, takim jak Sławuta czy Biała Cerkiew. Wnuk Azeta (jednego z tych ogierów) – Ben Azet, rasy lipicańskiej, na Powszechnej Wystawie w Wiedniu w 1873 roku okazał się najlepszy w stawce 10 koni tej rasy, pochodzących z Lipizzy, gdzie krył jego ojciec w latach 1864-1871.

Hr. Juliusz Dzieduszycki był człowiekiem towarzyskim, gościnnym i hodował przy tym doskonałe konie. Jarczowce stały się Mekką licznych miłośników koni czystej krwi arabskiej. Hrabia Juliusz miał ogromną intuicję i nie mniejszą wiedzę fachową, co czyniło go znawcą wielkiej miary, do którego udawano się po radę, no i po piękne konie. Jego sława rozchodziła się coraz szerzej. Gdy w 1851 roku cesarz Austrii Franciszek Józef odwiedzał Galicję, zażyczył sobie zobaczyć konie jarczowieckie. Kiedy wyjeżdżał, był nimi oczarowany tak jak wszyscy.

Hr. Juliusz Dzieduszycki ciągle starał się o doskonałe reproduktory dla swojej stadniny. I tak, będąc w 1858 roku na Malcie, kupił ogiera Malta, a w Paryżu – ogiera Feruk Chan. Z reproduktorów własnego chowu używał Łokietka 185. (po Azecie) i Pielgrzyma 1851 (Bagdad or.ar. – Gazella or.ar.). Tego ostatniego wydzierżawił, a następnie sprzedał w 1864 roku do Babolny, gdzie go przemianowano na Bagdadi. Można go spotkać w rodowodach wielu koni arabskich. W 1876 roku został zakupiony do Jarczowiec ogier Krzyżyk or.ar., który założył ród: Krzyżyk or.ar. – Krzyżyk I 1886 – Mlech I 1897 – Abu Mlech 1902 – Enwer Bey 1923 – Trypolis 1937

– Faher 1953 – El Azrak 1960 – Banat 1967 – Arbil 1981 – Wachlarz 1990.

W latach 1845-1884 kryło w Jarczowcach tylko 5 ogierów własnego chowu, a około 20 obcych, w tym: 1 ze Sławuty i 4 z Babolny. Reszta pochodziła ze Wschodu. Hr. Juliusz uznawał również potrzebę trenowania koni i posyłał je do Lwowa, gdy tylko, w 1843 roku, został tam otwarty tor wyścigowy.

Właściciel Jarczowiec w latach 1840-1870 stał się niekwestionowanym autorytetem w dziedzinie hodowli koni arabskich na całą Małopolskę, a jego działalność doprowadziła do znacznego rozszerzenia się i rozkwitu hodowli koni orientalnych na tym terenie.

Niestety, nie zachowały się żadne zapiski mówiące ani o liczbie koni sprowadzonych do Jarczowiec, ani też o liczbie koni sprzedanych do innych stadnin czy za granicę.

Dzieduszycki w 1846 roku zorganizował ze swoich kozaków oddział i walczył z Austriakami, za co odsiedział kilka miesięcy w areszcie. Rodzina nie mogła go stamtąd wydostać. Dopiero pomoc pięknej hrabiny, która oczarowała i uwiodła wielkorządcę Galicji – Rudolfa Stadiona, przyczyniła się do uwolnienia hrabiego. Juliusz Dzieduszycki cieszył się wielkim powodzeniem u kobiet, to właśnie dzięki zakochanej w nim hrabinie uniknął przykrych konsekwencji swojego czynu, bowiem ogromne łapówki wręczane urzędnikom za uwolnienie więźnia, nie skutkowały.

„Po powrocie z Arabii wybudował w Jarczowcach nowy pałac i specjalne stajnie. Do pałacu podjeżdżało się wprost z ogromnego podolskiego stepu. Cały front zajmowały dwa pokoje, jadalny i salon. Z jadalni drzwi prowadziły bezpośrednio do długiej, bocznej oficyny, przeznaczonej na stajnię ogierów. Z salonu – do stajni źrebaków. Dzięki takiemu urządzeniu można było w każdej chwili złożyć wizytę koniom i przekonać się o ich luksusowym życiu w luksusowych boksach. Boksy zostały zaprojektowane przez samego dziedzica, a na ich ścianach zawieszono olbrzymie lustra, w których przeglądali się czworonożni mieszkańcy, urozmaicając sobie życie. Klacze trzymano w nieco skromniejszych pomieszczeniach obok pałacu i na folwarkach" [Aleksander Piskor].

„Juliusz Dzieduszycki był jednym z tych niezwykłych ludzi, którzy się rodzili z duszą nadmiernie dzielną i szeroką na stosunki, w jakich wówczas społeczeństwo żyć musiało. Kraj roił się od oryginałów i dziwaków, których dziwactwa wydają się wypaczeniem silnych indywidualności, zmuszonych zużywać swój nadmiar sił w ciasnych warunkach, w jakich je zamykało życie. Są to ludzie stworzeni do życia w wieku na przykład XVII, stworzeni do uganiania się po niezliczonych owoczesnych polach bitew, do awanturniczych wypraw, do życia bez norm i granic, którzy muszą dookoła siebie czuć kraj owarty na wszystkie strony, step bezmierny i swobodny, w którym drga lekkomyślna swawola żołnierza z fantazyi, junaka i wielkiego pana, nie liczącego się z fortuną, gdyż ma jej jeszcze za dużo lub nie ma jej wcale..." [Stanisław Witkiewicz].

W 1885 roku Juliusz Dzieduszycki, jeden z najlepszych hodowców koni arabskich w Polsce, umarł bezpotomnie. Po jego śmierci stadnina przeszła na własność jego bratanka, hr. Wojciecha Dzieduszyckiego (1848-1909), filozofa, humanisty i polityka, ale niestety nie hodowcy. Wybrał on z Jarczowiec 2 ogiery i 12 najlepszych klaczy, a następnie zabrał je do Jezupola. W 1894 roku przekazał stadninę swemu synowi, hr. Władysławowi Dzieduszyckiemu, który lubił konie i postanowił w Jezupolu wskrzesić tradycje jarczowieckie. W 1895 roku stadninę zwiedzał Kajetan Sołtan Abgarowicz

i opisał tamtejsze klacze, nie szczędząc zachwytu. Niestety, stwierdził, że używane ogiery nie dorównują im klasą. W 1904 roku ze względów finansowych hr. Władysław Dzieduszycki ograniczył liczbę klaczy do 8 najlepszych. Mając kłopoty z uzyskaniem odpowiedniego ogiera, pojechał w 1910 roku do Bombaju, skąd przywiózł 3 ogiery, między innymi Hermita or. ar., który został w 1912 roku sprzedany do Radowiec. Dał tam wiele cennych koni. Prawdopodobnie drugim przywiezionym wtedy ogierem był Kohejlan or. ar., który okazał się w hodowli wybitnym reproduktorem.

W latach 1885-1914 stadnina w Jezupolu, choć niewielka, należała niewątpliwie do najcenniejszych w Małopolsce; kontynuowała tradycje Jarczowiec, zachowując cenną krew tamtejszych koni. Hr. Władysław Dzieduszycki utrzymywał klacze wywodzące się od każdej z trzech wspaniałych protoplastek sprowadzonych przez jego słynnego przodka, Juliusza Dzieduszyckiego. W 1909 roku stadnina liczyła 12 klaczy czystej krwi arabskiej najwyższej klasy. Niestety, w 1914 roku prawie wszystkie zostały zabrane przez wojska rosyjskie. Pozostała tylko jedna klacz, Pomponia 1902, oraz trzy klaczki kilkumiesięczne: Gazella II, Mlecha i Zulejma. Udało im się jakoś przeżyć wojnę i w 1920 roku trafiły do Janowa, gdzie stały się podwaliną nowo założonej stadniny.

Z linii Gazelli or.ar. przetrwały wojnę także klacze Fryga 1914 (Pełkinie) i Gazella I 1907 (Jabłonów). Nie dorównywały one jednak w żaden sposób Gazelli II 1914 (Jezupol), jeśli chodzi o cenność potomstwa.

Z linii Mlechy or.ar. przetrwały wojnę klacze: Mlecha 1914 (Jezupol), Dąbrówka 1912 (Pełkinie), Fanfara 1914 (Pełkinie) i najcenniejsza z nich – Łysa 1915 (Patków, Prusy), od której wywodzą się wybitne polskie konie.

Z linii Sahary or.ar. przetrwały wojnę tylko Pomponia 1902 (Jezupol) i Zulejma 1914 (Jezupol) – obie wybitne klacze, od których wywodzi się doskonały Ofir 1933.

Dzięki wymienionym wyżej klaczom, wszystkie trzy rodziny importowanych do Jarczowiec ich założycielek, są obecnie bardzo szeroko rozwinięte i żadnej z nich nie grozi upadek.

Jeśli chodzi o ogiery, z Jezupola wywodzi się ich wiele: Abu Mlech 1902, Farys II 1905, Mazepa I 1910, Mazepa II 1910, Pielgrzym-Thuja 1909. Można więc powiedzieć, że Jarczowce wywarły ogromny wpływ na obecną hodowlę.

PSK Janów Podlaski

Janów Podlaski

Prof. Witold Pruski w swojej książce „Dzieje Państwowej Stadniny Koni w Janowie Podlaskim 1817--1939" pisze, że decyzja o zorganizowaniu Państwowej Stadniny Koni na terenie Królestwa Kongresowego zapadła 6 października 1816 roku, a podpisał ją car Aleksander I, równocześnie także, niestety, „król" Polski. 17 maja 1817 roku zadecydowano o lokalizacji stadniny w Janowie Podlaskim. Natychmiast zaczęto tam budować drewniane stajnie. Już 18 grudnia 1817 roku do Janowa przybyły konie: 54 ogiery, 100 klaczy i 33 sztuki młodzieży 3-letniej. Był to materiał bardzo różnorodny rasowo. Ogiery zostały umieszczone w gospodarstwie Zamek, gdzie mieścił się Zarząd stadniny, a klacze i młodzież w folwarku Wygoda.

Janów remontował swój stan poprzez zakupy ogierów i klaczy w Anglii (pełnej i półkrwi), a także na Wołyniu i Podolu (czystej i półkrwi arabskiej). Sprowadzano również konie innych ras.

Stadnina w latach 1817-1847 wytworzyła typ koni półkrwi angloarabskiej, cieszący się dużym powodzeniem w terenie. W późniejszym okresie zaczęła hodować

2. Kl. Koalicja

1. Kl. Dziwa

jednak konie półkrwi angielskiej. Zastosowano duży dolew pełnej krwi, niestety bardzo różnej jakości. W latach 1841-1860 stadnina miała własną stajnię wyścigową, restytuowaną po przerwie w 1887 roku, która działała aż do I wojny światowej. W Janowie utrzymywano około 100 klaczy stadnych, a także stado ogierów, liczące 100-150 ogierów punktowych, które były rozsyłane na teren ośmiu guberni.

W 1914 roku wszystkie janowskie konie ewakuowano do guberni charkowskiej, gdzie przepadły podczas rewolucji i wojny domowej. Te z ogierów, które powróciły w 1915 roku, aby obsadzić punkty kopulacyjne, zostały ponownie ewakuowane po zakończeniu sezonu i podzieliły los innych koni.

Ponieważ hodowla koni w Janowie Podlaskim przed 1918 rokiem nie miała nic wspólnego z hodowlą późniejszą, nie omawiam jej szczegółowiej. Wszystkich zainteresowanych odsyłam do bardzo ciekawej książki prof. W. Pruskiego, na którą się powołuję wyżej.

Jeszcze tylko kilka słów o rozbudowie obiektu. W 1841 roku została wybudowana stajnia dla ogierów czołowych, a w 1848 roku tak zwana stajnia „zegarowa". Obie

były murowane, zaprojektowane przez znanego włoskiego architekta Henryka Marconiego. W 1885 roku stanęła stajnia „woroncowska", a w 1887 sześć drewnianych stajen „prywatnych", gdzie umieszczano klacze, które przychodziły do stanówki ogierami janowskimi. W początkach XX wieku zaczęto meliorować łąki janowskie. Inwestycję tę ukończono dopiero w okresie międzywojennym.

Obiekt Janów Podlaski został przejęty przez Zarząd Stadnin Państwowych już w 1919 roku. Niestety, był tak zdewastowany, że pierwsze konie musiano umieścić w położonej nieopodal Cieleśnicy, własności Stanisława Rozenwertha. Powstaje sta-

do ogierów i stadnina koni, z następującymi działami: pełnej krwi angielskiej (przeniesiony w październiku 1924 roku do Kozienic), czystej krwi arabskiej (liczący 20--25 klaczy) oraz półkrwi arabskiej i anglo-arabskiej (liczący około 35 klaczy).

Celem stadniny była hodowla ogierów dla PSO, używanych do produkcji koni wojskowych. Znaczny udział miał tu dział czystej krwi arabskiej, ponieważ dał sporą liczbę ogierów użytych z sukcesem w półkrwi. Państwowe Stado Ogierów, umieszczone w Janowie Podlaskim, obsługujące sąsiednie województwa, liczyło 190 reproduktorów, w tym 13 czystej krwi arabskiej (stan na 1 stycznia 1927 roku).

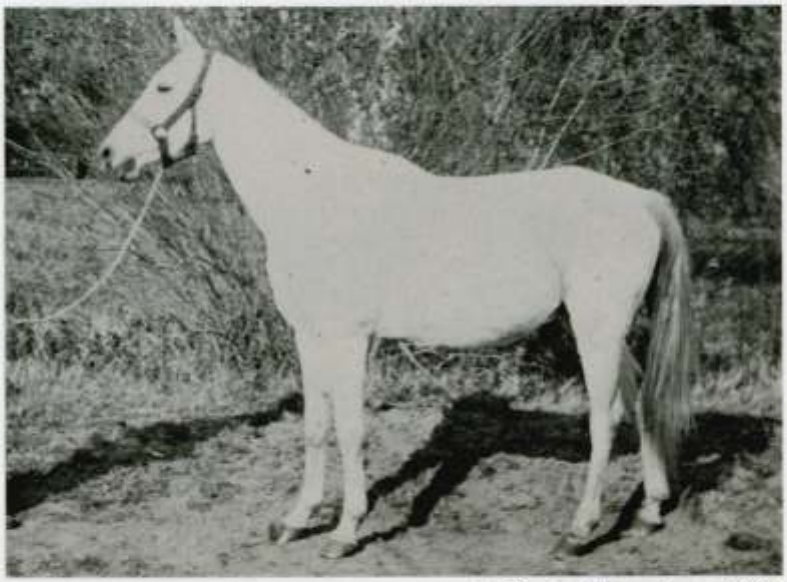

3. Kl. Anielka siwa 1909
(Amurath – Belgja po Mazepa) Radowce

4. Kl. Siglavi-Bagdady siwa 1908
(Siglavi-Bagdady or.ar. – Malta po Handżar)
Radowce

5. Kl. Bajka gn. 1920
(Amurath III – Siglavi-Bagdady po Siglavi-Bagdady or.ar.)
Janów Podlaski

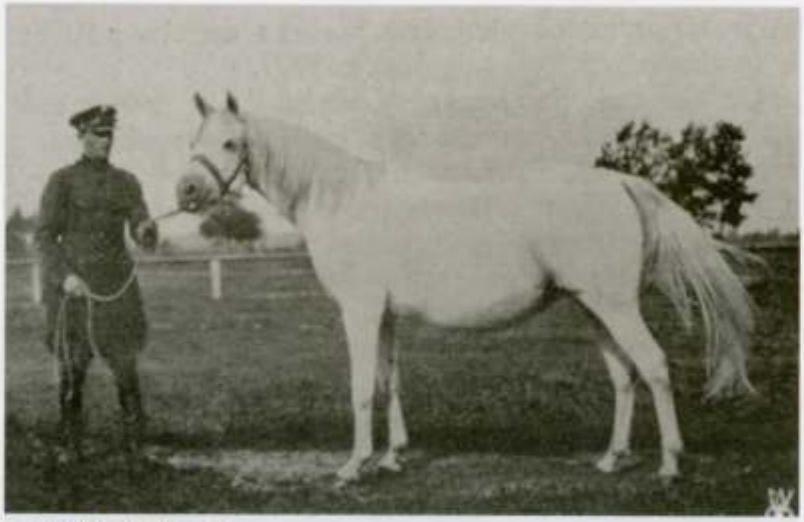

6. Kl. Koalicja siwa 1918 (Koheilan IV – Amurath po Amurath) Radowce

7. Kl. Korynna siwa 1918 (Koheilan IV – Marzouk po Marzouk or.ar.) Radowce

8. Kl. Hebda gn. 1913 (Hermit or.ar. – Amurath po Amurath) Radowce

Do Stadniny Koni Janów Podlaski łącznie zakupiono 17 klaczy czystej krwi. Pierwsze z nich do Polski zostały sprowadzone z Austrii już w kwietniu 1919 roku. Były to:

–**Anielka** siwa 1909 (Amurath 1881 – Belgja po Mazepa) hod. Radowce, córka znakomitego reproduktora; założycielka bardzo cennej rodziny. Przyszła źrebna ogierem Koheilan IV 1912 i urodziła cenną Arabję 1919, sprzedaną w 1923 roku do Bronic. Anielka dała jeszcze w Janowie dwie klacze, w tym jedną użytą w półkrwi. Padła w 1924 roku;

–**Siglavi-Bagdady** siwa 1908 (Siglavi-Bagdady or.ar.[1] – Malta po Handżar) hod. Radowce. Przyszła źrebna ogierem Koheilan IV 1912 i urodziła ogiera Ali-Pasza 1919, użytego w półkrwi. Siglavi-Bagdady zdążyła jeszcze pozostawić w Janowie bardzo wartościową córkę Bajkę – założycielkę cennej rodziny, i dwa ogiery (jednym z nich był znakomity Fetysz 1924). Padła w 1928 roku.

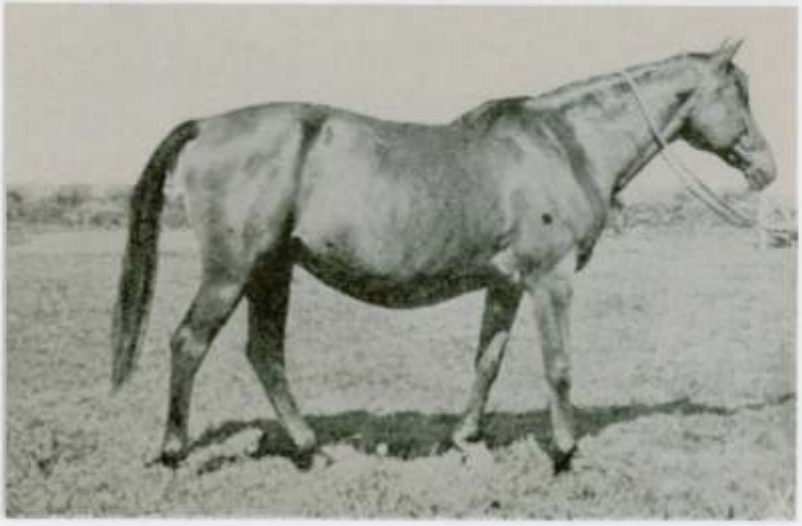

–**Koalicja** siwa 1918 (Koheilan IV 1905 – 238 Amurath po Amurath) hod. Radowce. Prof. W. Pruski tak ją scharakteryzował: *„Była to klacz wysoce stylowa, a śliczna jej głowa stanowi do dziś ozdobę wielu wydawnictw. Posiadała w wysokim*

stopniu „bukiet arabski". Ta znakomita klacz dała w Janowie dwa cenne ogiery (wybitnego Enwer Beya 1923 i Miecznika 1931), a także trzy zasłużone klacze oraz ogiera użytego w półkrwi. Jej wnukiem jest Witeź II 1938 – zdobywca nagród na pokazach w USA. Koalicja padła w 1935 roku. Niestety, cały żeński przychówek wywodzący się od niej zaginął lub został wywieziony do ZSRR w 1939 roku. Dopiero w 1968 roku jej „krew" wróciła do Polski poprzez doskonałą Parmę 1966, matkę cennych ogierów;

–**Korynna** siwa 1918 (Koheilan IV 1905 – Marzouk po Marzouk or.ar.) hod. Radowce. Sprzedana do Duby w 1928 roku. W Janowie pozostawiła cenną córkę Dydonę 1922.

Pierwsze trzy klacze: Anielka, Siglavi-Bagdady i Koalicja, choć same urodziły

się w austriackiej stadninie w Radowcach, to ich przodkowie wywodzą się ze Sławuty.

Dwie klacze, sprowadzone z Radowiec wraz z wyżej wymienionymi, najpierw trafiły do Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach, skąd następnie zostały odkupione przez stadninę w Janowie. Były to:

-**Hebda** gn. 1913 (Hermit or.ar. – 221 Amurath po Amurath) hod. Radowce. W Janowie dała trzy ogiery (w tym jednego użytego w półkrwi) oraz trzy cenne córki. Zaginęła w 1939 roku;

-**Hermitka** siwa 1913 (Hermit or.ar. – Belgja po Mazepa) hod. Radowce. W Janowie dała dwa ogiery (w tym jednego użytego w półkrwi) oraz jedną klacz. Padła w 1928 roku.

Przodkowie obu klaczy też wywodzili się ze Sławuty. Zakup ten dał nadspodziewany, jak widać, wynik. Wszystkie 6 klaczy kupionych w Radowcach zasłużyło się w hodowli. Wyprawa po nie odbywała się w bardzo trudnych powojennych warunkach. *„Na wiosnę 1919 r. Generalny Inspektor Stadnin Państwowych inż. Jan Grabowski zorganizował słynną ekspedycję do Austrii w celu nabycia tam materiału zarodowego. Było to możliwe z tego względu, że po rozpadnięciu się monarchii Habsburgów zapanował w tych krajach wielki nieład, ogromnie odczuwało się brak paszy, stadniny państwowe zostały zdezorganizowane i wyprzedawano z nich konie.*

Zakupy odbywały się w niezmiernie trudnych warunkach politycznych i gospodarczych. Na kolejach panował chaos i niezmiernie trudno było dostać wagony. Zdobycie paszy na punkty zbiorcze i na podróż przedstawiało ogromne trudności. Wreszcie należało czynić starania o wolny tranzyt przez Czechosłowację. Mimo to J. Grabowski pokonał z wielką energią wszystkie te trudności i w rezultacie świeżo odrodzona Polska uzyskała znaczną ilość wysokiej jakości materiału zarodowego" [W. Pruski]. Zakupiono wówczas także sporo koni schagya i angloarabów.

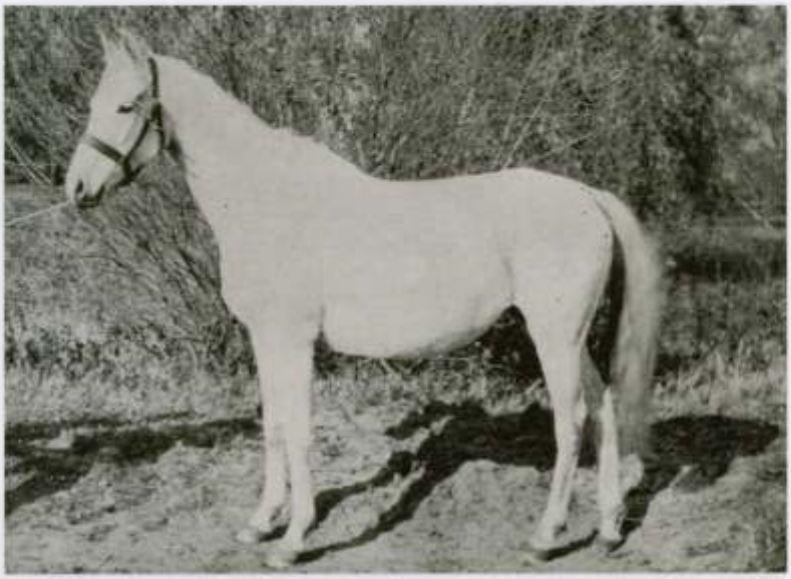

W 1920 roku zostały zakupione od księdza Gruszczyńskiego dwie klacze wywodzące się z Antonin:

-**Elstera** siwa 1913 (Ibrahim or.ar. – Lezginka po Obejan-Szarak vel Euclid or.ar.) hod. Antoniny; dała w Janowie cztery ogiery (w tym jednego do półkrwi i jednego sprzedanego do Włoch) oraz trzy klacze. W 1935 roku została sprzedana do Radzik;

9. Kl. Elstera siwa 1913 (Ibrahim or.ar. – Lezginka po Obejan-Szarak vel Euclid or.ar.) Antoniny

10. Kl. Kalina siwa 1909 (Ibrahim or.ar. – Lezginka po Obejan-Szarak vel Euclid or.ar.) Antoniny

11. Kl. Gazella II gn. 1914 (Kohejlan or.ar. – Abra po Anvil) Jezupol

12. Kl. Zulejma gn. 1914 (Kohejlan or.ar. – Pomponia po Zagłoba) Jezupol

13. Kl. Pomponia siwa 1902 (Zagłoba – Kadisza po Kalif) Jezupol

–**Kalina** siwa 1909 (Ibrahim or.ar. – Lezginka po Obejan-Szarak vel Euclid or.ar.) hod. Antoniny; dała w Janowie trzy ogiery (w tym dwa użyte w półkrwi) oraz trzy klacze. W 1931 roku sprzedana do Duby.

„Obie klacze były mniej typowe, mało suche i niezbyt szlachetne" [W. Pruski]. Konie wywodzące się od Kaliny i Elstery charakteryzowały się dzielnością wyścigową.

Również w 1920 roku przybyły do Janowa najcenniejsze klacze, wywodzące się z Jarczowiec, a zakupione w Mordach od H. Przewłockiego:

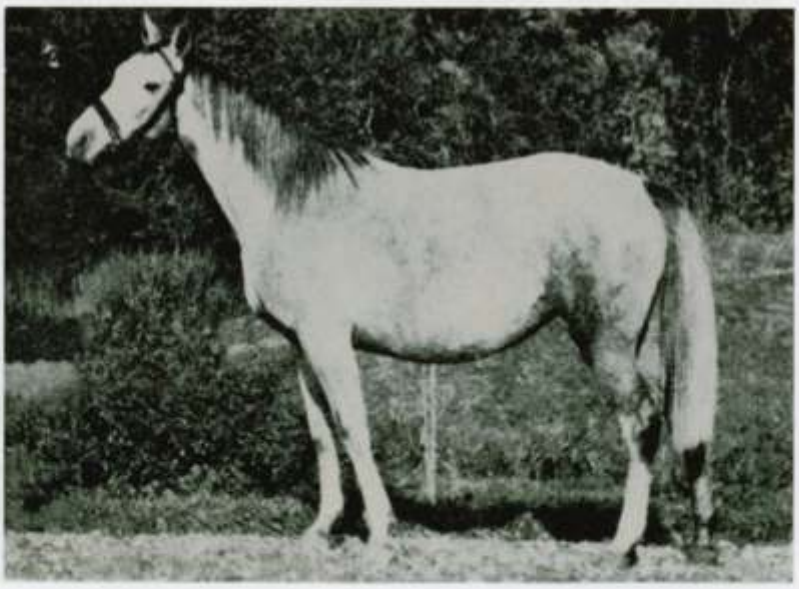

–**Gazella II** gn. 1914 (Kohejlan or.ar. – Abra po Anvil) hod. Jezupol. Do Janowa przyszła z ogierkiem Kohejl-Ibn-Mazepa 1920 (po Mazepie I), który został użyty do hodowli. Gazella II dała w Janowie 4 ogiery i 8 doskonałych klaczy (z wybitną Elegantką 1922 na czele). W 1939 roku została wywieziona do ZSRR. *„Gazella II stanowiła jaskrawy przykład, jak ostrożnym trzeba być w elitarnej hodowli z oceną i wybrakowywaniem klaczy z powodu mankamentów w budowie i wyglądzie zewnętrznym. Była to niepozorna i brzydka gniada klacz, z wysokimi pończochami na wszystkich czterech nogach, o ostrych liniach, ze spadzistym dachowatym zadem, szablastymi tylnymi nogami i miękkimi pęcinami. Nie miała urody ani szlachetności właściwej koniom arabskim i zdecydowanie pozbawiona była »bukietu«. Zdradzała tylko dużą żeńskość w ustroju. Pomimo to okazała się nadzwyczaj cenną matką, która stworzyła w Janowie własną erę"* [W. Pruski];

–**Mlecha** gn. 1914 (Kohejlan or.ar. – Pisanka po Nabob) hod. Jezupol. W Janowie nie pozostawiła potomstwa hodowlanego. Sprzedana do Lubstowa w 1922 roku dała tam ogiera Pielgrzym Lubstowski 1926;

–**Zulejma** gn. 1914 (Kohejlan or.ar. – Pomponia po Zagłoba) hod. Jezupol; najlepsza po Gazelli II matka w janowskiej stadninie. Dała tam 6 doskonałych klaczy (ze wspaniałą Dziwą 1922 na czele, matką

Ofira 1933). Sprzedana została do Duby w 1931 roku;

–**Pomponia** siwa 1902 (Zagłoba – Kadisza po Kalif) hod. Jezupol. Do Janowa przyszła z córką Boną 1920 (po Mazepie I), sprzedaną w 1928 roku do gospodarstwa Przechód. Pomponia dała w Janowie wybitną Dorę 1922, od której wywodzi się znakomity Monogramm 1985. Padła w 1923 roku.

W 1923 roku zakupiona została w Czaplach od Bogdana Ziętarskiego

–**Białogródka** siwa 1910 (Orjent – Pojata po Muzafer-Pasza) hod. Gumniska. Klacz ta dała w Janowie 3 cenne matki. W 1931 roku została sprzedana do Pruss.

W 1928 roku z Weil w Niemczech sprowadzono dwie klacze. Były to:

–**Dorinda** siwa 1922 (Dynamit – Doris po Dardżiling) hod. Weil. W Janowie nie dała przychówku hodowlanego. Przekazana została w 1933 roku do Białki;

–**Serenata** siwa 1918 (Dardżiling – Sardine po Souakim or.ar.) hod. Weil. W Janowie dała 1 ogiera i 2 klacze. W 1935 roku przekazana została do hodowli półkrwi.

W 1930 roku zakupiono w Inocenzdvor w Jugosławii wybitną klacz wywodzącą się z Szamrajówki. Była nią

–**Kewa** siwa 1923 (Siglavi-Bagdady 11 – Kalga po Amurath) hod. Inocenzdvor. *„(...) ma bardzo dużo typu, szlachetna, sucha głowa, wydatny kłąb, grzbiet dobrze związany, dobre stawy i odznacza się suchością oraz zdrowiem"* [„Jeździec i Hodowca" nr 33 z 1933 roku]. Przyszła źrebna ogierem Koheilan IV-3 i urodziła klaczkę Mewę 1931, sprzedaną do Dobużka. Kewa w Janowie dała ogiera i 4 cenne klacze. W 1939 roku została wywieziona wraz z córkami do ZSRR. W 1956 roku zakupiono w Tiersku jej wnuczkę Piewicę 1953, która okazała się cenną matką.

W 1930 roku została zakupiona od Związku Hodowców Konia Arabskiego

14. Kl. Dorinda siwa 1921 (Dynamit – Doris po Dardżiling) Weil, Niemcy

15. Kl. Serenata siwa 1918 (Dardżiling – Sardine po Souakim or.ar.) Weil, Niemcy

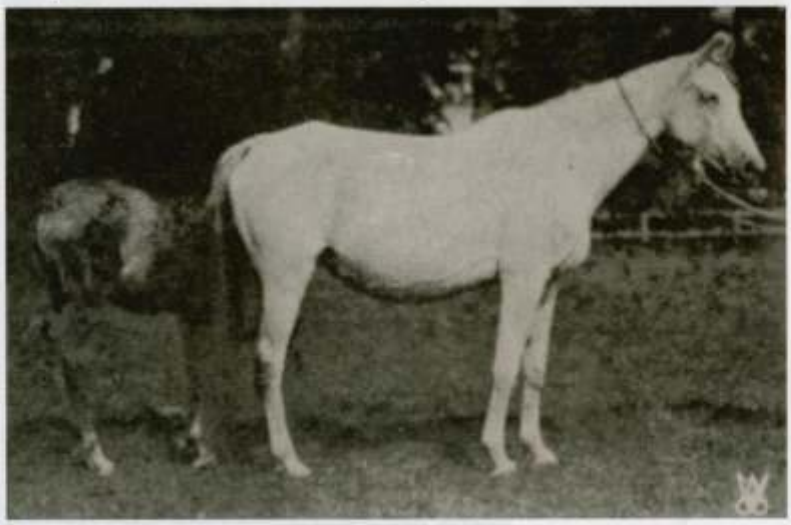

–**Razzia** kaszt. 1914 (El-Hassan or. ar. – Mehalla po Bagdadin ex Bagdad) hod. J. Belin, Francja. Sprzedana w 1931 roku do Bezmiechowej. Przyszła źrebna ogierem Nahr-Belik or.ar. i urodziła w Janowie ogierka, który nie został użyty do hodowli, a biegając na wyścigach nie wygrał żadnej gonitwy. (Według Adama Sosnowskiego klacz ta była podarowana przez Francuzów Związkowi Hodowców Konia Arabskiego, który nie mając co z nią zrobić, przekazał ją do Janowa, skąd przy najbliższej okazji została sprzedana do Bezmiechowej). Uważam, że była to klacz bezwartościowa hodowlanie, ale należy ją wymienić, gdyż figuruje w PASB jako jedna z janowskich matek.

Trzeba przyznać, że po I wojnie światowej, w czasach gdy trudno było w Polsce kupić cenne klacze arabskie, a prywatni hodowcy udawali się po nie do Anglii, Francji, Jugosławii, Niemiec lub na Węgry, w Janowie Podlaskim udało się zgromadzić wyjątkową stawkę klaczy. Poza klaczami pochodzącymi z Weil i Francji oraz Mlechą (która nie zdążyła dać w Janowie cennego potomstwa), wszystkie pozostałe zasłużyły się w hodowli. Należą się wielkie słowa uznania tym wszystkim, którzy decydowali o ich zakupie (nazwisk tych osób niestety nie znam), dla ich wiedzy, doświadczenia i dociekliwości w wyszukiwaniu takich klaczy.

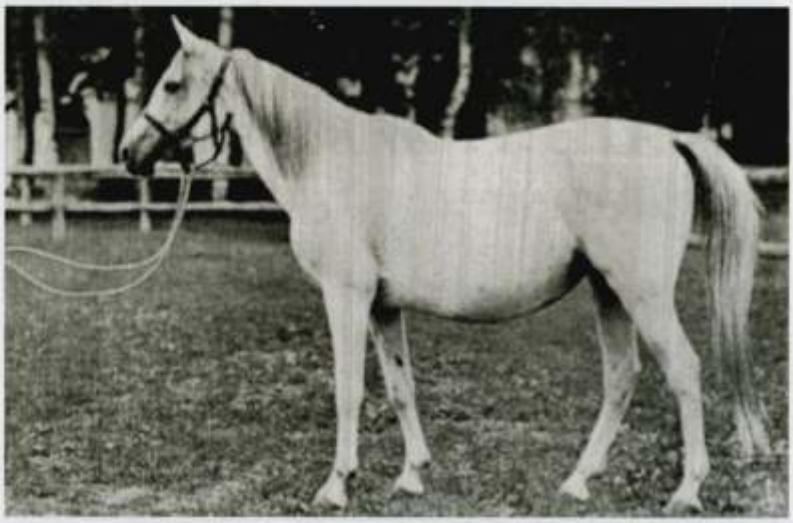

16. Kl. Kewa siwa 1923 (Siglavi-Bagdady-11 – Kalga po Amurath) Inocenzdvor, Jugosławia

Janowskie klacze kryte były w większości doskonałymi ogierami. Pierwszym reproduktorem, który zaczął działać w stadninie był **Amurath III** gn. 1910 (Amurath 1881 – O'Bajan po O'Bajan or.ar.) hod. Radowce. *„Był koniem drobnym, bardzo suchym, szlachetnym i pięknym, niezwykle prawidłowo zbudowanym, o bardzo posuwistym ruchu."* [W. Pruski]. *„Drobny, suchy, bardzo szlachetny i piękny, za wyjątkiem szyi, która jest nieco za krótka, wybitnie prawidłowej budowy, doskonale postawiony, o niezwykle posuwistych ruchach. Wymiary: 150-180-18,5 cm"* [W. Wnukowski]. Miał on doskonałe pochodzenie. Ojciec – Amurath 1881 był ogierem znanym w ówczesnej Europie, a dziadek – O'Bajan or.ar. jako jedyny koń czystej krwi arabskiej ma nawet swój pomnik w Babolnie. Amurath III pokrył w 1919 roku tylko jedną klacz, z czego urodziła się klaczka **Bajka** 1920 (od Siglavi-Bagdady), bardzo zasłużona w hodowli. Szkoda wielka, że ogier ten nie był już potem używany w Janowie Podlaskim w czystej krwi. W latach 1929-1931 działał tylko w niewielkich hodowlach arabskich: Chrząstowo i Zawory, położonych w woj. poznańskim, w pow. Śrem, gdzie dał niestety większość ogierów (aż 4) i tylko jedną klaczkę – Rusałkę 1932 (od Nirwany II), użytą do hodowli.

Następnie przyszedł do Janowa znakomity **Bakszysz** siwy 1901 (Ilderim or.ar. – Parada po Rymnik) hod. Sławuta. *„Był to koń siwy, małego wzrostu, lecz ze swobodnym ruchem."* [W. Pruski]. W. Wnukowski natomiast tak go charakteryzuje: *„(...) bardzo szlachetny, posiadający dużo typu, krótkonożny ogier, o dobrze postawionej łopatce, proporcjonalnym grzbiecie, dobrze rozwiniętym zadzie, postawieniu nóg przednich bez zarzutu, bardzo prawidłowym i posuwistym ruchu. Posiada dużo żywotnych sił i dobrze przelewa swoje cechy na potomstwo. Wymiary: 145-168--18,5 cm"*. Bakszysz miał doskonałe pochodzenie. Ilderim or.ar.[2] był bardzo urodziwym ogierem, a Parada była córką znakomitego Rymnika, ojca Jaskółki, która była matką Skowronka i Delji – matki ogiera Mazepa. Bakszysz był koniem, którego córki i syn Fetysz dały podwaliny janowskiej hodowli.

Bakszysz działał w Janowie w latach 1920-1923 i 1929 (przez 5 lat). Pokrył aż 31 klaczy i dał 21 źrebiąt, w tym takie reproduktory jak: Fetysz 1924 (od Siglavi-Bagdady), Fakir 1924 (od Hermitki),

17. Kl. Dora kaszt. 1922
(Bakszysz – Pomponia po Zagłoba)
Janów Podlaski

18. Kl. Elegantka gn. 1923
(Bakszysz – Gazella II po Kohejlan or.ar.)
Janów Podlaski

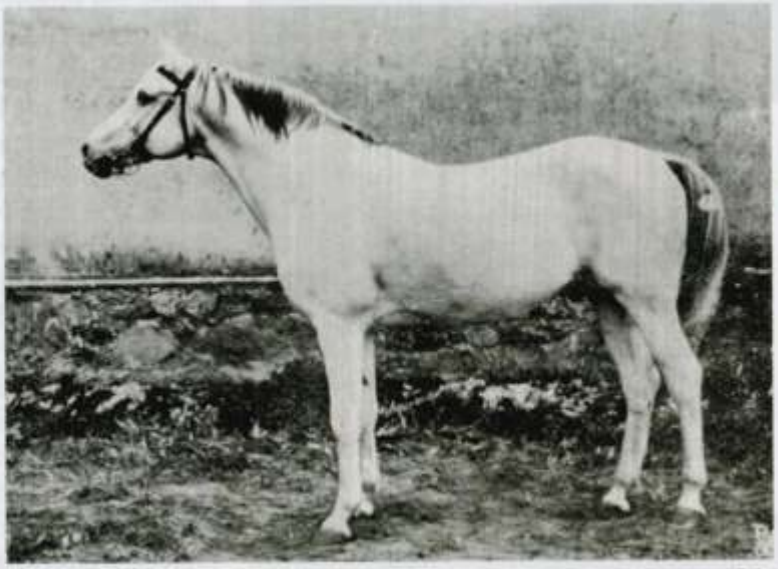

19. Og. Bakszysz
siwy 1901
(Ilderim or.ar.
– Parada
po Rymnik)
Sławuta

20. Kl. Ferja siwa 1924
(Bakszysz – Zulejma po Kohejlan or.ar.)
Janów Podlaski

21. Kl. Fryga II gn. 1924
(Bakszysz – Gazella II po Kohejlan or.ar.)
Janów Podlaski

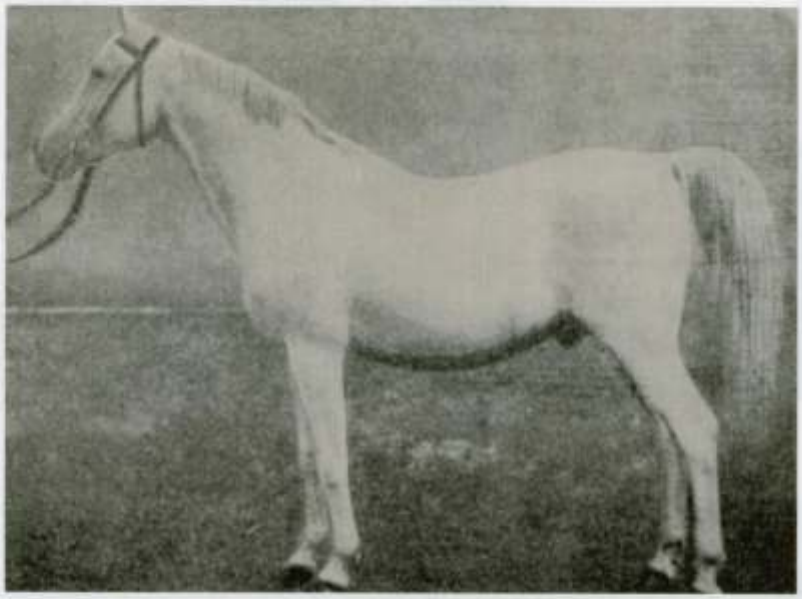

22. Og. Abu Mlech siwy 1902 (Mlech I – Łania po Al-Nabi) Jezupol

23. Kl. Dziwa gn. 1922 (Abu Mlech – Zulejma po Kohejlan or.ar.) Janów Podlaski

Flisak 1924 (od Elstery), Floks 1924 (od Kaliny) i Locarno 1930 (od Federacji), a także użyty w półkrwi Legat 1930 (od Koalicji). Jego córki to: Cecylja 1921 (od Anielki), Danusia 1922 (od Anielki), Dora 1922 (od Pomponii), Dziewanna 1922 (od Kaliny), Elegantka 1923 (od Gazelli II), Ferja 1924 (od Zulejmy), Fryga II 1924 (od Gazelli II), Limba 1930 (od Dziwy), a także Czapla I 1921 (od Gazelli II) – sprzedana w 1926 roku do „Zagłoba-Opole", Drwęca 1922 (od Elstery) – sprzedana w 1931 roku do Bezmiechowej oraz Dydona 1922 (od Korynny) – sprzedana w 1932 roku do Dobużka.

Z jego 5 synów najwybitniejszym w Janowie reproduktorem okazał się Fetysz 1924, a najcenniejszą z 11 córek była Elegantka 1923, matka aż 7 ogierów użytych w czystej krwi arabskiej, z doskonałym Wielkim Szlemem 1938 na czele. Niewiele jej ustępowała Dziewanna 1922, matka 5 ogierów, z których najcenniejszy był Piołun 1934. Córki Bakszysza dały podstawy hodowli w Janowie Podlaskim. Aż dziwne, że w latach 1924-1928, gdy ogier ten nie krył w Janowie, nie został użyty w żadnej innej hodowli czystej krwi. Jedynie działał w stadninie Szumsko k. Staszowa (woj. Kielce), hodującej konie chowane w czystości krwi.

Innym doskonałym ogierem, który trafił do Janowa był **Abu Mlech** siwy 1902 (Mlech I – Łania po Al-Nabi) hod. Jezupol. *„Był koniem szlachetnym i typowym, o suchej – wyrazistej głowie, wyniosłej szyi, średnio wydatnym kłębie, mocno zarysowanej partii nerkowej, prawidłowym, prostym zadzie, krowim ustawieniu nóg tylnych, o posuwistym ruchu. Był to wysoce cenny koń, niestety, mało wykorzystany i dlatego pozostawił po sobie nieliczne potomstwo"* [W. Pruski]. Natomiast W. Wnukowski opisując go dodaje jeszcze, że był maści siwej w hreczce, miał głęboką i szeroką klatkę piersiową, wysoko osadzony ogon i wymiary: 146-177-19 cm. Ogier ten wywodził się z najstarszego polskiego rodu Krzyżyka or.ar. importowanego do Jarczowiec w 1876 roku, bardzo zasłużonego w hodowli. Niestety niewiele koni z rodu Krzyżyka or.ar. ocalało po I wojnie światowej. Matka Abu Mlecha, Łania, była babką najbardziej zasłużonej klaczy w Janowie – Gazelli II.

24. Og. Burgas or.ar. siwy 1907 (Obejan-Szerrak or.ar. – Seglaui-Dżedran or.ar.) Syria

Abu Mlech działał w Janowie w latach 1921-1922 i 1925 (łącznie 3 lata) i pokrył 14 klaczy, z czego urodziło się tylko 7 źrebiąt, w tym wybitny Enwer Bey 1923 (od Koalicji) i użyty w półkrwi Damaszek 1922 (od Hermitki), a także klacze: wspaniała Dziwa 1922 (od Zulejmy) oraz Huryska 1926 (od Zulejmy) i Halina 1926 (od Kaliny). W tak nielicznej stawce jego potomstwa znalazł się doskonały Enwer Bey oraz najlepsza w Janowie koheilanka – Dziwa – matka słynnego Ofira 1933, który był najcenniejszym ogierem wyhodowanym w okresie międzywojennym w Polsce. Podobnie jak Bakszysz, również Abu Mlech nie był użyty w żadnej z prywatnych hodowli koni czystej krwi arabskiej. A przecież wiele z używanych tam reproduktorów nie mogło się z nim nawet równać.

W Janowie działały też mniej cenne ogiery. Należał do nich **Burgas** or.ar. siwy 1907 (Obejan-Szerrak or.ar. – Seglaui-Dżedran or.ar.) importowany z Syrii do Francji w 1914 roku oraz z Francji do Polski w 1923 roku. W latach 1923-1924 pokrył on 13 klaczy, urodziły się 4 źrebięta. Z nich do hodowli trafiły klacze: Federacja 1924 (od Koalicji), Gitana 1925 (od Hebdy) – sprzedana w 1931 roku do Soboty i Gawęda 1925 (od Białogródki) – sprzedana w 1937 roku do Młodojewa. Najlepsza jego córka, Federacja (w czym było chyba więcej zasługi kapitalnej Koalicji niż Burgasa or.ar.), dała znakomitego ogiera Witeź II 1938 (po Ofirze), który zasłynął w USA zdobywając tam Wieczysty Puchar Kelloga i pozostawiając cenne potomstwo. Witeź II był ogierem czołowym w stadninie Młynów w latach 1942-1943.

28 czerwca 1924 roku w Janowie Podlaskim rozpoczął pracę jako zastępca kierownika stadniny Stanisław Pohoski, który okazał się wybitnym hodowcą.

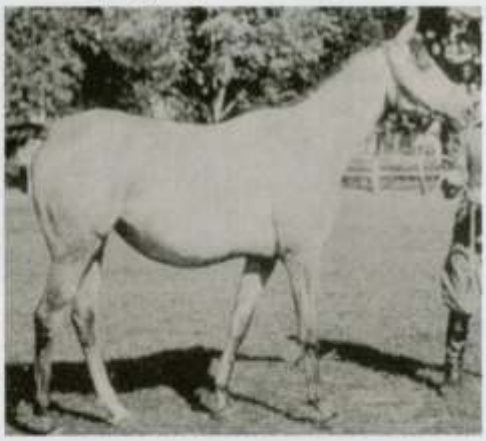

25. Kl. Federacja siwa 1924 (Burgas or.ar. – Koalicja po Koheilan IV) Janów Podlaski

W 1925 roku przybył do Janowa ogier **Ganges I** siwy 1901 (Hindostan II – Lezginka po Obejan-Szarak vel Euclid or.ar.) hod. Antoniny. *„(...) biały – hreczka (...) jest to ogier posiadający wprawdzie wiele typu, lecz za to gruby, kościsty, o posuwistych, energicznych ruchach. Wymiary: 147-171--19,5 cm"* [W. Wnukowski]. Uważano widocznie, że drobne, typowe klacze janowskie wymagają pogrubienia. Nieczęsto w historii podobne działania dały pozytywne wyniki. Ganges I pokrył w 1925 roku 7 klaczy, urodziło się z tego 5 źrebiąt, z nich do hodowli były użyte ogiery: Hardy 1926 (od Gazelli II) i Haszysz 1926 (od Siglavi-Bagdady), a także klacz Habanera 1926 (od Hermitki) – w 1935 roku przeniesiona do półkrwi w Samborcu. Hardy, pochodzący od najcenniejszej janowskiej klaczy Gazelli II, derbista, został szeroko użyty w Janowie, niestety z miernymi wynikami.

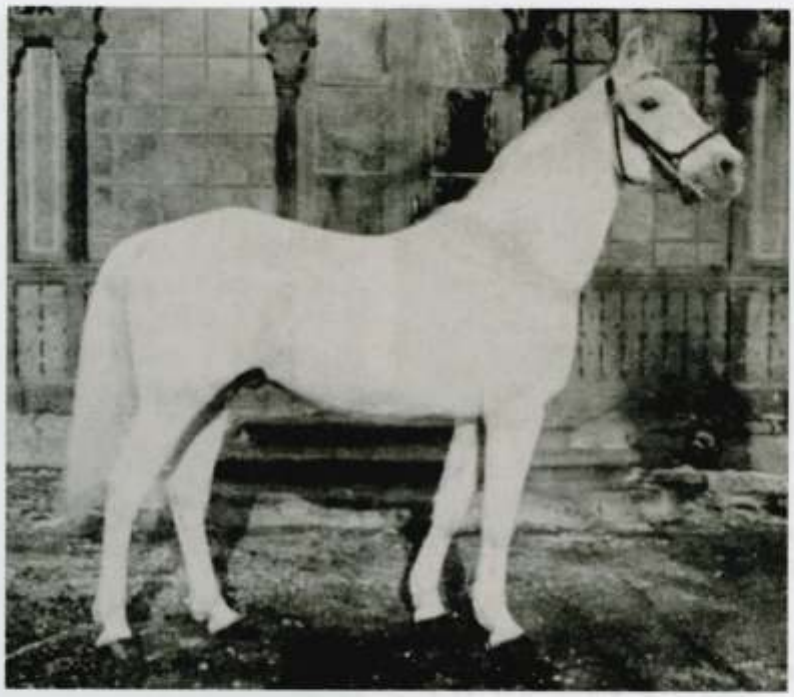

26. Og. Ganges I siwy 1901 (Hindostan II – Lezginka po Obejan-Szarak vel Euclid or.ar.) Antoniny

Również w 1925 roku do Janowa przybył chowany w czystości krwi ogier **Muezin** siwy 1912 (Ali-Pasza or.ar. – Sarolta po Esseg) hod. Chrestówka. Sarolta, jego matka, miała w swoim rodowodzie w III pokoleniu ogiera Gidran XXXIII 1871 i dlatego zarówno sam Muezin jak i jego potomstwo nie mogło być zapisane do powstałej właśnie wtedy PASB. Prof. W. Pruski tak oto opisywał tego reproduktora: *„Koń ten był dobrego wzrostu i mocnej budowy, przeszedł w życiu dość dużo. W latach 1917-1920 odbył wojnę na wschodzie w 2 pułku ułanów."* Pokrył on w latach 1926-1927 aż 23 klacze czystej krwi, a na pewno też sporo w półkrwi. *„Dziesięć jego synów i kilkanaście wnuków było ogierami w stadach państwowych i wyróżniło się w hodowli"* [W. Pruski]. Muezin krył również w Gumniskach w latach 1922-1925. Musiał to być jednak doskonały ogier.

27. Kl. Habanera gn. 1926 (Ganges I – Hermitka po Hermit or.ar.) Janów Podlaski

Kolejnym reproduktorem, który także odegrał dużą rolę, dając wielu synów użytych do hodowli w Polsce i ZSRR, był zakupiony w 1924 roku **Koheilan I** siwy 1922 (Koheilan IV – 10 Gazal po Gazal) hod. Babolna. *„(...) był większego kalibru, lecz może mało stylowy, bardziej w typie koheilana"* [W. Pruski]. Według innego opisu, A. Sosnowskiego, *„Koheilan I był bardzo pięknym i stylowym ogierem (gdyby żył teraz, też byłby używany jako*

28. Kl. Jagoda siwa 1928 (Koheilan I – Kalina po Ibrahim or.ar.) Janów Podlaski

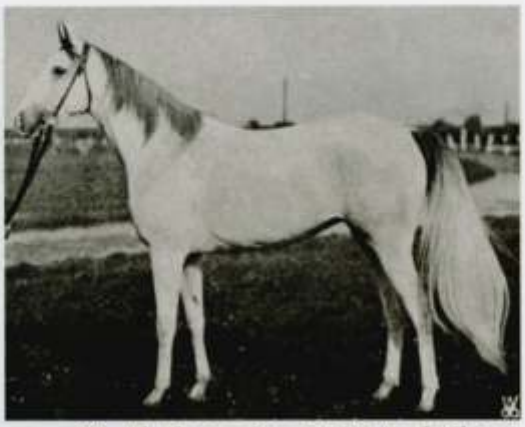

29. Kl. Ikwa siwa 1927 (Koheilan I – Elstera po Ibrahim or.ar.) Janów Podlaski

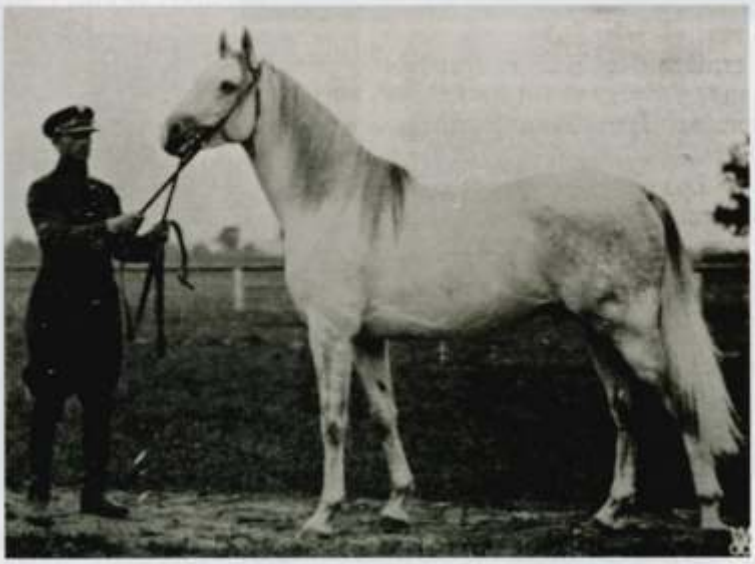

30. Og. Koheilan I siwy 1922 (Koheilan IV – 10 Gazal po Gazal) Babolna

31. Kl. Jaga II kaszt. 1928 (Koheilan I – Bajka po Amurath III) Janów Podlaski

32. Kl. Kasztelanka gn. 1929 (Koheilan I – Białogródka po Orjent) Janów Podlaski

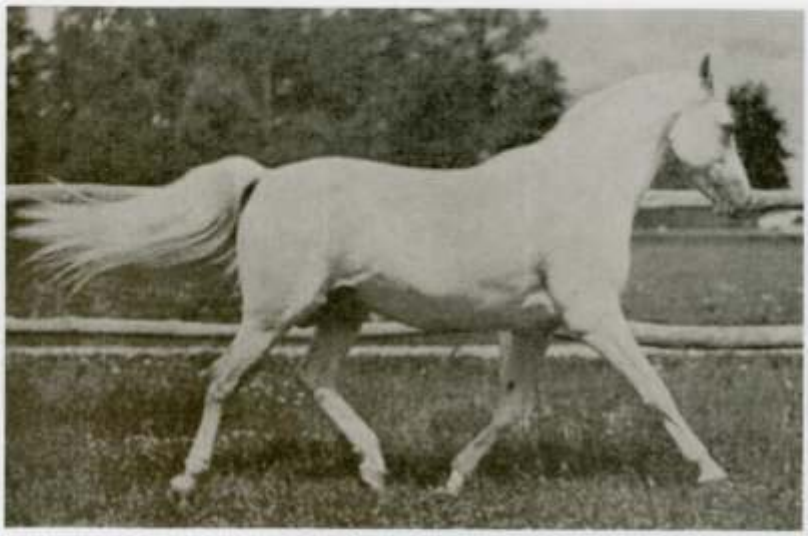

33. Og. Koheilan I siwy 1922 (Koheilan IV – 10 Gazal po Gazal) Babolna

34. Kl. Jaga II kaszt. 1928 (Koheilan I – Bajka po Amurath III) Janów Podlaski

czołowy). Dawał piękne i znakomite potomstwo, tak dobre i piękne, jak egzemplum Piołun, jeden z najpiękniejszych arabów wychowanych w Janowie. Stylowe i doskonałe Opal oraz Lowelas, a ile doskonałych klaczy (...)". Pokrył on w latach 1926-1930 i 1932-1933 (łącznie przez 7 lat) aż 36 klaczy, dał 30 źrebiąt, z których do hodowli zostały użyte ogiery: Jezupol 1928 (od Dziwy), Jaszmak 1928 (od Elegantki) – sprzedany w 1936 roku do Czechosłowacji, Lowelas 1930 (od Elegantki)

35. Kl. Kasztelanka gn. 1929 (Koheilan I – Białogródka po Orjent) Janów Podlaski

– najcenniejszy, w czasie II wojny światowej wywieziony do Traken, gdzie cieszył się dużym uznaniem, Opal 1933 (od Elegantki), Piołun 1934 (od Dziewanny) – szczególnie zasłużony w Tiersku, dokąd został zrabowany w czasie II wojny światowej, oraz Poprad 1934 (od Elstery) – sprzedany do Włoch w 1938 roku. W półkrwi kryły także: Jastrzębiec 1928 (od Hebdy) i Legjon 1930 (od Bajki) – użyty w bardzo cennej stadninie orientalnej – Młodojewo. Koheilan I dał także sporo klaczy, takich jak: Ikwa 1927 (od Elstery), Jaga II 1928 (od Bajki), Jaskółka II 1928 (od Gazelli II), Jagoda 1928 (od Kaliny), Junona 1928 (od Zulejmy), Kodyma 1929 (od Elstery), Maskota 1931 (od Frygi II) i Plotka 1934 (od Gawędy), Paproć 1934 (od Haliny), a także sprzedane do USA: w 1937 roku – Lassa 1930 (od Zulejmy) i w 1938 roku – Kasztelanka 1929 (od Białogródki) oraz Kostrzewa 1929 (od Dziewanny). W półkrwi została użyta Olcha 1933 (od Dziewanny).

Wiele jego córek sprzedano również w kraju. W 1933 roku zostały sprzedane: do Opłytnej – Junona 1928 (od Zulejmy) i do Dobużka – Magja 1931 (od Ferji), do stadniny w Prussach w 1934 roku –

36. Og. Jaszmak gn. 1928 (Koheilan I – Elegantka po Bakszysz) Janów Podlaski

37. Og. Piołun kaszt. 1934 (Koheilan I – Dziewanna po Bakszysz) Janów Podlaski

38. Kl. Jaskółka II gn. 1928 (Koheilan I – Gazella II po Kohejlan or.ar.) Janów Podlaski

39. Kl. Kostrzewa kaszt. 1929 (Koheilan I – Dziewanna po Bakszysz) Janów Podlaski

40. Kl. Lassa kaszt. 1930 (Koheilan I – Zulejma po Kohejlan or.ar.) Janów Podlaski

41. Kl. Mekka gn 1931 (Koheilan I – Bajka po Amurath III) Janów Podlaski

42. Kl. Konfederacja siwa 1929 (Farys II – Koalicja po Koheilan IV) Janów Podlaski

Ladawa 1930 (od Białogródki) i Legenda 1930 (od Ferji), a także w 1936 roku do Słupi – Jagoda 1928 (od Kaliny) i do Persenkówki – Mekka 1931 (od Bajki).

Koheilan I dawał konie bardzo dzielne na wyścigach i między innymi dlatego przez wiele lat działał w Janowie. Nie krył tylko w 1931 roku, natomiast w 1934 działał w Beheniu-Deraźnem, a w latach 1935-1936 w znanej stadninie Dobużek. W 1937 roku odszedł do Babolny[3], wymieniony za dwóch synów ogiera Kuhailan Zaid or. ar.

Po II wojnie światowej starano się odtworzyć w Polsce ród Koheilana I poprzez ogiery: Opal 1933 – Lotnik 1938 – Laur 1946 – Chazar 1956, a także: Piołun 1934 – Priboj 1944 – Pietuszok 1954 – Wosk 1961. Niestety, nie udało się tego dokonać. Ogiery wywodzące się z tego rodu nie wytrzymywały konkurencji innych wspaniałych reproduktorów. Obecnie nadal trwają próby odtworzenia rodu Koheilana I poprzez ogiery: Piołun 1934 – Topol 1958 – Naftalin 1977 – Visbaden 1983.[4]

43. Kl. Laka siwa 1930 (Farys II – Hebda po Hermit or.ar.) Janów Podlaski

Koheilan I dał to, czego się po nim spodziewano. Konie były roślejsze, dobrze biegały na torze wyścigowym, co było potrzebne, aby konkurować z końmi wywodzącymi się z Francji. Klacze w Janowie były zaś tak urodziwe, że łączenie ich z tym ogierem nie odbiło się ujemnie na typie janowskiego araba. Z czasem jednak St. Pohoski przesuwał córki Koheilana I do działu półkrwi w Janowie.

W Janowie nadal starano się używać kalibrowych ogierów. Jednym z nich był **Farys II** siwy 1905 (Mlech I – Sahara IV po El-Kebir I) hod. Jabłonów, mający 154 cm wzrostu. Według opisu W. Pruskiego ogier ten był *„duży – kościsty (...)"*. Oba z Abu Mlechem miały tego samego ojca, ale niestety Farys II reprezentował niższą niż tamten klasę; mimo to dał sporo pożytecznych koni. Działał w latach 1928-1929 i pokrył 21 klaczy, a urodziło się po nim 17 źrebiąt. Z tej gromadki do hodowli trafiły: Lirnik 1930 (od Cecylji), Łucznik 1930 (od Dydony), Lotos II 1930 (od Dziewanny) i znakomity na wyścigach Kaszmir 1929 (od Hebdy), a także użyty w półkrwi Liban 1930 (od Kaliny). Farys II dał także takie klacze jak: Kamea 1929 (od Elegantki), Krucica 1929 (od Dory) – najcenniejsza z nich, Konfederacja 1929 (od Koalicji), Kahira 1929 (od Zulejmy) – matka Trypolisa 1937, Laka 1930 (od Hebdy) oraz sprzedana w 1932 roku do Dobużka – Kasyda 1929 (od Ferji), a także użyte w półkrwi: Kapela 1929 (od Cecylji) i Kapitula-

cja 1929 (od Federacji). Widocznie jednak potomstwo Farysa II nie zadowoliło Stanisława Pohoskiego, który nie zdecydował się na dłuższe wykorzystanie tego ogiera. Prof. W. Pruski pisze, że Farys II dał dobre konie w półkrwi w rejonie poznańskim.

Następnym ogierem czołowym, który przyszedł do Janowa był **Mazepa II** gn. 1910 (Mazepa – Hajduczka po Krzyżyk I) hod. Jezupol. *„(...) skarogniady, ur. w 1910 roku, bardzo szlachetny, typowy, suchy, o pięknej, wyrazistej głowie, doskonale ustawiony na nogach i o ładnej akcji w ruchu. Wymiary: 148-170-18,8 cm"* [W. Wnukowski]. Zachował się także opis jego ojca – Mazepy: *„(...) jest koniem pięknym, bardzo prawidłowo zbudowanym, silnym, głębokim, dzielnym, praktycznym, a przy tym szlachetnym. 156 cm wysoki"* [S. Bojanowski]. Mazepa II, ogier o doskonałym rodowodzie, stanowił klacze tylko w latach 1930-1931 i pokrył ich w sumie 18, a urodziło się po nim 15 źrebiąt. Do hodowli zostały użyte: Morocz 1931 (od Elstery) i Nenufar 1932 (od Dziewanny) oraz w półkrwi Nokturn 1932 (od Cecylji), a także sprzedany do Estonii w 1937 roku Nazir 1932 (od Elegantki). Potomstwo żeńskie to: Nirwana 1932 (od Frygi II), Nemezis 1932 (od Habanery) – sprzedana w 1936 roku do Dobużka, oraz Malaga 1931 (od Hebdy) – sprzedana w tym samym roku do Mirek, a także Narew II 1932 (od Elstery) sprzedana w 1937 r. do Filipek. Niestety, nie najlepszy to bilans. Widocznie potomstwo tego ogiera nie odpowiadało janowskim standardom, skoro działał tak

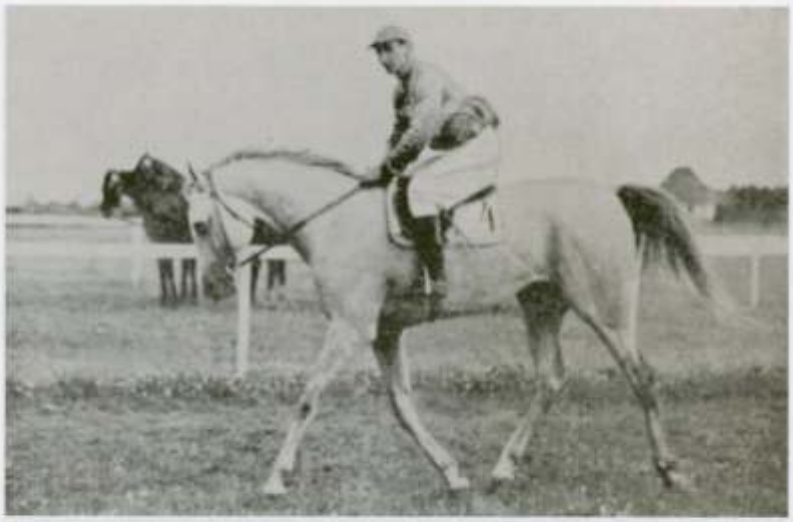

44. Og. Łucznik siwy 1930 (Farys II – Dydona po Bakszysz) Janów Podlaski

45. Og. Morocz gn. 1931 (Mazepa II – Elstera po Ibrahim or.ar.) Janów Podlaski

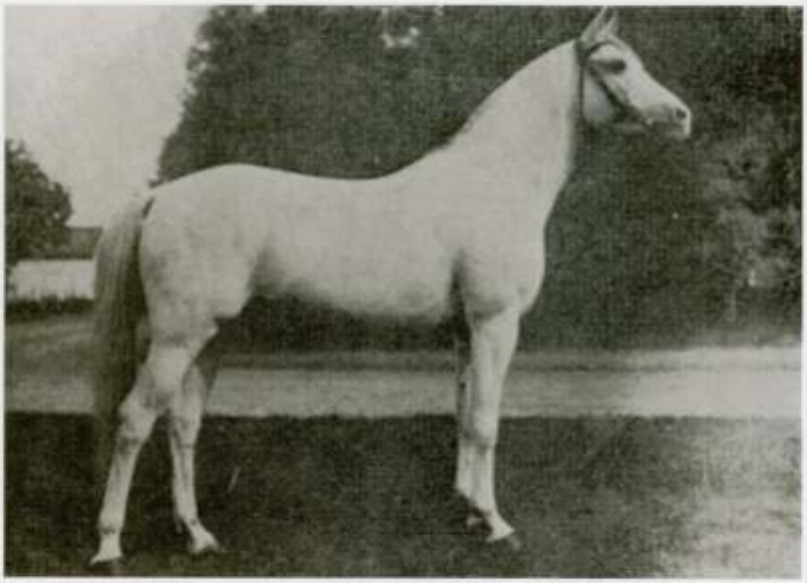

46. Og. Fetysz siwy 1924 (Bakszysz – Siglavi-Bagdady po Siglavi-Bagdady or.ar.) Janów Podlaski

krótko. Mazepa II krył również w Gumniskach w 1928 roku i w Ujeździe w 1932 roku. Dał także wiele koni remontowych w półkrwi.[5] Mimo wszystko Mazepa II, ogier z takim rodowodem i urodą, raz jeszcze dowiódł, jak nieprzewidywalną i trudną dziedziną jest hodowla koni.

W 1932 roku zaczął kryć w Janowie wreszcie ogier własnej hodowli, **Fetysz** siwy 1924 (Bakszysz – Siglavi-Bagdady po Siglavi-Bagdady or.ar.) hod. Janów Podl. *„(...) odznaczał się dużą urodą, aczkolwiek pod względem budowy można mu było coś niecoś zarzucić"* [W. Pruski]. Pokrył on w latach 1930-1932 18 klaczy, dał 12 źrebiąt (dwie źrebne nim klacze sprzedano). Dał takie ogiery jak: Miecznik 1931 (od Koalicji) i Orjent 1933 (od Hebdy) oraz użyte w półkrwi: Odmęt 1933 (od Elstery) i Odyniec 1933 (od Gazelli II), a także takie klacze jak: Makata 1931 (od Gazelli II) – matka doskonałego Witraża 1938, Najada 1932 (od Gazelli II), Niezgoda 1932 (od Koalicji) i Okupacja 1933 (od Federacji) – przekazana w 1938 roku do Samborca, oraz Niwka 1932 (od Dziwy) – sprzedana w 1937 roku do USA.

47. Kl. Makata siwa 1931 (Fetysz – Gazella II po Kohejlan or.ar.) Janów Podlaski

Fetysz zasłużył się bardzo w hodowli poprzez córkę Makatę, która była matką stylowego Witraża 1938, a także przedłużając poprzez Miecznika 1931 ród cennego Ilderima or.ar. Krył również klacze w Gumniskach w 1929 roku oraz w Ujeździe w latach 1933-1935 (dał tam użytego najpierw w macierzystej stadninie, a w 1938 roku sprzedanego do USA ogiera Sulejman 1934 – od Fasili), a także w Kraśnicy w 1936 roku, skąd jeszcze w tym samym roku odszedł do Traken. Widać z tego, że nie było tak źle z jego budową, skoro Niemcy, znani „eksterierzyści" wybrali go do tej słynnej stadniny i używali tam do końca II wojny światowej. Widziałem jego synów w Sierakowie oraz wiele ich zdjęć. Jeden z nich był tak urodziwy, że można by go uznać za konia czystej krwi arabskiej.

Fetyszowi pomagał **Flisak** siwy 1924 (Bakszysz – Elstera po Ibrahim or.ar.) hod. Janów Podl., bardzo dzielny na torze wyścigowym, derbista. Dr E. Skorkowski tak go opisał: *„(...) każdy zarzuci mu brak typu, szlachetności i suchości (...)"*. Myślę, że tak źle nie było, jeśli taki znawca jak St. Pohoski użył go w Janowie. Ogier ten pokrył w 1930 roku tylko 3 klacze, z czego

urodziły się: ogier Meczet 1931 (od Zulejmy) – kryjący w półkrwi, oraz klacze: Mandolina 1931 (od Serenaty) – także użyta w półkrwi, i Mokka 1931 (od Dziwy) – sprzedana w 1936 roku do Dobużka, gdzie dała cennego reproduktora, ogiera Lotnik 1938 (po Opalu), użytego w Polsce, a w 1945 roku wywiezionego do USA.

W 1931 roku na torze wyścigowym zaczął królować ks. Roman Sanguszko ze swoimi końmi. Janów, którego zadaniem było również dostarczanie ogierów do PSO, musiał sprostać tej konkurencji i walczyć o honor stadniny państwowej. Sięgnął więc Pohoski po niezwyciężonego na torze wyścigowym wychowanka tej stadniny, ogiera **Hardy** gn. 1926 (Ganges I – Gazella II po Kohejlan or.ar.) hod. Janów Podl. Ogier ten na 5 startów wygrał wszystkie, w tym Derby oraz 3 nagrody imienne. W 1930 roku stał na czele rocznika z sumą wygranych 23 750 zł. Był przy tym koniem kalibrowym, do tego synem wspaniałej Gazelli II. Przymknięto więc oko na Gangesa I w jego rodowodzie i zaczęto Hardego szeroko używać w Janowie. W latach 1931-1935 (łącznie przez 5 lat) pokrył on aż 43 klacze i dał 35 źrebiąt. Z tego do hodowli trafiły ogiery: Omar II 1933 (od Dory), Oboźny 1933 (od Ferji) i Rytm 1935 (od Serenaty), a także sprzedany do Włoch w 1938 roku Rybałt 1935 (od Jagi II). Z jego córek do hodowli zostały użyte następujące klacze: Narada 1932 (od Federacji), Norma 1932 (od Ferji), Nowina 1932 (od Serenaty), Pandora 1934 (od Dory), Satyra 1936 (od Bajki), Separacja 1936 (od Federacji), Sokora 1936 (od Haliny) oraz Saga 1936 (od Jagi II). Kilka córek tego ogiera również sprzedano. Były to: Nora 1932 (od Dory) – eksportowana do USA w 1937 roku, oraz w kraju: Nigerja 1932 (od Dydony) – do Dobużka w 1936 roku, Obra 1933 (od Ikwy), babka ogiera Nabor 1950 – do Jabłonki w 1938 roku. W tym samym roku odeszły do Gałęzowa: Pieszczota 1934 (od Huryski), Ramota 1935 (od Gawędy) i Rusałka III 1935 (od Huryski); część z nich została tam użyta w półkrwi. Klacz Pieszczota wróciła w czasie wojny do Janowa i założyła cenną rodzinę (wywodzi się od niej znana córka Cometa, Eunice 1959). W półkrwi użyta została Okaryna 1933 (od Cecylji). Córki Hardego, wraz z wcielaniem do stada potomstwa innych ogierów, sukcesywnie przesuwano do hodowli półkrwi. Pamiętam dobrze jego trzy córki: Normę, Sagę i Sokorę. Najurodziwsza z nich była Norma, Saga była rosła, ale brzydka, miała jednak doskonałą matkę i założyła

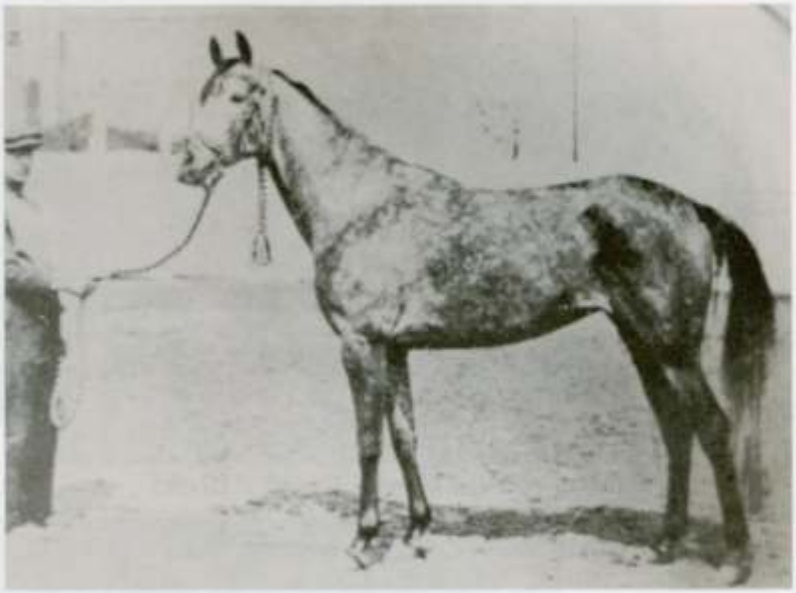

48. Kl. Niwka siwa 1932 (Fetysz – Dziwa po Abu Mlech) Janów Podlaski

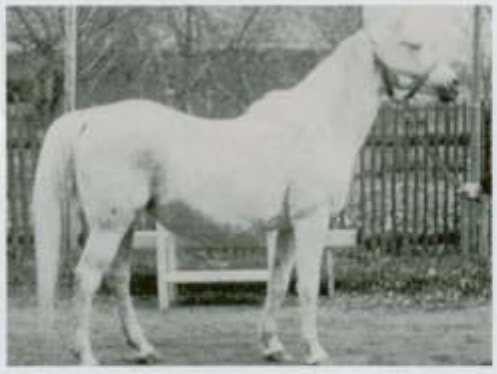

49. Kl. Najada siwa 1932 (Fetysz – Gazella II po Kohejlan or.ar.) Janów Podlaski

50. Og. Orzech gn. 1933
(Hardy – Halina po Abu Mlech) Janów Podlaski

51. Kl. Nora kaszt. 1932
(Hardy – Dora po Bakszysz) Janów Podlaski

52. Og. Hardy gn. 1926 (Ganges I – Gazella II po Kohejlan or.ar.) Janów Podlaski

53. Kl. Pieszczota siwa 1934
(Hardy – Huryska po Abu Mlech)
Janów Podlaski

54. Kl. Sokora gn. 1936
(Hardy – Halina po Abu Mlech)
Janów Podlaski

55. Kl. Saga gn. 1936
(Hardy – Jaga II po Koheilan I)
Janów Podlaski

bardzo cenną rodzinę. Sokora zaś była najbrzydsza i dała tylko wybitnie dzielnego Semena 1956, który odszedł do Tierska, gdzie został użyty na niewielką skalę. Pamiętam też Omara II; nawet uprosiłem, żeby mi pozwolono go użyć w Albigowej (miał w swoim rodowodzie bardzo blisko trzy doskonałe klacze: Dorę, Gazellę II i Paradę). Kryjąc tam w latach 1954-1955 dał dobre potomstwo niestety tylko z wybitną Arfą 1947 (siostrą Bandoli 1948) i średnie z Celią 1949 – doskonałymi córkami Witraża. Omar II sam był brzydki i dawał w większości brzydkie konie. Wtedy to przekonałem się, że nawet najwspanialsi przodkowie w rodowodzie to nie wszystko. Jeśli oglądając ogiera, którego chce się użyć, nie drgnie w człowieku serce, to raczej trzeba dać sobie i takiemu koniowi spokój. Oczywiście są wyjątki, ale bardzo, bardzo rzadkie. Gdyby do stadniny janowskiej weszły z czasem córki Ofira, to śladu by po „hardziankach" nie pozostało. A przecież Hardy krył najcenniejsze klacze (nawet Dziwę). Choć jego rośli synowie cieszyli się powodzeniem w półkrwi, stadnina nie sięgnęła po żadnego z nich. Sam Hardy w 1939 roku został wywieziony do ZSRR, do Tierska.

Kolejny ogier, który przyszedł do Janowa *„(...) szlachetny, s i l n i e zbudowany, o dobrych górnych liniach, mocnych nogach i posuwistych ruchach. Wymiary: 160-178-19 cm"*[6] [W. Wnukowski]. *„Przedstawiał typ praktycznego reproduktora. Rosły, kościsty, niezbyt stylowy, dawał jak on sam konie duże, dobrze związane, lecz mało suche i nieco ordynarne, doskonale wykorzystujące paszę"* [W. Pruski]. Wydaje mi się, że bliższy prawdy był prof. Pruski, opisując ogiera **Almanzor** gn. 1909 (Athos – Mlecha III po Mohort) hod. Pełkinie. Wybitny hodowca, jakim był bezsprzecznie St. Pohoski, uważał, że bardzo rasowym i stylowym klaczom przyda się dolew nie tylko krwi „obcej" (w rodowodzie Almanzora brak jest koni najczęściej spotykanych u klaczy janowskich), ale i „silnej" krwi. Wiadomo, że dolew taki mógł nastąpić tylko poprzez użycie ogiera kalibrowego (przez to równocześnie mniej typowego). Wśród klaczy były i takie, których wymiary wynosiły 143-167-17 cm, co zmuszało do radykalnego działania. Jednak wydaje mi się, że Almanzor różnił się od nich typem, urodą i kalibrem.

Almanzor działał w latach 1933-1934, pokrył łącznie 17 klaczy i dał 16 źrebiąt. Z nich do hodowli zostały użyte ogiery: Rozmaryn 1935 (od Dziewanny), Rosomak

56. Og. Almanzor gn. 1909 (Athos – Mlecha III po Mohort) Pełkinie

57. Og. Rozmaryn kaszt. 1935 (Almanzor – Dziewanna po Bakszysz) Janów Podlaski

58. Kl. Przepiórka kaszt. 1934 (Almanzor – Jaskółka II po Koheilan I) Janów Podlaski

59. Kl. Rybitwa kaszt. 1935 (Almanzor – Jaskółka II po Koheilan I) Janów Podlaski

1935 (od Elegantki) i Półkozic 1934 (od Gazelli II) oraz klacze: sprzedane do USA Przepiórka 1934 (od Jaskółki II) – w 1937 roku i rok później także jej siostra Rybitwa 1935, a w kraju: do Gałęzowa w 1938 roku do hodowli półkrwi – Persenkówka 1934 (od Habanery) i w tym samym roku do Radkowa – Rozeta 1935 (od Kamei). W Janowie pozostała jedynie Prypeć 1934 (od Ikwy), nie wiadomo jednak czy i ona nie zostałaby sprzedana, gdyby nie wybuchła wojna.

Po wojnie wcielono do hodowli w Nowym Dworze Rozetę, wnuczkę doskonałej Elegantki. Była wręcz brzydka i wadliwa na spodzie, tylko sucha jak pieprz. Dała dobre potomstwo z Trypolisem i Wielkim Szlemem, które zaliczały się do czołówki polskich ogierów. Między innymi dała kalibrowego Drozda 1950 (po Wielkim Szlemie), który został sprzedany w 1955 roku do Rumunii. Użyto też w Michałowie ogiera Rozmaryn, który reprezentował raczej typ konia półkrwi. Choć pozostawił kilka niezłych klaczy, takich jak Fanfarona 1953, Elokwencja 1957 i Galopada 1953, jednak rodu nie przedłużył.

„Pogrubianie" z równoczesnym utrzymaniem typu i urody jest bardzo trudnym, żmudnym i złożonym zadaniem. Niewielu hodowcom to się udało (Michałów jednak to osiągnął).

W latach 1932-1933 Janów wysyłał swoje klacze także do Gumnisk, pod ogiera **Kuhailan Haifi or.ar.** gn. 1923. W obu tych latach pokryto nim łącznie 7 klaczy, od których urodziły się 4 źrebięta, w tym doskonały Ofir 1933 (od Dziwy) i nieco słabszy Pamir 1934 (od Frygi II), a także dwie cenne klacze: Oda 1933 (od Bajki) i Oaza 1933 (od Kewy). Niestety Elegantka i Hebda poroniły, a Koalicja pozostała jałowa. Wydaje mi się, że St. Pohoski, zachęcony pierwszym przychówkiem po ogierze Kuhailan Haifi or.ar. zdecydował się posłać w 1934 roku do niego tym razem stawkę aż 6 klaczy i to najlepszych. Być może klacze te, wysłane do Gumnisk z myślą o ich stanówce ogierem Kuhailan Haifi or.ar. nie mogły już być przez niego pokryte – ten wybitny ogier ciężko zachorował i padł niestety już w 1934 roku, więc udanych połączeń nie można było powtórzyć.

Dlatego zdecydowano się na innego reproduktora, którym był **Kuhailan Kruszan or.ar.** kaszt. 1927, a który nawet nie równał się z poprzednim. Niestety, Dziwa,

60. Og. Kuhailan Haifi or.ar. gn. 1923 (Kuhailan Kharas – Kuhaila Haifi) Khelef el Aouad (Arabia)

Konfederacja i Laka jałowiły, od Gazelli II przychówek padł i odchowały się tylko dwa ogierki: Rozdźwięk 1935 (od Kewy) – użyty w Gumniskach w 1943 roku, oraz Rozchodnik 1935 (od Kostrzewy) – sprzedany w 1938 roku do Włoch. Wielka szkoda, że Dziwa nie dała ogierka, ciekawe, czy przypominałby on Ofira. Kuhailan Kruszan or.ar. był szeroko użyty w Gumniskach.

W 1935 roku Janów sięgnął po swojego wychowanka, ogiera **Lowelas** kaszt. 1930 (Koheilan I – Elegantka po Bakszysz) hod. Janów Podl. Ogier ten, syn doskonałej klaczy, pokrył w latach 1935-1937 aż 31 klaczy, dał 24 źrebięta, z nich do hodowli zostały użyte ogiery Wojski 1938 (od Krucicy) i Werset 1938 (od Ody); Ten pierwszy zostawił jednak cenniejsze potomstwo. Do stadniny w Tiersku trafili dwaj inni synowie Lowelasa: Sadyk Pasza 1936 (od Dziwy) i Skrzyp 1936 (od Dziewanny). W półkrwi zostały użyte ogiery: Tymian 1937 (od Dziewanny) i Teheran 1937 (od Makaty). Po Lowelasie pochodzą też klacze: Tarnina 1937 (od Limby), Westa 1938 (od Dory), Wróżba 1938 (od Dziwy), Walna 1938 (od Narady) – wszystkie one zostały wywiezione w 1939 roku do Tierska i tam użyte do hodowli. W Polsce pozostała tylko jedna jego córka – Katona 1941 (od Khamzy), urodzona w Ujeździe, gdzie ogier ten przebywał w 1940 roku. Klacz ta była w typie angloarabskim i do takiej też hodowli została przeniesiona z Albigowej w 1955 roku. Sam Lowelas został następnie wywieziony do stadniny w Trakenach, gdzie cieszył się dużym uznaniem. Pisał o nim prof. W. Pruski, że *„był rzetelnie dobrym reproduktorem"* i że dał „szereg bardzo dobrych koni". Gdyby nie II wojna światowa, zapisałby się pozytywnie w polskiej hodowli, np. przez takiego ogiera jak Sadyk Pasza – syna doskonałej Dziwy.

W latach 1935-1937 działał w Janowie **Enwer Bey** siwy 1923 (Abu Mlech – Koalicja po Koheilan IV) hod. Janów Podl. Tak go opisał W. Pruski: *„(...) chowu janowskiego, doskonale zbudowany i urodziwy, stanowił wzorzec, do którego należało*

62. Kl. Oda kaszt. 1933
(Kuhailan Haifi or.ar. – Bajka
po Amurath III)
Janów Podlaski

dążyć w hodowli arabskiej. Był piękny i bardzo realny". Pokrył 21 klaczy, dał tylko 10 źrebiąt, z których do hodowli zostały użyte: Trypolis 1937 (od Kahiry), Skarabeusz 1936 (od Elegantki) i w półkrwi Turkus 1937 (od Kamei), a także zabrany przez Niemców w 1945 roku Towarzysz Pancerny 1937 (od Kasztelanki), który działał w Marbach pod zmienionym imieniem Halef i odegrał ważną rolę w hodowli niemieckiej. Enwer Bey dał także takie klacze jak: Smyrna 1937 (od Kewy) – sprzedana w 1939 roku do Ornatowic, a także wywiezione w 1939 roku do Tierska: doskonała Taraszcza 1937 (od Gazelli II), Troska 1937 (od Kewy) i Słonka 1936 (od Jaskółki II). Niestety, Enwer Bey okazał się mało płodny – aż 11 pokrytych nim klaczy jałowiło. Jednak dzięki jego synowi,

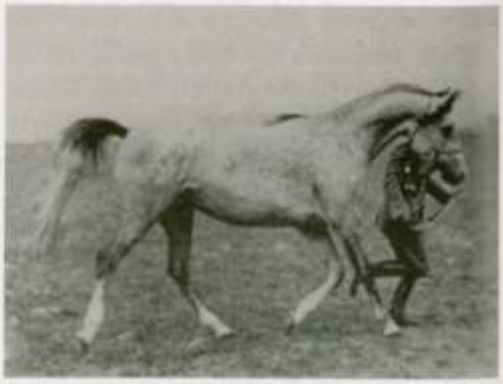

61. Kl. Oaza siwa1933
(Kuhailan Haifi or.ar. – Kewa
po Siglavi-Bagdady 11)
Janów Podlaski

63. Og. Rozchodnik kaszt. 1935
(Kuhailan Kruszan or.ar. – Kostrzewa
po Koheilan I) Janów Podlaski

ogierowi Trypolis, nasz najstarszy ród Krzyżyka or.ar. został przedłużony. Taraszcza została matką doskonałego Negatiwa 1945, szeroko użytego w Tiersku i w Polsce.

W roku 1936 cztery cenne klacze posłano do Pełkiń, pod wybitnie dzielnego pod względem wyścigowym ogiera **Kaszmir** siwy 1929 (Farys II – Hebda po Hermit or.ar.) hod. Janów Podl. No cóż, trzeba było walczyć z Gumniskami,

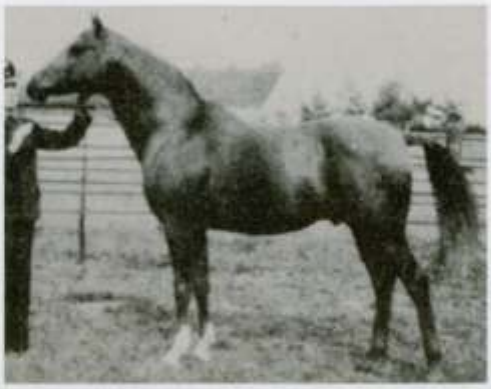

64. Og Lowelas kaszt. 1930 (Koheilan I – Elegantka po Bakszysz) Janów Podlaski

65. Kl. Tarnina siwa 1937 (Lowelas – Limba po Bakszysz) Janów Podlaski

66. Og. Skrzyp kaszt. 1936 (Lowelas – Dziewanna po Bakszysz) Janów Podlaski

które nadal używały ogierów francuskich. Potomstwo Kaszmira zostało wywiezione w 1939 roku do Tierska. Były to: doskonały ogier Taki Pan 1937 (od Dziwy) oraz klacze: Tęcza II 1937 (od Bajki) i Terpsychora 1937 (od Huryski). Ogierek od Federacji nie został użyty do hodowli. Kaszmir działał długo w Pełkiniach, ale z tamtejszymi klaczami nie dał cennego potomstwa, ani pod względem wyścigowym, ani hodowlanym. Jednak w połączeniu z wybitną Dziwą potrafił dać świetnego ogiera Taki Pan, którego St. Pohoski planował użyć w Janowie. Szkoda, że II wojna światowa przeszkodziła w karierze wyścigowej tego konia. Jeszcze przed wybuchem wojny, w 1938 roku, zachęcony tak udanym rezultatem stanówki Kaszmirem, St. Pohoski znów wysłał do Pełkiń 4 janowskie

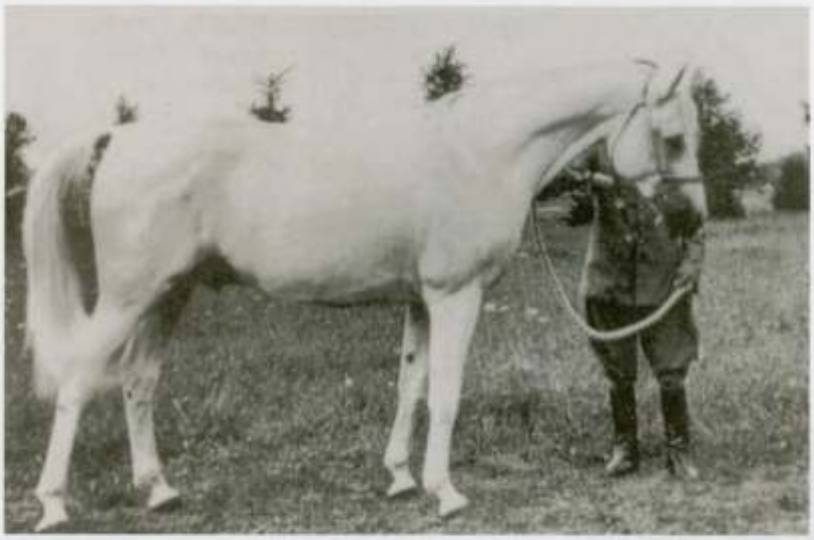

67. Og. Enwer Bey siwy 1923
(Abu Mlech – Koalicja po Koheilan IV)
Janów Podlaski

klacze. Były to: Dziwa, Kostrzewa, Huryska i Limba. Z nich: Dziwa urodziła kl. Gurię 1939 wywiezioną do Tierska w 1939 roku, Kostrzewa została sprzedana źrebną w 1938 roku do USA, Huryska jałowiła, a o Limbie brak danych.

Wreszcie w Janowie zaczął kryć **Ofir** gn. 1933 (Kuhailan Haifi or.ar. – Dziwa po Abu Mlech) hod. Janów Podl. Ogier ten, syn cennego Kuhailana Haifi or.ar. i wybitnej polskiej klaczy Dziwy, nie był koniem wpadającym w oko. W. Pruski tak go opisał: *„Był mały, kucowaty, z pewnymi mankamentami w budowie, a zwłaszcza w odnóżach, miał natomiast dużo wyrazu w głowie."* A. Sosnowski,

68. Og. Towarzysz Pancerny [Halef] gn. 1937
(Enwer Bey – Kasztelanka po Koheilan I)
Janów Podlaski

69. Kl. Taraszcza siwa 1937
(Enwer Bey – Gazella II po Kohejlan or.ar.)
Janów Podlaski

który odbywał w latach 1938-1939 praktykę w Janowie i oglądał Ofira codziennie, opisał go inaczej: *„Ofir był bardzo poprawny i suchy, w typie »huculа«, o pięknej głowie (prawdziwy Kuhailan)"*. St. Pohoski wyczuł wielką wartość hodowlaną tego konia, co potwierdza jego geniusz jako hodowcy. Już w pierwszym sezonie Ofir dostał bardzo cenne, można nawet powiedzieć, że najcenniejsze klacze. Nie zawiódł pokładanych w nim nadziei. Pokrył w latach 1937-1939 aż 57 matek. Ponieważ przełom lat 1938/1939 był ostatnim momentem zgłoszeń do PASB, każdy rok działalności tego ogiera należy w tym przypadku omówić oddzielnie.

70. Og. Ofir
gn. 1933
(Kuhailan Haifi or.ar.
– Dziwa
po Abu Mlech)
Janów Podlaski

71. Og. Witeź II
gn. 1938
(Ofir – Federacja
po Burgas or.ar.)
Janów Podlaski

72. Og. Witraż
gn. 1938
(Ofir – Makata
po Fetysz)
Janów Podlaski

73. Og. Wielki Szlem
gn.1938
(Ofir – Elegantka
po Bakszysz)
Janów Podlaski

W 1937 roku Ofir pokrył 19 najcenniejszych klaczy, dał 15 źrebiąt, w tym tak doskonałe ogiery jak: Wielki Szlem 1938 (od Elegantki), Witraż 1938 (od Makaty), Witeź II 1938 (od Federacji) – wywieziony w 1945 roku do USA, gdzie bardzo się zasłużył, Wyrwidąb 1938 (od Jagi) – wywieziony w 1945 roku do Niemiec, gdzie zmieniono mu imię na Wind, a także użyty w półkrwi Wiąz 1938 (od Limby). Ofir dał także w tym roczniku doskonałe klacze, z których w Polsce pozostała Wilga 1938 (od Jaskółki II), natomiast wywiezione zostały: w 1939 roku

74. Kl. Wierna gn 1938
(Ofir – Kamea po Farys II)
Janów Podlaski

75. Kl. Wilga gn. 1938
(Ofir – Jaskółka II po Koheilan I)
Janów Podlaski

76. Kl. Ofirka gn. 1939
(Ofir – Fryga II po Bakszysz)
Janów Podlaski

77. Kl. Mammona gn. 1939
(Ofir – Krucica po Farys II)
Janów Podlaski

do ZSRR – Wesoła 1938 (od Frygi II), Włodarka 1938 (od Kewy), Wiechlina 1938 (od Kostrzewy), Wyzwolona 1938 (od Nirwany), a w 1945 roku do USA – Wierna 1938 (od Kamei). Zaginęły bez wieści: Wygnanka 1938 (od Mulatki), Weneda 1938 (od Najady) oraz Wnuczka Haifiego 1938 (od Oazy po Kuhailan Haifi or. ar.), bardzo blisko na „Haifiego" inbredowana.

W 1938 roku Ofir pokrył również 19 cennych klaczy. Niestety, o wielu brak jakichkolwiek danych (nie ma ich w PASB ani w księdze stadnej prowadzonej w Janowie, gdzie, jak się okazało, rok 1939 jeszcze nie był wpisany!). W kraju pozostały tylko: Ofirka 1939 (od Frygi II) i Zalotna 1939 (od Maskoty). Do ZSRR zostały wywiezione: Guria 1939 (od Gazelli II), Ugroza 1939 (od Kamei), Użimka 1939 (od Kewy) i najcenniejsza z nich – wybitna Mammona 1939 (od Krucicy). Tyle informacji udało mi się zdobyć, między innymi z ksiąg stadnych ZSRR.

W 1939 roku Ofir znów pokrył 19 klaczy, z których 13 zrabowano do ZSRR, a 5 zaginęło w 1939 roku bez wieści. W Polsce pozostał tylko ogier Amulet 1940 (od Sagi), użyty w półkrwi. Ustaliłem, że z grupki klaczy wywiezionych do ZSRR ożrebiło się 10 matek. Między innymi Elegantka urodziła tam brata Wielkiego Szlema. Niestety, nie został tam użyty do hodowli.

Trudno sobie wyobrazić, jak wyglądałaby stadnina w Janowie, gdyby nie 1939 rok. Zaginęły źrebięta po Ofirze, klacze nim źrebne, a także on sam. Konie te w większości zostały wywiezione do ZSRR.

Równocześnie z Ofirem, w latach 1938-1939 klacze w Janowie krył **Kuhailan Said** gn. 1934 (Kuhailan Zaid or.ar. – 204 Kemir po Kemir [Sven Hedin]) hod. Babolna. W 1938 roku pokrył on 5 klaczy, jednak nie ma danych na ten temat.

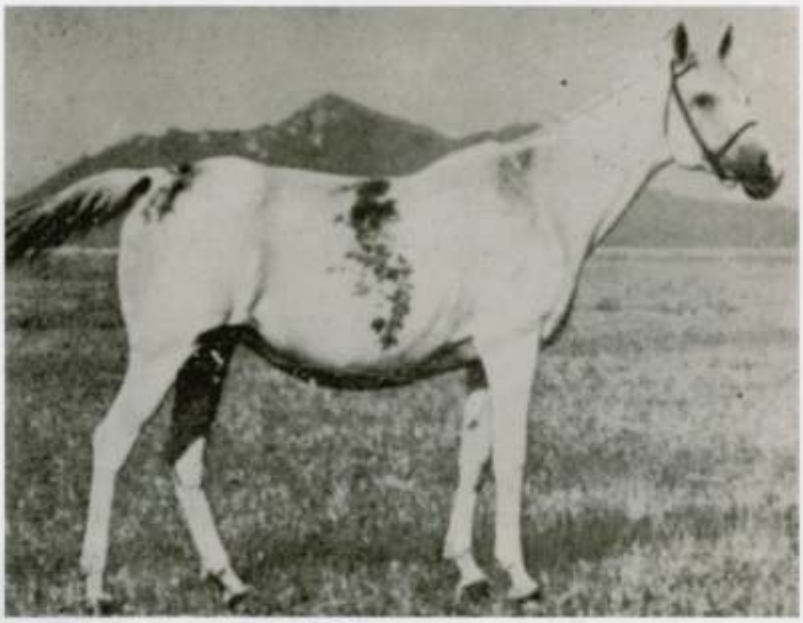

78. Kl. Taraszcza siwa 1937
(Enwer Bey – Gazella II
po Kohejlan or.ar.)
Janów Podlaski

79. Kl. Taktika gn. 1943
(Taki Pan – Krona po Kann)
Tiersk, ZSRR

80. Og.Kuhailan Said gn. 1934 (Kuhailan Zaid or. ar. – 204 Kemir po Kemir) Babolna

W 1939 roku pokrył 7 klaczy, 3 z nich zrabowano do ZSRR, a 3 zaginęły w 1939 roku. Pozostała w Polsce Najada urodziła ogierka Ali Said 1940, użytego do hodowli po II wojnie światowej w Nowym Dworze i to dość szeroko. Niestety, z potomstwa Ali Saida zasłużyła się tylko w USA klacz Szarża 1956 (od Salwy); sprzedana w 1960 roku dała ogiera Amerigo – ojca multiczempiona USA i Kanady, og. Khemosabi 1967.

Kuhailan Said został wywieziony w 1939 roku do Tierska i użyty tam w hodowli angloarabskiej.

81. Og. Ali Said siwy 1940 (Kuhailan Said – Najada po Fetysz) Janów Podlaski

82. Og. Pamir gn. 1934 (Kuhailan Haifi or.ar – Fryga II po Bakszysz) Janów Podlaski

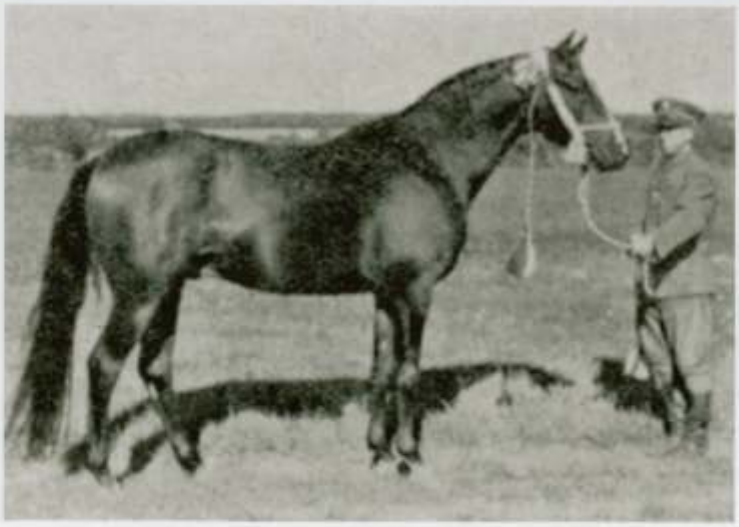

W 1939 roku zaczął kryć w Janowie **Pamir** gn. 1934 (Kuhailan Haifi or.ar. – Fryga II po Bakszysz) hod. Janów Podl. Pokrył on 3 klacze, które nie mogły być łączone z Ofirem ze względu na bliski inbred na Abu Mlecha, a których St. Pohoski nie chciał kryć ogierem Kuhailan Said. Wszystkie one zostały zrabowane do ZSRR w 1939 roku.

Zapewne St. Pohoskiemu nawet przez myśl nie przeszło, że straci nagle całą stadninę: ogiery czołowe, klacze stadne, całą młodzież i źrebięta. Z 27 klaczy czystej krwi (dane z 1938 roku) pozostała tylko Najada, która nie dała się wyprowadzić ni-

komu z boksu. Była przecież przedstawicielką królewskiego rodu Gazelli II. Pamiętam z Albigowej Wilgę 1938, która była wnuczką Gazelli II, klacz dosłownie królewskiej postury. Potrafiła ona wypędzić ze swojego boksu masztalerza, który jej się nie spodobał. Robiła to nie gryząc ani nie kopiąc, a tylko tupiąc przednią nogą tak długo, aż drzwi boksu nie zamknęły się za „intruzem" (tak jak to robią stare babcie, które zdenerwowane stukają laseczką o podłogę). Z tych 27 klaczy zaginęło bezpowrotnie 7, a 20 trafiło do Tierska. Niestety, klacze te nie zaaklimatyzowały się w tej stadninie, a właściwie w Kazachstanie, dokąd zostały ewakuowane pieszo podczas II wojny światowej. I tak, już w 1940 roku padły 3 klacze, w 1941 następne 3, a w 1942 aż 5. Tylko 9 z nich przeżyło dłużej niż trzy lata. Pozostało jednak potomstwo owych klaczy oraz potomstwo tych, które jako młodzież dostały się do Tierska, a także młode klacze, które wróciły w 1938 roku z toru wyścigowego. Najcenniejszymi matkami okazały się: Mammona 1939 (Ofir – Krucica po Farys II) i Taraszcza 1937 (Enwer Bey – Gazella II po Kohejlan or.ar.), obie urodzone w Janowie. Krew tych klaczy wróciła do Polski poprzez Negatiwa 1945 – syna Taraszczy, jej prawnuka Tallina 1978 i Monogramma 1985 – prawnuka Mammony.

W początkach września 1939 roku stado i stadnina janowska rozpoczęły ewakuację na wschód. *„W nocy z 11 na 12 września na szosie prowadzącej do Brześcia, około godziny 2-giej w nocy, na grupę prowadzącą ogierki roczne wpadła kolumna czołgów. Oczywiście ogierki rozbiegły się w ciemnej nocy. Uważano je za stracone. Był to rocznik »Duma Pohoskiego«. Wielki Szlem, Witraż, Witeź II, Wyrwidąb po Ofirze i Wojski po Lowelasie. Półkrewki były też znakomite w tym roczniku. Nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło. Tylko dzięki tej tragicznej nocy (ogierki udało się później odnaleźć) możliwa była odbudowa hodowli janowskiej po zrabowaniu koni przez Rosjan. St. Pohoski tak bardzo przeżył utratę tych ogierów, że nosił się z zamiarem popełnienia samobójstwa. Pilnować więc go trzeba było bez przerwy przez jakiś czas"* [A. Sosnowski]. W drodze kierownictwo dowiedziało się, że wojska ZSRR przekroczyły granicę. Konie i ludzie zaczęli wracać do Janowa. Nadeszły radzieckie wojska. W pośpiechu, przy pomocy ludności ukraińskiej zza Buga wojsko przeprowadziło wszystkie konie stada i stadniny do majątku położonego po drugiej stronie Bugu. Tam załadowano je do wagonów i wysłano do Tierska. Po zabraniu koni, na dany sygnał, ludność ukraińska zza Buga zaczęła grabić cały janowski obiekt. Zdzierano nawet blachę z dachów i wykopywano rośliny okopowe. Dopiero wejście Niemców położyło temu kres.

W. Pruski tak pisał o działalności hodowlanej St. Pohoskiego: *„Przy doborze kierownictwo stada zwracało baczną uwagę na linie żeńskie. Eliminowano stopniowo klacze z gorszych rodzin oraz linii mniej wyróżniających się w hodowli. Praktyka wykazała, że najlepszy przychówek pochodził w Janowie ze starych linii jarczowieckich. Dążono więc w stadninie do systematycznego łączenia w przyszłości zwłaszcza rodzin Gazelli i Sahary, ze stosowaniem nawet dość silnego inbredu na wybitne jednostki z tych rodzin. Największą bodaj troską kierownictwa stadniny było utrwalenie cech konia pustynnego, obok normalnego dążenia do uzyskiwania koni zdrowych, poprawnych i dzielnych użytkowo"*. W zasadzie wszystkie konie janowskie biegały na torze wyścigowym, uważano to bowiem za próbę dzielności, którą powinien przejść każdy koń przed wcieleniem do hodowli.

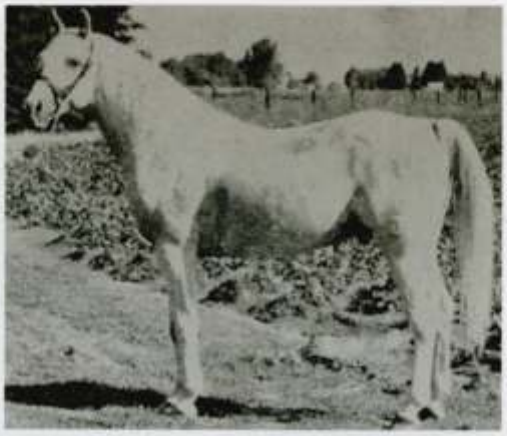

83. Og. Pilot siwy 1943 (Trypolis – Zalotna po Ofir) Janów Podlaski (Hostau)

W czerwcu 1938 roku stadninę janowską zwiedzał George Ransom White, lekarz medycyny i weterynarii z USA. Polskie araby oczarowały go, a wcześniej miał już okazję poznać hodowlę tej rasy w Afryce, Azji, Ameryce i Europie. Będąc pod wrażeniem wizyty w stadninie, wydał broszurkę, w której napisał: *„Konie arabskie chowają się w Polsce jak w żadnym innym kraju (...). Im prędzej amerykańscy hodowcy arabskich koni zwrócą oczy na Polskę, jako na źródło materiału zarodowego w postaci dobrych klaczy i wybitnych ogierów, tym prędzej hodowla w Stanach Zjednoczonych zacznie postępować szybkim krokiem naprzód. Piszący ośmiela się przepowiedzieć, że niedaleki jest dzień, kiedy wszystkie kraje świata pragnące rozpocząć lub udoskonalić hodowlę arabskich koni, zwrócą oczy na Polskę, jako na źródło odpowiedniego materiału zarodowego w postaci dobrych klaczy i wybitnych ogierów."*

Na spełnienie tych życzeń trzeba było poczekać aż 20 lat, które wypełniła II wojna światowa i „żelazna kurtyna".

Stadnina w Janowie wychowała 71 ogierów czystej krwi arabskiej, 18 z nich kryło w macierzystej stadninie oraz po II wojnie światowej w państwowych stadninach koni, 11 zostało sprzedanych na eksport (w tym 2 po użyciu w Janowie oraz 5 w Tiersku), a 27 było reproduktorami w prywatnych stadninach i hodowlach czystej krwi. W hodowli półkrwi działało 17 ogierów (oczywiście te, które kryły w Janowie też były używane w tym czasie w półkrwi). Tyle udało mi się ustalić. Obawiam się, że to jeszcze nie wszystko.

W Janowie wychowano także 89 klaczy, ponad połowa z nich (46 klaczy) została przeznaczona na remont stadniny (oprócz tego 13 wywieziono do Tierska zanim zostały wcielone do janowskiego stada), 6 sprzedano do USA, a 24 klacze zasiliły prywatną hodowlę czystej krwi arabskiej w Polsce.

71 ogierów i 89 klaczy daje razem 160 koni hodowlanych. Zaiste, jest to liczba oszałamiająca, bo przecież stadnina działała tylko niecałe 20 lat. Do 1925 roku miała 12 klaczy hodowlanych, w 1929 roku było ich 20, a liczbę 26 klaczy osiągnięto dopiero w 1937 roku. Stanisław Pohoski wcielał do stadniny tylko najcenniejsze klacze. Praktycznie większość starszych matek, po otrzymaniu od nich odpowiedniego przychówku na remont stada, sprzedawał. Niestety, musiał to robić. Myślę, że gdyby Janów był jego własnością, zapewne nie sprzedałby tak zasłużonej klaczy jak Zulejma 1914, mająca wtedy 18 lat, która prawdopodobnie aż do śmierci miałaby w stadninie łaskawy chleb.

I tak przestała istnieć najwspanialsza stadnina arabska w Europie, a może i na świecie. Po przyjściu do Janowa Niemcy natychmiast zaczęli ściągać zagubione podczas ewakuacji klacze i źrebięta, które udało się odnaleźć. Odbierali również niektórym hodowcom klacze i młodzież (Kraśnica), aby umieścić je następnie w Janowie. Inni podobno zaczęli sami oddawać klacze, w obawie, że zostaną zrabowane przez złodziei podszywających się pod partyzantów.

W 1940 roku w Janowie było 5 klaczy czystej krwi: Najada 1932, która tam pozostała, odnaleziona Saga 1936, ściągnięta z Białki Cecylja 1921, a z Samborca – Norma 1932 i Okupacja 1933. Kryto je różnymi ogierami.

Wykaz obrazujący losy (w 1939 r.) klaczy zakupionych do Janowa Podlaskiego i ich przedstawicielek,na podstawie danych za lata 1938-1939 z Janowa, Białki i Samborca

(podkreślono nazwy klaczy używanych w owym czasie w hodowli półkrwi)

Klacze zakupione do Janowa	Odeszły do Tierska	Zaginęły	Pozostały w Polsce
wywodzące się z Jarczowiec			
1. Gazella II 1914	Gazella II 1914, Elegantka 1923, Fryga II 1924 Kamea 1929, Mulatka 1931, Nirwana 1932 Taraszcza 1937, Słonka 1936, Wesoła 1938 Wyzwolona 1938, Guria 1939, Ugroza 1939	Jaskółka II 1928 Makata 1931 Maskota 1931	Najada 1932
2. Mlecha 1914 – nie miała swoich przedstawicielek w Janowie			
3. Zulejma 1914	Dziwa 1922, Huryska 1926, Kahira 1929 Limba 1930, Terpsychora 1937, Wróżba 1938 Gracja 1939		Norma 1932
4. Pomponia 1902	Krucica 1929, Pandora 1934, Westa 1938 Mammona 1939	Dora 1922	
wywodzące się ze Sławuty			
5. Aniełka 1909		Okaryna 1933	Cecylja 1921
6. Siglavi-Bagdady 1908	Bajka 1920, Satyra 1936, Tęcza II 1937	Oda 1923	Saga 1936
7. Koalicja 1918	Konfederacja 1929, Niezgoda 1932 Narada 1932, Separacja 1936 Walna 1938	Federacja 1924	Okupacja 1933
8. Hebda 1913		Hebda 1913 Laka 1930	
9. Hermitka 1913		Habanera 1926	
wywodzące się z Antonin			
10. Kalina 1909	Halina 1926, Paproć 1934, Wiechlina 1938	Olcha 1933	
11. Elstera 1913	Ikwa 1927		
wywodzące się z Gumnisk			
12. Białogródka 1910	Plotka 1934		
wywodzące się z Szamrajówki			
13. Kewa 1923	Kewa 1923, Oaza 1933, Troska 1937 Włodarka 1938, Użimka 1939		
wywodzące się z Radowiec			
14. Korynna 1918 – nie miała swoich przedstawicielek w Janowie			
wywodzące się z Weil (Niemcy)			
15. Serenata 1918	Mandolina 1931, Nowina 1932		
16. Dorinda 1921 - nie miała swoich przedstawicielek w Janowie			
wywodzące się z Francji			
17. Ruzzia 1915 - nie miała swoich przedstawicielek w Janowie			

Powyższy wykaz pomaga prześledzić dalsze losy klaczy przebywających w latach 1938-1939 w Janowie Podlaskim oraz dobrach państwowych w Białce i Samborcu, a wywodzących się od 17 zakupionych dla Janowa matek.

84. Kl. Carmen siwa 1942 (Trypolis – Wilga po Ofir) Janów Podlaski

W 1941 roku było już w Janowie 13 klaczy. Doszły: z Kraśnicy – Iwonka III 1936, z Wodzisławia – Elsissa 1930 i Lala 1938, z Dobużka – Lituania 1938, a także odnalezione janowskie: Pieszczota 1934, Sokora 1936, Wierna 1938 i Wilga 1938. 11 klaczy pokrył **Trypolis** siwy 1937 (Enwer Bey – Kahira po Farys II) hod. Janów Podl., natomiast 2 nie zostały pokryte.

Ze stanówki 1941 roku urodziły się trzy klacze po Trypolisie: Cordoba 1942 (od Normy), oraz wybitne – Carmen 1942 (od Wilgi) i Canaria 1942 (od Sagi).

W 1942 roku liczba klaczy w Janowie zwiększyła się do 17. Doszły: janowska Zalotna 1939, z Zabawy – Zmora 1937, z Gumnisk – Warna 1936 i Zbroja 1937. osiem klaczy pokryto Trypolisem, dziewięć – **Witrażem** gn. 1938 (Ofir – Makata po Fetysz) hod. Janów Podl., najcenniejszym z synów Ofira 1933.

W 1943 roku odeszło z Janowa do Hostau (Hostownia)[7] – słynnej stadniny angloarabskiej położonej w Czechach, 5 klaczy. Były to: Iwonka III 1936, Sokora 1936, Wierna 1938, Zalotna 1939 i Lituania 1938. Doszła natomiast hodowli Wodzisławia – klacz Amneris 1940 i stan klaczy w Janowie wyniósł 13.

Z nich 6 pokrył Trypolis, 5 Witraż i 1 **Amurath Sahib** siwy 1932 (Amurath II – Sahiba po Nana Sahib I) hod. Breniów, a 1 klacz nie została pokryta. Z tej stanówki urodziły się cenne klacze: po Trypolisie – Enorme 1944 (od Normy) i Epizoda 1944 (od Pieszczoty) oraz po Witrażu – Eleonora 1944 (od Zmory).

W 1944 roku doszła wodzisławskiej hodowli Bajadera 1941 i stan klaczy w Janowie wyniósł 14. Z nich 4 pokrył Trypolis, 4 – Witraż, 5 – Amurath Sahib a 1 nie została pokryta. Te 14 klaczy wraz z młodzieżą zostało ewakuowane z Janowa. Oprócz klaczy czystej krwi arabskiej w Janowie znajdowało się około 100 klaczy półkrwi i 170 ogierów różnych ras.

Po drodze odeszły do Wolsztyna, do stadniny gumniskiej, klacze: Zmora 1937 hod. Zabawa oraz Warna 1936 i Zbroja 1937 hodowli gumniskiej. Wszystkie trzy prawdopodobnie zaginęły w początku 1945 ro-

85. Kl. Canaria gn. 1942 (Trypolis – Saga po Hardy) Janów Podlaski

ku wraz z całą stadniną gumniską w okolicy Nowego Tomyśla. Ostatecznie do Niemiec odeszło 11 klaczy czystej krwi arabskiej i młodzież.

W Hostau od klaczy zabranych z Janowa urodził się następujący przychówek: od Sokory 1936 – kl. Stoja 1943 (po Trypolisie), od kl. Wierna 1938 – klacze Werra 1943 (po Trypolisie) i Wierka 1944 (po Mieczniku), od kl. Zalotna 1939 – og. Pilot 1943 (po Trypolisie) i kl. Zalma 1944 (po Mieczniku). Wszystkie te źrebięta oraz klacze: Wierna i Iwonka III zostały zabrane w 1945 roku do USA. Klacz Iwonka III dała jeszcze kl. Isondę 1943 (po Trypolisie)[8] i dwa ogierki urodzone w latach 1944 i 1945 po og. Witeź II (które wróciły do Polski, ale nie zostały użyte do hodowli). Do kraju wróciły również: Sokora i Zalotna. Co się stało z Lituanią i jej ewentualnym potomstwem – nie udało się ustalić.

W lipcu 1944 roku cała janowska stadnina i stado ogierów zostały ewakuowane przez władze hitlerowskie koleją do Niemiec, do miejscowości Sohland k. Rotstein, gdzie stacjonowała ponad pół roku. 13 lutego 1945 roku wyruszyła pieszo do Drezna, które właśnie w tym czasie było celem zmasowanych alianckich ataków. Przeżyła tam straszne bombardowanie, podczas którego zginęło wiele koni. To właśnie wtedy, w czasie największego nalotu, Wielki Szlem i Witraż mogły zostać stracone dla polskiej i światowej hodowli na zawsze, gdyby nie odwaga jednego z masztalerzy, który trzymał przerażone ogiery i nie dopuścił do ich ucieczki. Następnym etapem było Torgau, a stamtąd 11 marca 1945 roku konie zostały załadowane do wagonów i wysłane do Nettelau, folwarku należącego do wojskowego zakładu remontowego w Schonbocken-Grabau w Szlezwiku-Holsztynie. Pozostały tam aż do zaprzestania walk i objęcia opieką przez sformowany w maju 1945 roku Zarząd Polskich Stadnin w Niemczech.

Od sierpnia 1946 roku konie wraz z personelem zaczęły powracać z Niemiec do Polski. Rewindykacja, trwająca do listopada 1946 roku, następowała drogą morską z Lubeki do Gdyni. Odzyskane konie początkowo umieszczono w Posadowie (pow. Nowy Tomyśl, woj. Poznań), ponieważ gospodarstwo w Janowie, w tym stajnie i zabudowania były kompletnie zniszczone (na odbudowę zdecydowano się dopiero w latach 50.). W listopadzie 1947 roku araby zostały zabrane z Posadowa i rozdzielone do dwóch nowo powstałych stadnin: w Klemensowie (pow. Zamość) i Albigowej (pow. Łańcut), a także do istniejącej już wcześniej stadniny w Nowym Dworze. Do Janowa powróciły dopiero w 1960 roku po likwidacji stadniny w Nowym Dworze i w 1961 roku po likwidacji stadniny w Albigowej.

Prof. W. Pruski podaje, że do Polski powróciło 39 klaczy czystej krwi arabskiej oraz 12 sysaków i 3 ogiery. Nikt nie pokusił się jednak o opublikowanie imiennej listy koni, które wówczas wróciły do Polski. Nie wiem, czy do tej liczby wchodzą również klacze babolniańskie, które przecież nigdy wcześniej w Polsce nie były. Owe 14 klaczy wymieniono w Niemczech za wałachy robocze, a w 1951 roku zwrócono je Babolnej. Jednak ich potomstwo, które zostało w Polsce, bardzo wzmocniło naszą hodowlę.

Podczas ewakuacji klacze przez cały czas były kryte, jednak na skutek trudnych warunków nie wszystkie zostały zaźrebione i nie wszystkie źrebięta podołały trudom tułaczki. Niektóre matki roniły. Tym niemniej urodziło się wtedy wiele cennych klaczy, które zostały wcielone do nowo powstałych stadnin arabskich. Polskim koniom towarzyszyła oczywiście polska obsługa, pod kierownictwem inż. Andrzeja Krzyształowicza.

86. Kl. Canaria gn. 1942
(Trypolis – Saga po Hardy)
Janów Podlaski

87. Kl. Carmen siwa 1942
(Trypolis – Wilga po Ofir)
Janów Podlaski

88. Og. Trypolis
siwy 1937
(Enwer Bey – Kahira
po Farys II)
Janów Podlaski

89. Kl. Enorme siwa 1944
(Trypolis – Norma po Hardy)
Janów Podlaski

90. Kł. Stoja siwa 1943
(Trypolis – Sokora po Hardy)
Janów Podl. (Hostau)

Trudno by tu było opisać całą gehennę ewakuacji koni do Niemiec. Wszystkich zainteresowanych odsyłam do wspomnień Andrzeja Krzyształowicza opublikowanych w „Hodowcu Koni" i „Koniu Polskim".

W omawianym okresie hodowlą koni w Janowie Podlaskim kierowali:

- lek. wet. Edward Land – kierownik stadniny w latach 1919-1928;
- Zdzisław Poklewski-Koziełł – kierownik stada ogierów, pełnił również obowiązki kierownika stadniny w latach 1924-1933, mając u boku Stanisława Pohoskiego jako swojego zastępcę;
- Stanisław Pohoski – zastępca kierownika stadniny w latach 1924-1933, kierownik stadniny w latach 1934-1939 (zmarł w 1944 roku). Jego zastępcami byli: Rafał Kajetanowicz i inż. Andrzej Krzyształowicz.

Od ewakuacji w 1944 roku do powrotu do Polski w 1946 oraz w Polsce do 1947 roku stadniną kierował inż. Andrzej Krzyształowicz.

Klacze przywiezione z Niemiec dały podwaliny polskiej hodowli. Rozdzielono je do poszczególnych stadnin. Część z nich pozwoliłem sobie omówić:

Nowy Dwór

–**Najada** siwa 1932 (Fetysz – Gazella II po Kohejlan or.ar.) hod. Janów Podl. Dała ogiera Ali Said 1940 (po Kuhailan Said) oraz sporo klaczy, w tym doskonałą Boginię 1948 (po Wielkim Szlemie). Padła w 1957 roku;

–**Zalotna** gn. 1939 (Ofir – Maskota po Koheilan I) hod. Janów Podl. Klacz dużej urody, dała Pilota 1943 i Zalmę 1944, wywiezione do USA w 1945 roku. W latach 1949 i 1951 poroniła bliźnięta i zaczęła trwale jałowić. Padła w 1954 roku;

–**Carmen** siwa 1942 (Trypolis – Wilga po Ofir) hod. Janów Podl. Przepiękna klacz, matka wybitnego Cometa 1953 (po Abu Afas) oraz wielu bardzo cennych klaczy. Padła w 1962 roku.

Albigowa

–**Norma** siwa 1932 (Hardy – Ferja po Bakszysz) hod. Janów Podl. W latach 1937-1940 przebywała w Samborcu, a następnie wróciła do Janowa. Dała 5 córek użytych do hodowli oraz ogiera Nureddin 1953 (po Witrażu), który sprzedany do Szwecji dał zasłużonego w światowej hodowli ogiera Aladdinn 1975, Czempiona USA. Klacz padła w 1955 roku;

–**Sokora** gn. 1936 (Hardy – Halina po Abu Mlech) hod. Janów Podl. W czystej krwi została użyta dopiero w 1942 roku. Dała klacz Stoję 1943 i ogiera Wisok 1944, wywiezione do USA w 1945 roku, a także wybitnego wyścigowo Semena 1956 (wygrał Derby i 2 razy Nagr. Porównawczą), sprzedanego do Tierska w 1962 roku. Sokorę wybrakowano z hodowli w 1956 roku;

–**Wilga** gn. 1938 (Ofir – Jaskółka II po Koheilan I) hod. Janów Podl. Przepiękna klacz, matka doskonałej Carmen i 4 cennych córek użytych w hodowli. Padła w 1957 roku;

91. J. Tyszkowski z ogierem Trypolis

92. Og. Kuhailan Zaid or.ar. 1925 (Kuhaylan Abu Janub – Kuhayla Al Ziyadah) Arabia

janowskiej klaczy, matka doskonałej Karramby 1951 (po Witrażu), sprzedanej w 1958 roku do Anglii, gdzie u pani Patricji Lindsay założyła bardzo cenną i liczną rodzinę. Padła w 1960 roku.

Klemensów

–**Saga** gn. 1936 (Hardy – Jaga II po Koheilan I) hod. Janów Podl. Dała wybitne klacze, na czele z Canarią 1942 (po Trypolisie) i Estokadą 1951 (po Amurath Sahibie) oraz ogiera Sędziwój 1954 (po Trypolisie), użytego do hodowli w Albigowej (niestety bez większych sukcesów). Padła w 1957 roku;

–**Elsissa** siwa 1930 (Floks – Arabja po Koheilan I) hod. Bronice. Jej matka była hodowli janowskiej. Elsissa, sprzedana w 1936 roku z Bronic do Wodzisławia dała tam wiele bardzo cennych klaczy. Padła w 1952 roku;

–**Lala** siwa 1938 (Amurath Sahib – Elsissa po Floks) hod. Wodzisław. Matka cennych klaczy, na czele z Elą 1951 (po Miecznik). Padła w 1955 roku;

–**Amneris** siwa 1940 (Amurath Sahib – Elsissa po Floks) hod. Wodzisław. Matka ogierów: szeroko użytego w Polsce Aquinora 1951 (po Miecznik) oraz syna ogiera Nabor – Aramisa 1962, czempiona USA i Kanady, który niestety nie został użyty w Polsce, a także sprzedanej na eksport pięknej Armenii 1947. Amneris padła w 1952 roku;

–**Bajadera** gn. 1941 (Morocz – Elsissa po Floks) hod. Wodzisław. Dała Banderę 1955 (po Rozmarynie), sprzedaną do USA w 1963 roku. Wybrakowana w 1957 roku;

–**Pieszczota** siwa 1934 (Hardy – Huryska po Abu Mlech) hod. Janów Podl. Sprzedana do Gałęzowa, w 1942 roku wróciła do Janowa. Wywodzi się od niej wybitna Eunice 1959, która jest jej prawnuczką, matka doskonałego Eukaliptusa 1974 i wspaniałej Europy 1975 (oba konie po Bandosie). Padła w 1949 roku;

–**Ofirka** gn. 1939 (Ofir – Fryga II po Bakszysz) hod. Janów Podl. Zaginęła w 1939 roku podczas ewakuacji; odnaleziona i użyta w hodowli dała 4 cenne klacze, a także sprzedane na eksport ogiery. Padła w 1967 roku;

–**Canaria** gn. 1942 (Trypolis – Saga po Hardy) hod. Janów Podl. Dała bardzo cennego, szeroko użytego w Polsce Celebesa 1949 (po Witrażu) oraz jego brata – Karmina 1952, sprzedanego w 1956 roku do RFN (był pierwszym arabem sprzedanym za „żelazną kurtynę"). Zostawiła w Polsce również 5 cennych klaczy. W 1962 roku została sprzedana do Szwecji;

–**Bałałajka** siwa 1941 (Amurath Sahib – Iwonka III po Ibn-Mahomet) hod. Kraśnica. Przepiękna klacz. Dała wspaniałego Baska 1956 (Czempion USA) oraz jego siostry: Arfę 1947 i Bandolę 1948, a także cenną Bachantkę 1957 (sprzedaną do USA) i ogiera Banio 1951 użytego w Nowym Dworze. Wybrakowana w 1957 roku ze względu na zaawansowaną dychawicę;

–**Karmen II** siwa 1937 (Koheilan I – Kasyda po Farys II) hod. Dobużek. Córka

-Orda kaszt. 1941 (Omar II – Malaga po Mazepa II) hod. Mirki. Córka janowskiej Malagi 1931, dała 2 klacze oraz ogiera sprzedanego na eksport. Wybrakowana w 1958 roku.

Uzyskane w Niemczech węgierskie klacze z Babolny zostały porozdzielane do stadnin następująco:

Nowy Dwór

-Baza gn. 1934 (Kuhailan Zaid or.ar. – 22 Kemir po Kemir) hod. Babolna. Dała ogiera Czardasz 1949 (po Wielkim Szlemie) i klacz Bajdarę 1951 (po Gaborze);

-Bojaźń gn. 1934 (Kuhailan Zaid or.ar. – 6 Koheilan IV po Koheilan IV) hod. Babolna. Dała ogiera Duch 1950 (po Wielkim Szlemie) i klacz Bojkenę 1951 (po Gaborze);

-Bomba gn. 1935 (Kuhailan Zaid or.ar. – 13 Mersuch I po Mersuch I) hod. Babolna. Dała ogiera Anarchista 1947 (po Wielkiem Szlemie), ojca cennych matek;

-Baśń gn. 1937 (Kuhailan Zaid or.ar. – 28 Mersuch I po Mersuch I) hod. Babolna. Nie dała przychówku użytego w hodowli.

Albigowa

-Balia siwa 1936 (Kuhailan Zaid or.ar. – 25 Kemir po Kemir) hod. Babolna. Dała z Witrażem cenną klacz Celię 1949 – sprzedaną do Francji w 1968 roku oraz sprzedanego do Rumunii w 1955 roku ogiera Baligród 1950 (oba konie po Witrażu);

-Bona siwa 1937 (Kuhailan Zaid or.ar. – 23 Mersuch I po Mersuch I) hod. Babolna. Dała ogiera Como 1949 i klacz Bonitę 1950 (oba konie po Witrażu);

-Bryła siwa 1939 (Kuhailan Zaid or.ar. – 24 Koheilan IV po Koheilan IV) hod. Babolna. Dała ogiera Brytan 1951 (po El Haifi), sprzedanego w 1955 roku do Rumunii, oraz klacz Bryssagę 1957 (po Gaborze);

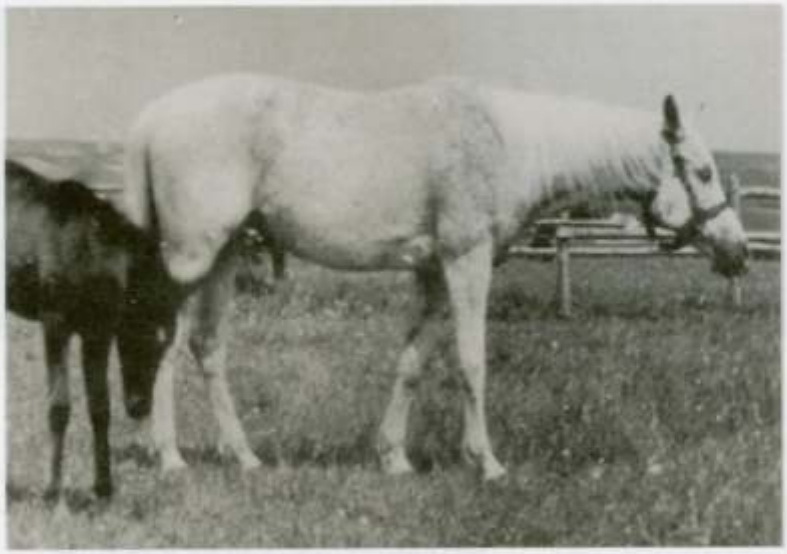

93. Kl. Balia siwa 1936 (Kuhailan Zaid or.ar. – 25 Kemir po Kemir) Babolna

-Bulwa siwa 1937 (Kuhailan Zaid or.ar. – 12 Siglavi-Bagdady po Siglavi-Bagdady or.ar.) hod. Babolna. Dała bardzo cenne klacze: Algę 1947 i Bulgotkę 1951 (obie po Witrażu).

Klemensów

-Blaga siwa 1937 (Kuhailan Zaid or.ar. – 11 Siglavi-Bagdady II po Siglavi-Bagdady II) hod. Babolna. Dała ogiera Doktryner 1950 (po Miecznik);

-Bajadera II siwa 1940 (Koheilan I – Baza po Kuhailan Zaid or.ar.) hod. Babolna. Nie dała potomstwa użytego w hodowli;

94. Kl. Bona siwa 1937 (Kuhailan Zaid or.ar. – 23 Mersuch I po Mersuch I) Babolna

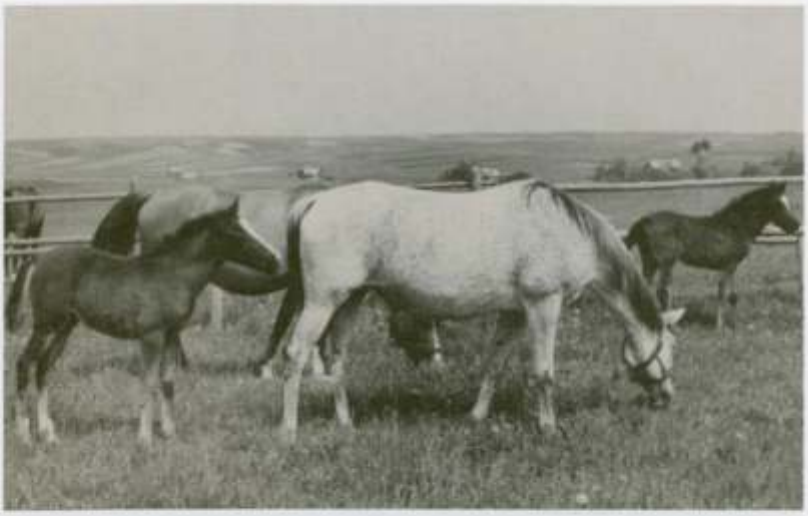

95. Kl. Bryła siwa 1939 (Kuhailan Zaid or.ar. - 24 Koheilan IV po Koheilan IV) Babolna

96. Kl. Bulwa siwa 1937 (Kuhailan Zaid or.ar. – 12 Siglavi-Bagdady po Siglavi-Bagdady or.ar.) Babolna

–Branka siwa 1932 (Lartur – 24 Koheilan IV po Koheilan IV) hod. Babolna. Nie dała potomstwa użytego w hodowli;

–Brda kaszt. 1934 (Mersuch II – 21 Siglavi-Bagdady III po Siglavi-Bagdady III) hod. Babolna. Dała bardzo cenne klacze: Angarę 1947 (po Wielkim Szlemie) i Dardę 1950 (po Amurath Sahibie);

–Bruzda siwa 1934 (Ajeeb – 5 Koheilan IV po Koheilan IV) hod. Babolna. Ojciec tej klaczy – Ajeeb był synem Skowronka, ona sama jednak nie zostawiła potomstwa hodowlanego;

–Brzytwa siwa 1932 (Mersuch I – 12 Siglavi-Bagdady po Siglavi-Bagdady or.ar.) hod. Babolna. Dała klacz Brussę 1948 (po Amurath Sahibie).

Klacze babolniańskie trwale zapisały się w hodowli polskiej. Najlepsze potomstwo dały: Bulwa 1937 (pamiętam ją dobrze, drobna klacz, ale z dużym wyrazem) oraz Brda 1934 (tej klaczy niestety nie widziałem). Wiele z nich było matkami ogierów użytych w polskich stadninach. Szczególnie wartościowym reproduktorem okazał się Arax 1952 (od Angary 1947 – córki Brdy). Część z nich założyła cenne rodziny, tak jak Alga 1947 – córka Bulwy, od której wywodzą się znaczące ogiery i doskonałe klacze. Wpływ klaczy babolniańskich na polską hodowlę był więc przeogromny.

Co złożyło się na tak niebywałe osiągnięcia stadniny janowskiej? Spróbuję dać na to odpowiedź (zaznaczam jednak, że jest to tylko moje prywatne zdanie).

1. Państwowa Stadnina Koni została założona w Janowie już w 1817 roku i działała właściwie bez przerwy. Miała więc ogromne tradycje i dysponowała bardzo profesjonalną, doświadczoną kadrą.

2. Malownicze położenie oraz przepiękne zabudowania zaprojektowane przez znanego włoskiego architekta Marconiego, wszystko to sprzyjało atmosferze kultu dla hodowanych tam koni.

3. Dobór zakupionego po I wojnie światowej materiału wyjściowego klaczy, choć związany niejednokrotnie z ogromnymi przeciwnościami (np. zakupy w Radowcach), był niezmiernie trafny.

4. Właściwy był również dobór pierwszych ogierów działających w czystej krwi. Sprawdziły się one znakomicie, dając wiele matek, które stały się podstawą dalszej hodowli.

5. Nie wolno też zapomnieć o warunkach, jakie stworzyło stadninie odradzające się i niezamożne przecież państwo polskie. Dotacje budżetowe pozwoliły bowiem na skoncentrowanie się tylko na sprawach hodowlanych.

97. Córki klaczy Gazella II 1914 od lewej: Elegantka 1923, Fryga II 1924, Jaskółka II 1928

6. Do rozkwitu stadninę doprowadził Stanisław Pohoski, który stał się znanym hodowcą w kraju i zagranicą. Naczelny Koniuszy Niemiec, Gustaw Rau, napisał o Janowie, że nie ma drugiej tak wspaniałej stadniny, ale też i nie ma drugiego takiego Pohoskiego. O jego sukcesach pisał również nasz wybitny historyk, prof. Witold Pruski, ale żaden z nich nie podkreślił jego otwartości na rady i opinie innych ludzi. Stanisław Pohoski umiał z nich korzystać, tak jak w przypadku ogiera Enwer Bey, którego zdecydował się wziąć do stadniny za radą ówczesnego dyrektora PSO Białka, pana Kaliksta Sosnowskiego. Dziękował mu za to niejednokrotnie. Podobno również, gdy do Janowa przyjeżdżał inspektor Michał Jankowski, wielki sympatyk i znawca arabów, było wiadomo, że razem przesiedzą całą noc, pijąc kawę i rozmawiając o arabach (wiele bym dał, żeby móc wiedzieć o czym wtedy mówili). Trzeba wiedzieć, że Stanisław Pohoski pracował w Janowie tylko 15 lat, a na samodzielnym stanowisku zaledwie 5 lat (od 1934 roku). Nasze obecne stadniny arabskie były prowadzone przez ludzi, którzy pracowali w nich ponad 40 lat, czyli 3 razy tyle, zaś klaczy arabskich było wtedy w Janowie najwyżej 25, a nie jak obecnie, nawet ponad 100. Poza tym Stanisław Pohoski, chociaż przyszedł do Janowa bez żadnej praktyki w hodowli koni czystej krwi, szybko nabrał potrzebnego doświadczenia.

7. Przestrzeń i ogromne pastwiska miały również niebagatelne znaczenie dla sukcesu arabskiej hodowli w Janowie. Zapewniały bowiem i nadal zapewniają koniom dużo ruchu, tak potrzebnego przy wychowie tej rasy, która powstała przecież na bezkresnych pustyniach Arabii. Rosnące na pastwiskach stare drzewa dodają uroku tej przepięknej stadninie, którą dziś zachwyca się cały świat.

Niniejszym opracowaniem składam hołd samej stadninie i wszystkim tym, którzy przyczynili się do jej świetności i nadal robią wszystko, by taka pozostała.

[1]) Siglavi-Bagdady or.ar. został importowany w 1904 roku przez komendanta stadniny, pułkownika Fadlallah-el-Hedad. *„Był maści siwej, 156 cm wzrostu, niezwykle piękny i bardzo typowy. W Babolnie wytworzył ród koni czystej i półkrwi arabskiej, odznaczający się wysoką szlachetnością, suchością i dużą zwięzłością partii nerkowej"* [W. Wnukowski]. Może właśnie dzięki jego cennej krwi Fetysz jako jedyny przedłużył ród ogiera Ilderim or.ar.

[2]) Ogiera Ilderim or.ar., ojca Bakszysza, oglądał w Sławucie Stefan Bojanowski i tak go opisał: *„Wyszedł ze stajni wesoły i łagodny, z minką pretensyonalną i trochę kokieteryjną, bo wie że ładny; siatka drobniuchnych i grubszych żyłek wybiegła spod jego złotawej i lśniącej sierści, rozejrzał się wokoło, a odsadziwszy wspaniały ogon, w piękne sploty rozwiany, spiął się – zwyczajem koniom oryentalnym właściwym, przednimi nogami poigrał w powietrzu, stanął, westchnął głęboko, że aż para z szerokich nozdrzy smugami buchnęła, zarżał metalicznym, wesołym głosem – a reszta ogierów również wesoło odpowiedziała mu w stajni! (...) Ilderim jest koniem szlachetnym i pięknym, o doskonałej typowej budowie, suchy, dobrze związany, głęboki, niewielki, bo zaledwie 145 cm wysoki, ale na swój wzrost szeroki, o regularnych, długich i doskonałych ruchach. Jednym słowem, okaz bardzo dodatni i wzbudzający to zaufanie, że będzie doskonałym reproduktorem w chrestowieckim stadzie."*

[3]) Jako ciekawostkę można podać, że ostatnie źrebię po Koheilanie I urodziło się na ziemiach polskich w Posadowie w 1946 roku, od klaczy babolniańskiej. Była to Gaza 1946 (od Bazy), klaczka ta jednak nie została użyta w hodowli.

[4]) Pod ogiera Visbaden posłano kilka klaczy i z połączenia z doskonałą Etnografią 1988 (Aloes – Etażerka) urodził się w 1994 roku gniady ogier El Vis, który być może odtworzy ten cenny ród w Polsce.

[5]) W Albigowej używałem syna Mazepy II – Morocza, mierzącego 154 cm wzrostu. Niestety, ogier ten bardziej nadawał się do półkrwi, gdzie dał zresztą bardzo cenne potomstwo. Źrebięta po nim można było wyróżnić w grupie po doskonałym wykorzystaniu paszy, kapitalnym zdrowiu, którym wprost tryskały, i niestety... po zmniejszonej urodzie. Jedynie dwie jego córki, od bardzo cennych klaczy, były w typie, ale obie zginęły tragiczną śmiercią.

[6]) A. Sosnowski kwestionuje podany przez W. Wnukowskiego wzrost Almanzora (160 cm), niemniej jednak był to na pewno rosły i kościsty ogier.

[7]) W tekście używam nazwy Hostau, gdyż jest ona powszechnie stosowana w literaturze zachodniej.

[8]) Wg PASB t. III str. 53 pod klaczą Iwonka III 1936 brak jest danych z 1943 roku, natomiast w książce Caroline Jordan „Klassiche Araber alter deutscher Blutlinien" na str. 130 wymieniona jest klacz Isonda 1943 kaszt. (Trypolis – Iwonka III) ur. w Hostau, jako jedna z cenniejszych matek.

Gumniska

Prof. W. Pruski pisał: *„Dość dużą rolę w Małopolsce odgrywała stadnina Władysława ks. Sanguszki (1803-1870) w Gumniskach* [same Gumniska obejmowały 282 ha, natomiast całe dobra ponad 10 000 ha – przyp. R.P.] *pod Tarnowem (woj. Kraków). Właścicielem jej był syn Eustachego ks. Sanguszki ze Sławuty, młodszy brat Romana, zwanego Sybirakiem, który jako starszy odziedziczył Sławutę. Do Gumnisk od dawna przysyłano konie ze Sławuty. (...)*

W 1836 roku Władysław ks. Sanguszko zaprowadził w Gumniskach księgę stadną, do której wpisywano stan posiadania stadniny. W roku założenia księgi figurowało w niej 9 matek, w 1842 – 19, w 1843 – 25, a w 1866 tylko 9. Ogierów używano arabskich przeważnie ze Sławuty".

W 1865 roku Chrestówka zakupiła doskonałego pustynnego araba, ogiera Aghil-Aga or.ar., sprowadzonego do Babolny w 1857 roku przez płk. Brudermanna. Ogier ten dał bardzo cenne potomstwo w Babolnie i już jako starszy koń został odstąpiony ks. Sanguszce. W Chrestówce dał między innymi ogiera Aghil-Aga 1881 (od Mimi or.ar.), który *„postawił na nogi stadninę Eustachego ks. Sanguszki w Gumniskach"*. Niestety, Eustachy ks. Sanguszko został namiestnikiem Galicji, pełniąc jednocześnie funkcję krajowego marszałka, co nie pozwoliło mu na zajęcie się stadniną, która podupadła. Na jego prośbę w 1906 roku powołano specjalną komisję, która wybrała do hodowli 12 klaczy, a resztę wybrakowała. Ale i tak nie wpłynęło to na podniesienie poziomu stadniny, używającej niestety ogierów o bardzo różnym poziomie hodowlanym.

W latach 1916-1917 stadnina uległa znacznemu zniszczeniu. Pozostało jednak sporo klaczy i młodzieży (wśród nich wiele koni wybitnych), które stały się podstawą genetyczną hodowli w Gumniskach.

Były to klacze:

–Zgoda gn. 1903 (Abu-Argub or.ar. – Rusałka po Kleber) hod. Gumniska; matka ogierów: Effendi 1921 (po Narzanie), który został użyty w Mikułowicach, oraz Lafi 1927 (po Narzanie), który działał w różnych stadninach. Zgładzona w 1929 roku;

–Gosposia siwa 1906 (Nizam – Iskra po Aghil-Aga) hod. Gumniska, dała og. Junak 1914 (po Dżelfi-Mlecha) – padła w 1930 roku;

–Jerychonka kaszt. 1909 (Nizam – Chluba po Abu-Argub or.ar.) hod. Gumniska. Poprzez następujące klacze: Portę 1931 – Fortę 1943 (matkę słynnego ogiera Czort 1949 po Wielkim Szlemie) – Fatmę 1961 (matkę Fawora 1981 po Probacie), założyła bardzo cenną rodzinę i wywarła duży wpływ na hodowlę, nie tylko polską. Wywodzi się z niej sporo dobrze biegających na torze wyścigowym koni. Padła w 1932 roku;

–Lida siwa 1911 (Sułtan – Granada po Arslan or.ar.) hod. Gumniska, dała kl. Louli 1927 (po Kafifan) sprzedaną w 1929 r. do Czechosłowacji i og. Ibrahim 1925 (po Narzanie) – padła w 1930 roku;

98. Kl. Lida siwa 1911 (Sułtan – Granada po Arslan or.ar.) Sławuta

-**Sułtanka** kaszt. 1912 (Ilderim or.ar. – Granica po Derwisz) hod. Sławuta. Dała ogiera Ibn-Mahomet 1925 (po Mahomecie), ojca Iwonki III 1936, której córka Bałałajka 1941 jest matką wybitnych koni: Arfy 1947, Bandoli 1948 i Baska 1956. Sprzedana do Rentwin w 1928 roku;

-**Nirwana** siwa 1911 (Czerkies – Dumka po Godolfin) hod. Gumniska, dała kl. Dyskę 1920 (po Linkolnie) – padła w 1921 roku;

-**Lalka** gn. 1914 (Czerkies – Rusałka po Kleber) hod. Gumniska, dała kl. Erę 1921 (po Mahomecie) – wyeliminowana w 1928 roku;

-**Nida** gn. 1915 (Czerkies – Iskra po Aghil-Aga) hod. Gumniska – sprzedana do Chrząstowa w 1923 roku;

-**Łyska** kaszt. 1915 (Orjent – Pojata po Muzafer-Pasza) hod. Gumniska – sprzedana do Bronic w 1923 roku;

-**Sahara** kaszt. 1916 (Dżelfi-Mlecha – Zulejka po Kleber) hod. Gumniska. Dała ogiera Hassan 1922 (po Mahomecie), który został użyty w kraju, oraz sprzedane do Babolny w 1932 roku ogiery: Lartur 1927 (po Kafifanie) i Mufrad 1928 (po Narzanie) oraz dwie cenne córki: Gruzinkę 1923 i Kassydę 1926 (po Mohorcie). Jej wnuk Urok 1935 (Nedjari – Gruzinka) krył klacze w macierzystej stadninie. Córka Sahary – Ugra 1935 (po Kuhailan Kruszan or.ar.) została sprzedana w 1938 roku do USA, a Izis 1925 (po Narzanie) – w 1932 roku do Babolny. Drugiego jej wnuka, ogiera Sart 1933 (Nedjari – Kassyda) sprzedano w 1937 roku do Włoch. Zgładzona w 1935 roku;

-**Sierotka** siwa 1916 (Omar-Pasza III – Pojata po Muzafer-Pasza) hod. Gumniska, dała Faustinę 1922 (po Linkolnie) – sprzedana do Strzegocic w 1922 roku;

-**Muszka** siwa 1916 (Omar-Pasza III – Rusałka po Kleber) hod. Gumniska, dała córki: Fantazję 1922 (po Linkolnie) i Kalifę 1926 (po Mahomecie)– padła w 1927 roku.

Aż 5 z nich (Gosposia, Łyska, Nida, Sahara i Sierotka) wywodziło się od importowanej w 1874 roku do Gumnisk przez Eustachego ks. Sanguszkę – cennej klaczy Elsissa or.ar., założycielki Rodziny nr IV (wg Rozwadowskiego). Rodzina ta szeroko rozrosła się w okresie międzywojennym. Jednak podczas II wojny światowej zupełnie wyginęła w Polsce. Obecnie ma swoje przedstawicielki tylko w Tiersku (Rosja).

99. Kl. Sułtanka kaszt. 1912 (Ilderim or.ar. – Granica po Derwisz) Sławuta

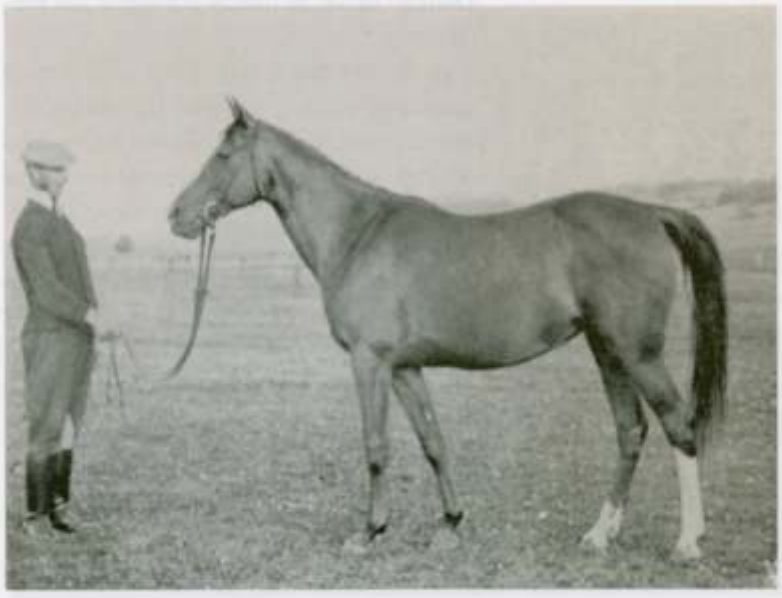

100. Kl. Sahara kaszt. 1916 (Dżelfi-Mlecha – Zulejka po Kleber) Gumniska

Zapewne można by było się dochować z tego materiału doskonałych koni. Pewnym dowodem na to było zajęcie przez stadninę I miejsca na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu w 1929 roku. *„Klacze te prezentowały się dobrze, były poprawnej budowy, szlachetne i typowe"* – tak pisał W. Pruski. Z nich Era 1921 (Mahomet – Lalka po Czerkies) otrzymała srebrny medal (złotego nie przyznano) i pierwszą nagrodę pieniężną. Niestety, klacz ta nie zasłużyła się w hodowli i w 1933 roku została przeniesiona do półkrwi.

W 1927 roku zorganizowano wyścigi dla koni arabskich. Niestety, już w wiosennym sezonie okazało się, że konie z Gumnisk wypadły słabo. Roman ks. Sanguszko uważał się za spadkobiercę Sławuty, z której przecież Gumniska się wywodziły (Sławuta uległa całkowitemu zniszczeniu podczas I wojny światowej). Po wojnie sytuacja finansowa księcia była bardzo dobra. Pragnął „błyszczeć". Niestety, nie organizowano jeszcze wówczas czempionatów i jedyną drogą do osiągnięcia tego celu pozostawały zwycięstwa na wyścigach. Zaangażował więc Bogdana Ziętarskiego (1884-1958), który odegrał dużą rolę w Gumniskach. Dlatego sądzę, że należy poświęcić mu nieco uwagi.

W. Pruski tak o nim pisał: *„Po wojnie dzierżawił nieduży majątek Czaple w pow. samborskim. Gdy w 1919 roku wznowiono wyścigi w Warszawie, kupował w Austrii i na Węgrzech konie pełnej krwi angielskiej i założył stajnię wyścigową, której konie biegały w pierwszych latach powojennych wyścigów. W Czaplach utrzymywał niewielką stadninę pełnej krwi angielskiej, złożoną z 5 matek. Ponieważ zajmował się tym wszystkim osobiście, znał się na hodowli i wyścigach".*

Wśród hodowców koni pełnej krwi angielskiej powszechny jest pogląd, że tylko i wyłącznie konie tej rasy warte są uwagi. B. Ziętarski do takich nie należał. Już w 1922 roku w „Jeźdźcu i Hodowcy" nr 41 pisał: *„Przed wojną byłem zaciekłym przeciwnikiem koni orientalnych (arabów). Podczas wojny przekonałem się jednak, że dużo było między nimi całkiem bezużytecznych gałganów, ale i dużo koni wprost fenomenalnych, które przeszły trudy nie do uwierzenia ciężkie".* Aby jednak sprawdzić dzielność arabów w czasach pokoju, trzeba było zorganizować dla nich wyścigi, o co walczył B. Ziętarski na łamach „Jeźdźca i Hodowcy".

Doceniając jego fachowość, Towarzystwo Hodowli Konia Arabskiego zaproponowało mu opracowanie programu wyścigów na rok 1928. Program ten był z niewielkimi poprawkami stosowany jeszcze po II wojnie światowej. B. Ziętarski nadzorował także budowę Toru Wyścigowego na Persenkówce we Lwowie. Robił to „społecznie", a prace zostały ukończone w rekordowym czasie i bardzo małym kosztem.

A jaki był B. Ziętarski w życiu prywatnym? Ponieważ jestem już jednym z niewielu, którzy się z nim zetknęli, postanowiłem opisać nasze spotkanie. Miało ono miejsce w 1955 roku. Mój synek przechodził wtedy operację w szpitalu wrocławskim, a ja oczekiwałem na jej wynik na Torze Wyścigowym. Tam właśnie spotkałem B. Ziętarskiego. Przykro mi było, że taki specjalista pracował tylko jako kierownik źrebięciarni koni roboczych w PGR Milicz. A ja, który przychodząc do Albigowej zobaczyłem pierwszy raz w życiu araby, kierowałem tą wspaniałą stadniną, z której wywodzą się pierwsi czempioni: Bask 1956 (Czempion USA), Bajram 1959 (Czempion Kanady), Arwistawa 1958 (Czempionka USA i Kanady) czy Celina 1949 (Czempionka Anglii). Był to jednak Pan o wielkiej kulturze, który nie onieśmielał, ale wręcz czarował. Gdy rok później (po „październiku") zaproponowano mi ob-

jęcie stanowiska dyrektora Albigowej, była chwila, że chciałem tę propozycję przyjąć. Tylko dlatego, żeby tam zaangażować B. Ziętarskiego, na jakiekolwiek 1/2 etatu, aby wykorzystać jego ogromne wiadomości. Po zastanowieniu się doszedłem jednak do wniosku, słusznego zresztą, że jako praktykujący katolik, bezpartyjny, z 6-letnim „stażem" na Syberii, nie miałem żadnych szans utrzymania się na tym stanowisku. W dodatku z moim niezależnym charakterem. I zrezygnowałem. (Dwa lata później, po „rozmowie" z I sekretarzem Komitetu Powiatowego, „odszedłem" z Albigowej.)

Bogdan Ziętarski wkrótce zmarł, bo już w 1958 roku. Żałuję bardzo, że tak krótko było mi dane rozmawiać z tym, w całym tego słowa znaczeniu, wielkim hodowcą i trenerem. Niestety, każdy sukces pociąga za sobą zazdrość. Nie ułatwiało mu to życia ani przed wojną, ani po jej zakończeniu. Nie wykorzystano też jego wielkiego doświadczenia po II wojnie światowej ani w terenie, ani w Zarządzie Hodowli Koni, ani w jego rejonowych agendach. Ani nawet na torze wyścigowym. Zapewne jedną z ważniejszych tego przyczyn była praca u księcia Sanguszki...

Niestety, B. Ziętarski zamiast zająć się w Gumniskach wychowem młodzieży i doborem odpowiednich ogierów krajowych, poszedł inną drogą.

Roman ks. Sanguszko chciał powiększyć swoją stadninę i mieć w niej konie dobrze biegające na wyścigach. Nie mógł jednak znaleźć w Polsce odpowiedniego materiału zarodowego. Chociaż PSK Janów Podlaski sprzedawała co roku pewną liczbę młodzieży i klaczy stadnych, a niektóre z nich reprezentowały nawet wysoki poziom hodowlany, nie zadawalały one jednak księcia. Wysłał więc B. Ziętarskiego do Francji, Anglii, Jugosławii, Hiszpanii, a także na Węgry, aby wybrał i zakupił dla Gumnisk odpowiednie araby.

101. Og. Vali gn. 1927 (Gazal-1 – Valide po Siglavi-Bagdady-11) Inocenzdvor

Pierwszym zakupem było 6 koni importowanych w 1928 roku z Jugosławii, ze stadniny Inocenzdvor[1]. Bogdan Ziętarski zakupił tam wtedy następujące konie, użyte później w hodowli półkrwi:

–og. Kaim gn. 1925 (Gazal-1 – Kalga po Amurath);

–og. Karagos siwy 1927 (Ali-Pasza – Kisil po Siglavi-Bagdady 11);

–og. Vali gn. 1927 (Gazal-1 – Valide po Siglavi-Bagdady 11).

Ogiery te biegały na torze wyścigowym (Karagos i Vali nawet nieźle), a później

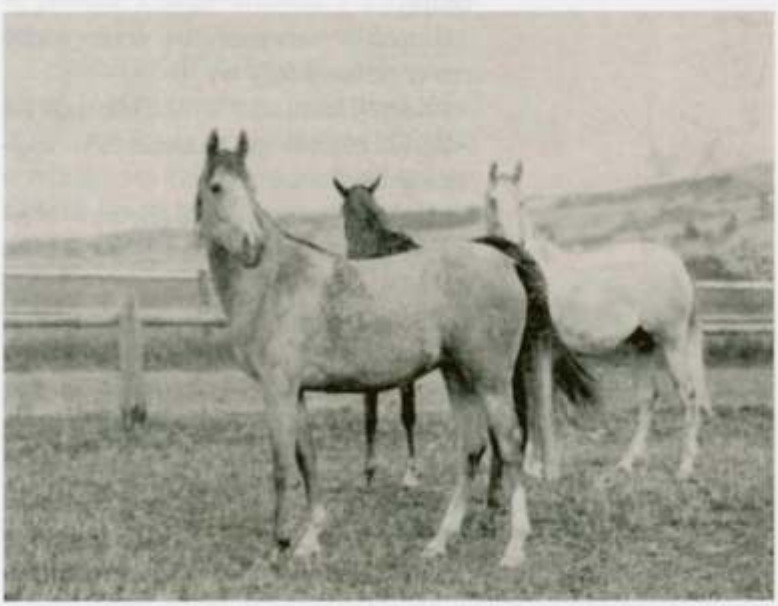

102. Kl. Kohejlanka siwa 1928 (Mersuch I-3 – 24 Koheilan IV po Koheilan IV) Babolna

103. Kl. Koheil Semrie kaszt. 1929 (Kemir – 6 Koheilan IV po Koheilan IV) Babolna

zostały rozsprzedane. Vali wywodził się z Chrestówki, a Karagos i Kaim z Uzina.

Równocześnie zostały zakupione 3 źrebięta chowane w czystości krwi: ogierki Aswad 1928 i Kaid 1928 oraz klaczka Kufa 1928.

Następne zakupy poczynił B. Ziętarski w 1929 roku w węgierskiej stadninie Babolna[2].

Gumniska wzbogaciły się wtedy o trzy cenne klacze, a były to:

–**Kohejlanka** siwa 1928 (Mersuch I-3 – 24 Koheilan IV po Koheilan IV) – zaginęła w 1945 roku;

–**Gazlanka** kaszt. 1928 (Kemir – Mersuch I po Mersuch I) – zaginęła w 1939 roku;

–**Koheil-Semrie** kaszt. 1929 (Kemir – 6 Koheilan IV po Koheilan IV) – zaginęła w 1945 roku.

Wszystkie trzy klacze biegały na wyścigach (bez osiągnięć), a następnie zostały użyte do hodowli w Gumniskach. Najbardziej z nich zasłużyła się Kohejlanka – matka sprzedanych w 1938 roku do Babolny ogierów: Kuhailan Haifi I 1934 [Tajar] po Kuhailan Haifi or.ar. oraz Wezyr 1936 po Kuhailan Adjuze or.ar., jak również użytego w Polsce ogiera Gabor 1944 po Kuhailan Abu Urkub.

Oprócz tego kupione zostały w Babolnie mniej cenna klacz i ogier:

–**Korella** gn. 1927 (Kemir – 20 Gazal po Gazal) – sprzedana w 1932 roku do Wysuczki;

–**Gazal-el-Kemir** gn. 1929 (Kemir – 20 Gazal po Gazal).

W. Pruski tak napisał o importach z Babolny: *„Bardzo za to obiecująca jest Gazlanka, ma bowiem dużo stylu i piękne, długie linie. W tej klaczy można pokładać duże nadzieje. Koheil-Semrie po weilowskim Kemirze jest ładną, doskonale wychowaną klaczką, o typie najbardziej zbliżonym do typu arabów sanguszkowskich. Kohejlanka jest również klaczą realną, lecz tak samo brakuje jej stylu, wszakże jako matka stadna może być całkiem pożyteczna"*. Najniżej ocenił Korellę, za jej brzydką i ciężką głowę.

Najważniejszy dla Gumnisk okazał się jednak nabytek z Francji. Ponieważ francuskie araby wywołały w Polsce ogromne kontrowersje, pozwolę sobie sprawie tej poświęcić więcej uwagi.

W 1929 roku odbyło się w Warszawie zebranie – Zjazd Towarzystwa Hodowli Konia Arabskiego w Polsce, na którym dr E. Skorkowski wygłosił referat o stanie hodowli konia arabskiego w różnych krajach. Referat ten został następnie opublikowany. Z niego pochodzą poniższe dane.

„We Francji hodowla konia arabskiego jest bardzo rozpowszechniona. Wystarczy wspomnieć, że w Księdze Stadnej (S. B. F.) jest zapisanych 241 klaczy arabskich czystej krwi. Obok tych klaczy w tejże księdze są zapisane klacze arabskie, pozostające w stadach: w Algierze – 79 klaczy, w Tunisie – 56 klaczy i w Marocco – 34

klacze. Hodowcy we Francji rozróżniają dwa typy koni arabskich: typ wyścigowy i typ nie wyścigowy. Do wyścigów we Francji są chowane i przygotowywane jedynie konie arabskie w typie wyścigowym, a więc posiadające odpowiednie linie, głównie łopatki i zadu. We Francji jest około 35 klaczy stadnych typu wyścigowego.

Wyścigi we Francji są popierane i subwencjonowane przez Ministerstwo Rolnictwa. Czysta krew biega (...) na 11 torach. W wyścigach mogą brać udział wyłącznie 3-letnie ogiery i klacze, urodzone i wychowane we Francji. Waga we wszystkich sezonach i na wszystkich dystansach 54 kg. Klacze otrzymują 1,5 kg ulgi. Zwycięzca 3000 fr niesie 2 kg nadwagi, 5000 fr – 4 kg, 7000 fr – 6 kg.

Dystans w gonitwach, w marcu i kwietniu wynosi 1800 m, w maju, czerwcu i lipcu – 2000 m, zaś po 1 sierpnia do końca sezonu (biegają do końca października) – 2200 m. Wartość nagród wynosi od 3000 do 10 000 fr. (...)

We Francji jest rozgrywanych rocznie około 22 gonitw dla koni arabskich. Obok wyścigów są organizowane rokrocznie liczne pokazy i wystawy dla koni arabskich".

E. Skorkowski uważa, że we Francji hodowla koni arabskich ma na celu uzyskanie koni używanych następnie do produkcji angloarabów, z hodowli których kraj ten słynie.

W początkach lutego 1929 roku B. Ziętarski wyjechał do Francji celem zapoznania się z tamtejszą hodowlą arabów. Oto jego uwagi opublikowane w „Jeźdźcu i Hodowcy" w numerze 38 z 1929 roku:

„Stajni trenujących tylko konie czystej krwi arabskiej nie ma. Są one trenowane przy stajniach xx – liczących 20-30 volblutów oraz kilka arabów i anglo-arabów". B. Ziętarski, będąc na wyścigach stwierdził, że dystans 1800 m tamtejsze araby pokonują w czasie 2 min i 3 sek, a bywa, że szybciej. Zaobserwował, że francuskie araby dzielą się na dwa typy: biegający i nie biegający. Ten pierwszy to *„(...) konie w większych ramach, przeważnie z doskonałą łopatką i dobrze zarysowanym kłębem, niektóre o wprost fantastycznych ruchach, lekkie, o długiej szyi, suchych, rasowych łbach, trafiają się jednak, wprawdzie nie często, wysokonożne. (...) Czasy na wyścigach stosunkowo lepsze od naszych, nie trzeba jednak zapomnieć o tem, że francuskie araby biegają już około 40 lat, mają więc za sobą wiele biegających generacji.(...) oko przyzwyczajone do naszych arabów, razi trochę charakteryzowanie francuskich na volbluta. Wszystkie mają wysmykane ogony i przerwane grzywy, a gdy je jeszcze ogolą maszynką, mało przypominają naszego araba.(...)*

Dla czteroletnich arabów specjalnych biegów nie ma, a to z tego powodu, że zdatne do hodowli ogiery sprzedają trzylatkami, jesienią, albo dla rządu, albo za granicę, przeważnie do Hiszpanii lub Argentyny. Niezdatne ogiery, o ile dobrze biegały jako trzylatki, jako starsze biegają w płotach z anglo-arabami i nierzadko wygrywają.(...)

Trenerzy twierdzą, są to nadzwyczaj odporne konie, stosunkowo potrzebujące dużo wolnej roboty, mają stalowe ścięgna, o tem by się który urwał, nie słyszałem. Chwalą również ich idealny charakter, nie ma prawie wypadku, by arab ponosił, nie chciał podchodzić do startu itp.(...)

Zobaczywszy konie w treningu, pojechałem do stad. Stadem już nazywają we Francji, jeśli właściciel ma dwie lub trzy klacze. A gdy jedną zarejestrowaną, to też hodowca. Najbardziej zainteresowały mnie dwa stada. Jedno koło Bordeaux p. Camentrona, który na kilkudziesięciomorgowej farmie założył paddoki (cały obszar

104. Kl. Arba kaszt. 1925 (Nibeh or.ar. – Askoura po El-Hassan or.ar.) Raymond Lacarriere, Francja

105. Kl. Djeballa kaszt. 1926 (Djebel – Anchallah po Askena) C. Darrigan, Francja

jest to właściwie bardzo ładny angielski park) i posiada jak na tamtejsze stosunki duże stado, bo aż 10 klaczy. Biega arabami już około czterdziestu lat i ostro selekcjonuje swój materiał stadny, gdyż jeśli klacz wykaże nawet duże zdolności wyścigowe, a exterieur'owo mu nie odpowiada, to do stada jej nie wciela i na odwrót, klaczy o doskonałym exterieurze a bez dobrej przynajmniej kariery, nie zatrzymuje. Za to klaczy, która połączyła w sobie obie zalety, nie sprzeda za żadne skarby – w rezultacie ma cały front stajni zawieszony tabliczkami, na których wypisane są wygrane nagrody, a także i otrzymane na pokazach premie.(...)

Wszystkie klacze w tem stadzie są maści kasztanowatej, mało białych odmian, o wybitnych liniach i doskonałym ruchu, a przytem głębokie, na krótkich, suchych nogach. Stado to ma najlepiej biegające araby we Francji [tam właśnie zakupił ogiera Nedjari do Gumnisk – przyp. R.P.]. (...)

Drugie stado, również ciekawe, widziałem w okolicy Caros, w Gramat p. de la Caviere. To stado również produkuje biegające konie i liczy dziewięć klaczy czystej krwi. Położone w okolicy podgórskiej posiada paddoki faliste i nie bardzo żyzne. Klacze lżejsze, niewielkie, również kasztanowatej maści, typu jak z pustyni – w ruchu zdają się ziemi nie dotykać. Właściciel tego stada, około 70 lat liczący, twierdzi, że araby we Francji co do typu się wyradzają, zaś typ pustynny jego stada utrzymuje się dzięki temu, że klacze swoje, o ile tylko może, kryje importowanymi arabami. Powiada, że arab importowany winien być typowy, suchy i dobry w ruchu, resztę można mu darować, a da na pewno potomstwo lepsze od siebie.(...)

Relato refero. Muszę jednak przyznać, że widocznie ma rację, bo konie hoduje i piękne i dobre, prócz jednej klaczy stadnej o lichych przednich nogach. Nie lubi ogierów z Egiptu, a ceni bardzo pochodzące od Beduinów.(...)

Przedtem widziałem w Pau ogiery importowane: Nibeh rasy Asil Trybut Fed'an i El Hassan rasy Hebdan. Konie małe, na cienkich nóżkach, ale piszczel suchy i krótki, bardzo szlachetne i dobre w ruchu. Po nich w jego stadzie widziałem matki i młodzież. Te jednak mają dość kości i pomimo małego wzrostu dobrze biegają. Czołowym reproduktorem w stadzie Jerez de la Frontera w Hiszpanii jest ogier z Gramat".

W 1929 roku Roman ks. Sanguszko sprowadził z Francji cztery klacze i jednego ogiera. Były to następujące konie:

–**Arba** kaszt. 1925 (Nibeh or.ar. – Askoura po El-Hassan or.ar.) hod. Raymond Lacarriere. Biegała przez 2 lata 9 razy: 4xI, 2xII, 3xIII. Jej syn Bajrak 1939 (po Nedjari) był użyty w Gumniskach. Padła w 1941 roku;

–**Djeballa** kaszt. 1926 (Djebel – Anchallah po Askena) hod. C. Darrigan. Biegała przez 2 lata 8 razy: 4xI (w tym w Oaks), 4xII. Do hodowli użyto jej syna, 4 córki i 3 wnuków. Zaginęła w 1945 roku;

–**Izarra** kaszt. 1926 (Afrit – Saida po Kurdy or.ar.) hod. P. Larmagna. Biegała przez 2 lata 9 razy: 2xI, 3xII, 2xIII. Sprzedana do Zabawy w 1936 roku;

–og. **Caid** kaszt. 1926 (Dénousté – Caravane po Chakir or.ar.) hod. P. Lagarrue. Nie biegał.

Wszystkie trzy klacze zostały użyte do hodowli, natomiast Caid został sprzedany do PSO i krył klacze w stadninach Perespa i Zabawa.

W tym samym roku przybyły do Gumnisk z Francji ogiery:

–**Nedjari** kaszt. 1926 (Nibeh or.ar. – Nedjarine po Danbik) hod. E. Camentron. Został szeroko użyty w Gumniskach;

–**Kartoum** kaszt. 1928 (El-Sbaa or.ar.– Kioumi po Nibeh or.ar.) hod. Pompadour. Biegał przez 3 lata 7 razy: 7xI (w tym w Nagr. Porównawczej i 2 razy w gon. imiennych);

–**Nemer** c. kaszt. 1928 (El-Sbaa or.ar. – Ninon po Dahman or.ar.) hod. Pompadour. Biegał przez 4 lata 24 razy: 13xI (w tym 6 w gon. pozagrupowych), 9xII, 1xIII.

Po zakończeniu kariery wyścigowej Kartoum został użyty w Gumniskach, a Nemer został sprzedany do PSO i krył w Niskołyzach i Opłytnej.

Najcenniejszą z klaczy okazała się Djeballa. Ciekawe, że nie wywodziła się ona z żadnej z renomowanych stadnin. Niestety zaginęła w 1945 roku wraz z całą swoją rodziną, którą założyła w Gumniskach. Jako jedyna spośród koni sprowadzonych z Francji założyła biegającą rodzinę. Doskonale biegały nie tylko jej dzieci, ale i wnuki:

Djeballa 1926 – wygrała Oaks;
Rutbah 1932 (Nedjari – Djeballa) – wygrała Derby i Oaks;
Akre 1938 (Kartoum – Rutbah) – wygrała Derby i Oaks;
Sagar 1933 (Kuhailan Kruszan or.ar. – Djeballa) – wygrała Derby i Oaks;
Grand 1944 (Kuhailan Abu Urkub – Sagar) – wygrał 2x Nagr. Porównawczą;
Trophee 1934 (Kuhailan Kruszan or.ar. – Djeballa) – wygrała Oaks;
Urgence 1935 (Nedjari – Djeballa) – wygrała Derby;
Faruk 1943 (Kuhailan Abu Urkub – Urgence) – wygrał Derby i Nagr. Porównawczą;
Brabant 1939 (Nedjari – Djeballa) – wygrał Nagr. Porównawczą.

106. Og. Kartoum kaszt. 1928 (El Sbaa or.ar. – Kioumi po Nibeh or.ar.) Pompadour, Francja

Zarówno ona sama, jak i jej córki dawały dobrze biegające potomstwo, i to w połączeniu z bardzo różnymi ogierami co do typu i pochodzenia.

„Djeballa, urodzona w 1926 roku we Francji po Djebel od Anchallah jest w typie francuskich, biegających arabów. Jako matka powinna okazać się dobrą, nasuwa się jednak trudność z doborem odpowiedniego ogiera. Trzeba dla niej znaleźć reproduktora realnego, ale jednocześnie z silnie zarysowanym typem arabskim i mocno przekazującego te cechy" [W. Pruski]. Jako trzyletnia Djeballa stała na czele rocznika z sumą wygranych 10 400 zł (4 starty: 2xI, 2xII). Jako czteroletnia była na III miejscu (po Hardym i Ikwie), z sumą wygranych 20 000 zł (4 starty: wygrała Oaks i Nagr. Imienia Juriewicza, zajęła II miejsce w Nagr. Porównawczej i Janowa). Silna dominacja na torze wyścigowym koni z krwią „francuską" doprowadziła do reakcji ze strony Ministerstwa Rolnictwa, które wydało dwa zarządzenia:

Pierwsze – w 1937 roku: *„Konie arabskie urodzone po 31 grudnia 1938 r. po ogierach urodzonych we Francji, jak również po ogierach urodzonych z rodziców urodzonych we Francji, będą wyłączone z gonitw imiennych dla koni arabskich".*

Następne wydano rok później, w 1938 roku: *„Przychówek po ogierach urodzonych we Francji, znajdujących się obecnie na terytorium Polski, będzie wyłączony z gonitw imiennych dla koni arabskich, poczynając od roku 1945".* Zarządzenie to utrzymywało w mocy poprzednie z 1937 roku.

Motywacją powyższych zarządzeń była wyraźna dominacja w wyścigach arabów francuskich, stanowiąca zagrożenie dla hodowli krajowej, a także fakt, iż konie pochodzenia francuskiego były w zupełnie innym typie niż hodowane od stuleci w Polsce (były po prostu mniej urodziwe) i w dodatku typ ten przekazywały swojemu potomstwu.

Konie, dzięki wygranym na wyścigach, częściowo utrzymywały stadniny. Trudno się zatem dziwić, że hodowcy pozbawieni tych możliwości podjęli odpowiednie działania. Niestety, coraz to więcej stadnin prywatnych kryło swoje klacze ogierami wywodzącymi się z Francji, co zagrażało poważnie typowi hodowanego w Polsce araba, zaczynającego cieszyć się właśnie powodzeniem w innych krajach. Wiadomo, że możemy się szczycić tylko końmi w rodzimym typie. Trzeba więc go było strzec. Okazało, że było to mądre posunięcie, przyniosło bowiem efekty. Francji i tak byśmy wtedy nie dogonili, a co więcej – właśnie arab w typie polskim cieszy się obecnie powodzeniem nawet we Francji, która zakupuje od nas ogiery do stad państwowych i klacze do hodowli.

Ponieważ jednak prawie cała gumniska stadnina przepadła w 1945 roku, sprawa z ograniczeniami w wyścigach upadła po II wojnie światowej. Kilka koni z krwią francuską zostało jednak użytych w polskiej hodowli na szeroką skalę. Wspomnę tylko ogiery: wybitnie dzielnego Czorta 1949 (Wielki Szlem – Forta po Kuhailan Abu Urkub – Porta po Nedjari) lub wybitnie urodziwego Cometa 1953 – syna Abu Afasa (którego ojciec Bad Afas był synem francuskiej klaczy – Bad).

Po ukazaniu się pierwszego zarządzenia ograniczającego udział koni z krwią francuską w gonitwach imiennych, Roman hr. Potocki opublikował w „Jeźdźcu i Hodowcy" nr 30 z 1937 roku artykuł „Adiatur et veritas". Napisał w nim: *„Książę Roman Sanguszko Starszy, mój pradziad, w ten sposób tę myśl wyraża w zachowanej u nas kronice, w miejscu, gdzie mówi się o imporcie koni dla odświeżenia krwi (...) jednak będąc wiernym przeszłości naszej, trzymać się nam wypada krwi arabskiej,*

szukając jej czystość okiem naszym sprawnym i znajomością z dawnych pokoleń (...)". Dalej zaś ostrzega: *„Jeżeli będziemy szukać większą siłę i większą szybkość niż dotąd potrzebowali Arabi na swojej ziemi, to możemy – lecz gubiąc najpiękniejsze cnoty krwi arabskiej – rozum i strzemięźliwość".* O imporcie innych arabów niż wschodnie w swojej długiej kronice słowem nie wspomina, wymieniając tylko liczne wybitne egzemplarze sprowadzone do Europy z „dezertu". O arabach francuskich wzmianki w kronice nie znalazłem.

W artykule tym podkreśla, że wprowadzenie ograniczeń dla arabów francuskich nie było spowodowane ich predyspozycjami wyścigowymi, ale koniecznością utrzymania typu u polskiego konia arabskiego. I to typu, który uformował się na ziemiach polskich od setek lat i który cieszył się powodzeniem u nabywców nie tylko europejskich, ale i amerykańskich.

Roman hr. Potocki uważał też, że araby francuskie, z Nedjarim na czele, nadają się jak najbardziej do produkcji angloarabów i remontów wojskowych, ale *„w dziale czystej krwi arabskiej odstąpienie od od wieków utwierdzonej tradycji – nie da się niczym usprawiedliwić".*

Należałoby więc napisać i o samym Nedjarim, który – jak mi się wydaje – był typowym przedstawicielem hodowli francuskiej.

W. Pruski opisał go w „Jeźdźcu i Hodowcy" w numerze 25 z 1930 roku, czyli niedługo po jego przyjściu do Polski. *„Urodził się w stadninie Etienne Camentron po oryginalnym arabie Nibeh od klaczy Nedjarine, która biegała z powodzeniem, wygrała bowiem we Francji 23 000 fr, a na wystawie w Paryżu otrzymała I nagrodę. Sam Nedjari również biegał z powodzeniem, bo na 6 wyścigów, w których brał udział, był 5 razy pierwszy i tylko raz drugi i to za towarzyszem stajennym. Wygrał ogółem 23 455 fr. Na pokazie ogierów w Paryżu w roku ubiegłym otrzymał I nagrodę.*

Nedjari jest to piękny ogier w typie biegających francuskich arabów, z mocno zarysowanym charakterem indywidualnym, bardzo szlachetny, efektowny, a jednocześnie realny i dobrze zbudowany. Zwłaszcza piękny ma przód ze wspaniałą szyją i dobrą partią kłębu, łopatki i barku. Nogi przednie doskonale postawione, o krótkim nadpęciu i silnym umięśnieniu. Podbarcze, kolano, staw napiąstkowy, bardzo wyraźnie zarysowany, bogaty w kość i mocno związany. Walor ten, mam wrażenie, dla Gumnisk bardzo cenny, bo niektóre klacze tamtejsze tego potrzebują.

Ożebrowanie i grzbiet dobre. Może pewne drobne usterki można by zarzucić co do nerki zamknięcia oraz partii zadu i nóg tylnych, ale w tym wypadku trzeba wziąć pod uwagę kondycję, w jakiej obecnie ogier się znajduje. Przechodzi on od formy wyścigowej do stadnej, więc czas taki jest dla konia niekorzystny, dopiero za rok można będzie o nim coś powiedzieć więcej. Rusza się ogier bardzo swobodnie i kryje dużo przestrzeni. Usposobienie posiada łagodne i przyjemne, rasowość uwidacznia się w nim w całej pełni (...).

Mówiąc o arabach francuskich sprowadzonych do Gumnisk, trzeba stwierdzić, że mają całkiem odmienny typ niż nasze araby i nasze polskie gusta w tym kierunku. Toteż używając do hodowli arabów francuskich trzeba od razu zdać sobie sprawę z tego, że cały wysiłek i dążność winny być skierowane w ten sposób, aby wykorzystać walory koni francuskich, mocno zaawansowanych jako produkt hodowli kulturalnej, natomiast odpowiednim krzyżowaniem z typowymi arabami odtworzyć z powrotem zatracony w znacznej mierze przez konie francuskie – styl arabski".

107. Trasa wyprawy B. Ziętarskiego po konie

W 1933 roku inż. Jan Grabowski oglądał już ogiera Nedjari w pełni kondycji stadnej i tak go opisał w „Jeźdźcu i Hodowcy" nr 8 z 1933 roku: *„Trzeba przyznać, że ogier ten, na przyzwyczajonym do oglądania niewielkich arabów, imponujące sprawia wrażenie. Potężnie rozrośnięty, pod kolanem 20 cm, prawidłowy w ruchu, o potężnym (jak na araba) kościcu, głęboki, doskonale ożebrowany, z fantastycznie piękną szyją i lekką, małą głową. Oko duże, pełne wyrazu, jednym słowem – pepinier. A że i doskonała kariera wyścigowa i złoty medal na wystawie w Paryżu przemawiają za nim, musi sprawić na każdym bardzo dobre wrażenie, aczkolwiek przedstawia typ raczej anglo-arabski".*

Mimo wydania zarządzeń przez Ministerstwo Rolnictwa, Gumniska jeszcze do 1940 roku używały ogiera Nedjari, a od 1941 roku jego syna Uroka 1935 (od Jerychonki). Jednak większość stadnin po 1936 roku przestała używać ogierów importowanych z Francji. Jeszcze tylko Perespa i Zabawa korzystały do 1937 roku z ogiera Caid 1926. Wydaje mi się, że gdyby nie II wojna światowa, w Polsce hodowano by zarówno konie w starym typie – w oparciu o stadninę janowską, jak i konie „kulturalne", dzielne, o mniejszej urodzie – w oparciu o Gumniska. Życie pokazałoby, czy oba kierunki by się utrzymały, a konie je reprezentujące miałyby nabywców, co jest przecież podstawą egzystencji hodowli, czy też raczej jeden z tych kierunków przestałby istnieć.

Zapewne, nie było sensu zatracać typu polskiego araba, którego tak charakteryzował W. Pruski: *„odznaczał się on specy-*

ficzną urodą i wysoką szlachetnością, swoistym „bukietem", subtelnością sylwetki, suchą kościstą głową z prostym, a nawet nieco wklęsłym profilem, dużymi oczodołami, dużymi wyrazistymi ciemnymi oczami, cienką skórą pokrytą jedwabistą, połyskującą sierścią, pięknymi, nieco zaokrąglonymi ruchami, dodającymi tym koniom specyficznego wdzięku (...). Te wzrokowe, estetyczne walory koni arabskich były mocno spotęgowane właśnie w polskiej odmianie tej rasy i walorów tych hodowcy nasi bynajmniej nie chcieli utracić przez krzyżowanie naszych arabów z francuskimi, które były o wiele brzydsze i nie posiadały tak zarysowanego stylu i cenionego przez hodowców „bukietu".

Aby ukoronować zakupy koni arabskich Roman ks. Sanguszko postanowił wysłać specjalną wyprawę do Arabii, jakich Sławuta organizowała niegdyś wiele. Szykowano się do niej cały rok. Do Gumnisk zaproszono w 1930 roku Carla Raswana, który *„często jeździł do krajów arabskich, przebywał tam przez dłuższy czas i sprowadzał ogiery i klacze arabskie dla miłośników tych koni w Europie i Ameryce"* [W. Pruski]. Omówiono szczegóły i 16 listopada 1930 roku w stadninie Babolna spotkali się C. Raswan i B. Ziętarski, aby już razem wyruszyć w dalszą drogę (przy okazji kierownik stadnin węgierskich uprosił B. Ziętarskiego, aby kupił jednego ogiera czołowego dla Babolny, dając mu na ten cel 1500 gwinei brytyjskich).

Ponieważ była to zapewne ostatnia wyprawa do Arabii, warto szerzej się jej przyjrzeć. Korzystając ze wspomnień B. Ziętarskiego opublikowanych w książce „Pod namiotami Beduinów" (liczącej aż 66 stron), spróbuję opisać w skrócie tę wyprawę. Z braku miejsca ograniczę się tylko do opisów spotkań z końmi. Zainteresowanych odsyłam do tej książki, drukowanej również w „Jeźdźcu i Hodowcy" z 1931 roku (numery 39-51).

Podróżnicy wyruszyli z Babolny pociągiem do Konstantynopola, a dalej już statkiem do Aleksandrii. Samą wyprawę można podzielić na trzy części: Egipt – Aleksandria i Kair, Zachodnia Arabia – Bejrut i Damaszek oraz Wschodnia Arabia – Bagdad , Basra i Bahrain. Oczywiście w tych miastach były tylko bazy wypadowe do wypraw w teren.

Z Aleksandrii udali się pociągiem pospiesznym do Kairu. Zwiedzali Tor Wyścigowy, mieszczący się nieopodal Kairu w Heliopolis. W sobotę i niedzielę obserwowali tam wyścigi, zauważając, że rozgrywają się one właściwie na ostatnich 600 metrach. Najkrótszy dystans 800 m, najdłuższy 2800 m. Trzylatki biegają osobno i tylko w handicapach spotykają się z końmi starszymi. W stajniach znajduje się przeszło 800 koni określanych jako arabskie. *„Konie biegające w Kairze, przeważnie sprowadzane corocznie z Syrii i Iraku przez Aghylów (Beduinów handlujących końmi), nie są ani piękne, ani typowe, ani pewnego pochodzenia, biegają tutaj jako konie »pochodzenia arabskiego« (arab provenience). Specjalna komisja orzeka, czy eksterieurowo nie zdradzają przymieszki krwi angielskiej, w tym wypadku muszą biegać jako konie krajowe (country bred) z anglo-arabami. Do tego typu zaliczają również konie egipskie z dystryktu Al Bedawi".*

Panowie obejrzeli wszystkie 800 koni znajdujących się na torze. Widzieli między nimi ogiera i trzy interesujące klacze, ale zakupów nie poczynili.

„Czwartego grudnia przybywają Aghyle z transportem przeszło 300 koni z Syrii i Iraku i umieszczają się z nimi na przedmieściu Heljopolis »Matarjah«. Jedziemy tam natychmiast i przez dwa dni, od rana do wieczora, oglądamy sumiennie każdą

sztukę". Spodobała im się tylko jedna klacz, ale nie była do sprzedania.

Na wyścigach poznali pana Bronche, szefa Departamentu Weterynarii egipskiego Ministerstwa Rolnictwa, a zarazem dyrektora stad: Societè d'Agriculture, oraz kierownika stadniny książąt Mohameda Ali i Kemmal-Ed-Din. Pan Bronche zaprosił ich do zwiedzenia Depot ogierów i Stada Towarzystwa Rolniczego. W stadzie ogierów zainteresowały B. Ziętarskiego cztery ogiery.

Następnie pojechali do stadniny. Spodobały im się wszystkie trzy ogiery czołowe. Stadnina liczyła 37 klaczy, pochodzących z trzech miejsc: ze stada Lady Blunt, ze zlikwidowanego w 1917 roku stada szejka Obeyda oraz z części stad ks. Kemmal-Ed-Din i ks. Mohameda Ali. *„Wszystkie klacze szlachetne, głębokie, na doskonałych nogach".* Spodobało im się tam wiele koni.

Następnego dnia wybrali się do stadniny ks. Mohammeda Ali. *„Stada tego nie można opisywać i oglądać jak inne, gdyż jest to raczej misterne dzieło »sztuki dla sztuki«, a nie hodowlane przedsiębiorstwo. Ks. Mohamed Ali posiadał przed kilku laty w stadzie 30 klaczy. Zamiłowany w typie, znanym nam tylko z dawnych sztychów i portretów, postanowił ten typ odtworzyć i utrzymać. Lepsze klacze podarował stadu Tow. Rolniczego, gorsze rozsprzedał, a zatrzymał tylko jedną klacz »Nedjme«, która pod każdym względem odpowiadała typem jego wymaganiom. Na tej klaczy, pochodzącej ze stada Ali Paszy Scherifa, które słynęło z koni najczystszej krwi, postanowił oprzeć swoją hodowlę. »Nedjme« i jej córki, to obrazki wykwintu i szlachetności. Wszystkie siwe, czarna skóra, ogromne, wyraziste oczy, cudowny rysunek głowy. Konie te jednak nic nie robią, chowane są w przepychu przepięknego, pałacowego parku, w luksusowych stajniach, czynią wrażenie egzotycznych roślin, wyhodowanych przez artystę, dla podziwu znawców i pokazania, że jednak taki typ egzystował nie tylko w wyobraźni dawnych malarzy. Przyznać muszę, że nie przypuszczałem, wybierając się na tę wyprawę, że takie konie żywe i ruszające się zobaczę. Niesłusznie posądzają dziś Juliusza Kossaka, że fantazjował malując araby. Niestety, niegdyś było takich więcej, dziś jest tylko tych kilka koni, w typie wygasłego już rodu Saklavi. W Polsce jedyny, stary Achmet w Gumniskach przypomina nieco typem konie ks. Mohameda Ali. Widziałem siedem klaczy wraz z roczną źrebiczką i cztery ogiery od roczniaka do najstarszego 11-letniego. Oglądać te konie można, podziwiać też, ale o cenę nawet nie ma co pytać, gdyż nie są na sprzedaż, jeśli ogier jest nadliczbowy, to idzie do stada państwowego, a gdyby nawet komuś udało się kupić, to nie dostanie pozwolenia na wywóz".* (Jakże chciałbym te konie zobaczyć. Polskie araby są przepiękne, ale opisane przez B. Ziętarskiego musiały być cudowne!!! Może na drugim świecie Allah ma takie konie w Raju...).

W Egipcie Panowie zobaczyli ogółem 1250 koni, ale wśród zasługujących na uwagę koni nie widzieli ani jednego, *„którego przodkowie nie pochodziliby z pustynnej hodowli beduińskiej".* A najlepsze były sprowadzone wprost z pustyni od koczujących Beduinów. Postanowili więc udać się na Wschód, do Beduinów.

Trasę z Kairu do Haify pokonali koleją, a dalej samochodem do Bejrutu, następnie do Homs i Hamy. Pokazano im tam sto kilkadziesiąt klaczy i ogierów. Nie było wśród nich ani jednego konia wartego uwagi. Kolejnym punktem podróży był Damaszek i Bagdad. Czekając „na okazję" (konwój pod wojskową eskortą francuską), obejrzeli kilkadziesiąt sztuk *„różnorodnej zbiera-*

niny końskiej". Z Damaszku do Bagdadu przemierzyli trasę 870 km. W Bagdadzie zwiedzili stado króla Iraku, Faisala. O tamtejszych koniach Autor nawet nie pisze, załącza tylko ich zdjęcia...

Z Bagdadu wyruszyli na wyspę Bahrain (liczącą 100 km długości i 60 km szerokości), gdzie można się było dostać tylko statkiem z Basry, dokąd pojechali pociągiem.

Dostanie zezwolenia na pobyt na wyspie nie było sprawą prostą. Musieli również długo czekać na otrzymanie zaproszenia do stadniny władcy wyspy, szejka Bahrainu. Oczekując na nie dowiedzieli się, że jego konie wywodzą się bezpośrednio z hodowli beduińskich. Wreszcie dostali upragnione zaproszenie!!!

Posiadłość szejka leżała w odległości około 30 km. Niestety, podczas pierwszej wizyty szejk pokazał tylko swoje charty, sokoły i wielbłądy wierzchowe. Konie obiecał pokazać następnym razem. I znowu trzeba było czekać. Na szczęście już po trzech dniach przybył niewolnik z następnym zaproszeniem.

W stadninie szejka stały 43 konie. *„Na ogół piękne, szlachetne stworzenia, z dużymi liniami przeważnie, o bardzo pięknych głowach, niektóre znowu w głowach znacznie ordynarniejsze. Wypytując Szeikha o rodowody, dochodzimy do przekonania, że przed mniej więcej 20 laty otrzymał ojciec jego w darze ogiera z Iraku i ten tak fatalnie popsuł głowy. Na szczęście nie był używany do wszystkich klaczy i w ten sposób powstały w stadzie dwa typy. Szlachetny, bez przymieszki tego ogiera, i nieco w głowie ordynarny, z prądami jego krwi. Zachwyca mnie 18-letnia, ciemnogniada klacz, po ogierze Kuhajlan Krusch, z matki Kuhajlat Afas. Zbudowana jak ideał konia, głęboka, na niskich nogach, długa, dobrze zamknięta, o wspaniałym krzyżu i kłębie, szlachetna, dość długa szyja, a głowa sucha, wybitnie arabska, o dużych oczach i rozwartych, cienkich, ruchliwych chrapach, może trochę miękkie przednie pęciny. Zadnie nogi bez zarzutu, jest to najpiękniejsza klacz w stadzie, ulubienica szeikha. Dwie bardzo piękne skarogniade i jedna jasnogniada klacz z dużą łysiną, stanowią czoło stada, reszta przeciętna. Wszystkie jednak mają szerokie czoła, nisko osadzone oczy i szeroko rozstawione szczęki"*.

108. Og. Kuhailan Afas or.ar. gn. 1930 (Kuhailan-Wadhnan – Kuhailat Afas) szejk Hamad bin'Isa al Khalifa, Arabia

Dowiedzieli się, że oglądane źrebięta, które ich zainteresowały, pochodzą po gniadym ogierze Kuhailan-Wadhnan,

109. Kl. Szeikha or.ar. kaszt. 1923 (Dahman Szueiman – Kuhailat Ajouz) szejk Farhan Bin Haji Barak Al Rahman, Arabia

110. Kl. Hamdani Semrie or.ar. kaszt. hod. Hamad Ibn Fahad, Arabia

111. Kl. Hadba Inzihi or.ar., kaszt. 1930 (Kuhailan Kruszan – Hadba Inzihi) szejk Faisal Ibn Abdul Hadi Beg Al Sa'dun, Arabia

kryjącym obecnie w stadzie młodszego brata szejka, znajdującym się na sąsiedniej wyspie. Udali się tam następnego dnia.

„Stado liczy zaledwie 7 klaczy, w których zdaje się przebijać typ Saklawi. Materiał gorszy jednak. Ogier 10-letni, ciemnogniady, na kapitalnych nogach, zniszczonych przez pęta i złe kucie. Głowa wprawdzie duża, ale posiada wszelkie cechy szlachetnego pochodzenia. Krzyż dobry, odsada doskonała".

Okazało się, że *„(...) Szeikh nigdy jeszcze nie sprzedał konia ze swego stada, co roku jednak darowuje 4-6 koni swojej służbie. W tym roku już czworo młodzieży darował". Obejrzeli je. „Dwa ogierki i jedna klacz nieinteresujące, natomiast gniady roczniak po doskonałej matce Kuhajlat Afas i ogierze Kuhajlan Wadnan, wydaje się być bardzo dobry i po długich targach kupuję go od znanego nam już sekretarza".*

Bogdan Ziętarski przeżył atak febry. Po kilku dniach szejk zaprosił ich ponownie. *„Tym razem oglądamy już konie według własnego upodobania. Próbuję kupić kapitalną 6-miesięczną klaczkę po 18-letniej, najlepszej klaczy i ogierze Wadnan. Szeikh cieszy się bardzo, że mi się podobała jego ulubiona klacz i jej córka, ale stanowczo odmawia sprzedania. Wracam z żalem, że mi się nie udało, ale również z wielkim szacunkiem dla szeikha, że jednak nie chciał się pozbyć swojej, przypuszczalnie najlepszej klaczki".*

Poświęciłem tu dużo miejsca na opis wyprawy na Bahrain, bo zakupiony tam ogierek **Kuhailan Afas or.ar.** jest pradziadkiem wspaniałego Cometa 1953, bardzo zasłużonego w polskiej hodowli.

W czasie pobytu na wyspie dowiedzieli się o hodowli w Nedżdzie, zniszczonej w wielkiej części podczas wojny o Mekkę przez króla Ibn Sauda, który rozgromił Beduinów zupełnie, a ich konie zrabował.

Okazało się jednak, że *„(...) niektóre szczepy Beduinów z Nedżdu, widząc nieuniknioną klęskę w dalszej wojnie z Ibn Saudem, wycofały się w czas na neutralne terytorium Kuwaith i Iraku, będące pod angielską opieką, uprowadzając przynajmniej najlepsze konie. (...) Szczepy, które uratowały część koni, to Beduini: Montefik, Amurath i Muthea"*. Z kilku źródeł dowiedzieli się o klaczy, która przebyła 280 km prawie jednym tchem, nie jedząc ani nie pijąc. Klaczą tą była **Szeikha or.ar.** [Kuhailat Ajouz], którą po wielu trudnościach odnaleźli i kupili. Ziętarski przecież nie mógł przepuścić okazji, aby nie kupić tak dzielnej klaczy. Ciekawe, że jej trzy córki, które biegały na wyścigach w Polsce, niczym się nie wyróżniły, biegały bez sukcesów, chociaż ich ojcem był Kuhailan Kruszan or.ar.

Po powrocie do Bagdadu wyruszyli do koczowisk Montefik Beduinów, należących do starej rasy, którzy hodowali konie według zasad Koranu, to znaczy *„(...) o ile to możliwe łączyli ze sobą tylko Kuhajlany lub nawet prowadzili chów wsobny w poszczególnych rodzinach – doszli więc do wielkiego ustalenia krwi i typu u swoich koni. Sami żyjąc w pustyni, zachowali czystość krwi i szlachetny typ ludzi. Widać w nich wykwint czystej rasy, mężczyźni ich to kastowi, dziedziczni wojownicy, zaś tak pięknych kobiet przedtem, ani potem nigdzie na Wschodzie nie widziałem"*.

Oczarowany ich końmi, jeszcze raz B. Ziętarski wraca do nich pisząc: *„Konie Montefik'ich przewyższyły moje oczekiwanie. Ich zasadą hodowlaną jest chów czysty Kuhajlanów, w granicach rodzin o pokrewnym typie, zaś jako krzyżówkę uznają tylko połączenie Kuhajlan-Hamdani. Wszystkie niemal konie bardzo szlachetne i w jednym typie, przeważnie rosłe z wyraźnym kłębem, dobrą kością i szlachetnymi suchymi łbami, o dużych oczach, często chude i zabiedzone, jak ich właściciele. Przeważnie kasztany, na prawidłowych nogach mało który się trafi"*. Spędzili tam Panowie sześć dni, polując z sokołami na dropie, a następnie przeglądając kilkaset koni. (Zazwyczaj B. Ziętarski podaje dokładną liczbę oglądanych koni, tym razem jednak tego nie robi. Albo z powodu wypitego kumysu, a może przyczyną były piękne Beduinki...?. Pozostaje nam się tylko domyślać.)

„(...) po namyśle i długich targach kupiłem u Hamad-Ibn-Fahada czteroletniego kasztanowatego ogiera Kuhajlan Krusz, czteroletnią kasztanowatą klacz Radbe i kasztanowatą roczniaczkę Hamdanija, zaś u Ibn-Abdul-Al-Saduna ciemnokasztanowatą roczniaczkę Hadba-Insihi".

Po powrocie do Bagdadu wyruszają jeszcze do Belet do Beni-Temir i do Amurath

112a. Og. Kuhailan Ajouz or.ar. w młodym wieku

112. Og. Kuhailan Ajouz or.ar. kaszt. 1930 (Kuhailan Abu Dżinub – Kuhaila Ajouz) Mohamed ben Osman, Arabia

Beduinów koło Razaza. *„(...) niestety, obie wyprawy były bezowocne. Konie Amurath kościste, ale kanciaste, jelenie szyje, typ raczej koni kozackich, zady ścięte, krótkie małe uszy i łby o wypukłym profilu. Prócz tego wszystkie były w tak fatalnej kondycji i tak zabiedzone, że ani jednego wybrać nie mogłem. Zaś Beni-Temir mają zupełnie inny typ koni. (...) Chowają oni konie typu Dżilfan, raczej podobne do angielskiego volbluta niż do araba. Dość duże, przeważa maść gniada, szczęki wąskie, oczy wysoko osadzone, węższe i grubsze nozdrza. Dostarczają oni koni wyścigowych do Bagdadu, skąd najlepsze po wypróbowaniu na torze idą do Bombaju"*. Oglądali tam 13-letniego ogiera, który biegał ponad 300 razy, z czego 73 razy był pierwszy, na zdrowych mimo tego nogach. Taka dzielność korciła z pewnością B. Ziętarskiego, ale niestety typ...

„Na tutejszym torze wyścigowym jest przeszło 700 koni orientalnych. W tym kilkanaście »asil«, typu Dżilfan, nabyte od Beduinów, te biegają bezkonkurencyjnie".

W Bejrucie załadowali sześć koni i wyruszyli do Damaszku. *„Nie wiem, czy drugi raz w życiu odważyłbym się na coś podobnego. Wyjechawszy do Bagdadu w niedzielę rano, przybyliśmy do Damaszku we wtorek wieczorem, zatrzymując się po drodze najwyżej na 2 godziny. Mimo że żal mi było koni i sam byłem nieprzytomny ze zmęczenia, nie mogłem zatrzymać się na nocleg w Rudhbah, bo musielibyśmy czekać kilka dni na następny konwój, a przestrzegano nas, że bywały wypadki, iż podróżni, którzy wyjechali bez eskorty przepadli bez wieści. Dwukrotnie konie przewracały się w autach z powodu nierówności gruntu. Do cudów można zaliczyć, że konie i my wyszliśmy z tych opałów bez ciężkich uszkodzeń"*.

W Damaszku zatrzymali się na odpoczynek. Ale przecież nie mieli jeszcze najważniejszego ogiera dla Gumnisk, jak również czołowego dla Babolny. Żałowali, że tak dużo czasu stracili w dolnej Arabii.

Wreszcie stał się cud. Otrzymali od Wysokiego Komisarza francuskiego pozwolenie na wyjazd na pustynię oraz kaprala Hammada z oddziałów kawalerii wielbłądziej „meharistów", jako przewodnika i tłumacza. Był on doskonale zorientowany w terenie i stosunkach, co niezmiernie pomagało w poruszaniu się.

Pojechali w kierunku Homs. Pomiędzy Palmirą i Homs obejrzeli konie u Beduinów Saaba (w sumie 40 sztuk) *„(...) liche, zabiedzone i bez typu"*. Następnie ruszyli dalej. Oglądali konie wędrując od namiotu do namiotu. *„(...) przeciętnie dość szlachetne, ale drobne, wybitnego nic nie widziałem"*. Przez Palmirę dotarli do Karieten. *„Konie ich przeważnie kasztany (...) jednak roślejsze, często o pięknych szyjach, ale głowy mięsiste i rzadko o dużych oczach"*. Po dwóch dniach wrócili do Damaszku. Po jednodniowym odpoczynku pojechali przez Karieten do Saaba-Bijar. Tam obejrzeli kilka pięknych, ale zniszczonych i z wadami budowy klaczy. Następnie udali się do Eytha. *„(...) typ koni przeciętnie ordynarny, ale trafiają się jednostki rzeczywiście piękne i szlachetne. Wszystkie jednak rosłe, głębokie, choć i tu już munighi często domieszane"*.

Zatrzymali się u szejka Abu-Draatha. Po trzech dniach ich uwagę zwróciło kilka dwuletnich klaczy Kuhajlat *„wyrównanych w typie i bardzo pięknych"*. Dowiedzieli się, że są one po ogierze należącym do Ruala Beduinów, znajdujących się w pobliżu Jauf, gdzie miało być jeszcze 7 innych ogierów *„bardzo wspaniałych"*. Podróżowali bez przerwy 25 godzin pijąc tylko wino i jedząc pomarańcze. Wreszcie ujrzeli namioty koczujących Ruala. Jakieś 100 do 150 km od Jauf odnaleźli namiot

szejka. Następnego dnia najpierw oglądali klacze, niestety mało interesujące, poza jedną starą kasztanką. Wreszcie ogiery. Wreszcie jest. *„(...) podprowadzają gniadego. Nogi się pode mną ugięły, toż to koń, jakiego szukam. Niewielki, suchy, na doskonałych nogach, ani śladu krowiej postawy. Szyja długa, łeb szlachetny, choć niezbyt mały, nozdrza rozdęte, cienkie, ruchome, wspaniała odsada ogona. Pierwszy raz w życiu, przy kupnie koni, doznałem uczucia, że mdleję. (...) Myślę, czy go kupimy, czy dowieziemy 800 km do Damaszku? Pan Raswan tylko mruknął: „to koń dla Gumnisk".* Późną nocą ogier kupiony. Był to **Kuhailan Haifi or.ar.**

W powrotnej drodze przenocowali u szejka Would-Ali, gdzie kupili kolejnego ogiera, tym razem dla Babolny. Był nim **Kuhailan Zaid or.ar.**, który potem okazał się tam bardzo cennym reproduktorem. W myślach już widział B. Ziętarski wymianę potomstwa z Babolną.

Zatrzymali się następnie na trzy dni u Beduinów szczepu Hadidiin, ale po nabyciu wspaniałych ogierów nic im się już nie podobało. B. Ziętarski wziął za to udział w polowaniu z sokołami na gazele.

Wracając, zboczyli z drogi i wstąpili do Atra. Tam oglądali roczniaki. Wypatrzyli wśród nich złotego kasztana **Kuhailan Ajouz or.ar.**, z domieszką typu saklawi, którego również kupili. Z przygodami powrócili do Damaszku, gdzie silny atak malarii na pięć dni przykuł B. Ziętarskiego do łóżka.

Pojechali jeszcze do Herman, Koneitra, Katan i Nibeh. Roczniaki jednak były zupełnie przeciętne. Targowali jeszcze piękną 10-letnią klacz Kuhajlat-Adjouze, ale wyźrebiła się ona w międzyczasie.

W Bejrucie załadowali 9 koni i 19 kwietnia wyruszyli do Stambułu. Tam przeładowali konie na inny statek i popłynęli do Konstanzy.

113. Og. Kuhailan Zaid or. ar. gn. 1925
(Kuhailan Abu Junub – Kuhaylah Al Ziyadah) Arabia

114. Kl. Rabda Khuszaiba or.ar. kaszt. 1927
(Kuhailan Krusz – Rabda Khuszaiba)
szejk Hamed Ibn Fahad Pasha Al Sa'dun, Arabia

I na koniec krótkie spostrzeżenie z wyprawy, poczynione przez B. Ziętarskiego: *„O ile kulturalna hodowla egipska, syryjska i iracka zrobiły na mnie raczej wrażenie ujemne, to konie Beduinów przewyższyły wszelkie moje oczekiwania. Wprawdzie koń, jakiego wyobrażamy sobie w Europie na podstawie starych sztychów i legend – jeśli kiedykolwiek rzeczywiście egzystował – dziś u Beduinów zaginął, to obecny koń pustynny jest takim, jakim być musi, by wytrzymać wprost straszną i bezwzględną selekcję życia na pustyni i wymagań, jakie temu koniowi stawiają. Typ konia Beduinów można scharakteryzować w ten sposób: długi, głęboki, na krótkich nogach, z doskonałą łopatką, kłąb najczęściej wyraźnie zarysowany, dobry grzbiet, zad często ścięty. Długa szyja trafia się rzadko, głowa sucha, duże, piękne, nisko osadzone oczy. Rozdęte, cienkie, ruchome nozdrza. Szyję nosi raczej wyciągniętą i to jest naturalne, bo Beduini jeżdżą tylko na uździenicy. Krowie nogi prawie stały się cechą, prawdopodobnie nabytą przez niedożywienie źrebiąt. Mimo tego, u kilku tysięcy koni nie widziałem ani zajęczaka, ani szpata. Sarniak czasem się trafia. Prawidłowa postawa nóg jest rzadkością, pęciny zgrubiałe przez pętanie w żelazne pęta i wiązanie za nogę. Beduini selekcjonują konie tylko na wytrwałość, szybkość i rodowód matki, na exterieur nie uważają zupełnie. O przeznaczeniu ogiera na reproduktora decydują tylko zalety i rodowód matki. Ci Beduini, którzy przestrzegają przechowywanych ustnie tradycji hodowlanych, nie mieszają silnie różniących się exterieurem rodów, mają przeważnie konie lepsze i piękniejsze.*

Około 90% wszystkich koni należy nominalnie, tj. z rodowodu matki – do różnych odmian Kohejlanów, typem jednak są często niejednolite, gdyż tylko rodowód czysty, w sensie chowu wsobnego w obrębie jednej odmiany danego rodu, daje dawny charakterystyczny typ. Czystego Saklawi nie widziałem, zdaje się, że jako koń delikatniejszy, skutkiem zbyt ścisłego chowu wsobnego, zdegenerował się i zaginął. Do-

115. B. Ziętarski pod namiotem Beduinów Would-Ali

datek tej szlachetnej krwi w wyższych generacjach jest bardzo ceniony. U'Bajan, sam dla siebie dobry koń, łączony z innymi rodami daje raczej ujemne rezultaty. Ze wszystkimi Kohejlanami łączą się doskonale Hamdani Saklawi. (...)

Dla utrzymania hodowli koni »asil« w Polsce, uważam za bardzo dodatni import koni wprost od koczujących Beduinów, kupowanych o ile możności na dalekim pograniczu Wielkiego Nefudu, mniej więcej w rejonie Jauf, natomiast konie syryjskie i irackie przypuszczalnie mogłyby tylko zaszkodzić. W Nedżdzie hodowla u koczujących szczepów już dziś nie egzystuje. (...)

Materiał koni orjentalnych w Polsce, najbardziej może z europejskich arabów przypomina exterieurem konie Beduinów, bo dawne wyprawy koniuszych X.X. Sanguszków i sławna ekspedycja Juliusza Dzieduszyckiego przyprowadziły wiele, zupełnie pierwszorzędnych jednostek, rzeczywiście u koczujących Beduinów, w pustyni nabytych. W naszej hodowli również dodatnio zaznaczyła się elita pustynnych importów pułkownika Brudermanna. W epoce tych wypraw niewiele jednak wiedziano w Europie o rodach koni arabskich i o ogromnie różnej ich hodowlanej wartości.

Kupowano każdego konia byle spotkanego u koczujących Beduinów, nie zdając sobie sprawy, że w ten sposób dochodziło się do materiału genetycznie bardzo różnorodnego, po którym nie podobna było dochować się wyrównanego i nie mendlującego w typie potomstwa. Ten sam błąd co u nas, popełniono również w Babolnie. (...) zalety prawdziwego konia Beduinów może u nas odnowić i utrwalić dalszy dopływ oryginalnej krwi takich koni, jakie, zdaje się, udało mi się w tym roku do Gumnisk i Babolny przyprowadzić".

Za najbardziej w typie Kohejlana B. Ziętarski uważa polskie klacze: Gazellę II, Elegantkę i Frygę z domieszką typu Dahman.

Natomiast najbardziej w typie Saklawi są według niego ogiery: Fetysz i Nana Sahib I.

Ostatecznie do Polski w 1931 roku B. Ziętarski przywiózł 8 koni. Były to:

–og. **Kuhailan Haifi or.ar.** gn. 1923 – bardzo zasłużony, niestety padł już w 1934 roku;

–og. **Kuhailan Kruszan or.ar.** kaszt. 1927, użyty bardzo szeroko w Gumniskach – zaginął prawdopodobnie w 1939 roku, a większość jego potomstwa w roku 1945;

–og. **Kuhailan Afas or. ar.** gn. 1930 – zaginął prawdopodobnie w 1939 roku, zasłużył się bardzo poprzez prawnuka – ogiera Comet 1953;

–og. **Kuhailan Ajouz or.ar.** kaszt. 1930 – zaginął prawdopodobnie w 1939 roku, dał sprzedanego do Babolny w 1938 roku ogiera Wezyr 1936;

–kl. **Szeikha or.ar.** kaszt. 1923 – zaginęła w 1945 roku. Dała wiele córek, które także zaginęły w 1945 roku. Po wojnie została użyta tylko jej wnuczka Ferha 1943, matka ogiera Faher 1953. Niestety, nie przedłużyła ona tej rodziny, mimo że do hodowli użyto jej córek;

–kl. **Hadba Inzihi or.ar.** kaszt. 1930 – zaginęła w 1945 roku. Do hodowli trafiły jej trzy córki, które też zaginęły w 1945 roku;

–kl. **Rabda Khuszaiba or.ar.** kaszt. 1927 – padła w 1946 roku. Do hodowli została użyta jej córka Arosa 1938 (po Kuhailan Kruszan or.ar.), która zaginęła w 1945 roku i syn – og. Urkub 1935 (po Kuhailan Kruszan or.ar.);

–kl. **Hamdani Semrie or.ar.** kaszt. 1930 – brak danych o jej losach.

Wszystkie ogiery zostały użyte do hodowli w Gumniskach. R. ks. Sanguszko udostępniał je także innym hodowcom. Klacze przysyłane były do nich z Janowa Podlaskiego, a także między innymi z Breniowa, Pełkiń i Zabawy.

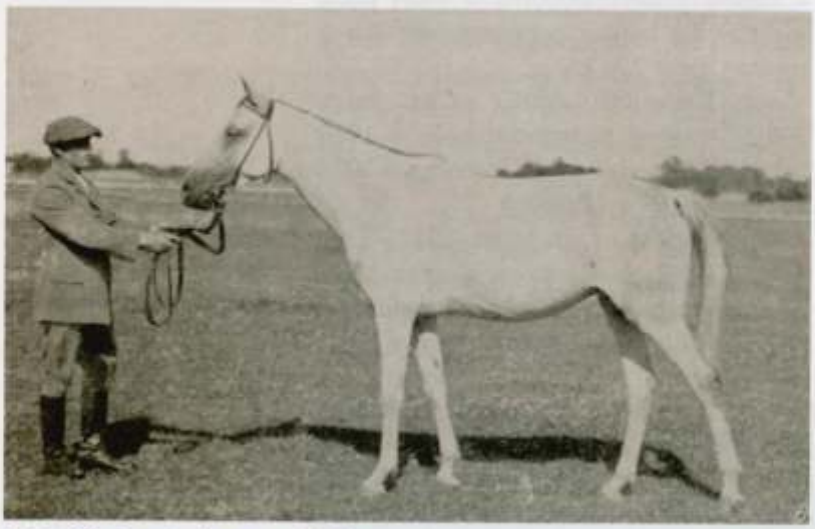

116. Kl. Fantazja gn. 1922
(Linkoln – Muszka po Omar-Pasza III)
Gumniska

117. Kl. Faustina siwa 1922
(Linkoln – Sierotka po Omar-Pasza III)
Gumniska

Do Polski importowano również synów zakupionego dla Babolny ogiera Kuhailan Zaid or.ar. gn. 1925. Były to: Kuhailan Said gn. 1934 (od 204 Kemir), który krył w Janowie i w 1939 roku został wywieziony do Tierska, Kuhailan Szerif siwy 1934 (od 15 Koheilan IV), oraz bardzo szeroko wykorzystywany w Gumniskach Kuhailan Abu Urkub sk.gn. 1935 (od 22 Kemir) gdzie dał znakomite potomstwo, którego większość niestety przepadła wraz z nim w 1945 roku. Pozostali przy życiu synowie nie potrafili niestety przedłużyć tego cennego rodu. Gdyby nie II wojna światowa, Kuhailan Abu Urkub odegrałby – według inż. A. Krzyształowicza – podobną rolę w polskiej hodowli, jaką odegrał słynny Ofir 1933.

J. Grabowski w „Jeźdźcu i Hodowcy" nr 8 z 1933 roku tak opisał wrażenia z oglądanych w Gumniskach importów:

„(...) Po nim [chodzi o og. Nedjari – przyp. R.P.] *wychodzi metaliczny kasztan, łysy, import z Arabii – Kuhailan Kruszan. Mniejszy i dużo lżejszy od Nedjarego, ma jednak coś, co w słowach trudno wyobrazić, coś, co bierze od pierwszego wejrzenia. W każdym rysie uderza szlachetność i rasa. Ten wykwint rasy, jakby ekstrakt szlachetności, a w którym przebija się hodow-*

118. Kl. Liliana
siwa 1930
(Linkoln – Czapla po Bakszysz)
„Zagłoba - Opole"

la, mająca za sobą okres przeszło 1400 lat z religijnym fanatyzmem kultywowanych przykazań Proroka. (...) Przeprowadzony kłusem i postawiony znów przed nami stoi spokojnie, dużem okiem gazelli spoglądając na nas, a pod skórą zarysowuje mu się siatka żył drgających nerwem i siłą (...)".

Kuhailan Haifi or.ar. *„Koń zupełnie inny od dwóch poprzedników (Nedjari i Kuhailan Kruszan or.ar.), wyraźnej skaro-gniadej maści, mały, ale co za budowa – model konia – głęboki, na przepięknej suchej nodze i idealnie krótkim piszczelu. Wierzch tak dobry, że już lepszy być nie może, rasowo wygięta szyja, a na niej głowa tak piękna, że Kossakowi za model służyć by mogła. Czoło szerokie, oko duże, wyraziste, delikatne, ruchliwe nozdrza, szczęki szeroko rozstawione i precyzyjnie zarysowane. Stoi niespokojnie, aż drży z chęci do ruchu. Przeprowadzony kłusem rusza się wspaniale. Ale ruchu tego mu za mało – postawiony, grzebaniem nogą objawia chęć wyładowania swej energii.*

Na moją prośbę – puszczony luzem w obszernym maneżu – płynie w kłusie jak łabędź z dziwnym majestatem i swobodą, sprężysty, zwrotny, tryskający życiem i siłą. Wpatrując się w tego konia,

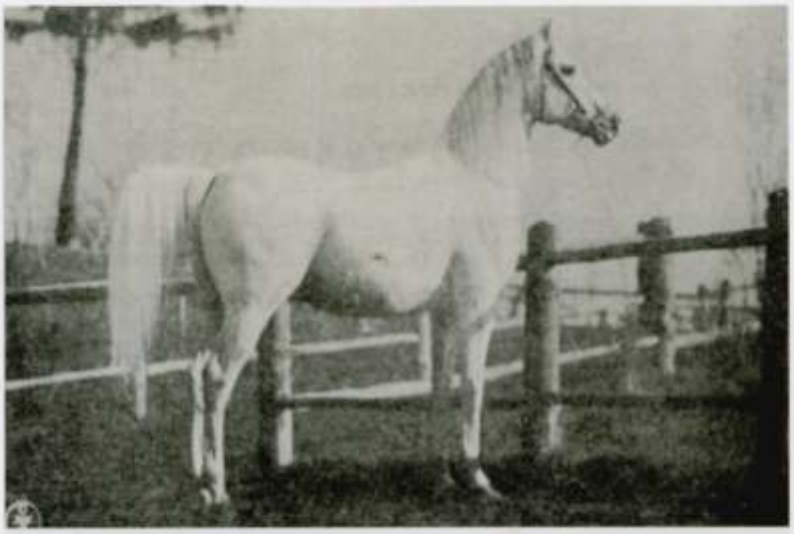

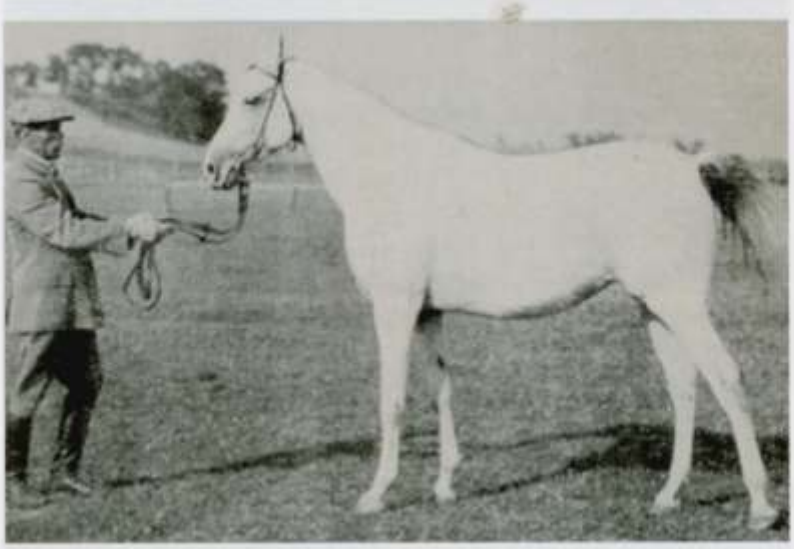

119. Og. Mahomet siwy 1913
(Orjent – Pojata po Muzafer-Pasza)
Gumniska

120. Kl. Era siwa 1921
(Mahomet – Lalka po Czerkies) Gumniska

121. Kl. Kassyda
kaszt. 1926
(Mahomet – Sahara po Dżelfi-Mlecha)
Gumniska

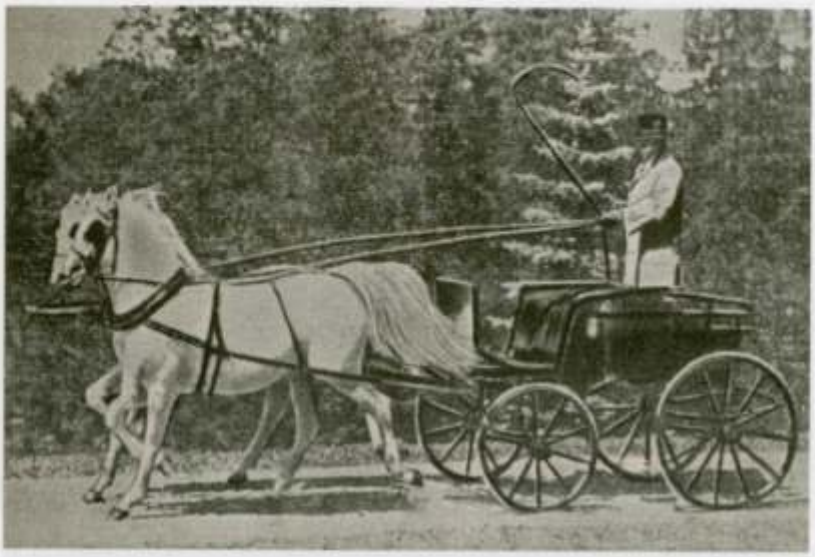

122. Ogiery w zaprzęgu: Mahomet 1913 i Narzan siwy 1913 (Kubiszan or.ar. – Alaska po Mazepa) Sławuta

123. Og. Ibrahim siwy 1925 (Narzan – Lida po Sułtan) Gumniska

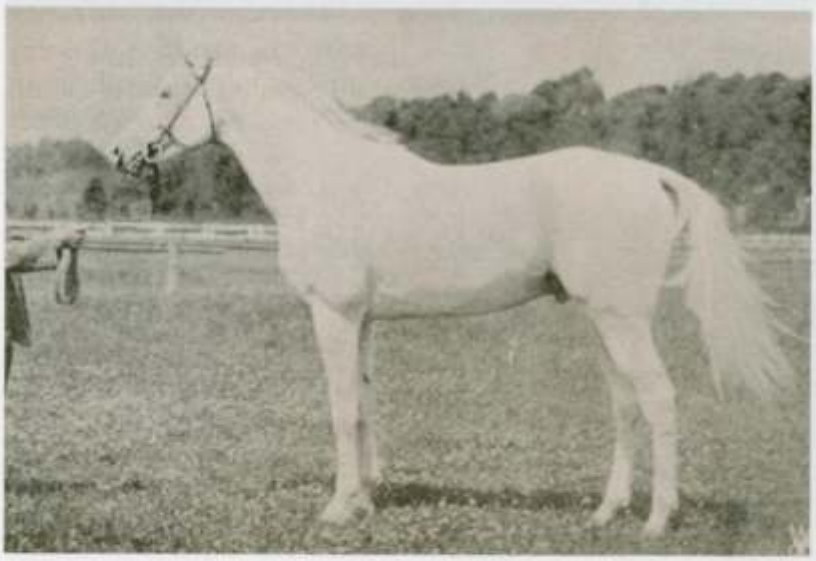

uświadamiam sobie, stopniowo, że arab z kontynentu – jako twór Kultury – jest inny i musi być inny.

Kuhailan Haifi robi tak silne wrażenie, że trudno się od niego oderwać, toteż tut Court powiedzieć muszę, że mimo czytanych różnych historii o importach arabskich, nie przypuszczałem nigdy, by takiego ogiera na stepach Arabii można było spotkać i zdobyć".

Klacz Szeikha tak została scharakteryzowana: *„Mniejsza ona jest od poprzedniej, ale co za precyzyjna suchość, jakie dźwignie, a przy tym aż wieje od niej Wschodem, z jego niezmierzonymi przestrzeniami. Typowa klacz stepowa, nawet szyja trochę krótka harmonizuje doskonale z całą budową, głowa dość duża, ale jakaż rasowa i sucha. Rusza się jak sprężyna. Widać po niej, że mogła to zrobić, co podczas wojny o Mekkę zdziałała i czem się wsławiła w całej południowej Arabii* [w 1929 roku klacz ta zrobiła bez odpoczynku, pojenia i karmienia, prawie jednym tchem, oczywiście pod jeźdźcem, około 280 km – przyp. R.P.]. *(...)*

Reasumując ogólne wrażenie, jakie sprawiają importy, trzeba przede wszystkim zauważyć, że są to konie poważne, jakby melancholijne, niczem nie przypominające ruchliwych i podrygujących kogucików. Ogony noszą pięknie i daleko odsadzone, nigdy nie zadzierając ich wysoko, owłosienie grzywy i ogona dość bujne, ale włos delikatny i jedwabisty. Wspólna cecha wszystkich importów to nadzwyczajna suchość i zdecydowana linia rysunku. Pod cienką skórą zaznaczone mięśnie i muskuły tak wyraźnie, jakby były rzeźbione. Patrząc na te konie, przechodziłem myślą cały misterny splot czynników, które umożliwiły ich zdobycie i sprowadzenie do Polski. Z pustyni – do Gumnisk!".

Wyszukaniem takich koni i ich zakupem B. Ziętarski udowodnił, jak wielkiej klasy był znawcą i hodowcą. Cała jego praca w stadninie była nastawiona na hodowlę koni dzielnych (i kasztanowatych). Tego zresztą chciał jego chlebodawca i za to mu płacił. W dodatku było to zgodne z jego własnym zapatrywaniem. Dla niego koń bez dzielności był tym, czym krowa nie dająca mleka w oborze o wysokiej wydajności.

Gumniska utrzymywały również około 100 klaczy rasy gidran, o obustronnym pochodzeniu. Ogiery tej rasy były sprzedawane do PSO, a także około 20 remontów co roku zakupywało wojsko. Nawet straż po-

żarna na terenach południowo-wschodniej Polski używała gidranów z Gumnisk.

Po Janowie Podlaskim była to największa stadnina koni czystej krwi arabskiej w Polsce, a w półkrwi zajmowała trzecie miejsce, po Posadowie i Iwnie.

Stadnina do krycia klaczy początkowo używała ogierów hodowli Sławuty oraz własnej. Niestety, w dostępnej mi literaturze nie znalazłem ich opisów. Były to cenne reproduktory:

Linkoln siwy 1911 (Arslan or.ar. – Unia po Massad or.ar. – Gramatyka po Akbar or.ar.) hod. Sławuta. W jego rodowodzie znajduje się 7/8 koni importowanych ze Wschodu.

W latach 1919 i 1921 pokrył 4 klacze, dał 4 źrebięta, z których 3 zostały użyte do hodowli: Fantazja 1922 (od Muszki), Faustina 1922 (od Sierotki) i Dyska 1920 (od Nirwany) – sprzedana do Bronic w 1927 roku. Z nich Fantazja dała ogiera Perkun 1931 (po Nedjari), sprzedanego w 1937 do Rumunii. Linkoln działał również w stadninie „Zagłoba-Opole";

Mahomet siwy 1913 (Orjent – Pojata po Muzafer-Pasza) hod. Gumniska. Oprócz Mahometa Pojata dała jeszcze ogiera Nizam-Pasza 1905, który krył w Pełkiniach, ogiera Czerkies 1906, którego trzy córki zostały użyte w Gumniskach, a także 3 cenne klacze: Białogródkę 1910, Łyskę 1914 i Sierotkę 1916 – wszystkie użyte w Gumniskach.

Mahomet w latach 1920-1921, 1923--1925 i 1930 (przez 6 lat) pokrył łącznie 8 klaczy, z czego urodziło się 8 źrebiąt. Do hodowli zostały użyte 2 ogiery: Hassan 1922 (od Sahary) i Ibn-Mahomet 1925 (od Sułtanki) – ojciec Iwonki III 1936 – babki Bandoli 1948 i Baska 1956. Z córek Mahometa trafiły do hodowli następujące klacze: Era 1921 (od Lalki), Kassyda 1926 (od Sahary) i Kalifa 1926 (od Muszki) – sprzedana do Szczypiorna w 1933 roku;

Narzan siwy 1913 (Kubiszan or.ar. – Alaska po Mazepa od Omega po Antar or.ar.) hod. Sławuta. W latach 1920-1921 i 1923-1928 (przez 7 lat) pokrył łącznie 15 klaczy, urodziło się 13 źrebiąt, z nich do hodowli zostały użyte ogiery: Effendi 1921 (od Zgody), Ibrahim 1925 (od Lidy), Lafi

124. Kl. Gruzinka kara 1923 (Mohort – Sahara po Dżelfi– Mlecha) Gumniska

124 a. Kl. Gruzinka w ruchu

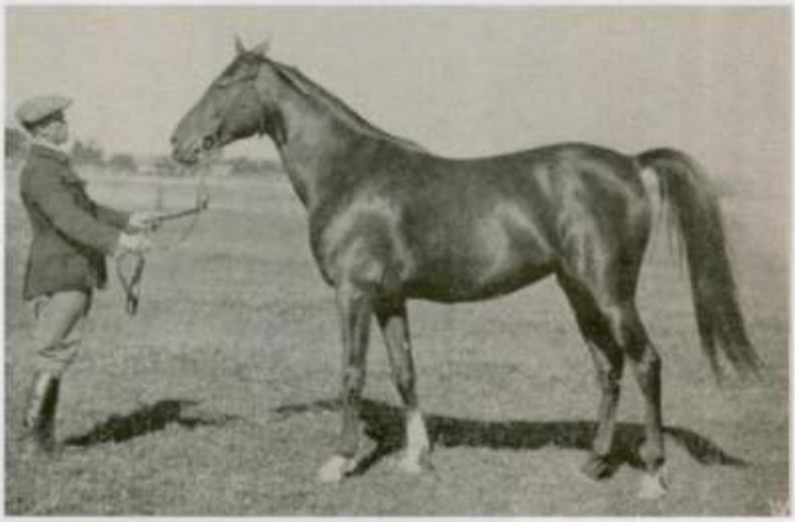

125. Kl. Rutbah kaszt. 1932
(Nedjari – Djeballa po Djebel) Gumniska

126. Kl. Riza kaszt. 1932
(Nedjari – Kassyda po Mahomet) Gumniska

127. Og. Nedjari kaszt. 1926
(Nibeh or.ar. – Nedjarine po Danbik)
Francja

128. Kl. Urgence kaszt. 1935
(Nedjari – Djeballa po Djebel) Gumniska

129. Kl. Arnes gn. 1938
(Nedjari – Gruzinka po Mohort) Gumniska

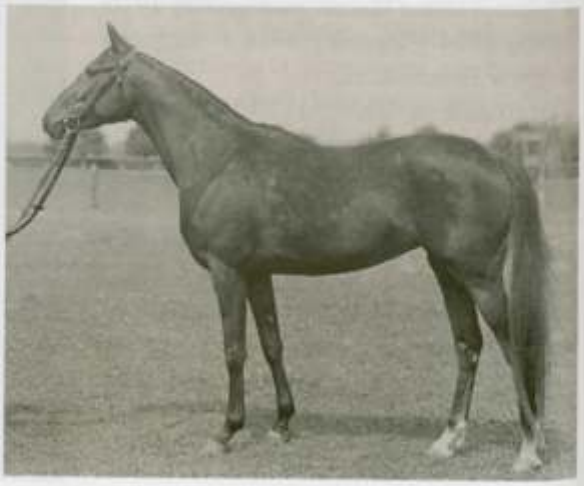

1927 (od Zgody) oraz sprzedane do Babolny w 1929 roku: rodzeństwo og. Mufrad 1928 i kl. Izis 1925 (od Sahary). Narzan pokrył również niewielką liczbę klaczy z innych stadnin;

Mohort siwy 1912 (Bachmat – Algebra po Dżejlan od Oferta po Obejan Szarak or.ar.) hod. Sławuta; ogier z dużą ilością krwi orientalnej w rodowodzie (ojcem Bachmata był Arslan or.ar.). Niestety, Mohort pokrył tylko jedną klacz w 1922 roku, z czego urodziła się bardzo cenna Gruzinka 1923 (od Sahary) – matka ogiera Urok 1935 i trzech klaczy, z których Tundra 1934 została sprzedana w 1937 roku do Rumunii. Mohort działał w latach 1924-1929 w niewielkiej stadnince Chrząstowo. Ciekawe, że ojca tak cennej Gruzinki nie użyto więcej w Gumniskach.

Stadnina zaczęła też sięgać po państwowe ogiery:

W latach 1921-1925 (razem 5 lat) działał chowany w czystości krwi **Muezin** siwy 1912 (Ali-Pasza or.ar. – Sarolta po Esseg) hod. Sławuta. Pokrył łącznie 19 klaczy, dał 16 źrebiąt, które nie były jednak czystej krwi. Dwie źrebne nim klacze sprzedano;

Kafifan siwy 1916 (Mabrouk – Nigma po Dahman El Azrak) imp. z Egiptu. Stacjonował w Beheniu i tam też do niego były wysyłane klacze. W latach 1926-1927 pokrył 5 matek, dał 4 źrebięta, z nich sprzedano: do Czechosłowacji w 1929 roku klacz Louli 1927 (od Lidy) i do Babolny w 1929 roku ogiera Lartur 1927 (od Sahary). Kafifan odbiegał typem od polskich koni, a jego potomstwo niczym się nie wyróżniało. Miał również poważne usterki pokrojowe, zwłaszcza w przedniej nodze;

Mazepa II gn. 1910 (Mazepa – Hajduczka po Krzyżyk I) hod. Jezupol. W latach 1928-1929 pokrył łącznie 7 klaczy, dał 3 źrebięta, z których sprzedano do Popowic w 1934 roku klacze: Nubję 1929

130. Kl. Nubja gn. 1929 (Mazepa II – Fantazja po Linkoln) Gumniska

131. Og. Urok kaszt.1935 (Nedjari – Gruzinka po Mohort) Gumniska

132. Og. Sart kaszt.1933 (Nedjari – Kassyda po Mahomet) Gumniska

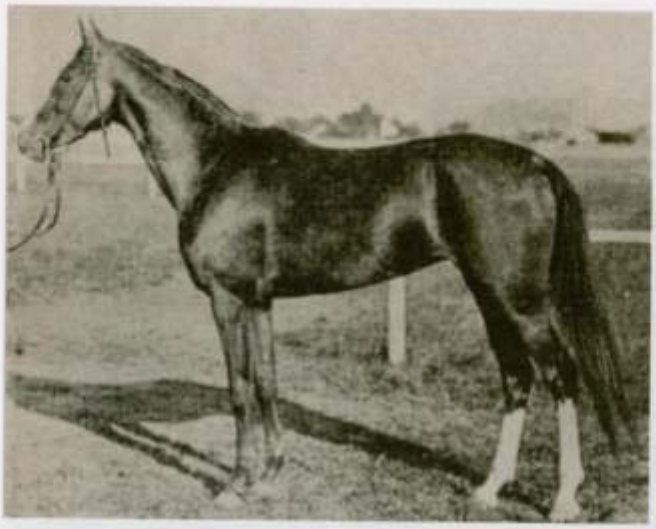

133. Kl. Ugra kaszt. 1935
(Kuhailan Kruszan or.ar. – Sahara po Dżelfi-Mlecha) Gumniska

134. Kl. Sagar kaszt. 1933
(Kuhailan Kruszan or.ar. – Djeballa po Djebel) Gumniska

(od Fantazji) i Nutrję 1929 (od Faustiny). Mazepa II krył również klacze w Janowie Podlaskim (jego opis znajduje się w części poświęconej tej stadninie) i w Ujeździe.

Fetysz siwy 1924 (Bakszysz – Siglavi-Bagdady po Siglavi-Bagdady or.ar.) hod. Janów Podl. W 1929 roku pokrył 6 klaczy, urodziły się 4 źrebięta, z nich klacze: Olgę 1930 (od Faustiny) i Orbey 1930 (od Jerychonki) sprzedano w 1933 roku do Perespy (w 1939 roku Olga powróciła do Gumnisk). Fetysz działał również w Janowie Podlaskim i Ujeździe, pozostawiając w obu stadninach cenne potom-

135. Og. Urkub kaszt. 1935
(Kuhailan Kruszan or.ar. – Rabda Khuszaiba or.ar.) Gumniska

136. Og. Kuhailan Kruszan or.ar. kaszt. 1927
(Kuhailan Kruszan – Kuhaila Krusz)
szejk Hamad Ibn Fahad Asha Al Sa'dun, Arabia

stwo, a także w Kraśnicy, gdzie niestety nie dał potomstwa od klaczy czystej krwi.

W 1930 roku stadnina liczyła 13 klaczy. Tak o nich napisał W. Pruski: *„Klacze te reprezentowały się dobrze, były poprawnej budowy, szlachetne i typowe".*

Przejawem zmiany polityki hodowlanej w Gumniskach było użycie francuskiego ogiera **Nedjari** kaszt. 1926 (Nibeh or.ar. – Nedjarine po Danbik) hod. Etienne Camentron – Francja. Działał on w latach 1930-1940 (przez 11 lat), pokrył w tym czasie łącznie 52 klacze i dał 32 źrebięta. Do hodowli zostali użyci jego synowie: Urok 1935 (od Gruzinki), Bajrak 1939 (od Arby) i Brabant 1939 (od Djeballi), natomiast sprzedano: ogiera Perkun 1931 (od Fantazji) w 1937 roku do Rumunii i ogiera Sart 1933 (od Kassydy) w 1938 roku do Włoch. Z jego córek do hodowli trafiły: Porta 1931 (od Jerychonki), Rutbah 1932 (od Djeballi), Rauka 1932 (od Gruzinki), Riza 1932 (od Kassydy), Urgence 1935 (od Djeballi), Ursa 1935 (od Kassydy), Warna 1936 (od Hadba Inzihi or.ar.), Zarka 1937 (od Hadba Inzihi or.ar.), Adrja 1938 (od Gazlanki), Arnes 1938 (od Gruzinki), Astra 1938 (od Kassydy) i sprzedana do Krzeszowic w 1935 roku – Rena 1932 (od Faustiny).

Do ogiera Nedjari były przysyłane klacze również z innych stadnin, głównie z Breniowa.

Stadninę w Gumniskach zaczęto remontować dopiero córkami ogiera Nedjari, pochodzącymi od bardzo różnych klaczy: od „starych" gumniskich, poprzez francuskie i babolniańskie, aż do importowanych z Arabii.

Równocześnie z Nedjarim, w latach 1932-1933 w Gumniskach działał **Kuhailan Haifi or.ar.** gn. 1923, który niestety padł już w 1934 roku. Pokrył tylko 4 klacze i dał trzy źrebięta – wszystkie zostały sprzedane: ogier Tajar 1934 (od Kohejlanki) – przemianowany na Kuhailan Haifi I – do Babolny w 1937 roku, klacze: Trouville 1934 (od Arby) – w 1936 roku do Czechosłowacji i Tundra 1934 (od Gruzinki) – w 1937 roku do Rumunii. Szkoda zwłaszcza tej ostatniej, pochodzącej od doskonałej Gruzinki.

Do stanówki ogierem Kuhailan Haifi or.ar. przysyłane były również klacze z Janowa Podlaskiego, Breniowa i Pełkiń. Zadziwiające doprawdy, że Bogdan Ziętarski, który go kupił, tak się nim zachwycając w Arabii, tak mało go wykorzystał w Gumniskach. Ponieważ nie dane mi było zwrócić się do niego osobiście po wyjaśnienie, napisałem zapytanie do Adama Sosnowskiego, który znał sytuację przed II wojną światową, jak również samego B. Ziętarskiego.

Odpisał mi, jak zwykle z humorem: *„Ziętarski mdlał z zachwytu nad Kuhailan Haifim or.ar. – a go nie użył. Co innego kochać i podziwiać nierealnie, a co innego zaraz się »ożenić«* [program Gumnisk wykluczał sens używania Kuhailan Haifiego or.ar. – przyp. R.P.]. *Ziętarski był człowiekiem realnym i pragmatycznym – służył nie swoim uczuciom, a interesom i zachciankom Księcia – za to mu płacono, a był z gruntu człowiekiem uczciwym i traktował Kuhailan Haifiego or.ar. jako »Ozdobę i cacko«".*

Myślę, że tych kilka zdań ubarwi nieco opis Gumnisk, dlatego zamieszczam je w całości.

W latach 1931-1935 i 1937-1939 (razem przez 8 lat) działał w Gumniskach drugi import – **Kuhailan Kruszan or.ar.** kaszt. 1927. Pokrył on łącznie aż 25 klaczy, a urodziły się po nim 23 źrebięta, z których do hodowli zostały użyte ogiery: Urkub 1935 (od Rabda Khuszaiba or.ar.) i Bard 1939 (od Rutbah), a także janowski Rozdźwięk 1935 (od Kewy). Z klaczy do hodowli trafiły: Sagar 1933 (od Djeballi),

137. Og. Kuhailan Abu Urkub gn. 1935 (Kuhailan Zaid or.ar. – 22 Kemir po Kemir) Babolna

138. Kl. Ferha sk.gn. 1943 (Kuhailan Abu Urkub – Udżda po Kuhailan Kruszan or.ar.) Gumniska

139. Og. Grand gn. 1944 (Kuhailan Abu Urkub – Sagar po Kuhailan Kruszan or.ar.) Gumniska

140. Kl. Forta c.gn. 1943 (Kuhailan Abu Urkub – Porta po Nedjari) Gumniska

141. Og. Gabor kary 1944 (Kuhailan Abu Urkub– Kohejlanka po Mersuch I-3) Gumniska

Trophee 1934 (od Djeballi), Touraine 1934 (od Izarry), Udżda 1935 (od Szeikha or.ar.), Akkar 1938 (od Hadba Inzihi or.ar.), Arosa 1938 (od Rabda Khuszaiba or.ar.), Abra 1938 (od Szeikha or.ar.), Branka II 1939 (od Rauki) i Bodrog 1939 (od Kohejlanki). Sprzedane zostały: Ugra 1935 (od Sahary) – do USA w 1938 roku i Riksha 1932 (od Szeikha or.ar.) – do Grodkowic w 1938 roku.

Do ogiera tego przysyłano też klacze z Janowa Podlaskiego i Breniowa. Kuhailan Kruszan or.ar., w odróżnieniu od poprzedniego, został szeroko użyty w Gumniskach. Zarówno on sam, jak i jego potomstwo.

W tym samym czasie w Gumniskach wykorzystywany był drugi importowany z Francji ogier, **Kartoum** kaszt. 1928 (El Sbaa or.ar. – Kioumi po Nibeh or.ar.) hod. Pompadour. Działał on w latach 1935-1937 (razem przez 3 lata), pokrył łącznie 12 klaczy, z czego urodziło się 8 źrebiąt. Do hodowli zostały użyte: Zbroja 1937 (od Porty), Ambra 1938 (od Rauki), Arja 1938 (od Gazlanki) i Akre 1938 (od Rutbah). Kartoum w 1937 roku został sprzedany do Rumunii.

Pozostałe ogiery przywiezione z Arabii również zostały użyte w Gumniskach na bardzo niewielką skalę.

Kuhailan Ajouz or.ar. kaszt. 1930 – działał w latach 1935-1936 i pokrył 3 klacze. Urodziły się 3 źrebięta. Z nich ogier Wezyr 1936 (od Kohejlanki) został sprzedany do Babolny w 1937 roku. Co się stało z pozostałymi źrebiętami – nie wiadomo. Nie wiem również co się stało z samym ogierem. Zapewne konie te zaginęły podczas wojny.

Kuhailan Afas or.ar. gn. 1930 – krył w Gumniskach w 1938 roku. Pokrył jedną klacz, urodziła się klaczka Birma 1939 (od Olgi), która trafiła do hodowli. Poza tym urodziło się po nim 5 źrebiąt w Breniowie i 2 w Zabawie. Jednym z nich był ogier Bad Afas 1940 (od Bad) – dziadek wspaniałego Cometa 1953.

Ogierowi Nedjari pomagał w 1940 roku, a w 1941 całkiem go zastąpił jego syn **Urok** kaszt. 1935 (Nedjari – Gruzinka po Mohort) hod. Gumniska, który działał w Gumniskach przez trzy lata (1940--1942). Pokrył łącznie 17 klaczy, z czego urodziło się 13 źrebiąt. Z nich 6 biegało na wyścigach, a reszta prawdopodobnie przepadła w 1945 roku. Do hodowli użyta została jego córka Furda 1943 (od Akkar[3]) – klacz bez urody, wysokonożna i na słabym przodzie (sztorcowe przednie nogi z podkrojem). Chodziła „w wyjeździe" w Albigowej, padła w 1958 roku.

W Gumniskach został użyty **Urkub** kaszt. 1935 (Kuhailan Kruszan or.ar. – Rabda Khuszaiba or.ar.) hod. Gumniska. Jego oboje rodzice urodzili się w Arabii. Urkub dobrze spisywał się na torze wyścigowym (biegał przez 2 lata, na 8 startów 6 razy wygrał, jeden raz zajął drugie miejsce). W 1940 roku pokrył 3 klacze, urodziły się 2 źrebięta. Prawdopodobnie oba przepadły, bo nawet nie biegały na wyścigach.

W 1939 roku przybył do Gumnisk pięknej, prawie karej maści doskonały **Kuhailan Abu Urkub** 1935 (Kuhailan Zaid or.ar. – 22 Kemir po Kemir) hod. Babolna. Jego siostra Baza 1934, która trafiła do Polski w 1946 roku, jest matką ogiera Czardasz 1949 (po Wielkim Szlemie) oraz klaczy Bajdary 1951 (po Gaborze), która z kolei dała dwa ogiery użyte w Michałowie: Branibora 1958 i Bajdaka 1962, a także wiele córek. Koń z takim pochodzeniem nie mógł zawieść w hodowli. Użyty bardzo szeroko w latach 1940-1944 (razem 5 lat), pokrył łącznie 50 klaczy, urodziło się po nim 21 źrebiąt (pozostałe źrebne nim klacze przepadły w 1945 roku), z nich na wyścigach biegało 14, reszta też

przepadła w 1945 roku. Ogiery z jego potomstwa użyte do hodowli to: Gabor 1944 (od Kohejlanki) i Grand 1944 (od Sagar), natomiast trzeci – Faruk 1943 (od Urgence) sprzedany został w 1949 roku do Bułgarii. Niestety, ani Gabor, ani Grand nie przedłużyły tego rodu. Z klaczy, do hodowli zostały użyte: Forta 1943 (od Porty), Ferha 1943 (od Udżdy) i trzecia – Salwa 1945 (od Sabdy) hod. Opłytna. Wszystkie 3 klacze zasłużyły się w hodowli, nie tylko polskiej. Niestety, reszta przychówku albo przepadła, albo nie trafiła po prostu do hodowli. I bądź tu człowieku mądry... Kuhailana Haifiego używało się na pojedynczych klaczach, a Kuhailan Abu Urkub pokrył ich aż 50! (jeśli tylko u Allacha spotkam B. Ziętarskiego, zapytam go o przyczynę tych decyzji).

W latach 1940-1941 stadninę nawiedziła jałowość, a na przełomie lat 1941-1942 – ronienie klaczy. Do Gumnisk przyszedł trzeci syn Kuhailan Kruszana or.ar. – **Rozdźwięk** kaszt. 1935 (Kuhailan Kruszan or. ar. – Kewa po Siglavi-Bagdady 11) hod. Janów Podl. Jego piękna głowa ozdabiała okładkę jednego z numerów „Jeźdźca i Hodowcy". W 1943 roku pokrył on 8 klaczy, urodziło się 7 źrebiąt, z których na wyścigach biegały tylko dwa. Reszta zaginęła w 1945 roku.

W Gumniskach kryło jeszcze dwóch synów ogiera Nedjari:

Bajrak kaszt. 1939 (Nedjari – Arba po Nibeh or.ar.) hod. Gumniska. Pokrył w 1943 roku 2 klacze, urodziły się 2 źrebaki, z których żaden nie biegał na wyścigach, prawdopodobnie przepadły w 1945 roku;

Brabant kaszt. 1939 (Nedjari – Djeballa po Djebel) hod. Gumniska. Ogier ten biegał przez rok we Lwowie podczas wojny (z takim pochodzeniem można nie biegać, a fruwać!). Na 6 startów wygrał wszystkie gonitwy, w tym Nagr. Porównawczą i 2 nagrody imienne. Stanowił w 1944 roku, pokrył 7 klaczy, urodziły się po nim 2 źrebaki, które również biegały na wyścigach. Pozostałe źrebne nim klacze zaginęły w 1945 roku.

Wyglądało to chyba tak, że stadnina podczas ewakuacji w 1945 roku pozostawiła w Racocie młodzież, która następnie biegała na wyścigach (z rocznika 1945 pozostawiono 2 konie, z 1944 – 8 koni i z 1943 – 12 koni). Cała reszta, to znaczy ogiery czołowe i klacze źrebne przepadły w 1945 roku w okolicach Nowego Tomyśla. Prawdopodobnie trafiły „w ręce" wojsk radzieckich. Być może, uratowanych źrebiąt, które nie biegały na wyścigach, było więcej. Wśród ocalałych koni zapewne znalazły się także te cenne dla polskiej hodowli, ale odrzucono je jak „zadżumione", ponieważ pochodziły z Gumnisk. Użyto tylko pojedynczych sztuk. Smutne to, ale prawdziwe.

Stan klaczy stadnych w Gumniskach oraz ich stanówki w 1944 roku (PASB t. II dod. VII):

–Olga siwa 1930 (Fetysz – Faustina po Linkoln) hod. Gumniska – stanowiona og. Kuhailan Abu Urkub; wybrakowana w 1946 roku;

–Kohejlanka siwa 1928 (Mersuch I-3 – 24 Koheilan IV po Koheilan IV) hod. Babolna – nie stanowiona; zaginęła w 1945 roku;

–Djeballa kaszt. 1926 (Djebel – Anchallah po Askèna) hod. Francja – stanowiona og. Kuhailan Abu Urkub; zaginęła w 1945 roku;

–Szeikha or.ar. kaszt. 1920 – nie stanowiona; zaginęła w 1945 roku;

–Rabda Khuszaiba or.ar. kaszt. 1927 – stanowiona og. Kuhailan Abu Urkub; padła w 1946 roku;

–Hadba Inzihi or.ar. kaszt. 1930 – stanowiona og. Brabant, zaginęła w 1945 roku;

–Birma gn. 1939 (Kuhailan Afas or.ar. – Olga po Fetysz) hod. Gumniska – stano-

wiona og. Kuhailan Abu Urkub; zaginęła w 1945 roku;

–Sagar kaszt. 1933 (Kuhailan Kruszan or.ar. – Djeballa po Djebel) hod. Gumniska – stanowiona og. Brabant; zaginęła w 1945 roku;

–Trophee kaszt. 1934 (Kuhailan Kruszan or.ar. – Djeballa po Djebel) hod. Gumniska – stanowiona og. Kuhailan Abu Urkub; zaginęła w 1945 roku;

–Udżda kaszt. 1935 (Kuhailan Kruszan or.ar. – Szeikha or.ar.) hod. Gumniska – stanowiona og. Kuhailan Abu Urkub; zaginęła w 1945 roku;

–Abra kaszt. 1938 (Kuhailan Kruszan or.ar. – Szeikha or.ar.) hod. Gumniska – stanowiona og. Kuhailan Abu Urkub; zaginęła w 1945 roku;

–Akkar kaszt. 1938 (Kuhailan Kruszan or.ar. – Hadba Inzihi or.ar.) hod. Gumniska – stanowiona og. Brabant; zaginęła w 1945 roku;

–Arosa kaszt. 1938 (Kuhailan Kruszan or.ar. – Rabda Khuszaiba or.ar.) hod. Gumniska – stanowiona og. Brabant; zaginęła w 1945 roku;

–Bodrog kaszt. 1939 (Kuhailan Kruszan or.ar. – Kohejlanka po Mersuch I-3) hod. Gumniska – stanowiona og. Brabant; zaginęła w 1945 roku;

–Branka II kaszt. 1939 (Kuhailan Kruszan or.ar. – Rauka po Nedjari) hod. Gumniska – stanowiona og. Kuhailan Abu Urkub; zaginęła w 1945 roku;

–Porta kaszt. 1931 (Nedjari – Jerychonka po Nizam) hod. Gumniska – stanowiona og. Kuhailan Abu Urkub; zaginęła w 1945 roku;

–Urgence kaszt. 1935 (Nedjari – Djeballa po Djebel) hod. Gumniska – stanowiona og. Kuhailan Abu Urkub; zaginęła w 1945 roku;

–Zarka kaszt. 1937 (Nedjari – Hadba Inzihi or.ar.) hod. Gumniska – stanowiona og. Kuhailan Abu Urkub; zaginęła w 1945 roku;

–Adrja kaszt. 1938 (Nedjari – Gazlanka po Kemir) hod. Gumniska – stanowiona og. Kuhailan Abu Urkub; zaginęła w 1945 roku;

–Arnes kaszt. 1938 (Nedjari – Gruzinka po Mohort) hod. Gumniska – stanowiona og. Kuhailan Abu Urkub; zaginęła w 1945 roku;

–Astra kaszt. 1938 (Nedjari – Kassyda po Mohort) hod. Gumniska – nie stanowiona; padła w 1945 roku;

–Akre kaszt. 1938 (Kartoum – Djeballa po Djebel) hod. Gumniska – stanowiona og. Kuhailan Abu Urkub; zaginęła w 1945 roku;

–Ambra kaszt. 1938 (Kartoum – Rauka po Nedjari) hod. Gumniska – nie stanowiona; padła w 1945 roku;

–Arja kaszt. 1938 (Kartoum – Riza po Nedjari) hod. Gumniska – stanowiona og. Kuhailan Abu Urkub; wybrakowana w 1946 roku.

Na 24 klacze tylko 11 nie miało w rodowodach krwi francuskiej, natomiast 5 miało ją po obu stronach rodowodu. Aż 15 klaczy było stanowionych Kuhailan Abu Urkubem, tylko 5 Brabantem (niestety obustronnym „francuzem"), zaś 4 nie były stanowione. Ciekawe, że Brabant krył tylko klacze bez krwi francuskiej, których w Gumniskach było sporo. Stadnina nie miała więc zamiaru prowadzić hodowli bez tej krwi.

Podczas ewakuacji na zachód na przełomie lat 1944-1945 stadnina Gumniska zatrzymała się w stadninie koni Racot. Tam też prawdopodobnie pozostały dwie klacze, które albo się właśnie wtedy wyźrebiły, albo miały to uczynić lada chwila. Były to Arja 1938 (pokryta ogierem Kuhailan Abu Urkub urodziła ogierka Arjan 1945, który potem biegał na wyścigach) oraz Kohejlanka 1928 (pokryta ogierem Brabant urodziła ogierka Sefer Pasza 1945, który również biegał na torze). Można domniemywać,

że stadnina Gumniska, nie dysponując odpowiednią liczbą pracowników (którzy wcześniej uciekli przed zbliżającym się frontem), musiała swoje konie pozostawić w Racocie. Wśród nich były ogierki i klaczki z rocznika 1943 po Kuhailan Abu Urkub: Faruk (od Urgence), Farkas (od Kohejlanki), Farkub (od Olgi) i Futar (od Rabda Khuszaiba or.ar.) oraz Forta (od Porty) i Ferha (od Udżdy), natomiast po ogierze Urok: Farhan (od Trophee), Furmit (od Koheil-Semrie), Firman (od Szeikha or.ar.), a także klaczki: Fronda (od Sagar), Frezza (od Abry) i Furda (od Akkar).

Razem z nimi zostały też roczniaki (urodzone w 1944 roku) po ogierze Kuhailan Abu Urkub: Grand (od Sagar), Gracz (od Trophee), Giaur (od Forty), Gabor (od Kohejlanki) oraz Gruzja (od Arnes) i Gyurka (od Arozy), natomiast z potomstwa ogiera Rozdźwięk – Gadir (od Akry) i Grobla (od Zariby).

Imiona tych koni udało mi się ustalić na podstawie ich udziału w wyścigach. Być może stadnina Gumniska zabrała ze sobą część swojej najcenniejszej młodzieży, ale czy tak było w istocie – tego niestety nigdy się już chyba nie dowiemy.

Panowie A. Krzyształowicz i J. Tyszkowski swoje przeżycia podczas ewakuacji dokładnie opisali. B. Ziętarski, który przecież lubił pisać, nie pozostawił żadnej na ten temat wzmianki. Może był to dla niego zbyt wielki szok...? Zginęły przecież ogiery i klacze, konie, których wyszukiwał po całej Europie i Arabii, które chował przez lat prawie dwanaście. Być może był nawet świadkiem jak rabowano stare, zasłużone, wysoko źrebne klacze. Jak ich dosiadano lub, gdy nie dały się dosiąść, sprzedawano za wódkę. Zofia Kossak-Szczucka opisała zagładę Antonin, tej – nie miał kto opisać.

Z klaczy użyto do hodowli tylko Fortę 1943 i Ferhę 1943. Obie okazały się bardzo cenne.

Uważam, że Gumniska zasłużyły się w hodowli. Po pierwsze – poprzez ogiery użyte w kraju oraz sprzedane za granicę. Również dlatego, że sprowadziły z Arabii wspaniałe reproduktory, a także z Babolny ogiera Kuhailan Abu Urkub, syna ogiera Kuhailan Zaid or.ar. Stadninie należą się też słowa uznania za udostępnienie tych cennych ogierów polskim hodowcom, bez jakichkolwiek ograniczeń. W Gumniskach postawiono przede wszystkim na dzielność koni – czyli wyniki na wyścigach. Nie wierzę jednak, aby tej klasy fachowiec, jakim był bez wątpienia B. Ziętarski, utrzymywał w Gumniskach biegające „łachy". Praca hodowlana w tej stadninie, rozpoczęta właściwie po roku 1930, po imporcie z Francji, dała pożądane efekty. W tym też okresie zwiększył się stan matek, który osiągnął w 1944 roku aż 24 sztuki.

Wracając jeszcze do arabów importowanych z Francji, muszę stwierdzić, że nie były to konie – w całym tego słowa znaczeniu – brzydkie. Były tylko w zupełnie innym typie niż polskie. Nie wszystkie też były dzielne wyścigowo. Gumniska wygrywały na wyścigach nie tylko dzięki genetycznym zdolnościom tych koni, ale także fachowemu ich trenowaniu i menażowaniu, co robił świetnie B. Ziętarski.

Niestety, wiele stadnin, kierując się jedynie wysokością sum wygranych przez konie z krwią francuską, bez zastanowienia zaczęło kryć swoje klacze ogierami wywodzącymi się z Francji, mimo iż nie dawało to widocznych efektów na torze wyścigowym. Panowało ogólne przeświadczenie, że aby osiągać sukcesy na wyścigach, wystarczy kryć klacze ogierami nawet gorszej jakości, byleby tylko miały w sobie krew francuską. Ta „psychoza" zaczęła się w latach 1935-1936 i dotyczyła takich stadnin jak Zabawa, Niskołyzy, Wodzisław, Opłytna, Popowi-

ce, a nawet Breniów, który posiadał przecież wspaniałe konie, a do tego jeszcze wygrywał nimi nagrody klasyczne. I tak w 1936 roku na 54 odsadki – 14 pochodziło po ogierach wywodzących się z Francji (w 1937 roku na 71 odsadków było ich 15).

Polskie stadniny, chcąc rywalizować z końmi „francuskimi", a jednocześnie korzystać z ogierów o polskim pochodzeniu, zmuszone były sięgać po reproduktory przede wszystkim dzielne na wyścigach, bez zwracania uwagi na ich urodę. Przykładem tego może być szerokie użycie ogiera Hardy 1926 w Janowie Podlaskim oraz Kaszmira 1929 w Pełkiniach. Oba dały mało urodziwe potomstwo – cofając w ten sposób hodowlę. Do tego jeszcze rzadko przekazywały wymaganą dzielność.

Niewielki dolew krwi francuskiej „rozwadnia się" i dziś taki ogier Fawor 1981 ma jej 17% w swoim rodowodzie, a jest koniem dużej urody i typu. Został Czempionem Polski i Młodzieżowym Czempionem Świata. Jak widać, francuskie pochodzenie mu nie zaszkodziło, a jego potomstwo też jest urodziwe i typowe.

Polska jest dziwnym krajem. Wielu ludzi różnych narodowości polonizuje się, stając się Polakami, często o wielkim patriotyzmie. Podobnie jest i z końmi. Krew arabów wywodzących się z Anglii, Francji i Węgier miesza się z krwią „polską" i z czasem jest przez nią wchłaniana. Nie można jednak tych importowanych koni chować „w czystości krwi", to znaczy krzyżować między sobą, tylko powinno się je łączyć z końmi polskiej hodowli. Pamiętajmy o tym.

[1]) Jugosłowiańską stadninę Inocenzdvor k. Ilok, własność książąt Odescalchi, tak opisał B. Ziętarski: *„(...) znajduje się nad samym Dunajem, przed wojną należała do Węgier. Stadnina liczyła 27 klaczy, a wraz z przychówkiem 70 sztuk. (...) Najładniejsza młodzież była po sławuckim Ali-Paszy, synu oryginalnego Ali-Paszy i Audacji po Mazepie od Romy, kupionym przed wojną przez węgierski zarząd stadnin państwowych (...). Wszystkie matki siwe, dobrze wyrośnięte, na doskonałych nogach, dużo szyi, suche łby. Przed wcieleniem do stada są używane jako konie wierzchowe w stajni zamkowej lub jako zaprzęgowe. Pastwiska naturalne – łąka w lesie, ciągnąca się wzdłuż niewielkiego potoku na przestrzeni około 15 kilometrów. (...)*

Stado zostało założone przed pięćdziesięciu laty, a na materiał stadny złożyły się klacze importowane z Białej Cerkwi, Sławuty i wprost ze Wschodu. (...) Przypuszczalnie konie tego stada powinny być wytrwałe i zdrowe".

[2]) Słynna węgierska stadnina w Babolnie została założona w 1789 roku, ale konie arabskie zaczęła hodować od 1825 roku, kiedy to po raz pierwszy importowała orientalny materiał zarodowy. Wyprawa płk. Brudermanna do Arabii w 1856 roku, najbardziej udana z wypraw, zaowocowała sprowadzeniem aż 21 klaczy i 13 ogierów. *„Konie arabskie w Babolnie pod wpływem korzystnych warunków klimatycznych, gleby i intensywnego żywienia przybierają z czasem na wzroście i grubości, przyczem nie zatracają swego arabskiego typu"* [E. Skorkowski]. Przychodząc w 1951 roku do Albigowej zastałem tam cztery babolniańskiej hodowli córki ogiera Kuhailan Zaid or.ar. Każda z nich była trochę w innym typie i nieco innego kalibru. Były szlachetne, ale inne niż reszta klaczy. Można je było wyróżnić na pastwisku. Jedna z nich, Bulwa 1937, założyła w Polsce bardzo cenną rodzinę, z której wywodzi się doskonały Probat 1975 i bardzo dobra klacz Algonkina 1961. Babolna w 1917 roku liczyła 3 ogiery i 34 klacze arabskie. Niestety, Węgrzy po II wojnie światowej zniszczyli doszczętnie tę cenną stadninę. Odnowiono ją po jakimś czasie, zakupując całą stawkę koni w Egipcie.

[3]) Ponieważ klacz Akkar 1938 była córką Kuhailan Kruszana or.ar. i klaczy Hadba Inzihi or.ar., próbowałem od jej córki – Furdy 1943 uzyskać klaczkę. Pokryłem ją Wielkim Szlemem, który nawet z pokraką potrafił dać niezłe konie. Niestety, urodziły się dwa ogierki, a także ogierek po Laurze. Do hodowli nie użyto żadnego z nich.

Pełkinie

W „Jeźdźcu i Hodowcy" nr 7 z 1933 roku Witold ks. Czartoryski pisał o początkach stada w Pełkiniach (położonego na 7250 ha w pow. Jarosław, woj. Lwów). Wszystko zaczęło się od podarku ślubnego, który otrzymał w 1889 roku od Wojciecha hr. Dzieduszyckiego. Były nim klacze Sahara i Paraszka. Ks. Czartoryski powiększał swoją hodowlę dokonując zakupu najszlachetniejszych klaczy, wywodzących się tylko od Gazelli or.ar., Mlechy or.ar. i Sahary or.ar., a urodzonych w Jezupolu i Taurowie. Z używanych reproduktorów najcenniejszym okazał się El-Kebir I 1879 (Hadudy – Rozmaita po El-Delemi) hod. Jarczowce, który położył wielkie zasługi w konsolidacji stadniny.

142. Og. Hermit or.ar. (importowany z Indii w 1910 r.)

Przed rozpoczęciem I wojny światowej stado liczyło 30 klaczy czystej krwi arabskiej i było uważane za jedno z najlepszych w Małopolsce (wg prof. W. Pruskiego). Kryły w nim takie ogiery jak: Anvil 1895 (Padischah or.ar. – Anusa po Djerid or.ar.) hod. Weil, a także o doskonałym rodowodzie Kohejlan 1903 (Medwin – Bibi po El-Kebir I) hod. Jezupol. Ks. Czartoryski bardzo też cenił Hermita or.ar. zakupionego w Indiach w 1910 roku przez Władysława hr. Dzieduszyckiego dla Jezupola i Pełkiń, a sprzedanego w 1912 roku do Radowiec. Prof. W. Pruski tak opisał tego ogiera, opierając się na dość lichym zdjęciu zamieszczonym w lwowskim „Rolniku": *„Sądząc z niego – Hermit był poprawnie zbudowany i prezentował się dobrze, aczkolwiek w typie bardziej przypominał małego konia angielskiego aniżeli araba"*. Dalej autor pisze, że Hermit or.ar. zaznaczył się dobrze w hodowli i że dał również dobre potomstwo w Radowcach (w 1919 roku z Radowiec do Janowa Podlaskiego były importowane dwie córki Hermita or.ar. Były to: Hebda 1913 – matka niepobitego na torze Kaszmira 1929, i Hermitka 1913 – matka Fakira 1924. Obie dały także córki do hodowli).

Po Hermicie or.ar. pozostały w Pełkiniach: klacz Dąbrówka 1912 oraz ogiery Durbar 1912 i Dżingishan III 1912, użyte w macierzystej stadninie. Część klaczy czystej krwi arabskiej była kryta ogierami pełnej krwi angielskiej, a konie uzyskane z takiego połączenia sprzedawane były za duże pieniądze w wieku 6 lat do Berlina, co, jak pisał ks. Czartoryski, znacznie poprawiało bilans stadniny.

W Pełkiniach stosowano bardzo ostry wychów. Ogierki przebywały okrągły rok w szopie bez drzwi, a klaczki były przeganiane przez jeźdźca na koniu, według ściśle przestrzeganego planu. Ogierki były potem sprzedawane do austriackich państwowych stad ogierów. Klacze natomiast po urodzeniu jednego źrebięcia przechodziły ostrą próbę w zaprzęgu i dopiero po jej

zdaniu były wcielane do stadniny lub sprzedawano je innym hodowcom.

Ks. Czartoryski pisał: *„Jeśli klacz taka miała długiego stępa, okazała się w chodzie twarda, dobrze jadła, miała pilność i dobry temperament, to nacieszywszy się nią w użytku, szła po roku lub dwóch do stada. Żeby zaś była najpiękniejsza, a nie miała powyższych zalet, szła w świat, na sprzedaż. Tak rozumiałem selekcję"*. Bardzo dużą wagę książę przywiązywał do *„pilności i odwagi"* konia. Uważał także, że *„koń taki wskutek elastyczności ruchu, całkiem swobodnego i naturalnego, oraz możności delikatnego powodowania go, znacznie mniej się niszczy i zużywa (...).*

Jeśli ojciec i matka mają własność temperamentu żywego i »pilnego«, bez zbytniej nerwowości (...) jeżeli w każdym tempie koń wykazuje nieocenioną cnotę interesowania się jedynie dążeniem »naprzód«, nie zajmuje się tym, co się po bokach dzieje, całą swoją uwagę skupia »przed siebie«, to jest idealnym koniem wojskowym i użytkowym (...)". Jakże wspaniałe określenie idealnego konia do sportu i wojska, a także do każdej pracy.

Jako przykład książę wymienia dwa konie: Firleja i Aldonę, urodzone w stadzie pełkińskim, które *„odznaczyły się pod jego synami niesłychanie wierną i niezmordowaną służbą podczas wojny"*.

Niestety, w 1914 roku przyjechał do stada oficer rosyjski ze spisem koni i zabrał je wszystkie, pozostawiając jedynie chorujące na zołzy źrebięta i dwa dwuletnie ogiery pracujące ciężko u chłopa przez całą wojnę. Stadnina po I wojnie światowej nie kupowała klaczy, tylko powoli odradzała się z uratowanego materiału. Niestety, nie powróciła już nigdy do dawnej świetności, borykając się z kłopotami finansowymi i organizacyjnymi. Dr E. Skorkowski w 1929 roku na łamach „Jeźdźca i Hodowcy" opisał wszystkie większe stadniny polskie czystej krwi arabskiej w nr 25, użalając się nad Pełkiniami, że tak doskonały materiał, jaki posiadały, nie jest w pełni wykorzystany, konie *„są licho żywione, a więc niedorozwinięte"*. W odpowiedzi na to książę przeorganizował stadninę, przenosząc ją do folwarku Piwody oraz zmieniając nad nią dozór. Niestety, nie dało to wymiernych rezultatów.

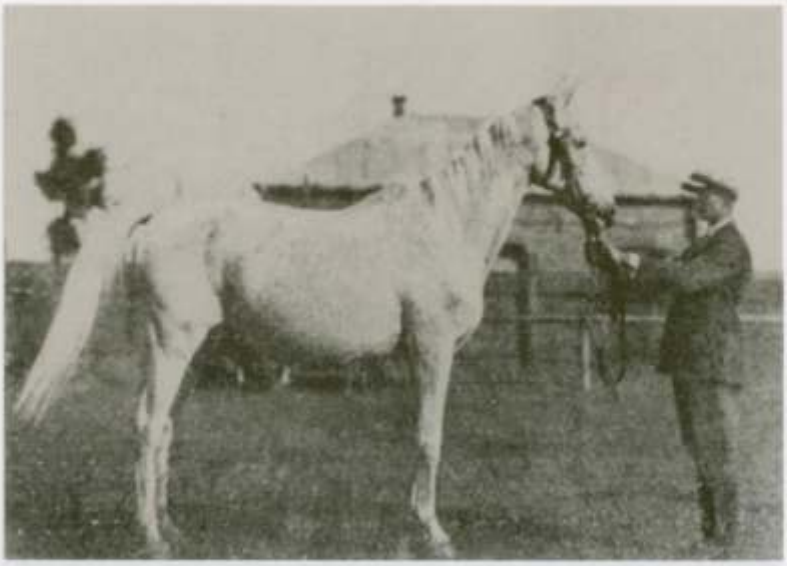

143. Kl. Dąbrówka siwa 1912 (Hermit or.ar. – Orchis po Anvil) Pełkinie

Z I wojny światowej uratowały się tylko klacze:

–Dąbrówka siwa 1912 (Hermit or.ar. – Orchis po Anvil) hod. Pełkinie. Dała

144. Kl. Fanfara siwa 1914 (Kohejlan – Nimfa po El-Kebir I) Pełkinie

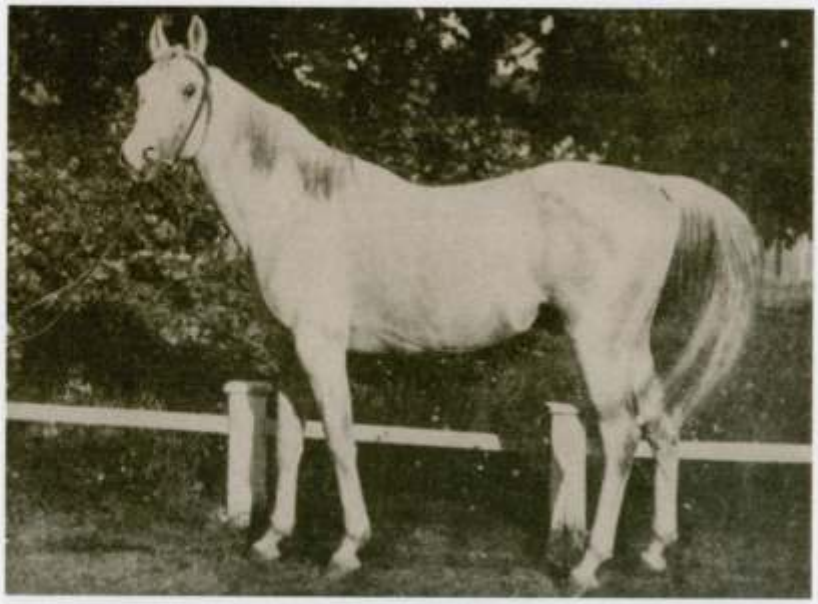

145. Og. Mazepa I siwy 1910 (Mazepa – Łania po Al-Nabi) Jezupol

146. Kl. Pomponia II gn. 1924 (Mazepa I – Fanfara po Kohejlan) Pełkinie

147. Kl. Ryfka siwa 1925 (Mazepa I – Fryga po Kohejlan) Pełkinie

do hodowli między innymi córkę – Uteibę 1928, sprzedaną w 1937 roku do Estonii. Zgładzona w 1928 roku;

–Fanfara siwa 1914 (Kohejlan – Nimfa po El-Kebir I) hod. Pełkinie. Wywodzą się od niej m.in. takie reproduktory jak El Haifi 1935, Geyran 1937, Mlech Pełkiński 1942. Jej córka Ba-Ida 1932 i wnuczka Aeniza 1931 zostały sprzedane w 1938 roku do USA. Padła w 1937 roku;

–Fryga gn. 1914 (Kohejlan – Oaza po El-Kebir I) hod. Pełkinie. Wywodzą się od niej ogiery: Abu Afas 1947, Arcus 1947 oraz szereg innych. Jej wnuk – Czubuthan 1933 został sprzedany w 1938 roku do USA. Klacz padła w 1929 roku;

–Jaskółka gn. 1918 (Durbar – Fryga po Kohejlan) hod. Pełkinie. Najsłabsza z klaczy. Chociaż dała czworo potomstwa (w tym 2 klaczki), każde po innym ogierze, do hodowli żadnego nie użyto. Padła w 1928 roku.

Pierwszym ogierem, który zaczął kryć klacze pełkińskie był **Mazepa I** siwy 1910 (Mazepa – Łania po Al-Nabi) hod. Jezupol. *„(...) bardzo szlachetny, suchy, posiadający dużo typu, o ładnie zamkniętej partii nerkowej, dobrze rozwiniętym zadzie i bardzo posuwistych ruchach. Wymiary: 155-172-19,5 cm"* [W. Wotowski]. Już w 1920 roku pokrył on Dąbrówkę, w 1922 – Frygę, a dopiero w 1923 wszystkie 4 klacze. Działał w latach 1920 i 1922-1924 (4 lata) i pokrył w sumie 9 klaczy, z czego urodziło się 9 źrebiąt (na torze biegał tylko 1 ogierek). Z potomstwa Mazepy I do hodowli trafiły: Mimoza 1921 (od Dąbrówki), Pomponia II 1924 (od Fanfary), Ryfka 1925 (od Frygi) i Regina 1925 (od Dąbrówki) – sprzedana w 1934 roku do Konarzewa, a także Patrycjusz 1924 (od Dąbrówki), który został użyty na bardzo niewielką skalę w Opłytnej. Mazepa I[1] dał chyba najcenniejsze potomstwo ze wszystkich ogierów użytych w Pełkiniach w okresie międzywojennym.

W 1925 roku stadnina wcieliła w poczet matek pierwszą klacz swojej hodowli – Mimozę 1921 – cenną matkę.

Kolejnym ogierem użytym w Pełkiniach był również państwowej własności **35 Amurath II** gn. 1907 (Amurath – Fatme or.ar.) hod. Radowce. *„35 Amurath, jasnogniady, ur. 1907 r., proporcjonalnie zbudowany i dobrze związany, na prawidłowo postawionych zadnich nogach. Pozatem ogier ten ma dużo piękna, szlachetności i typu, aczkolwiek pod względem ruchu ustępuje 211 Amurathowi. Wymiary: 152-169-19,9 cm"* [W. Wotowski]. Pokrył on w Pełkiniach w 1925 roku wszystkie 5 klaczy. Dał klaczkę i 2 ogierki (jeden z nich biegał na wyścigach), które do hodowli niestety nie zostały użyte. Widocznie 35 Amurath II nie pasował do partnerek pełkińskich. Księciu zabrakło cierpliwości, aby spróbować użyć tego ogiera przynajmniej w kolejnym sezonie. W Breniowie dał on bowiem cenną Niespodziankę 1931 i wybitnego Amurath Sahiba 1932. Szkoda wielka, że 35 Amurath II nie został szerzej użyty w polskiej hodowli. Był on przecież synem słynnego Amuratha 1881.

W 1926 roku przyszedł kolejny państwowy **Nizam-Pasza** siwy 1905 (Nizam – Pojata[2] po Muzafer-Pasza) hod. Gumniska, który też niestety działał tylko jeden rok. *„305 Nizam Pasza, siwy, ur. 1905 r., bardzo szlachetny, kościsty, o pięknej, wyrazistej głowie, dobrym grzbiecie, prawidłowym ustawieniu zadnich nóg i dobrych ruchach. Wymiary: 157-177-20,1 cm"* [W. Wotowski]. Pokrył on wszystkie 5 klaczy, urodziły się 4 źrebięta, z nich jedno biegało na wyścigach. Do hodowli wcielono tylko jedną jego córkę – Tęczę 1921 (od Frygi), która okazała się cenną matką. Nizam-Pasza poza Pełkiniami nie był wykorzystany w innych hodowlach czystej krwi arabskiej.

W Pełkiniach nastąpiła kolejna zmiana ogiera. Zaczął kryć państwowej własności

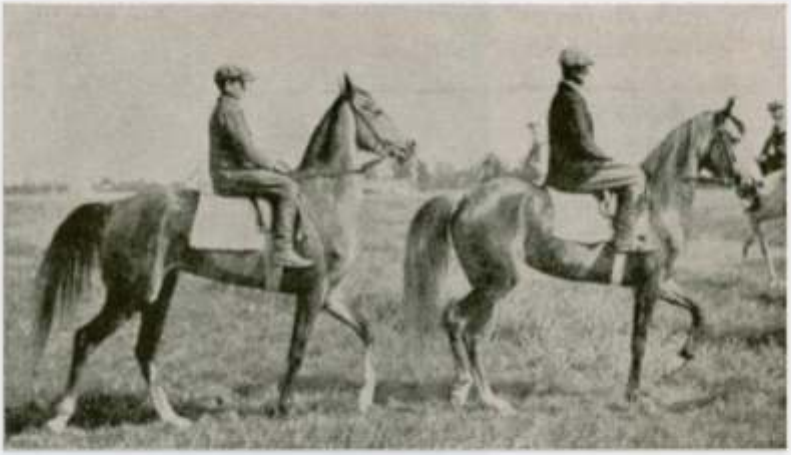

148. Kl. Unaiza siwa 1928 (Gazal I – Fanfara po Kohejlan) Pełkinie; na zdjęciu z Uteibą

Gazal I siwy 1909 (Gazal[1] – 112 Kohailan-Raschid po Koheilan-Raschid or.ar.) hod. Babolna. *„99 Gazal, siwy, ur. 1909 r., szlachetny, typowy, o dobrych górnych liniach. Wymiary: 151-163-19,0 cm"* [W. Wotowski]. Pokrył on w 1927 roku wszystkie 5 klaczy, natomiast w kolejnym sezonie już tylko jedną. Dał 4 źrebięta, z których 2 biegały na wyścigach – bez sukcesów. Jego córki użyte do hodowli to: Uteiba 1928 (od Dąbrówki) – sprzedana do Estonii w 1937 roku, Unaiza 1928 (od Fanfary) – zasłużona w hodowli i Wróżka 1929 (od Frygi) – użyta tylko w półkrwi. Niestety, również Gazal I poza Pełkiniami nie był

149. Kl. Uteiba siwa 1928 (Gazal I – Dąbrówka po Hermit or.ar.) Pełkinie

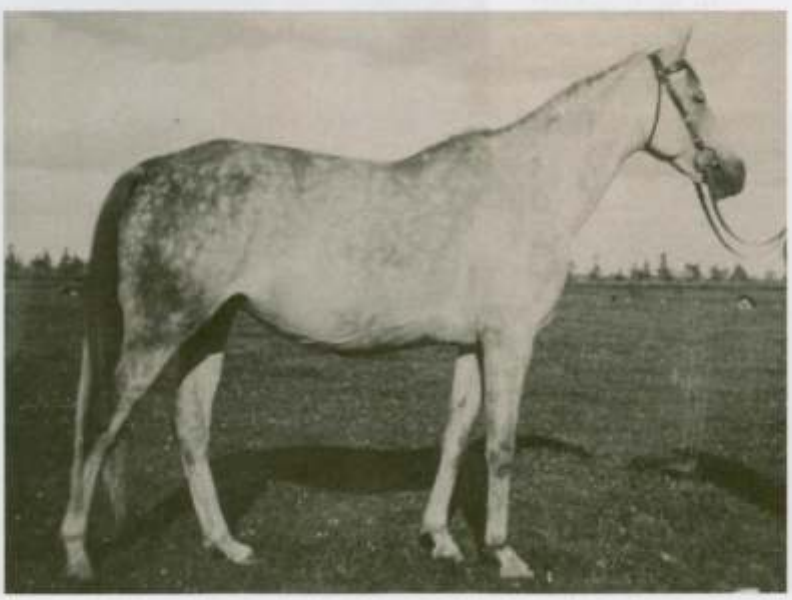

150. Kl. Zorza Pełkińska gn. 1930 (Nana Sahib I – Pomponia II po Mazepa I) Pełkinie

więcej wykorzystywany w hodowli czystej krwi.

Równocześnie w 1928 roku 2 klacze z Pełkiń posłano do Behenia pod ogiera **Kafifan** siwy 1916 (Mabrouk – Nigma po Dahman El Azrak) hod. Egipt. Urodziła się z tego klacz Wichura 1929 (od Mimozy), która biegała na wyścigach, a następnie w 1933 roku została sprzedana do Żurawna. Do ogiera tego posyłały również swoje klacze Gumniska, Ołyka i Pomorzany. Niestety, nic wybitnego po sobie nie pozostawił.

W 1928 roku padły Dąbrówka i Jaskółka, a wcielono do hodowli Pomponię II.

Następnym reproduktorem, który przyszedł do Pełkiń był wnuk słynnego Amuratha 1881, państwowej własności **Nana Sahib I** siwy 1907 (Selim – Smyrna or.ar.) hod. Weil, *„(...) szlachetny, o wydatnym kłębie, dobrych górnych liniach, posuwistym ruchu. Wymiary: 155-175-19,5 cm"* [W. Wotowski]. Ogier ten w 1929 roku pokrył 3 klacze, urodziła się klaczka Zorza Pełkińska 1930 (od Pomponii II). Sądząc po jej nazwie, wiązano z nią duże nadzieje. Biegała na wyścigach, a użyta do hodowli dała między innymi

151. Og. Dżingishan III kaszt. 1912 (Hermit or.ar. – Oaza po El-Kebir I) Pełkinie

ogiera Geyran 1937, który krył po II wojnie światowej w Albigowej. Nana Sahib I w 1923 roku działał w Breniowie i dał tam wspaniałą Sahibę 1924 (od Doński).

W 1930 roku wcielono do hodowli klacze: Reginę 1924 i Ryfkę 1924. W ten sposób stadnina znów dysponowała 5 matkami stadnymi.

W tym samym roku Pełkinie zaczęły używać ogiera własnej hodowli. Był nim **Dżingishan III** kaszt. 1912 (Hermit or.ar. – Oaza po El-Kebir I) hod. Pełkinie. Krył on klacze w macierzystej stadninie w latach 1930-1934 (razem 5 lat). W tym czasie pokrył łącznie 13 klaczy, urodziło się 10 źrebiąt, z których 8 biegało na wyścigach. W 1938 roku jego syn – ogier Czubuthan 1933 (od Ryfki) i córka Aeniza 1931 (od Fanfary) zostały sprzedane do USA[4]. Do hodowli w Pełkiniach wcielone zostały klacze: Akaba 1931 (od Mimozy), Atfa 1931 (od Pomponii II), Bussorah 1931 (od Ryfki) i Dalama 1934 (od Tęczy). Tylko w półkrwi została użyta Dira 1934 (od Pomponii II). W 1952 roku widziałem kilka córek tego ogiera w Nowym Dworze, ale ze zgromadzonych tam klaczy podobały mi się one najmniej.

W latach 1931-1933 Dżingishanowi III pomagał państwowy **Flisak** siwy 1924

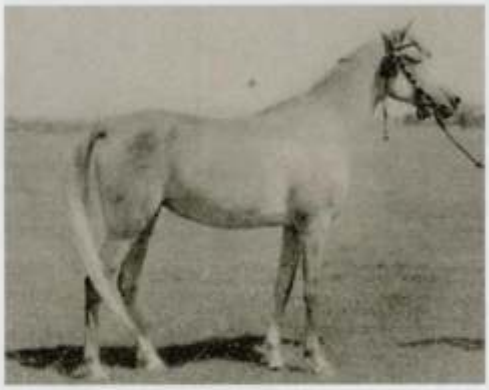

(Bakszysz – Elstera po Ibrahim or.ar.) hod. Janów Podl. W Pełkiniach pokrył on łącznie 11 klaczy, z czego urodziło się 8 źrebiąt. Sześć z nich biegało na wyścigach. Klacze użyte do hodowli to: Bakura 1932 (od Mimozy), Bakila 1932 (od Reginy), Cemira

152. Og. Czubuthan siwy 1933 (Dżingishan III – Ryfka po Mazepa I) Pełkinie

153. Kl. Aeniza siwa 1931 (Dżingishan III – Fanfara po Kohejlan) Pełkinie

154. Kl. Atfa gn. 1931 (Dżingishan III – Pomponia II po Mazepa I) Pełkinie

155. Kl. Bussorah gn. 1932 (Dżingishan III – Ryfka po Mazepa I) Pełkinie

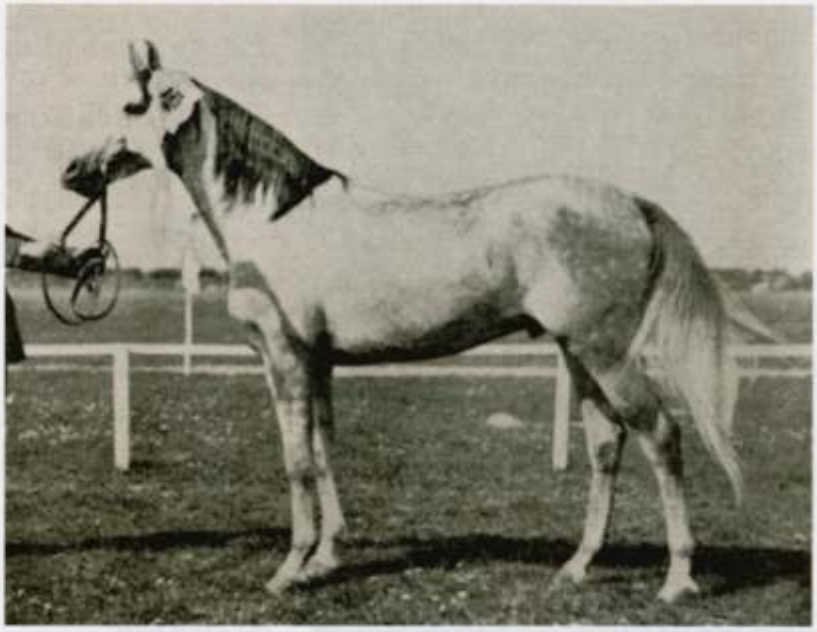

156. Og. Flisak siwy 1924
(Bakszysz – Elstera po Ibrahim or.ar.) Janów Podlaski

157. Kl. Cemira gn. 1933
(Flisak – Pomponia II po Mazepa I) Pełkinie

158. Kl. Ba-Ida kaszt. 1932
(Flisak – Pomponia II po Mazepa I) Pełkinie

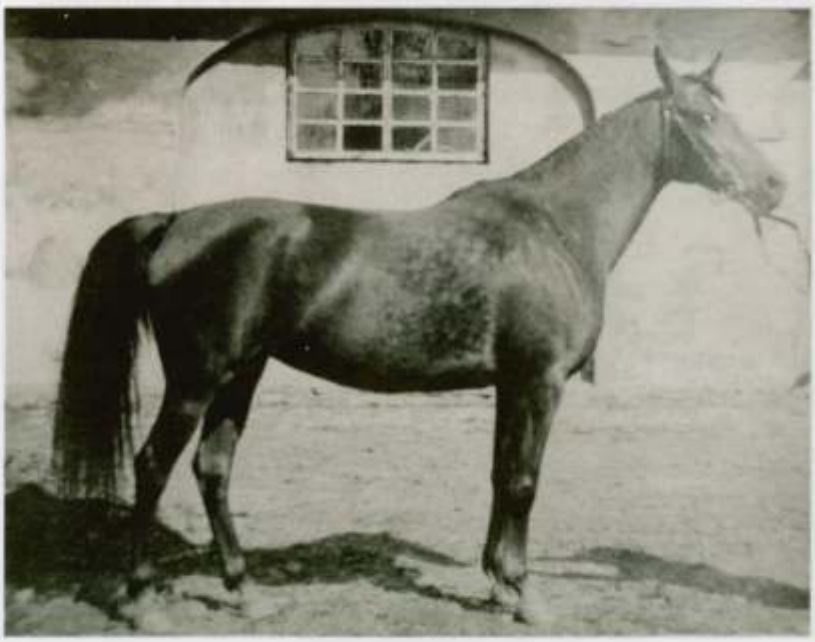

1933 (od Pomponii II), Cerafa 1933 (od Mimozy), Centruma 1933 (od Reginy) – sprzedana w 1939 roku do Ornatowic i Ba-Ida 1932 (od Pomponii II) – wyeksportowana w 1938 roku do USA. Flisak dał bardzo cenne klacze. Jego wpływ na tamtejszą stadninę był równy wpływowi Mazepy I. Flisak był również używany w 1930 roku w Janowie Podlaskim (dał tam 2 cenne klacze) oraz w 1939 roku w Samborcu, gdzie przebywały klacze przeniesione z Janowa.

Bardzo ciekawy był rok 1934. Oprócz stanówek Dżingishanem III stadnina posyłała też swoje klacze do Gumnisk, do importowanych z Arabii ogierów. I tak pod ogiera **Kuhailan Kruszan** or.ar.

kaszt. 1927 posłano dwie klacze. Urodziło się jedno źrebię, które niestety padło. Pod ogiera **Kuhailan Haifi** or.ar. gn. 1923 posłano tylko jedną klacz – Pomponię II 1924, która urodziła ogierka El Haifi 1935. Biegał on na wyścigach, a następnie był użyty w Pełkiniach, Nowym Dworze i Albigowej. Niestety, jego potomstwo w większości nie odznaczało się ani urodą, ani prawidłowością budowy.

W 1935 roku stadnina powiększyła etat matek do 10 klaczy.

Aby podnieść dzielność swoich koni, książę zakupił niepobitego na torze wyścigowym ogiera **Kaszmir** siwy 1929

(Farys II – Hebda po Hermit or.ar.) hod. Janów Podl. Ogier został kupiony w 1933 roku, a w 1934, zamiast kryć klacze, biegał jeszcze na wyścigach w barwach Pełkiń, wygrywając prawie 20 000 zł. Było to przyczyną pretensji ze strony sprzedającego Kaszmira (był nim ówczesny zastępca kierownika PSO w Janowie, Zygmunt Zawadzki, a właściwie jego brat, bo pracownicy nie mogli kupować koni) w stosunku do księcia, któremu z pomocą Kazimierza Krzyształowicza udało się kupić tego ogiera tylko pod warunkiem, że nie będzie już biegał i zostanie użyty do hodowli. No cóż, podobno w handlu końmi... wszystkie chwyty są dozwolone.

159. Og. Kaszmir siwy 1929
(Farys II – Hebda
po Hermit or.ar.) Janów Podlaski

160. Kl. Larissa
siwa 1941
(Kaszmir – Unaiza po Gazal I)
Pełkinie

161. Og. Geyran
siwy 1937
(Kaszmir – Zorza Pełkińska
po Nana Sahib I) Pełkinie

Kaszmir krył w Pełkiniach długo i był użyty na dużą skalę. Działał w latach 1935-1943 (przez 9 lat) i gdyby nie wojna, działałby zapewne jeszcze dłużej. Pokrył w tym czasie łącznie 55 klaczy, z czego urodziło się aż 50 źrebiąt, co dowodzi jego wielkiej płodności – bardzo ważnej u reproduktora cechy.

Do hodowli wcielono aż 16 córek Kaszmira. Były to: Fukara 1936 (od Unaizy), Gadila 1937 (od Ryfki), Hawija 1938 (od Ba-Idy), Hirfa 1938 (od Bussorah), Hagara 1938 (od Ryfki), Hilla 1938

162. Kl. Atszlemra gn. 1944 (Wielki Szlem – Atfa po Dżingishan III) Pełkinie

163. Kl. Mlecha Pełkińska gn. 1942 (Wielki Szlem – Zorza Pełkińska po Nana Sahib I) Pełkinie

164. Og. Wielki Szlem gn. 1938 (Ofir – Elegantka po Bakszysz) Janów Podlaski

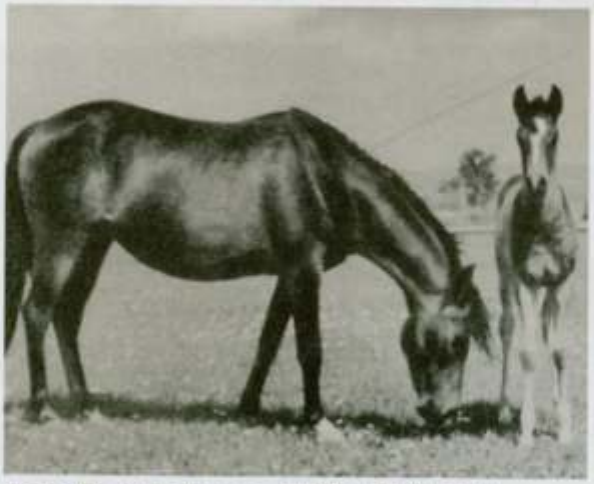

165. Kl. Gahdar gn. 1942 (Wielki Szlem – Gadila po Kaszmir) Pełkinie

166. Kl. Mira gn 1942 (Wielki Szlem – Hirfa po Kaszmir) Pełkinie

(od Zorzy Pełkińskiej), Jaffa 1939 (od Atfy), Judyta 1939 (od Ryfki) – odeszła najpierw do Niemiec, a później do ZSRR, Akra 1941 (od Atfy), Bohrel 1941 (od Bussorah), Larissa 1941 (od Unaizy), Munira 1942 (od Cemiry), Mordżana 1942 (od Unaizy), Alhambra 1943 (od Atfy), Dakaszma 1944 (od Dalamy) i Jutrzenka 1944 (od Cemiry). Do hodowli trafiły także ogiery: Ghabit 1937 (od Unaizy) i Geyran[5] 1937 (od Zorzy Pełkińskiej), a Beduin 1937 (od Uteiby) – został wraz z matką w 1937 roku sprzedany do Estonii. Część powyższych źrebiąt rodziła się w Adamowie i Sieniawie, należących do ordynacji Czartoryskich. Stadnina w Pełkiniach, rozwijając się, wysłała tam część swoich klaczy, które były jednak kryte tymi samymi ogierami i traktowane jako jedna hodowla.

Pod Kaszmira były przysyłane klacze nawet z Janowa Podlaskiego. Dał z nimi Tęczę II 1937 (od Bajki) i Terpsychorę 1937 (od Huryski) oraz ogiera Taki Pan[6] 1937 – całe to potomstwo w 1939 roku zostało wywiezione do Tierska w ZSRR.

W latach 1938 i 1939 cztery klacze (po dwie w roku) były wysyłane do Janowa pod ogiera **Ofir** gn. 1933 (Kuhailan Haifi or.ar. – Dziwa po Abu Mlech) hod. Janów Podl. Ze stanówek tych uzyskano ogierka i dwie klaczki, z których jedna, Jutrzenka Ofiru 1939 (od Zorzy Pełkińskiej), poprzez Niemcy dostała się do Tierska. Obawiam się jednak, że i doskonały Ofir nie był odpowiednim partnerem dla klaczy pełkińskich.

Był nim dopiero **Wielki Szlem** gn. 1938 (Ofir – Elegantka po Bakszysz) hod. Janów Podl., który dotarł do Pełkiń dopiero w 1941 roku. Działał tam do 1943 roku włącznie, pokrył w sumie 25 klaczy, a urodziło się po nim 15 źrebiąt (zapewne było ich więcej, ale zostały rozkradzione w bardzo młodym wieku pod koniec II wojny światowej). Z nich do hodowli użyto ogiera Mlech Pełkiński 1942 (od Hilli). Z klaczy do hodowli trafiły: Gahdar 1942 (od Gadili), Mira 1942 (od Hirfy), Musailima 1942 (od Tęczy), Mlecha Pełkińska 1942 (od Zorzy Pełkińskiej), Atszlemra 1944 (od Atfy) i Buszlemra 1944 (od Bussorah). W sumie 6 klaczy, z których część można zaliczyć do najcenniejszych, jakie się w Pełkiniach urodziły.

167. Og. El Haifi gn. 1935 (Kuhailan Haifi or.ar. – Pomponia II po Mazepa I) Pełkinie

W stadninie używano również na niewielką skalę ogierów pełnej krwi angielskiej (xx) i półkrwi (xo), a także utrzymywano kilka klaczy czystej krwi angloarabskiej (xxoo), które kryto ogierami arabskimi i folblutami. Potomstwo uzyskane z tych połączeń wygrywało gonitwy dla angloarabów.

Stadnina działała również w 1944 roku, w którym Wielki Szlem pokrył jeszcze 7 klaczy, a własnej hodowli El Haifi – 6 klaczy. Część z nich zaginęła wkrótce po pokryciu, a część wyźrebiła się już w Nowym Dworze, gdzie ulokowano niedobitki z Pełkiń, Adamowa i Sieniawy. Hodowla pełkińska w 1943 roku liczyła w sumie 15 matek. Wzmocniły one bardzo hodowlę państwową koni czystej krwi arabskiej w Polsce, dając po II wojnie światowej aż

19 klaczy, które zostały rozmieszczone następująco:

PSK Nowy Dwór

–Atfa gn. 1931 (Dżingishan III – Pomponia II po Mazepa I) – padła w 1954 roku;

–Bussorah gn. 1932 (Dżingishan III – Ryfka po Mazepa I) – zgładzona w 1952 roku;

–Cemira gn. 1933 (Flisak – Pomponia II po Mazepa I) – przeniesiona do półkrwi w 1953 roku;

–Dalama kaszt. 1934 (Dżingishan III – Tęcza po Nizam-Pasza) – zgładzona w 1952 roku;

–Jaffa siwa 1939 (Kaszmir – Atfa po Dżingishan III) wybrakowana w 1956 roku;

–Akra siwa 1941 (Kaszmir – Atfa po Dżingishan III) – wybrakowana w 1954 roku;

–Larissa siwa 1941 (Kaszmir – Unaiza po Gazal I) – wybrakowana w 1958 roku;

–Mordżana siwa 1942 (Kaszmir – Unaiza po Gazal I) – wybrakowana w 1958 roku;

–Munira gn. 1942 (Kaszmir – Cemira po Flisak) – wybrakowana w 1959 roku;

–Alhambra siwa 1943 (Kaszmir – Atfa po Dżingishan III) – wybrakowana w 1958 roku.

PSK Albigowa

–Gahdar gn. 1942 (Wielki Szlem – Gadila po Kaszmir) – zgładzona w 1956 roku;

–Mira gn. 1942 (Wielki Szlem – Hirfa po Kaszmir) – padła w 1964 roku;

–Mlecha Pełkińska gn. 1942 (Wielki Szlem – Zorza Pełkińska po Nana Sahib I) – padła w 1950 roku;

–Musailima gn. 1942 (Wielki Szlem – Tęcza po Nizam-Pasza) – wybrakowana w 1960 roku;

–Atszlemra gn. 1944 (Wielki Szlem – Atfa po Dżingishan III) – wybrakowana w 1955 roku;

–Buszlemra gn. 1944 (Wielki Szlem – Bussorah po Dżingishan III) – wybrakowana w 1955 roku;

–Wielka Zorza gn. 1945 (Wielki Szlem – Zorza Pełkińska po Nana Sahib I); wcześniej była w Nowym Dworze. Padła w 1963 roku.

Zaginęły następujące klacze:

W 1939 roku: Akaba 1931, Bakilla 1932 i Bakura 1932, natomiast w 1945 roku: Unaiza 1928, Certuma 1933, Gadila 1937, Gomiya 1937, Hagara 1938, Hawija 1938, Hirfa 1938, Bohrel 1941 oraz Lia 1941.

Najcenniejszą klaczą pełkińską okazała się Cemira 1933 (jak na ironię jedyna, która została przekazana do półkrwi i to już w 1951 roku, ale tak to już bywa w hodowli). Jej córki: Munira 1942 (po Kaszmirze) i Cerekiew 1951 (po Wielkim Szlemie) założyły cenne rodziny, z których wywodzi się wiele reproduktorów użytych do hodowli. Jeden z najlepszych synów Baska 1956 oraz Negotki 1967 – ogier Negatraz 1971 (Negotka – Bigotka 1958 – Bint Munira 1948 – Munira 1942 – Cemira 1933), dał wspaniałego Monogramma 1985, który wypożyczony do Polski, pozostawił w Michałowie wybitnie urodziwe potomstwo.

Gahdar 1942 jest matką ogiera Abu Afas 1947, który dał doskonałego Cometa 1953.

Mira 1942 dała ogiera Mir Said 1953, ojca dzielnych koni (sam był wybitny na wyścigach – prawdopodobnie to zasługa Kaszmira). Ciekawe są dzieje tej klaczy – od 1955 roku do samej śmierci (w 1964 roku) Mira wychodziła na tzw. „kółko" (konie typowane do wybrakowania wyprowadzano na „kółko", z którego wybierano ostatecznie konie eliminowane z hodowli). Zawsze jednak wracała do stajni, chociaż nie wyróżniała się ani urodą, ani prawidłowością budowy.

Klacz Wielka Zorza 1945 dała Wielką Topolę 1952 (po Trypolisie), która grała

główną rolę w filmie „Lotna" Andrzeja Wajdy. Niestety, zginęła podczas zdjęć, nadziawszy się na lancę zgubioną przez któregoś ze statystów. Jak opowiadali filmowcy – zanim skonała, biegała od jednego z nich do drugiego, szukając u ludzi pomocy... Choć uczestniczyłem w kręceniu kilku filmów z udziałem koni, w realizacji tego na szczęście nie brałem udziału.

Klacze z Pełkiń wzmocniły rodzinę Mlechy or.ar., słabo reprezentowaną po II wojnie światowej w polskiej hodowli. Klacze te były bardzo potrzebne w okresie powojennym. Z czasem selekcja spowodowała, że wiele z nich zostało sprzedanych na eksport, a część wyeliminowano z hodowli. Do tych klaczy bardzo pasował Wielki Szlem, który nawet ze słabszą z nich potrafił dać cenną córkę. Ogierem tym kryto je także po wojnie już w PSK Nowy Dwór, z czego urodziło się wiele cennych klaczy.

Niestety, ani Dżingishan III, ani Kaszmir nie były ogierami odpowiednimi dla klaczy pełkińskich, choć na przykład Kaszmir potrafił dać z Dziwą urodziwego Takiego Pana. W hodowli najcenniejszymi klaczami okazały się te, które raczej nie miały w sobie krwi Dżingishana III. Pełkinie mogły z łatwością uzyskać z PSO cenne ogiery (zresztą początkowo tak robiły). Niestety, nie możemy zapytać księcia Czartoryskiego, który był przecież wybitnym znawcą konia arabskiego, dlaczego stosował taki właśnie dobór ogierów. Mam jednak nadzieję, że Allach zbierze kiedyś w jednym miejscu hodowców koni arabskich, jak to obiecał jego prorok Mahomet, i że wtedy będziemy mogli sobie wiele spraw wyjaśnić.

[1]) Mazepa I krył także klacze w Jezupolu, dając urodzonego w Mordach ogiera Kohejl- Ibn--Mazepa 1920 (od Gazelli II), który w Niskołyzach pozostawił cenne potomstwo (był mocno zinbredowany, bo matka Mazepy I – Łania 1896 była równocześnie babką Gazelli II 1914).

[2]) Matka ogiera Nizam-Pasza – Pojata 1899 dała trzech synów i trzy córki użyte w hodowli.

[3]) Gazal 1898 (ojciec Gazala I) był szeroko używany w stadninie Babolna.

[4]) Podobno w okresie międzywojennym Amerykanie sami nie wybierali koni, które chcieli kupić. Ich wybór zlecali panu Aleksandrowi Dzieduszyckiemu, prezesowi Towarzystwa Hodowli Konia Arabskiego. Starał się on, aby każda znacząca stadnina sprzedawała konie za ocean, ponieważ był to niezły zastrzyk finansowy.

[5]) Aby trochę ubarwić suche fakty, pozwolę sobie na małą dygresję. Otóż ogiery Geyran i Ghabit, rosłe, białe jak mleko, tworzyły bardzo reprezentacyjną parę wyjazdową najpierw Goeringa, a później Dyrektora PSO Gniezno – nieodżałowanej pamięci Czesława Matławskiego. W 1951 roku pracowałem w WRN Poznań, a mieszkałem między Poznaniem a Gnieznem. Moja Mama chorowała (rozstrzeń płuc) i lekarze poznańscy nie potrafili Jej pomóc. Jak wiadomo, „tonący brzytwy się chwyta". Słyszałem o słynnym znachorze, który mieszkał gdzieś koło Gniezna. Pojechałem do PSO Gniezno i pytam dyrektora, gdzie ten znachor mieszka. Ten pomyślał chwilę i mówi: „tam ludzie na przyjęcie czekają tygodniami". A ja musiałem być następnego dnia w pracy i o godzinie 8.00 podpisać listę, z czym nie było żartów za czasów stalinowskich. Ale Czesio słynął z dobrego serca i nie chciał mnie pozostawić bez pomocy. Kazał założyć do pięknej bryczki Geyrana i Ghabita. No i pojechałem do znachora, jak jakiś hrabia przedwojenny. Wokół chaty

168. Ogiery Geyran i Ghabit siwy 1937 (Kaszmir – Unaiza po Gazal I) Pełkinie

rój petentów. Wjechaliśmy na podwórko i wtedy jeden z ogierów zarżał. Ale zarżał tak, jak to tylko potrafią robić araby (jedynie Zofia Kossak-Szczucka potrafiła to opisać). Znachor, zaintrygowany rżeniem wyjrzał przez okno i zawołał: „takie konie nie mogą czekać!". No i natychmiast mnie przyjął. Niestety, znachor Mamie nie pomógł. Najbardziej to on chyba pomagał aptekarzowi, który naprzeciwko wspaniałej Katedry Gnieźnieńskiej sprzedawał „znachorskie zioła".

Odwożąc mnie na stację PKP powożący masztalerz opowiadał, jak kiedyś na tej samej drodze jednemu z ogierów pękł pelham. Chody to one miały kłusacze, ale podobno wtedy powóz po prostu unosił się w powietrzu. Ludzie widząc to, uciekali gdzie kto mógł.

W Gnieźnie jeździło się tylko na stację, więc ogiery, dobiegłszy do dworca, zatrzymały się spokojnie. No cóż, dobry uczynek pamiętam Czesiowi do dziś, a zauroczony tą piękną parą przypomniałem sobie, jak w ZSRR jeździłem kłusakami. Nie jestem w stanie porównać kłusaków z tymi siwkami. Myślę jednak, że wtedy, gdy tak mknęły na stację, kłusaki musiałyby dobrze wyciągać nogi za nimi. Pracując potem w Albigowej poprosiłem o pozwolenie użycia jednego z synów Kaszmira. Otrzymawszy je, w drodze powrotnej z Sopotu, gdzie araby biegały wówczas latem, wstąpiłem do Gniezna. Poprosiłem Pana insp. St. Haya o radę, którego z siwków wziąć. Pan Hay, którego bardzo ceniłem i lubiłem, był wielkim znawcą koni wielkopolskich, natomiast araby go wiele nie interesowały. Pracując jednak przed wojną w PSO Białka miał kontakt z końmi tej rasy, a ponieważ jego ojciec był kierownikiem gospodarstwa w Janowie Podlaskim, widywał więc araby i w czasach młodości. Nie chciał jednak podjąć decyzji i poradził mi, aby „najpierw wziąć jednego, a później wymienić go na drugiego". Zdecydowałem się na Geyrana, niestety Ghabit w rok później splonął w stajni na punkcie kopulacyjnym w Stawianach, w którą trafił piorun. No i nie mogłem go użyć, a bardzo tego żałowałem, bo chociaż był nieco mniej urodziwy od Geyrana, jego matka była cenną klaczą.

Geyran krył w Albigowej w latach 1956-1957 i dał tam między innymi z Arfą, siostrą wspaniałej Bandoli – klacz Arwistawę 1958, sprzedaną do Kanady w 1964 roku. Wygrała tam narodowe czempionaty klaczy USA i Kanady, w czym wydatnie pomógł jej ruch, który odziedziczyła po ojcu. Wyjechała z Polski jako szczupła klaczka po wyścigach, a wiele lat później spotkałem ją jako dostojną matronę u dr. Allena. Dożyła u niego chyba swojego żywota. Niestety, nie wszystkie konie mają to szczęście.

[6]) Taki Pan był cennym ogierem, jego matką była jedna z najlepszych janowskich klaczy – Dziwa (matka Ofira). St. Pohoski planował wykorzystać go do krycia klaczy w Janowie. Dowodzi to, że Kaszmir, mając do dyspozycji naprawdę dobrą partnerkę, potrafił dać dobrego konia. Taki Pan został użyty w Tiersku i dał tam cenną Taktikę 1943 – założycielkę zasłużonej rodziny, z której wywodzą się użyte w Polsce ogiery: Pietuszok 1954 (jej syn) oraz Palas 1968 i Pesennik 1979 (jej prawnuki), a także córka Potencja 1954, imp. do Polski w 1956 roku. Zachwycony ogierem Taki Pan, St. Pohoski w 1938 roku wysłał do Pełkiń pod Kaszmira jeszcze 4 klacze. Były to: Dziwa, Huryska, Limba i Kostrzewa.

Dzierzbice

Dzierzbice

Na temat tej hodowli, położonej na 983 ha w pow. Kutno, woj. Łódź, prof. W. Pruski napisał, że gdy w 1903 r. wydano w Petersburgu I tom Księgi Stadnej Koni Arabskich, Wincenty Walewski z Dzierzbic zgłosił do niej jednego ogiera i 7 klaczy.

Dalej prof. W. Pruski pisze, że w „Księdze Stadnej Koni Półkrwi w Królestwie Polskim" tom I, wydanej na początku bieżącego stulecia, Dzierzbice w Dziale Arabskim miały wpisanych 11 matek i 3 ogiery. Czy wszystkie te konie były czystej krwi, trudno jest dziś dociec.

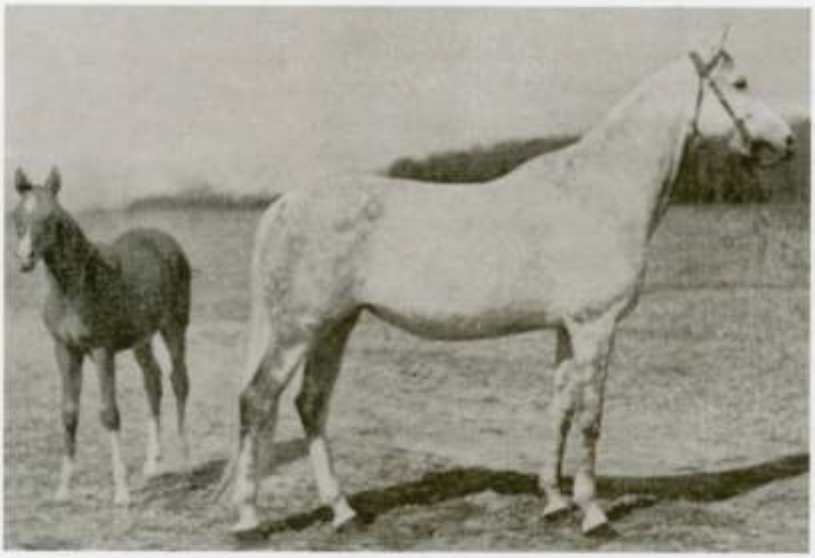

169. Kl. Karima siwa 1924 (Farys I – Rusałka po Czorsztyn) Dzierzbice

W I tomie PASB figuruje tylko jedna klacz wywodząca się z Dzierzbic, własności Zofii Zieleniewskiej (prawdopodobnie córki Wincentego Walewskiego), a mianowicie

–Rusałka gn. 1911 (Czorsztyn – Polenta po Abu-Argub or.ar.) hod. Dzierzbice, której oboje rodzice zostali wyhodowani w słynnej stadninie Sławuta. Klacz została wyeliminowana z hodowli w 1932 roku.

Rusałka urodziła 2 córki. Były to:

–Hadudi gn. 1923 (po Farys I) hod. Dzierzbice, sprzedana w 1928 roku do Bezmiechowej, gdzie dała ogiera Hazard 1930 (po Ricordo) – sprzedanego w 1936 roku na Litwę, i klacz Hamrę 1933 (po Ricordo), użytą do hodowli. Niestety, i matka, i córka zaginęły w 1939 roku;

–Karima siwa 1924 (po Farys I) hod. Dzierzbice, sprzedana w 1928 roku do Ujazdu, gdzie zasłużyła się bardzo jako matka, dając ogiera Rasim III 1931 (po Rasim), użytego w Ujeździe, a następnie sprzedanego w 1937 roku do Czechosłowacji, oraz klacze: Khamzę 1936 (po Fetysz), wywiezioną w 1941 roku do Niemiec, a także El-Zabibe 1938 (po Rasim III), która poprzez swoją córkę Elzę 1942, a następnie poprzez jej córki: Celinę 1949, Ellorę[1] 1950 i Elżunię 1951, trwale zapisała się w hodowli światowej.

Na temat kariery hodowlanej Rusałki w latach 1925-1926, brak jakichkolwiek danych. W 1927 roku jej przychówek po Farysie I padł, a w 1928 jałowiła po ogierze chowanym w czystości krwi.

W 1928 roku Rusałka została sprzedana do Breniowa, gdzie dała jeszcze jedną córkę – Niespodziankę 1931 (po 35 Amurath II), która założyła cenną rodzinę, czynną do dziś poprzez jej córkę Lagunę 1938 (po Opal).

Rusałka uratowała dla hodowli rodzinę nr X – Wołoszki 1810, Sławuta.

Stadnina w Dzierzbicach, sprzedając wszystkie swoje klacze arabskie, w 1928 roku zaprzestała działalności hodowlanej koni czystej krwi. Nadal jednak produkowała remonty, i to dobre, czego dowodem były starty aż dwóch koni jej hodowli w próbie Military w 1935 roku.

Omówiłem tę stadninę, ponieważ uważam, że jej wkład w hodowlę to usprawiedliwia. Przed I wojną światową musiała to być doskonała stadninka, dysponująca cennymi końmi.

[1]) Syn Ellory – El Paso 1967, Czempion Narodowy USA, wyeksportowany tam za 1 milion dolarów.

Bronice

Antoni Wołk-Łaniewski wznowił po wojnie swą stadninę w Bronicach w pow. puławskim. Ocalała mu klacz Bystra 1915, a następnie kupił radowiecką Dahomankę (...)" [W. Pruski]. Niestety, w I tomie PASB nie znalazłem wzmianki o wyżej wymienionych klaczach.

Dr E. Skorkowski pisze natomiast, że *„Pan Antoni Wołk-Łaniewski zapoczątkowuje w Bronicach w 1913 roku na mniejszą skalę chów konia arabskiego przez nabycie ogiera i klaczy w Sachnach, Patkowie i Niezdowie. Ze stadniny wywiezionej z początkiem wojny do Rosji, pozostaje mu tylko jedna klacz arabska."*

Według I tomu PASB, stadnina w Bronicach (położona na 1567 ha) zaczęła kupować klacze po I wojnie światowej. I tak w 1923 roku przyszły dwie klacze (pierwsza z Janowa Podlaskiego, druga z Gumnisk):

–Arabja siwa 1919 (Koheilan IV-11 – Anielka po Amurath) hod. Janów Podl.;

170. Kl. Królowa siwa 1928 (Narzan – Dyska po Linkoln) Bronice

klacz bardzo zasłużona dla hodowli, w 1934 roku sprzedana do Łopatek;

–Łyska kaszt. 1914 (Orjent – Pojata po Muzafer-Pasza) hod. Gumniska; pożyteczna w hodowli, w 1930 roku sprzedana do Kębła.

W 1927 roku znów zakupiono dwie klacze, pierwszą w miejscowości Patków-Prusy, drugą w Gumniskach. Były to:

–Łysa kaszt. 1915 (Hassizi – Dżami I po Dardżal) hod. Patków-Prusy; klacz wybitnie zasłużona w hodowli (babka Bałałajki 1941 – matki Bandoli 1948 i Baska 1956), w 1930 roku sprzedana do Kębła.

–Dyska siwa 1920 (Linkoln – Nirwana po Czerkies) hod. Gumniska; przyszła źrebna ogierem Narzan 1913 i urodziła Królową 1928 sprzedaną w 1932 roku do Rozdołu. Dyska została sprzedana w 1934 roku do Łopatek.

Pierwszym reproduktorem użytym w Bronicach był ogier o doskonałym pochodzeniu, **Aghil-Branka** siwy 1905 (Aghil-Aga – Branka po Amurath) hod. Jabłonów, który działał w latach 1924-1925. Pokrył 3 klacze (2 w pierwszym roku i 1 w drugim), urodziły się 3 źrebięta, w tym Branka 1925 (od Arabji), sprzedana w 1934 roku do Łopatek. Szkoda, że Aghil-Branka działał tylko w Bronicach.

Następnym ogierem kryjącym w Bronicach, o równie doskonałym co jego po-

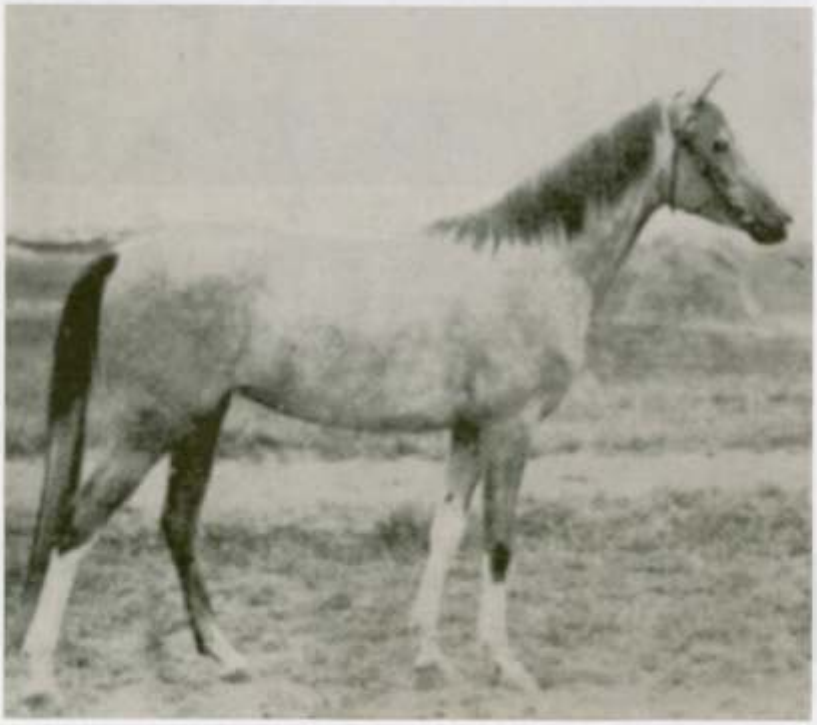

171. Kl. Mabrucha siwa 1928 (Pielgrzym-Thuja – Łysa po Hassizi) Bronice

przednik rodowodzie, był **Pielgrzym-Thuja** siwy 1909 (Pielgrzym – Thuja po Krzyżyk or.ar.) hod. Podhajczyki, który działał aż 5 lat (1924-1928). Pokrył w tym czasie 9 klaczy, dał 5 źrebiąt, wśród nich były: Thuja 1926 (od Arabji), sprzedana w 1930 roku do Łańcuchowa, Sarenka 1928 (od Arabji), sprzedana w 1932 do Zaciemnego, Mabrucha 1928 (od Łysej), sprzedana w 1933 do Opłytnej, i Safta 1929 (od Łysej), sprzedana w 1934 również do Opłytnej. Pielgrzym-Thuja był chyba najwartościowszym z użytych w Bronicach ogierów. Dał bardzo cenne klacze, z których szczególnie zasłużyły się w hodowli Mabrucha i Safta. Szkoda, że nie został szerzej użyty także w innych stadninach.

Wreszcie Bronice skorzystały z państwowego reproduktora. Był nim **Floks** siwy 1924 (Bakszysz – Kalina po Ibrahim or.ar.) hod. Janów Podl. Pokrył on w 1929 roku wszystkie cztery klacze. Urodziły się z tego 2 źrebaki: ogierek Murza 1930 (od Łyski), użyty potem w półkrwi, i klaczka Elsissa[1] 1930 (od Arabji), sprzedana w 1934 roku do Wodzisławia. Floks działał również w Kraśnicy w latach 1941-1942.

W 1930 roku Łysa i Łyska zostały sprzedane do Kębła. Od tego czasu pozostałe w Bronicach klacze były kryte tylko ogierami chowanymi w czystości krwi. Były to: **Zeus** kaszt. 1914 (Uleaborg – Zadymka po Ararat) hod. Szumsko, który działał w roku 1927 i w latach 1930-1931, a także **Pielgrzym-Dżami** siwy 1928 (Pielgrzym-Thuja – Dżami II po Zenit) hod. Bronice, który krył w latach 1932-1933.

W 1934 roku Arabja, Branka i Dyska zostały sprzedane do Łopatek. I w ten sposób hodowla koni czystej krwi w Bronicach przestała istnieć.

Ze stadniny w Bronicach wywodzą się wybitne klacze: Elsissa i Mabruta – obie

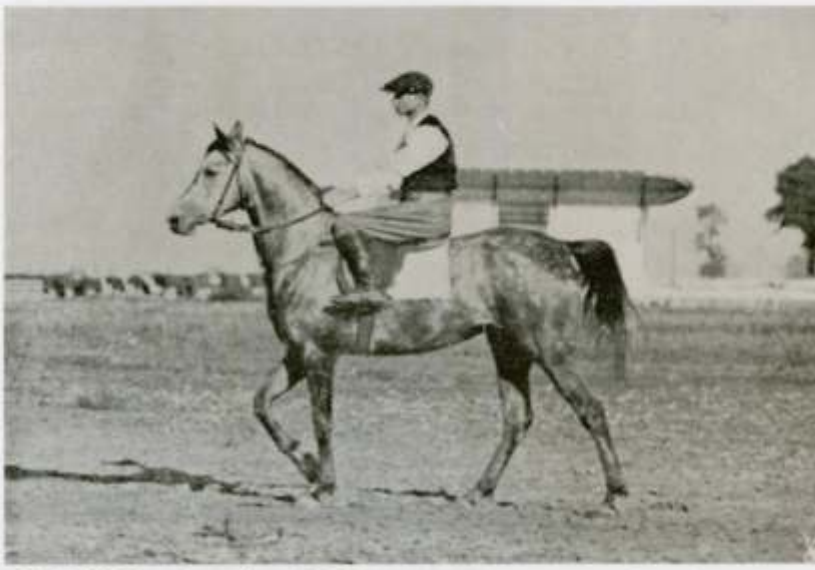

172. Kl. Branka siwa 1925
(Aghil-Branka – Arabja po Koheilan IV-11)
Bronice

173. Og. Aghil-Branka siwy 1905
(Aghil-Aga – Branka po Amurath)
Jabłonów

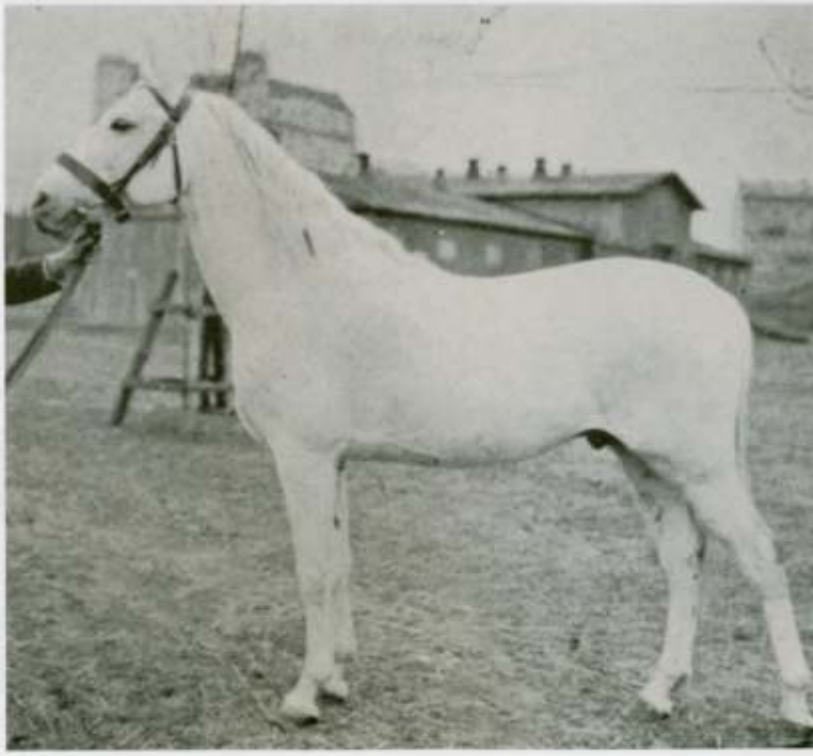

174. Kl. Safta kaszt. 1929
(Pielgrzym-Thuja – Łysa po Hassizi)
Bronice

175. Og. Floks siwy 1924
(Bakszysz – Kalina po Ibrahim or.ar.)
Janów Podlaski

oaksistki, a także Safta, założycielka wyjątkowo dzielnej rodziny. Bronice utrzymywały też kilka klaczy chowanych w czystości krwi, ale dział ten został również zlikwidowany. Była to jeszcze jedna hodowla, która nie wytrzymała kryzysu, a szkoda, bo dysponowała dobrym materiałem wyjściowym i dochowała się cennych młodych klaczy. Niestety, żadnej z nich (poza Branką 1925) nie włączono do hodowli, ponieważ wcześniej zostały sprzedane. Widocznie właściciel już dużo wcześniej planował zlikwidowanie hodowli.

Antoni Wołk-Łaniewski był wytrawnym hodowcą. Potrafił zgromadzić w swojej stadninie cenne klacze, a także dobrać do nich odpowiednie, wartościowe ogiery. Chociaż byłem w tamtych ciężkich czasach jeszcze dzieckiem, pamiętam jednak, może nie tyle sam kryzys, ile jego skutki. Kryzys ten dał się we znaki również Bronicom, a była to wielka strata dla ówczesnej polskiej hodowli. Dobrze się chociaż stało, że cenne klacze poszły w dobre ręce, bo trafiły do Opłytnej i Wodzisławia. Dzięki temu nie zostały dla hodowli stracone.

[1]) Elsissa okazała się wybitną klaczą. Jej wnuk Aramis 1962 zdobył tytuł Czempiona USA i Kanady. Wywodzi się od niej również wiele bardzo cennych klaczy.

Beheń i Deraźne

Profesor Witold Pruski traktował te dwie stadniny jako całość, były bowiem własnością braci, którzy posługiwali się tymi samymi ogierami, utrzymywali wspólną stajnię wyścigową, a czasami nawet wymieniali klacze. Profesor stawiał je na drugim miejscu, po Gumniskach. Stadniny w Beheniu, położonym na 2710 ha, i w Deraźnem (2862 ha), wywodziły się z Antonin, o których Edward Skorkowski tak pisał w „Jeźdźcu i Hodowcy" nr 30 z 1927 roku:

„Antonińskie Stado im. ks. Romana E. Sanguszki zostało założone w 1883 roku przez Alfreda hr. Potockiego z materiału klaczy sławuckich (z Satanowa).

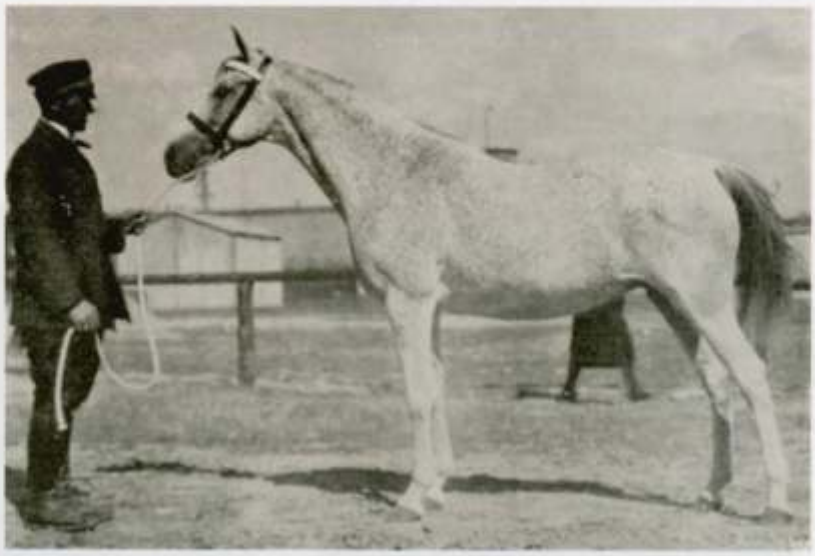

176. Kl. Lutecja siwa 1917 (Saurour or.ar. – Ferrara po Ibrahim or.ar.) Antoniny

177. Kl. Flora kaszt. 1916 (Vampir – Jurta po Ibrahim or.ar.) Antoniny

W stadzie tym do hodowli przeznaczano tylko te ogiery i klacze, które obok pochodzenia, szlachetności i odpowiedniego pokroju, poddane bardzo surowej próbie jako konie wierzchowe w forsownych polowaniach z psami, lub zaprzęgowe, wykazały w pracy dzielność i wytrwałość.

Młodzież poddawano od najmłodszych już lat ciągłym ćwiczeniom na stepowych pastwiskach lub obszernych padokach." Dalej autor opisuje sposób żywienia młodych koni w stadzie antonińskim. Młodzież w drugim i trzecim roku życia otrzymywała tam 2-2,5 kg owsa dziennie, podczas gdy np. w Sławucie koniom w tym wieku owsa w ogóle nie dawano. Aby utrzymać w stadzie typ arabski, co pewien czas importowano ogiery ze Wschodu. Do Antonin sprowadzono łącznie 13 ogierów i 2 klacze.

Wielkim sukcesem stadniny antonińskiej było wyhodowanie słynnego Skowronka 1909, który w 1912 roku został sprzedany do Anglii, gdzie zdobył tytuł czempiona arabów i został uznany za najdoskonalszy typ konia, jaki kiedykolwiek był importowany do Anglii. Przed I wojną światową stado antonińskie posiadało 2 ogiery i 35 klaczy. Zostało jednak prawie całkowicie zdewastowane przez bolszewików.

O spadkobiercach tej słynnej stadniny Witold Pruski napisał:

„W latach 1927-1939 nieźle rozwijała się stadnina arabska braci Józefa i Romana Potockich. Po utracie w 1918 roku ogromnych dóbr wołyńskich z Antoninami na czele, małe resztki ocalałego stada zgromadzili w Korcu na Wołyniu, a potem przenieśli do Behenia pod Równem na Wołyniu. Początkowo stadnina pozostawała we wspólnym władaniu braci, a następnie Beheń przeszedł na własność Józefa, a Roman nabył majątek Deraźne w powiecie kostopolskim na Wołyniu.

W 1931 roku Roman Potocki miał w Deraźnem 4 matki czystej krwi: Dywersję 1925, Konchę 1918, Lutecję 1917 i Mattarię 1926.

Wszystkie były pochodzenia antonińskiego, względnie pochodnego (...)

W tym samym czasie Józef Potocki utrzymywał w Beheniu 2 matki czystej krwi: Florę 1916 i Girlandę 1926."

Edward Skorkowski natomiast majątek w Beheniu tak opisuje w „Jeźdźcu i Hodowcy" nr 22 z 1929 roku: *„Warunki klimatyczne i gleby, położonego pod Równem na Wołyniu, Behenia, są bez zarzutu. Majątek Beheń z powodu tych właśnie warunków, został specjalnie wybrany na kilka lat przed wojną, przez ks. Wołkońskiego na stado pełnej krwi. Wychów i fachowy dozór pod okiem lekarza weterynarii stoi pod każdym względem na wysokości zadania".*

178. Kl. Koncha siwa 1918
(Saurour or.ar. – Muszla po Ibrahim or.ar.)
Antoniny

179. Og. Posejdon siwy 1916
(Ibrahim or.ar. – Najada po Sułtan)
Antoniny

Podczas wystawy w Poznaniu w 1929 roku *„Drugie miejsce zajęła stadnina braci Romana i Józefa Potockich w Beheniu, którzy doprowadzili 6 koni. Wszystkie one były dziećmi lub wnukami sławnego Ibrahima or.ar. – ojca Skowronka. Za Madrasa przyznano drugą nagrodę pieniężną (500 zł). Pierwszej w dziedzinie ogierów arabskich w ogóle nie przyznano, gdyż nie było takiego, który by na nią zasługiwał. Wśród klaczy wyróżniono piękną i stylową Lutecję 1917 (Saurour or.ar. – Ferrara). Klacze chowane w czystości krwi Szarża*

180. Kl. Genewa siwa 1922
(Posejdon – Flora po Vampir)
Beheń

1921 (Posejdon – Potyczka) i jej matka Potyczka 1918 (Ibrahim or.ar. – Bitwa) uzyskały nagrody pieniężne trzecią i czwartą w wysokości 300 i 200 zł. Za całą grupę Potoccy wyróżnieni zostali złotym medalem" [W. Pruski].

Bracia Roman i Józef hr. Potoccy rozpoczynali hodowlę od trzech klaczy, które zostały uratowane ze stada antonińskiego. Stadnina rozwijała się w oparciu o te trzy matki, aż do roku 1930, kiedy to wcielono w poczet matek pierwszą własnej hodowli klacz – bardzo dzielną Dywersję 1925, która wygrała Derby, Oaks i 2 razy Nagrodę Porównawczą (jej syn Jarema 1934 był również derbistą).

Tymi pierwszymi klaczami były:

–**Flora** kaszt. 1916 (Vampir – Jurta po Ibrahim or.ar.) hod. Antoniny; klacz o bardzo dobrym antonińskim rodowodzie, matka ogierów. Zaginęła w 1939 roku;

–**Lutecja** siwa 1917 (Saurour or.ar. – Ferrara po Ibrahim or.ar.) hod. Antoniny; jej piękno i styl wyróżniono na wystawie w Poznaniu. Matka Dywersji; zaginęła 1939 roku;

–**Koncha** siwa 1918 (Saurour or.ar. – Muszla po Ibrahim or.ar.) hod. Antoniny;

181. Og. Wallis II kaszt. 1912
(Wallis I – Halabarda II po Heron)
Poryck

182. Kl. Dywersja kaszt. 1925
(Wallis II – Lutecja po Saurour or.ar.)
Beheń

183. Og. Poryck kaszt. 1925
(Wallis II – Flora po Vampir)
Beheń

matka sprzedanej do USA Mattarii; zaginęła 1939 roku.

Wszystkie trzy okazały się cennymi matkami.

Z ogierów jako pierwszy został użyty **Posejdon** siwy 1916 (Ibrahim or.ar. – Najada po Sułtan) hod. Antoniny. Pokrył on w 1921 roku dwie klacze, z czego urodziły się 2 źrebaki: Genewa 1922 (od Flory), sprzedana w 1929 roku do Pomorzan, i Widnobona 1922 (od Lutecji), sprzedana w 1927 do Ołyki. Posejdona użyto także w Jabłonce, gdzie dał klacz Łagodną 1939 (od Obry) – matkę znanego Nabora 1950.

W latach 1922-1924 klacze były kryte ogierem pełnej krwi angielskiej. Produkowano w ten sposób konie czystej krwi angloarabskiej (xxoo), które z powodzeniem biegały na wyścigach, a następnie były sprzedawane jako konie wierzchowe oraz remontowe dla wojska.

W roku 1923 Konchę pokrył **Mustafa** siwy 1917 (Derbent – Przyjaciółka po Priam) hod. Antoniny. Urodził się ogierek, którego nie użyto do hodowli.

W latach 1924 i 1929-1933 (łącznie przez 6 lat) klacze Behenia i Deraźnego krył ogier **Wallis II** kaszt. 1918 (Wallis I – Halabarda II po Heron) hod. Poryck,

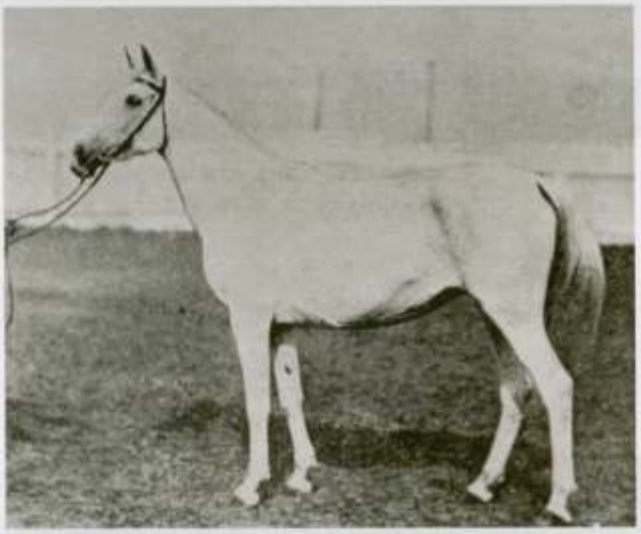

184. Og. Kafifan siwy 1916
(Mabrouk – Nigma
po Dahman El Azrak)
ks. Mohamed Aly, Egipt

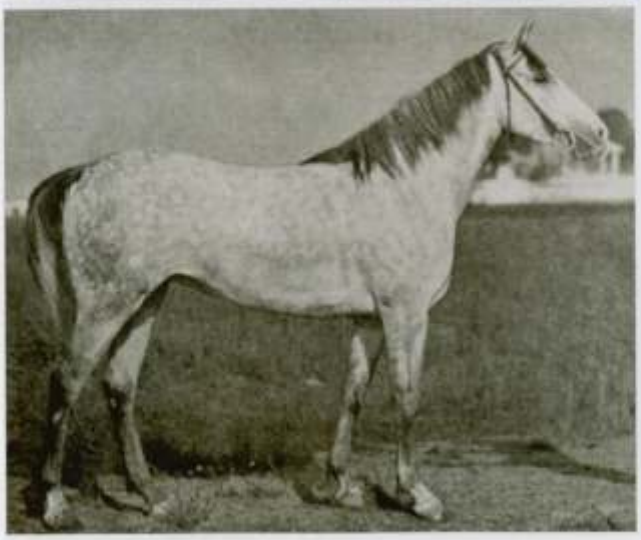

185. Kl. Mattaria siwa 1926
(Kafifan – Koncha po Saurour or.ar.)
Beheń

186. Kl. Urga siwa 1926
(Kafifan – Lutecja po Saurour or.ar.)
Beheń

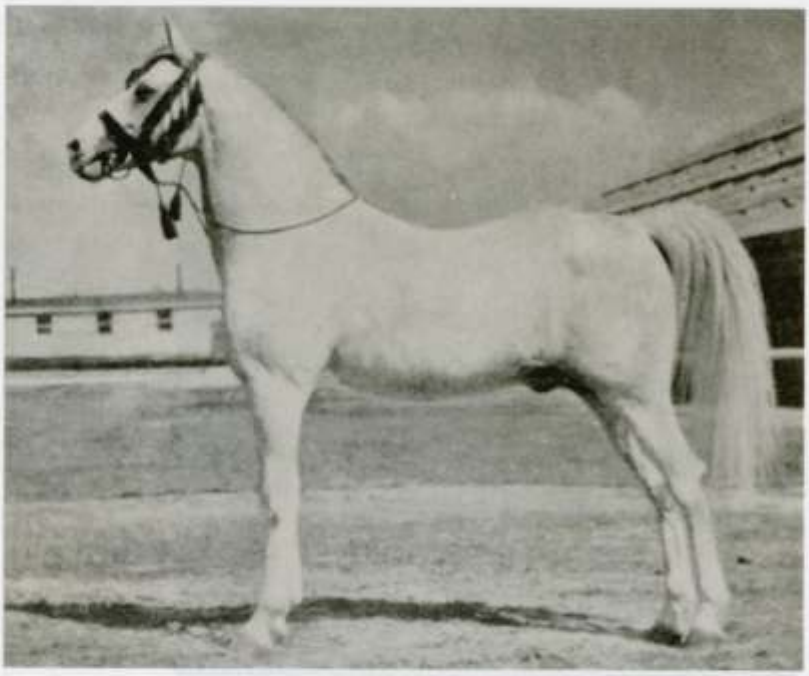

187. Og. Madras siwy 1918
(Ibrahim or.ar. – Kalkuta po Sułtan)
Antoniny

188. Og. Jarema siwy 1934
(Madras – Dywersja po Wallis II)
Deraźne

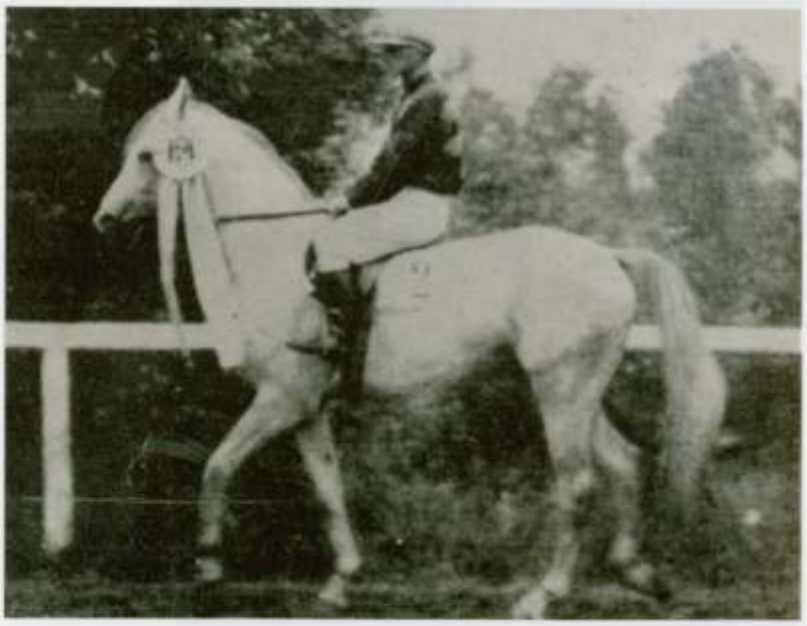

własność Janusza ks. Radziwiłła. W tym czasie ogier ten pokrył 8 klaczy i dał 8 źrebiąt, w tym: ogiera Poryck 1925 (od Flory), użytego w macierzystej stadninie, klacz Dywersję 1925 (od Lutecji) – wywiezioną w 1939 roku do Tierska, a także zaginione w 1939 roku Delję 1933 (od Flory), Azję III 1934 (od Urgi) i Dżeddę 1931 (od Konchy).

Edward Skorkowski w „Jeźdźcu i Hodowcy" nr 22 z 1929 roku tak opisuje Wallisa II: *„Wallisa uważam za najlepszego ogiera czystej krwi w Polsce, tak pod względem pokroju i rodowodu, jak i potomstwa. Nadzwyczaj typowy, szlachetny i pełen wyrazu kasztanowaty Wallis wyróżnia się kapitalną budową zadu i lędźwi, można mu jedynie zarzucić nieco lekki spód, którego jednak nie przekazuje. Rodowód Wallisa sprzęga w III-IV pokoleniu inbred na Hamdaniego I, syna wybitnego, oryginalnego Hussara, oraz Hamletę, córkę oryginalnego Hamiego – i jeszcze raz na Hamiego. W prostej linii męskiej wywodzi się Wallis przez Van Dyck'a, od słynnego Werneta (inbred w VII-VII pokoleniu), ogiera, który jako jedyny w Polsce stworzył linię męską* [najstarszą linię męską w Polsce – przyp. R.P.], *przez co wykazał u nas wysoką zdolność aklimatyzacyjną. Pradziad Wallisa, Van Dyck, eksportowany do Hiszpanii, był w stadzie państwowym wysoko cenionym reproduktorem arabskim. Potomstwo Wallisa jest na torze bezkonkurencyjnym"*. Niestety, oceniając potomstwo Wallisa II E. Skorkowski oparł się tylko na Dywersji, bo pozostała ósemka jego potomstwa biegała bardzo słabo. Były i takie, które nie wygrały ani jednej gonitwy. Adam Sosnowski, który dobrze znał Wallisa II, twierdzi, że miał on wadliwy spód, zwłaszcza przednie nogi.[1]

W latach 1925-1928 (aż przez 4 lata), używano reproduktora własności Alfreda

hr. Potockiego – ogiera **Kafifan** siwy 1916 (Mabrouk – Nigma po Dahman El Azrak) hod. ks. Mahomed Aly, Egipt. Pokrył on 10 klaczy i dał 8 źrebiąt. Do hodowli zostały użyte jego córki: Girlanda 1926 (od Flory) i Urga 1926 (od Lutecji) – zaginione w 1939 roku, a także Mattaria 1926 (od Konchy) – sprzedana w 1937 roku do USA. Kafifan krył również klacze Pełkiń, Gumnisk i Pomorzan. Jego jedynym osiągnięciem poza Mattarią jest urodzony w Gumniskach ogier Lartur 1927, sprzedany w 1932 roku do Babolny.

W latach 1928-1933 używano własnego ogiera **Madras** siwy 1918 (Ibrahim or.ar. – Kalkuta po Sułtan) hod. Antoniny, który uzyskał II nagrodę na wystawie w Poznaniu w 1929 roku. Przez 6 lat działalności pokrył on łącznie 14 klaczy, dał 7 źrebiąt, wśród nich ogiera Jaśmin 1932 (od Flory) użytego na niewielką skalę w macierzystej stadninie, i derbistę – ogiera Jarema 1931 (od Dywersji). Ciekawe, że tak dzielny koń, syn dzielnej klaczy, nie został nigdy użyty do hodowli (zapewne przeszkodziła w tym wojna...). Madras dał także córki: wywiezione w 1939 roku do Tierska Eskapadę 1932 (od Dywersji) i Ankarę 1934 (od Mattarii), oraz zaginione w 1939 roku: Cizę 1930 (od Lutecji) i Dziewannę II 1933 (od Girlandy). Ogier ten okazał się cennym reproduktorem. Szkoda, że nie wykorzystano go w innej stadninie.

W 1929 roku pierwszy raz użyto ogiera państwowej własności. Był nim **Fakir** kaszt. 1924 (Bakszysz – Hermitka po Hermit or.ar.) hod. Janów Podl., który pokrył Konchę i dał z nią ogierka Kair 1930 – użytego w półkrwi. Fakir krył również w Niskołyzach i Wysuczce, jednak bez większych sukcesów. Był to najsłabszy syn stylowego Bakszysza 1901.

W 1930 roku prawdopodobnie wysłano dwie klacze do Ujazdu, pod ogiera **Rasim**

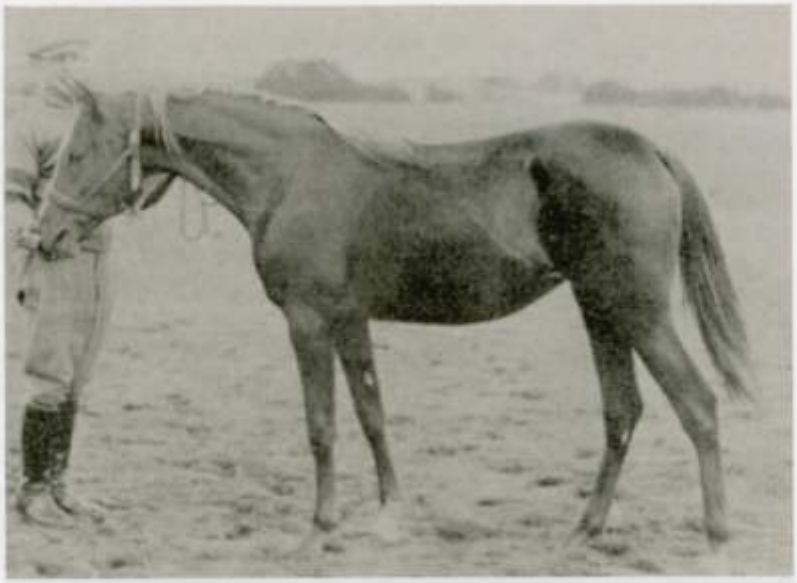

189. Kl. Eskapada kaszt. 1932
(Madras - Dywersja po Wallis II)
Deraźne

190. Kl. Ankara siwa 1934
(Madras - Mattaria po Kafifan)
Deraźne

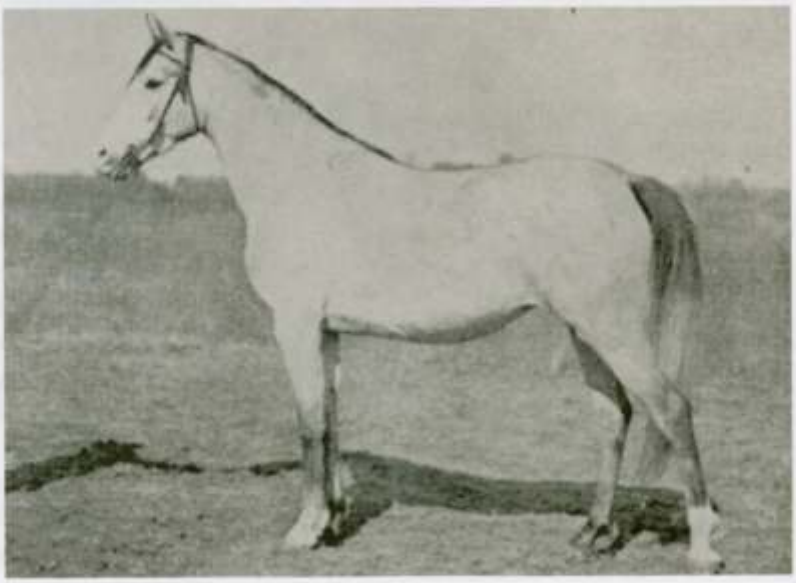

kaszt. 1906 (Feysul – Risala po Mesaoud or.ar.) hod. Crabbet, Anglia. Urodziły się 2 źrebaki, z nich ogier Tuareg 1931 (od Flory) został użyty w macierzystej stadninie. Rasim działał również w Crabbet, no i oczywiście w Ujeździe.

Stadnina w latach 1932 i 1934-1935 używała własnej hodowli ogiera **Poryck** kaszt. 1925 (Wallis II – Flora po Vampir) hod. Beheń. Pokrył on 5 klaczy, niestety 2 z nich poroniły, a 3 pozostały jałowe. Ogier ten nie działał w innych stadninach.

Wreszcie stadnina doczekała się państwowego reproduktora z prawdziwego zdarzenia, którym był **Koheilan I** siwy 1922 (Koheilan IV – 10 Gazal po Gazal) hod. Babolna. W 1932 roku ogier ten stacjonował w Janowie Podlaskim, wysłano więc do niego 3 klacze, natomiast w 1934 roku pokrył on już w Beheniu 7 klaczy. Z tych 10 stanówek urodziło się 8 źrebiąt, które biegały na wyścigach, jednak bez spektakularnych sukcesów. Do hodowli została użyta tylko Kawalla 1935 (od Mattarii), wywieziona w 1939 roku do Tierska, natomiast pozostałe zaginęły w tym samym roku.

Niestety, nadeszła wojna, która przeszkodziła w szerszym użyciu potomstwa Koheilana I. Wiele z tych koni w chwili wybuchu wojny biegało jeszcze na wyścigach.

Do dość odważnych posunięć należało podjęcie decyzji użycia ogiera **Antez** kaszt. 1921 (Harrara – Moliah po Hamrah or.ar.) hod. F. E. Lewis USA, należą-

191. Og. Antez kaszt. 1921
(Harrara - Moliah po Hamrah or.ar.)
F. E. Lewis, USA

192. Og. Tuareg kaszt. 1931
(Rasim - Flora po Vampir) Beheń

cego do Towarzystwa Hodowli Konia Arabskiego. Obawiam się, że ogier ten został sprowadzony bez wcześniejszego oglądania zarówno jego samego, jak i jego potomstwa w Ameryce. Co prawda, spełnił on swoje główne zadanie, to znaczy przyczynił się do nawiązania kontaktów z USA w celu zakupu koni arabskich w naszym kraju. Jednak w Polsce do ogiera tego (nie licząc Behenia), przysyłano niewiele klaczy – najwyżej po jednej z kilku stadnin. W Beheniu działał w latach 1935-1936 i pokrył 10 klaczy, z czego urodziło się 6 źrebiąt. Jego potomstwo wyróżniało się dzielnością na torze wyścigowym we Lwowie w czasie wojny. Do hodowli wcielono tylko jedną jego córkę – Odę III 1937, urodzoną w Prussach. Antez powrócił potem do USA. Był to, jak mawiano wówczas, „jeden z majstersztyków" prezesa THKA, hr. A. Dzieduszyckiego.

W 1936 roku jedną z klaczy pokryto ogierem **Mazepa I** siwy 1910 (Mazepa – Łania po Al-Nabi) hod. Jezupol. Urodziła się klaczka, która biegała później na wyścigach, nie wiadomo jednak co się z nią dalej działo. Mazepa I był używany także w Mordach i Pełkiniach.

Właściciele stadniny doszli wreszcie do wniosku, że hodowlę należy oprzeć na cenniejszych niż do tej pory ogierach. I tak Beheń zwrócił swoją uwagę na ogiera państwowej własności – doskonałego **Lowelasa** kaszt. 1930 (Koheilan I – Elegantka po Bakszysz) hod. Janów Podlaski. Początkowo, w latach 1936-1937 wysyłano pod niego klacze do Janowa Podl. (2+4), aby w 1938 roku już w Beheniu pokryć nim 7 klaczy. Udało mi się jedynie ustalić, że z jego potomstwa Floryda II 1938 (od Delji II) została wywieziona w 1939 roku do Tierska. Lowelas działał również w Janowie Podlaskim oraz w Ujeździe, a w czasie II wojny światowej został wywieziony do Traken, gdzie cieszył się wielkim uznaniem.

W 1937 roku jedną z klaczy pokryto ogierem **Orjent** siwy 1933 (Fetysz – Hebda po Hermit or.ar.) hod. Janów Podl. Urodził się ogierek, ale nie wiadomo, co się z nim stało. Planowano, że po zakończeniu wojny Orjent zostanie użyty w Michałowie, ale ostatecznie zdecydowano się na Miecznika, ze względu na jego wybitną matkę – Koalicję 1918.

W tym samym roku jedna z klaczy, Dżedda, została pokryta własnej hodowli ogierem **Jaśmin** siwy 1932 (Madras – Flora po Vampir) hod. Beheń. Urodził się Aden 1938, który został użyty w półkrwi.

W latach 1937-1938 znowu sięgnięto po ogiera z własnej hodowli. Był nim **Tuareg** kaszt. 1931 (Rasim – Flora po Vampir) hod. Beheń, który pokrył 6 klaczy. Udało mi się tylko ustalić, że z jego potomstwa Barcelona 1939 (od Lutecji) została jako źrebię wywieziona w 1939 roku do Tierska.

Właściciele stadniny musieli bardzo cenić Florę 1916, ponieważ aż trzech jej synów: Porycka 1925, Tuarega 1931 i Jaśmina 1932 użyli do hodowli. Krycie ogierami własnej hodowli na pewno daje dużą satysfakcję, ale ma sens jedynie wtedy, gdy są one naprawdę wartościowe.

Niestety, braciom Potockim, spadkobiercom Antonin, nie udało się dorównać w pracy hodowlanej stadninie, z której się wywodzili, chociaż zwiększyli oni liczbę klaczy do 10 sztuk oraz wychowali kilka nie najwyższej jakości ogierów. Sprzedali kilka klaczy, w tym Mattarię do USA. Dywersja wygrała Derby, Oaks i 2 razy Nagrodę Porównawczą, a jej syn Jarema – Derby.

Powodem dość słabych wyników było użycie zbyt wielu ogierów przeciętnej jakości. Dopiero sięgnięcie po Koheilana I i jego syna Lowelasa, mogło dać wyniki.

Na nieszczęście wybuchła wojna.

Polskie rolnictwo borykało się w tamtych czasach z kryzysem. Ale czy trzeba było używać równocześnie z Lowelasem takich ogierów jak Antez, Mazepa I czy też Tuareg i Jaśmin?

Jak się okazało, rok 1939 był dla Behenia i Deraźnego bardziej destrukcyjny w skutkach, niż I wojna światowa dla Antonin. W Polsce nie pozostał bowiem z tych stadnin ani jeden koń użyty następnie do hodowli.

[1]) W Albigowej po II wojnie światowej był używany ogier Laur 1946 (wnuk Wallisa II), który miał niestety również krzywe przednie nogi, ale mimo to był dzielny na torze wyścigowym i dawał dzielne potomstwo.

Mordy

Mordy

W 1919 roku Henryk Przewłocki, właściciel majątku w Mordach położonego na 1400 ha w pow. Siedlce, woj. Warszawa, zakupił od Władysława Dzieduszyckiego z Jezupola 4 klacze czystej krwi. Były to:

–**Gazella II** gn. 1914 (Kohejlan or.ar. – Abra po Anvil) hod. Jezupol., która przyszła źrebna ogierem Mazepa I 1910 i urodziła ogierka Kohejl-Ibn-Mazepa 1920, bardzo zasłużonego dla hodowli (krył klacze w Niskołyzach w latach 1928-1930 i 1933-1934 i dał cenne potomstwo);

–**Mlecha** gn. 1914 (Kohejlan or.ar. – Pisanka po Nabob) hod. Jezupol, która nie była stanowiona;

–**Zulejma** gn. 1914 (Kohejlan or. ar – Pomponia po Zagłoba) hod. Jezupol, również nie stanowiona;

–**Pomponia** siwa 1902 (Zagłoba – Kadisza po Kalif) hod. Jezupol; przyszła źrebna ogierem Mazepa I 1910, po którym urodziła klaczkę Bonę 1920, sprzedaną razem z matką do Janowa Podlaskiego. Następnie Bonę sprzedano z Janowa do Przechodu, a później do Rentwin i Sokołowa, gdzie urodziła klaczkę Babolnę 1935 (po Durbar) sprzedaną w 1938 roku do USA.

Wszystkie cztery klacze wraz ze swoim potomstwem zostały w 1920 roku wymienione ze stadniną w Janowie Podlaskim na robocze wałachy. Gazella II, Zulejma i Pomponia okazały się najcenniejszymi matkami, jakie się udało do Janowa zakupić.

Choć majątek Henryka Przewłockiego w Mordach trudno nazwać hodowlą, to jednak uważałem, że należy o nim wspomnieć w tej pracy, chociażby z tego względu, że urodził się tam cenny ogier Kohejl-Ibn-Mazepa 1920 i nie mniej cenna klacz Bona 1920. Poza tym, gdyby nie pan Przewłocki, to być może tak wartościowe klacze nie trafiłyby do Janowa, tylko zostałyby zmarnowane gdzieś w terenie.

Breniów

Zakładając w Breniowie (pow. Sokal, woj. Lwów) stadninę czystej krwi arabskiej, państwo Teresa i Franciszek Raciborscy sprowadzili w 1919 roku z Babolny 2 klacze. Były to:

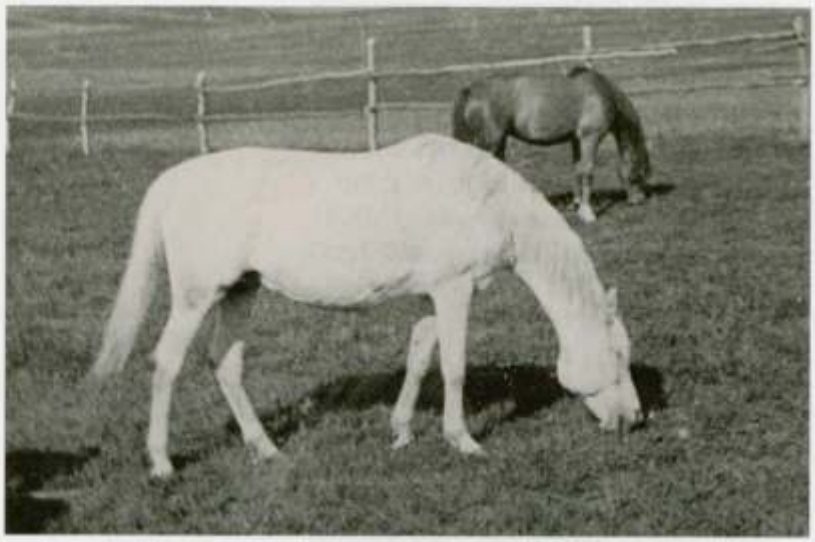

193. Kl. Dońka siwa 1910 (Schechan-Schammar – Koheilan II po Koheilan II) Babolna

–Dońka siwa 1910 (Schechan- Schammar – Koheilan II po Koheilan II) hod. Babolna. Bardzo blisko w jej rodowodzie występują oryginalne araby (or.ar.). Klacz ta okazała się doskonałą matką, na której Breniów oparł swoją hodowlę. Niestety, padła w 1934 roku, ale jeszcze zdążyła urodzić cenną Donię 1933;

–Mersucha siwa 1908 (Mersuch or.ar. – O'Bajan po O'Bajan or.ar.) hod. Babolna; klacz z nie mniej pięknym rodowodem, bo obfitującym w jeszcze więcej przodków z krwią orientalną, niż wymieniona poprzednio Dońka, której jednak nie dorównywała klasą. Po urodzeniu trzech źrebiąt po ogierze chowanym w czystości krwi, Mersucha została w 1930 roku wyeliminowana z hodowli;

W 1928 roku w Dzierzbicach zakupiono do Breniowa jeszcze jedną cenną klacz, a była nią

–Rusałka gn. 1911 (Czorsztyn – Polenta po Abu-Argub or.ar.) hod. Dzierzbice, matka zakupionej do Ujazdu bardzo dobrej Karimy[1] 1924. Niestety, Rusałka przyszła do Breniowa będąc już w podeszłym wieku – miała 17 lat. Pozostawiła jedynie córkę Niespodziankę 1931, sprzedaną w 1933 roku do Dobużka, która poprzez swoją z kolei córkę Lagunę 1938 założyła tam rodzinę czynną w hodowli do dziś.

Breniów był niewielką stadniną, dysponującą przeważnie 2-3 klaczami, a przez pewien czas nawet tylko jedną. Wszystkie były za to bardzo cenne. Przy tak niewielkiej liczbie klaczy trudno jest utrzymywać u siebie wysokiej jakości ogiera. Dlatego też często matki wysyłano do krycia do innych znaczących stadnin.

Swoją działalność hodowlaną Breniów rozpoczął dosyć późno, bo dopiero w 1923 roku. Użyto wówczas cennego państwowego ogiera **Nana Sahib I** siwy 1907 (Selim –Smyrna or.ar.) hod. Weil. W latach 1923-1924 pokrył on Dońkę dwa razy, z czego urodziło się jedno źrebię – klacz Sahiba 1924, zwycięzczyni nagród Oaks i Derby, która okazała się również wybitną klaczą hodowlaną. Niestety, padła w wieku 10 lat, w tym samym roku co jej matka. Nana Sahib I również w Pełkiniach dał cenną klacz –Zorzę Pełkińską 1930. Wielka szkoda, że nie krył on nadal w Breniowie.

194. Kl. Sahiba siwa 1924 (Nana Sahib I – Dońka po Schechan-Schammar) Breniów

Następnym reproduktorem użytym w Breniowie był państwowy **Dżingiskhan** II siwy 1916 (Dżingiskhan I – Siglavi-Bagdady po Siglavi-Bagdady or.ar.) hod. Babolna, ogier o doskonałym rodowodzie, który jednak ze względu na ojca nie mógł być zaliczony do koni czystej krwi, a jedynie chowanych w czystości krwi[2]. Dżingiskhan II pokrył łącznie w latach 1925-1926 i 1928-1929 aż 10 klaczy i dał 7 źrebiąt. Niestety, tak szerokie jego użycie bardzo wstrzymało reprodukcję koni czystej krwi w stadninie. Musiał być jednak cennym ogierem, skoro wzięto go do Breniowa powtórnie, po obejrzeniu jego potomstwa.

W 1927 roku użyto ogiera **Wallis II** kaszt. 1918 (Wallis I – Halabarda II po Heron) hod. Poryck, który należał do ks. Janusza Radziwiłła, właściciela Ołyki. Wallis II stacjonował wtedy w Beheniu i tam prawdopodobnie Breniów wysłał swoje dwie klacze. Ze stanówki tej uzyskano klacz Muftaszarę 1928 (od Doński). Ogier ten krył również klacze z innych stadnin, ale Muftaszara była jego najcenniejszym przychówkiem.

W 1930 roku Breniów rozpoczął współpracę z Gumniskami, wysyłając swoje klacze do ogiera **Nedjari** kaszt. 1926 (Nibeh or.ar. – Nedjarine po Danbik) hod. Francja. Nedjari pokrył 2 klacze w 1930 roku i jedną w 1935 roku. Jednym z trzech urodzonych po nim źrebiąt był Ibn Nedjari 1931 (od Sahiby). Wygrał on Derby (startował w barwach Gumnisk), a w 1936 roku został sprzedany do Niemiec, gdzie użyto go w hodowli wschodniopruskiej, co dla jego hodowców stanowiło dużą nobilitację.

W 1929 roku Rusałkę wysłano do państwowego ogiera **Ricordo** gn. 1905 (Athos – Stella po Sułtan) hod. Antoniny, stacjonującego w Bezmiechowej. Urodzone z tej stanówki źrebię padło.

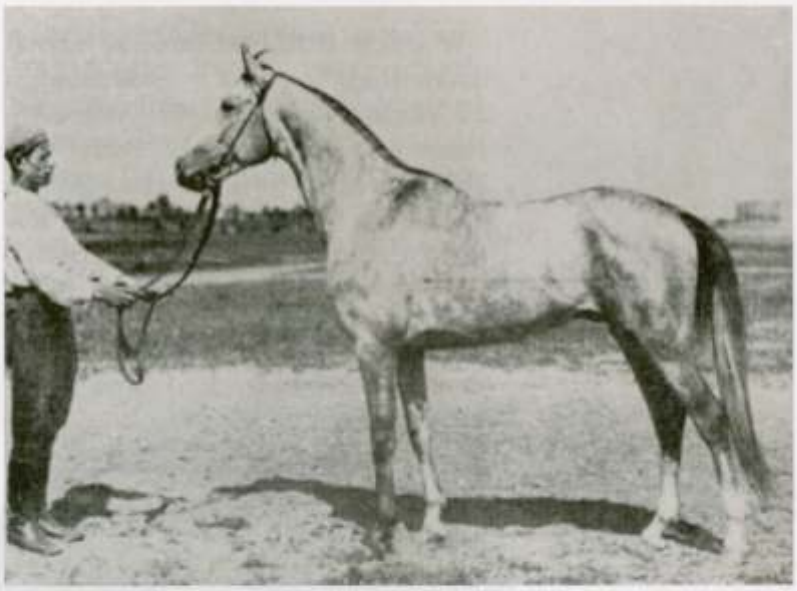

195. Og. Ibn Nedjari siwy 1931
(Nedjari - Sahiba po Nana Sahib I)
Breniów

196. Og. Amurath Sahib siwy 1932
(Amurath II - Sahiba po Nana Sahib I)
Breniów

W latach 1930-1931 Breniów używał doskonałego ogiera państwowego **35 Amurath II** gn. 1907 (Amurath – Fatme or.ar.) hod. Radowce. Pokrył on 4 klacze, urodziły się 2 źrebięta. Jednym z nich była Niespodzianka 1931 (od Rusałki), sprzedana w 1933 roku do Dobuż-

197. Kl. Tajga kara 1934 (Kuhailan Haifi or.ar. – Muftaszara po Wallis II) Breniów

ka, gdzie dała cenną Lagunę 1938. Od Sahiby zaś urodził się Amurath Sahib 1932, zakupiony do PSO, szeroko użyty w hodowli (Kraśnica, Janów Podlaski, Klemensów), ojciec ogierów i szczególnie cennych klaczy. (Amurath II krył w 1925 roku w Pełkiniach, ale nie dał tam cennego potomstwa.)

Szkoda wielka, że nadal nie używano sprawdzonych ogierów (Amurath II, Nana Sahib I). W 1932 roku wyeliminowano z hodowli Rusałkę.

Po sprowadzeniu wspaniałych koni z Arabii do Gumnisk, Breniów nawiązał znów kontakt z tą stadniną. W latach 1932-1933 wysłano tam łącznie 6 klaczy (po 3 każdego roku). Oczywiście do najcenniejszego ogiera, którym był **Kuhailan Haifi or.ar.** gn. 1923. Urodziły się z tego 4 klaczki: Donia 1933 (od Doński), która zaginęła w 1941 roku, Mufta Maleńka 1933 (od Muftaszary) – padła w 1938 roku, Siniora 1933 (od Sahiby) – zaginęła w 1941 roku, Malmazya 1934 (od Muftaszary), której zmieniono imię na Tajga i sprzedano w 1937 roku do Rumunii, oraz ogier Sumak 1934 (od Sahiby) – sprzedany w 1938 roku do Włoch. Żadna z polskich hodowli prywatnych nie wykorzystała tak szeroko tego wybitnego ogiera, który niestety padł już w 1934 roku.

W 1934 roku padły też Dońka i Sahiba. Pozostałą w Breniowie Muftaszarę wysłano w tym samym roku do Gumnisk, pod ogiera **Kuhailan Kruszan or.ar.** kaszt. 1927. Ze stanówki tej urodził się ogier Markiz 1935, zwycięzca Nagr. Porównawczej, który jednak do hodowli nie został użyty. Być może przeszkodziła mu w tym II wojna światowa.

W latach 1936-1937 trzy klacze z Breniowa zostały wysłane do Pełkiń pod ogiera **Kaszmir** siwy 1929 (Farys II – Hebda po Hermit or.ar.) hod. Janów Podl. Urodziły się 3 źrebięta, które niestety z powodu wybuchu wojny nie zdążyły już biegać na wyścigach ani zostać wcielone do stada.

W 1937 roku do hodowli została wcielona Siniora, a w 1938 – Donia. Powoli stan klaczy zaczął wzrastać. Podziwiać należy wytrwałość państwa Raciborskich, którzy nie upadli na duchu, kiedy pozostała im tylko jedna klacz w stadzie.

Właściciele Breniowa nadal wysyłali swe klacze do Gumnisk, tym razem do ogiera **Kuhailan Afas or.ar.** gn. 1930. W 1938 roku wysłano dwie matki i w 1939 – trzy. Urodziło się 5 źrebiąt. Jedyna klacz, Signiorita 1940 (od Siniory), zaginęła w 1945 roku, natomiast z 4 ogierków Drop 1939 (od Doni) był użyty na bardzo niewielką skalę w hodowli czystej krwi, a Możny 1939 (od Muftaszary) i Dan Sahib 1940 (od Doński) kryły w półkrwi.

W 1939 roku stadnina cudem się uratowała, ponieważ klacze prawdopodobnie przeprowadzono wtedy na tor wyścigowy we Lwowie. Tam nadal były używane w hodowli.

W 1940 roku wszystkie trzy klacze pokrył bardzo cenny reproduktor – **Skarabeusz** gn. 1936 (Enwer Bey – Elegantka po Bakszysz) hod. Janów Podl. Urodziły się 3 źrebięta, które zaginęły wraz z klaczami (również pokrytymi tym ogierem) w 1941 roku.

I tak zakończyła swoją działalność wspaniała stadnina w Breniowie. W 1929 roku zwiedzał ją dr Edward Skorkowski, który tak pisał w „Jeźdźcu i Hodowcy" nr 25 z 1929 roku: *„... roczniaczka gniada Muftaszara po Wallisie od Doński (...) wygląda na klacz najwyższej klasy.*

(...) Klasowy materiał stadny, wyjątkowe warunki klimatyczne i gleby (stepowy klimat – glina na wapnie), oraz racjonalny, intensywny wychów, pod zamiłowanym i fachowym okiem właściciela stawiają stadninę w Breniowie pod względem jakości na pierwszym miejscu stad arabskich".

Prof. Witold Pruski również stawiał Breniów na czele polskich stadnin, nawet przed Pełkiniami.

Stadnina sprzedała na eksport: Ibn Nedjariego – do Niemiec, Sumaka – do Włoch, Tajgę – do Rumunii. Wychowała również doskonałe klacze na remont własnego stada. Ciekawe, że oprócz Niespodzianki, jedyną klaczą, którą sprzedano była córka ogiera Kuhailan Haifi or.ar. Widocznie Muftaszary jednak nie uważano za cenną matkę (ze względu na jej ojca) i nie chciano chować jej córki.

Konie breniowskie były także dzielne wyścigowo. Sahiba wygrała Oaks i Derby, Ibn Nedjari – Derby, a Markiz – Nagr. Porównawczą.

Stadnina w Breniowie wychowała ogiera Amurath Sahib, którego córki dały wiele narodowych czempionów i czempionek USA i Kanady. Bez tego ogiera trudno byłoby sobie dziś wyobrazić hodowlę, nie tylko polską.

Jedyną klaczą ze stadniny, która się uratowała, była Signiorita 1940. Niestety zaginęła w 1945 roku, a wraz z nią wspaniała rodzina klaczy Dońka 1910.

Swój sukces stadnina zawdzięcza wielkiej pasji obojga hodowców. Pan Franciszek pisywał także do „Jeźdźca i Hodowcy" oraz działał w Towarzystwie Hodowli Konia Arabskiego, a pani Teresa zajmowała się hodowlą na co dzień. Wychów w Breniowie był bardzo surowy. Opowiadał mi Józef Majchrzak, wieloletni koniuszy w tej stadninie, że źrebięta przywiązywane były do koni dorosłych i w ten sposób zmuszane do szybkiego ruchu bez względu na pogodę. Niestety, następstwem tego były przeziębienia i zołzy, co spowodowało złagodzenie metod wychowu.

To, że w jednym roku padły dwie klacze – Dońka i Sahiba (ta druga w kwiecie wieku) – też z pewnością było skutkiem nadmiernego hartowania.

Żadna ze stadnin w Polsce nie wykorzystała tak w pełni ogierów importowanych z Arabii do Gumnisk, jak Breniów. Owszem, niektóre wysyłały swoje klacze do jednego, dwóch importów, ale Breniów miał potomstwo aż po trzech reproduktorach i aż 6 źrebiąt po ogierze Kuhailan Haifi or.ar. oraz 5 po ogierze Kuhailan Afas or.ar. Trudno sobie wyobrazić, jak wyglądałaby ta hodowla, gdyby nie przepadła w 1941 i 1945 roku. Jakie byłoby potomstwo od zaginionych w 1941 roku klaczy pokrytych bardzo cennym Skarabeuszem.

Należy podziwiać konsekwencję i upór hodowców w dążeniu do celu. Przecież wysyłanie klaczy do stanówek w innych stadninach pociągało za sobą duże koszta. A było to w czasach kryzysu, który wykończył niejedną hodowlę arabską. Również

i ta stadnina nie uchroniła się od błędów, do jakich trzeba zaliczyć użycie niektórych ogierów (Dżingiskhan II, Kaszmir i Wallis II). Ale kto ich nie popełnia!!!

Jaka z historii Breniowa płynie nauka dla dzisiejszych hodowców prywatnych, którzy dopiero rozpoczynają hodowlę koni arabskich? Taka właśnie, że należy korzystać tylko i wyłącznie ze sprawdzonych już ogierów, przetestowanych przez większe hodowle.

[1]) Karima była babką Elzy 1942, której trzy wybitne córki dały sporo ogierów użytych w hodowli.

[2]) Dżingiskhan I miał bowiem w V pokoleniu klacz zapisaną do GSB. W tomie I i II PASB utworzono dział koni chowanych w czystości krwi – które miały *„w trzecim pokoleniu wstecznym na ośmiu przodków co najmniej sześciu czystej krwi arabskiej, pozostałe zaś pochodzenie orientalne"* (zarządzenie Min. Rolnictwa z 1931 roku). Zarządzenie to obowiązywało do 1948 roku, od kiedy to dział ten przeniesiono do ksiąg półkrwi. Zarządzenie Ministerstwa nie dopuszczało możliwości przeniesienia konia wpisanego w dziale „chowanych w czystości krwi" do czystej krwi. Konie chowane w czystości krwi oznaczano symbolem (ch). W ten sam sposób oznaczam je również w tekście.

Niskołyzy

Stadninę koni czystej krwi arabskiej w Niskołyzach (pow. Buczacz, woj. Tarnopol) założyli w roku 1926 bracia Mencel. Równocześnie utrzymywali oni stadninę koni pełnej krwi angielskiej, liczącą około 12 klaczy, a także klacze huculskie. Niskołyzy były dużym majątkiem. Obejmował on około 800 ha ziemi ornej, 100 ha lasów i 50 ha łąk.

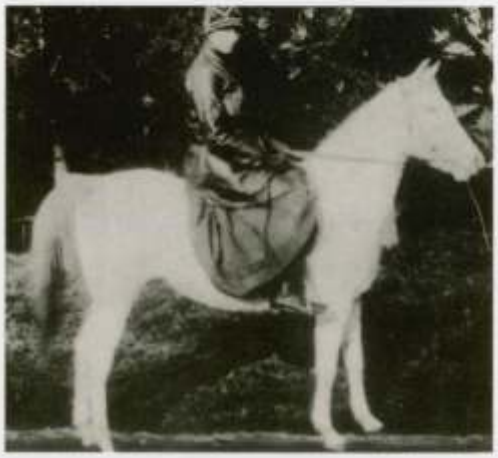

198. Kl. Arabella siwa 1914 (Pielgrzym – Arabella po Vasco de Gama) hod. Podhajczyki

199. Kl. Bahra siwa 1921 (Demir-Kaja – Bandita po Kemir [Sven Hedin]) Weil, Niemcy

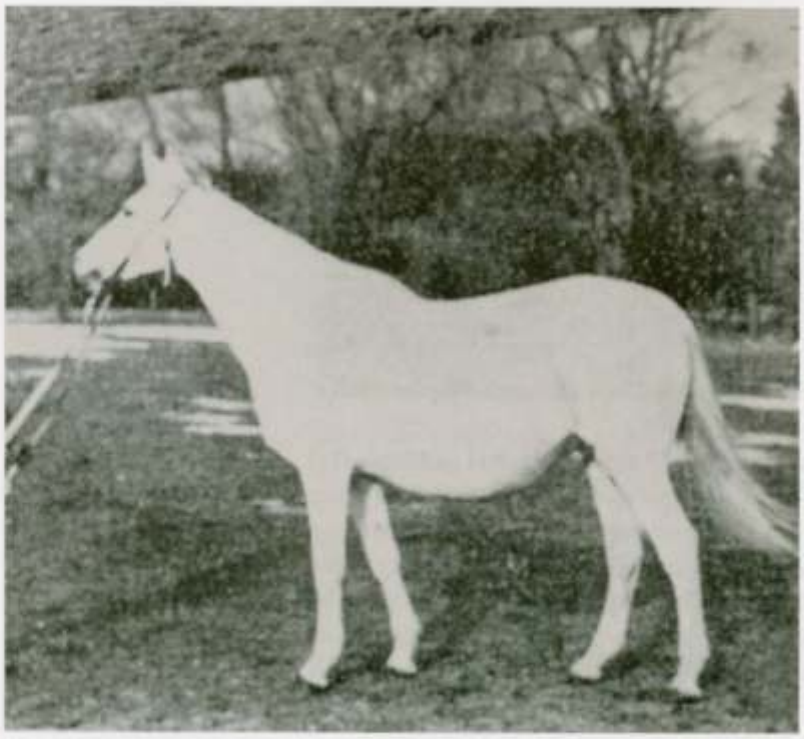

Józef Mencel zajmował się hodowlą w Niskołyzach, jego brat Paweł opiekował się arabami biegającymi we Lwowie, natomiast konie pełnej krwi angielskiej trenował w Warszawie zaprzyjaźniony z rodziną pułkownik Sweitzer (był nawet ojcem chrzestnym najmłodszej pociechy pana Józefa).

Siostrzeniec Józefa Mencla pisał o nim, że nie pamięta, aby kiedykolwiek sprzedał on dobrego konia. Sprzedawał tylko mniej udaną młodzież. Był fachowcem wysokiej klasy. Pisywał artykuły do „Jeźdźca i Hodowcy", posiadał także obszerną biblioteczkę hipologiczną, którą zdeponował w siedzibie Towarzystwa Hodowli Konia Arabskiego. Niestety spłonęła tam podczas Powstania Warszawskiego. Jego fachowość dała się poznać po wyborze zakupywanych klaczy arabskich. W 1926 roku kupił w Podhajczykach pierwszą matkę stadną. Była nią

–**Arabella** siwa 1914 (Pielgrzym – Arabella po Vasco de Gama) hod. Podhajczyki; cenna klacz, o doskonałym pochodzeniu (Pielgrzym 1903 wywodził się z Jezupola, a matka Arabella 1898 z Janiszówki). W 1936 roku została sprzedana do Uroża.

Dwa lata później, w 1928 roku, została zakupiona w Jabłonce następna klacz:

–**Lotna** siwa 1910 (Zbyszko – Lotna po Anvil) hod. Jabłonów. Jej ojciec Zbyszko 1908 urodził się w Pełkiniach, a matka Lotna 1900 w Jabłonowie. Klacz inbredowana na cennego ogiera Anvil 1895, który był dziadkiem wspaniałej Gazelli II; okazała się pożyteczna w hodowli. Została sprzedana w 1931 roku do Złotego Potoku.

Ponieważ w Polsce trudno było wówczas o cenny materiał hodowlany, w tym samym roku sprowadzono ze słynnej stadniny w Weil[1] cztery klacze. Były to:

–**Bahra** siwa 1921 (Demir-Kaja – Bandita po Kemir [Swen Hedin]) hod. Weil. Okazała się pożyteczna w hodowli. Jej oj-

ciec, Demir-Kaja pochodził po reproduktorze z importu, a jego matka była córką słynnego Amuratha 1881, na którego Bandita (matka Bahry) była inbredowana w III pokoleniu. Bahrę sprzedano w 1936 roku do Młodojewa;

–**Dabba** siwa 1927 (Koheilan IV – Dorinda po Dynamit) hod. Weil; przeciętna klacz. Sprzedana w 1932 roku do Wysuczki, dała jednak ogiera Abu-Cheil 1933, użytego na niewielką skalę w tej stadninie;

–**Bernina** siwa 1926 (Koheilan IV – Bahra po Demir-Kaja) hod. Weil; córka wyżej wymienionej Bahry i cennego Koheilana IV 1905, klacz pożyteczna w hodowli. Sprzedana w 1936 roku do Młodojewa.

Razem z klaczami został wtedy sprowadzony roczny ogierek Landsknecht[2].

W 1932 roku w Dubie zakupiono do stadniny kolejne 2 klacze. Były to:

–**Zulejma** gn. 1914 (Kohejlan or.ar. – Pomponia po Zagłoba) hod. Jezupol; wspaniała matka doskonałych klaczy, choć zaawansowana wiekowo. Przyszła źrebna ogierem Haik 1919 i urodziła w Niskołyzach klacz Zachętę 1933, sprzedaną w 1937 roku do Łowczyc. W wieku 23 lat Zulejma padła.

–**Kalina** siwa 1909 (Ibrahim or.ar. – Lezginka po Obejan-Szarak vel Euclid or.ar.) hod. Antoniny, która w chwili zakupu miała 23 lata. Ta leciwa klacz przyszła do Niskołyz źrebna ogierem Haik 1919 i urodziła po nim ogierka. W 1934 roku została jeszcze sprzedana do Baranowa.

Pierwszym ogierem, z którego skorzystały Niskołyzy był **Kafifan** siwy 1926 (Mabrouk – Nigma po Dahman El Azrak) hod. ks. Mohamed Aly, Egipt; stacjonujący wtedy w Beheniu-Deraźnem. Posłano tam w 1927 roku jedną z klaczy, która niestety jałowiła. Potomstwo tego ogiera nie odniosło sukcesów w polskiej hodowli, chociaż

200. Kl. Zachęta gn. 1933 (Haik - Zulejma po Kohejlan or.ar.) Niskołyzy

kryły nim swoje klacze różne stadniny.

W 1928 roku do stadniny w Niskołyzach został zakupiony w Jugosławii ogier wtedy już 20-letni, ale o doskonałym pochodzeniu – **Demir-Kaja** siwy 1908 (Djeilan or.ar. – Sakuntala po Amurath) hod. Visnjevci. Ojcem jego matki był właśnie słynny Amurath 1881. Demir-Kaja był użyty w Niskołyzach w latach 1928-1930. Pokrył w tym czasie 4 klacze, dał 2 źrebięta. Z nich Lipa Złota 1930 (od Lotnej) została sprzedana w 1934 roku do Wysuczki. Niestety ogier ten padł już w 1931 roku, w wieku 23 lat.

W 1928 roku w stadninie urodziło się jedno źrebię po ogierze **Dynamit** siwy 1902 (Souakim or.ar. – Dueda po Djerid or.ar.) hod. Weil. Był to ogier Bib-Doda 1928 (od Bahry), który został użyty w półkrwi.

Najdłużej w Niskołyzach działał reproduktor państwowej własności **Kohejl-Ibn-Mazepa** siwy 1920 (Mazepa I – Gazella II po Kohejlan or.ar.) hod. Mordy. W latach 1928-1930 i 1933-1934, czyli przez 5 lat działalności pokrył aż 12 klaczy i dał 8 źrebiąt, a wśród nich ogiery: Latawiec 1929 (od Lotnej) – użyty na bardzo niewielką skalę w Niskołyzach, a następnie w półkrwi, Adamas 1930 (od Arabelli) – sprzedany w 1936 roku do Niemiec i skierowany tam do hodowli wschodniopruskiej, oraz Bankrut 1931 (od Bahry) – sprzedany w 1938 roku

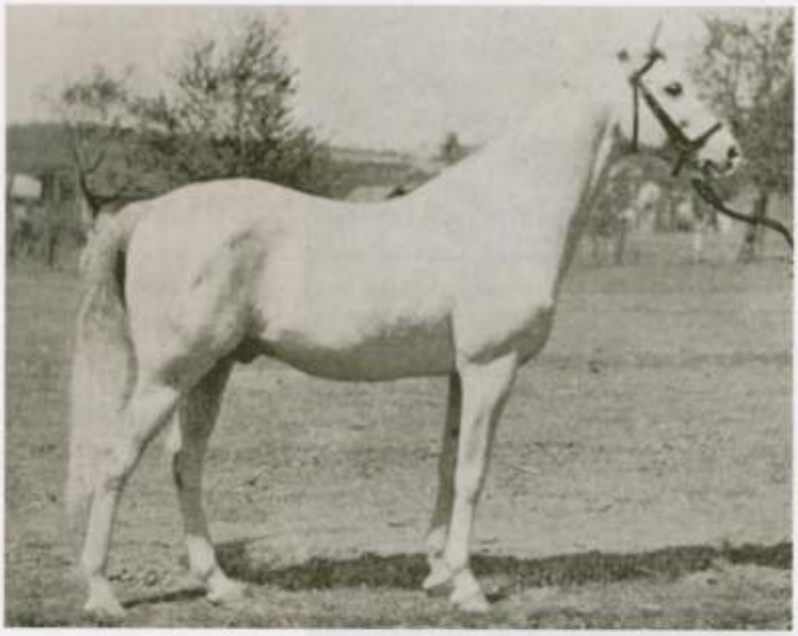

201. Og. Kohejl-Ibn-Mazepa siwy 1920 (Mazepa I – Gazella II po Kohejlan or.ar.) Mordy

202. Og. Adamas siwy 1930 (Kohejl-Ibn-Mazepa – Arabella po Pielgrzym) Niskołyzy

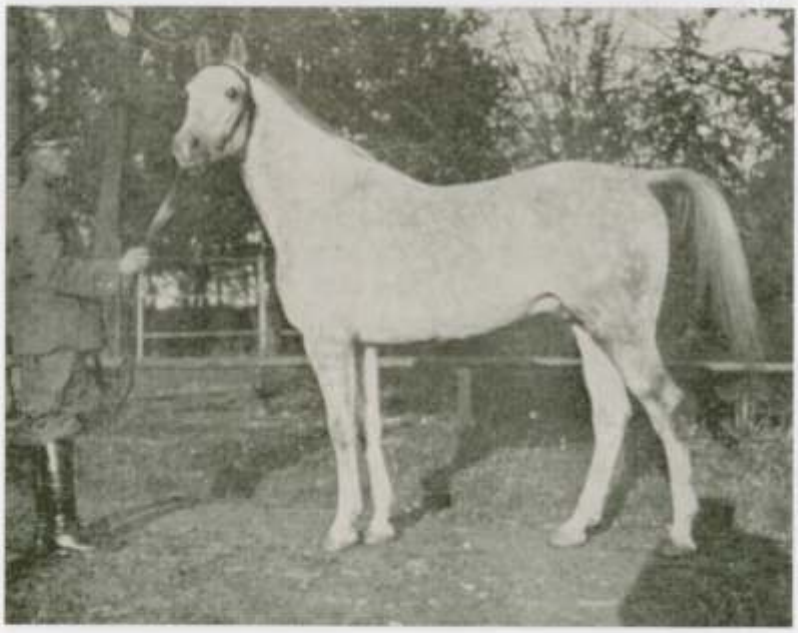

do Włoch, a także klacz Arachne 1935 (od Arabelli) – sprzedana w 1938 roku do Radkowa i użyta tylko w Niskołyzach Arabeska 1931 (od Arabelli). Kohejl-Ibn-Mazepa działał również na niewielką skalę w Opłytnej oraz w Wysuczce. Najcenniejsze potomstwo pozostawił jednak w Niskołyzach.

W 1931 roku ogier **Siglavi-Bagdady III** siwy 1914 (Siglavi-Bagdady or.ar. – Hamdani-Semri po Hamdani-Semri or.ar.) hod. Babolna, pokrył 5 klaczy. Niestety, dwie jałowiły, a przychówek od dwóch klaczy padł. Źrebna nim Lotna 1910 została zaś sprzedana do Złotego Potoku.

W 1932 roku 3 klacze zostały pokryte ogierem **Fakir** kaszt. 1924 (Bakszysz – Hermitka po Hermit or.ar.) hod. Janów Podl. Urodziły się 3 ogierki, których nie użyto do hodowli. Fakir działał także w Wysuczce, jednak bez sukcesów.

W 1933 roku jedną z klaczy, Arabellę, pokryto własnej hodowli ogierem **Latawiec** kaszt. 1933 (Kohejl-Ibn-Mazepa – Lotna po Zbyszko) hod. Niskołyzy. Urodził się użyty potem w półkrwi ogierek Ani Grosza 1934.

W latach 1935-1936 państwowej własności ogierem **Nemer** kaszt. 1928 (El-Sbaa or.ar. – Ninon po Dahman or.ar.) hod. Pompadour, Francja, pokryto 8 klaczy, z czego urodziły się 4 źrebięta, a trzy źrebne nim klacze zostały sprzedane w 1936 roku: Arabella – do Uroża, Bahra i Bernina – do Młodojewa. Nemer krył również klacze w Opłytnej i w Wodzisławiu, ale nie pozostawił tam cennego potomstwa.

Ostatnim ogierem arabskim działającym w Niskołyzach był **Haik** gn. 1919 (Pielgrzym – Paraska po Aghil-Aga) hod. Podhajczyki. Pokrył on w 1937 roku jedną klacz i dał jedno źrebię.

Ostatnią klaczą czystej krwi pozostałą w Niskołyzach była Arabeska 1931, którą

w 1938 roku pokryto ogierem pełnej krwi angielskiej. Klacz ta zaginęła w 1939 roku.

Prof. W. Pruski pisze, że w Niskołyzach było w 1938 roku 5 klaczy czystej krwi arabskiej. Być może jest to błąd drukarski, bo 5 klaczy Niskołyzy miały w początkach 1936 roku, natomiast w 1938 roku pozostała już tylko jedna.

Niestety, kryzys, który nawiedził cały świat, również w Polsce dał się we znaki, zwłaszcza w rolnictwie. Józef Mencel musiał sprzedać swoje araby. Jedynie Arabeska została uprowadzona przez bolszewików.

Stadnina sprzedała dwa ogiery na eksport: Bankrut 1931 trafił do Włoch, natomiast Adamas 1930 został sprzedany do Niemiec, gdzie dał cenne potomstwo w znanych stadninach wschodniopruskich (w Posadowie działał swego czasu ogier Wrzos, mający blisko w rodowodzie Adamasa). Sprzedano również kilka młodych klaczy do innych stadnin prywatnych, ale przede wszystkim wyhodowano klacze na remont własnego stada.

Stadnina używała niestety bardzo różnych jakościowo ogierów. Zapewne, jako nowo powstała, miała kłopoty z dostaniem naprawdę cennych ogierów z PSO. Kryzys zniszczył ją doszczętnie, jak zresztą niejedną hodowlę w tym okresie. Pamiętam, że tuż przed II wojną światową w rolnictwie zaczynało się finansowo poprawiać. Niestety, stadnina w Niskołyzach padła wcześniej. Gdyby dotrwała do tego czasu, tak ukochana przez właściciela hodowla nie zostałaby zlikwidowana. Dr E. Skorkowski pisał, że czarnoziem podolski stwarzał w Niskołyzach doskonałe warunki hodowlane.

Józef Mencel zajmował się również dostawą podkładów kolejowych dla budującej się linii, a pochodzące stąd pieniądze pozwoliły zapewne na zakup arabów i prowadzenie hodowli. Był także wielkim społecznikiem. Zbudował we wsi szkołę, kościół i izbę porodową. Planował w 1940 roku uruchomienie elektrowni w młynie (turbina nadeszła już we wrześniu 1939 roku), która pozwoliłaby na oświetlenie nie tylko dworu, kościoła i szkoły, ale także wielu gospodarstw we wsi. Ożenił się z chłopką, która tak jak on poświęciła się działalności społecznej. Mimo pracy przy ośmiorgu dzieciach znalazła czas na przewodniczenie prężnie działającemu miejscowemu Kołu Gospodyń Wiejskich. Potem, po wyemigrowaniu do Australii została przewodniczącą Koła Polek w Południowej Australii i matką chrzestną Domu Polskiego w Adelajdzie.

203. Og. Nemer kaszt. 1928 (El-Sbaa or.ar. – Ninon po Dahman or.ar.) Pompadour, Francja

Józef Mencel, mimo że był znanym społecznikiem, został aresztowany w 1939 roku przez bolszewików i osadzony w więzieniu w Stanisławowie, skąd wywieziono go 29 listopada 1939 roku do Starobielska. Całą grupę, liczącą 12 osób (w tym 9 wojskowych), odesłano po trzech dniach z powrotem do Stanisławowa, gdzie przebywali do 23 kwietnia 1940 roku, kiedy to ponownie zostali wywiezieni do Starobielska. Ponieważ obóz zlikwidowano w międzyczasie, umieszczono ich w Artymowsku. 12 października 1941 roku Rosjanie, uciekając przed oddziałami niemieckimi ewakuowali więzienie (pieszo w dwóch kolumnach po 1000 osób). Po trzech dniach,

grupę najsłabszych (wraz z Józefem Menclem) załadowano do wagonu i zawieziono do Stalingradu, a po tygodniu do obozu położonego 10 km od miasta. W tymże czasie doszli więźniowie z Artymowska. Z 2000 przyszło ich zaledwie 500, a z 80 Polaków nie przyszedł ani jeden. Więźniom doskwierał głód, straszna biegunka, a w dodatku panoszyli się bandyci obozowi, którzy słabszym zabierali nawet tę odrobinę dziennej racji chleba. Więźniowie byli tak osłabieni, że nie mogli się poruszać i leżeli we własnych odchodach.

Józef Mencel zaczął słabnąć około 6 grudnia 1941 roku. Pragnął umrzeć 8 grudnia, w święto Matki Boskiej. Leżąc, ciągle mówił o żonie, dzieciach i koniach, które bardzo kochał. Wspominał najstarszą córkę, która miała wtedy chyba 12 lat i bardzo lubiła konie.

Pan J. Solczyński, który to wszystko opisał, leżał na jednej pryczy z panem Józefem, o którym wyrażał się z największą czcią i szacunkiem. Był pierwszym Polakiem wypuszczonym z tego obozu. 11 grudnia 1941 roku ostatkiem sił dotarł do Kujbyszowa, a później 28 grudnia trafił do Armii Andersa, gdzie zameldował się u samego generała, który osobiście znał Józefa Mencla. Ten natychmiast wysłał depeszę do Stalingradu oraz do gen. Reichmana z NKWD. Nie dostał żadnej odpowiedzi.

Oprócz J. Solczyńskiego z obozu uratował się jeszcze jeden Polak, sierżant Kotymia. Józef Mencel i pozostali jego rodacy zmarli zapewne z wycieńczenia w grudniu 1941 roku. Nawet nie wiadomo, gdzie ich pochowano. Cześć ich pamięci.

Wiele arabskich hodowli było prowadzonych na terenach, które ZSRR zajął w 1939 roku. Zapewne „niejeden Józef Mencel" zakończył życie w obozach radzieckich. Jednak tylko o tym jednym hodowcy udało mi się zdobyć informacje. Uważałem więc za swój obowiązek załączyć je do niniejszego opracowania.

[1]) Stadnina koni czystej krwi arabskiej w Weil k. Stuttgartu, należąca do króla wirtemberskiego, została założona w 1819 roku. Do stada tego emir Rzewuski zakupił w Arabii 8 ogierów i 12 klaczy. Ich krew płynie w rodowodach koni zakupionych do Polski. Do Weil sprowadzano nadal ogiery i klacze ze Wschodu. Oprócz koni kupionych przez Rzewuskiego, stadnina importowała jeszcze 40 klaczy i 49 ogierów. W 1919 roku stadnina liczyła 12 klaczy-matek i 3 ogiery czołowe. Jej największym osiągnięciem okazało się wyhodowanie ogiera Amurath 1881 (Tajar – Koheil III po Mehemed-Ali), który został sprzedany do Radowiec, gdzie założył swój słynny ród. Do Polski po 1918 roku importowano jego trzech synów, którzy odegrali dużą rolę w hodowli. Z nich najcenniejszy okazał się 35 Amurath II 1907 (ojciec ogiera Amurath Sahib 1932, bez którego dziś trudno byłoby sobie wyobrazić hodowlę arabską na świecie, nie tylko w Polsce).

[2]) Landsknecht gn. 1927 (Koheilan IV – Soldateska po Souakim or.ar.) hod. Weil. Po karierze wyścigowej (biegał w barwach Niskołyz przez trzy lata, na 19 startów był 5xI, 6xII i 3xIII) został sprzedany do PSO. W Niskołyzach nie mógł być szerzej użyty ze względu na pokrewieństwo z trzema zakupionymi razem z nim klaczami, które też były córkami Koheilana IV. Landsknechta użyto w Bezmiechowej, w Wysuczce, a nawet w 1945 roku ogier ten pokrył jedną klacz w Janowie Podlaskim.

Rentwiny

W Rentwinach, położonych na 481 ha w pow. Rypin, woj. Warszawa, prowadzona była wcześniej niewielka hodowla półkrwi, liczącą 6 klaczy, z których część miała nawet obustronne pochodzenie. Chowano od nich remonty do wojska. Właściciel, Stanisław Noskowski, rozpoczął hodowlę koni czystej krwi arabskiej od zakupienia w 1927 roku z Lubstowa pierwszej klaczy, a była nią

–**Mlecha** gn. 1914 (Kohejlan or.ar. – Pisanka po Nabob) hod. Jezupol. Cenna klacz, matka ogiera Pielgrzym Lubstowski 1920. W Rentwinach dała ogiera Dostatek 1932. Sprzedana w 1934 roku do Płonnego.

204. Kl. Babolna kaszt. 1935 (Durbar - Bona po Mazepa I) Sokołów

W 1928 roku z Gumnisk zostały sprowadzone dwie klacze:

–**Gosposia** siwa 1906 (Nizam – Iskra po Aghil-Aga) hod. Gumniska. Sędziwa, 22-letnia klacz, w Rentwinach nie dała przychówku hodowlanego; padła w 1930 roku;

–**Sułtanka** kaszt. 1912 (Ilderim or.ar. – Granica po Derwisz) hod. Sławuta. W Gumniskach dała ogiera Ibn-Mahomet 1925, który był dziadkiem doskonałej Bałałajki 1941. Do Rentwin przyszła źrebna ogierem Mazepa II 1910, po którym urodziła w 1929 roku klaczkę. Niestety, w Rentwinach nie dała przychówku hodowlanego i w 1932 roku została sprzedana do Redecza Dolnego.

W 1930 roku w miejscowości Przechód została zakupiona do Rentwin jeszcze jedna arabska klacz

–**Bona** gn. 1920 (Mazepa I – Pomponia po Zagłoba) hod. Mordy. Córka doskonałej Pomponii 1902, dała w Rentwinach klacz hodowlaną Dewizę 1932. W 1934 roku źrebna ogierem Durbar 1912 została sprzedana do Sokołowa, gdzie dała klacz o imieniu Babolna 1935, sprzedaną w 1938 roku do USA. Szkoda, że tak cennej matki, jaką była Bona, nie zostawiono w Rentwinach dłużej.

Pierwszym reproduktorem użytym w Rentwinach był państwowej własności **Faraon** gn. 1916 (Dżelfi-Mlecha – Iskra po Aghil-Aga) hod. Gumniska, ogier o doskonałym pochodzeniu. Szkoda, że użyto go w Rentwinach tylko raz. W 1927 roku pokrył klacz Mlechę, z czego urodził się ogierek, który biegał na wyścigach, jednak bez sukcesów.

Niestety, ze szkodą dla arabskiej hodowli, w latach 1929-1930 używano w Rentwinach ogiera **Łokietek** 1921 chowanego w czystości krwi (w swoim rodowodzie w V pokoleniu miał ogiera Gidran XXVIII), który pokrył łącznie 5 klaczy i dał 4 źrebięta.

W 1930 roku padła Gosposia i hodowla czystej krwi zmniejszyła się do trzech tylko klaczy.

W latach 1930-1933 w Rentwinach kryto ogierem **Durbar** siwy 1912 (Hermit or.ar. – Paraszka po El-Kebir I) hod. Pełkinie, który nie odznaczył się specjalnie w hodowli, mimo pochodzenia po Hermicie. Durbar pokrył łącznie 10 klaczy, z czego urodziły się 4 źrebięta. Z nich użyte zostały do hodowli: ogiera Dostatek 1932 (od Mlechy) i klacz Dewiza 1932 (od Bony), która zaginęła w 1939 roku.

Bona została sprzedana w 1934 roku do Sokołowa i w tym samym roku Mlecha do Płonnego. I tak zakończyła się hodowla czystej krwi arabskiej w Rentwinach. Pozostałe konie – ogiera Dostatek i klacz Dewizę – Stanisław Noskowski zabrał ze sobą do Wierzbicka (pow. Lipno woj. pomorskie), dokąd się przeniósł. Tam dalej prowadził hodowlę, ale ograniczył ją do jednej klaczy, Dewizy, która w latach 1936-1939 (przez 4 lata) była kryta swoim półbratem, ogierem Dostatek (Dewiza i Dostatek mieli tego samego ojca – Durbara). Z tego połączenia uzyskano ogierka i klaczkę, które zapewne zaginęły w 1939 roku wraz z matką.

Stanisław Noskowski zakupił do Rentwin cenne klacze, ale krył je słabymi ogierami i dlatego właściwie niczego cennego nie wychował. O działalności Wierzbicka właściwie nie ma co pisać. Może ona stanowić przestrogę dla początkujących hodowców.

Ujazd

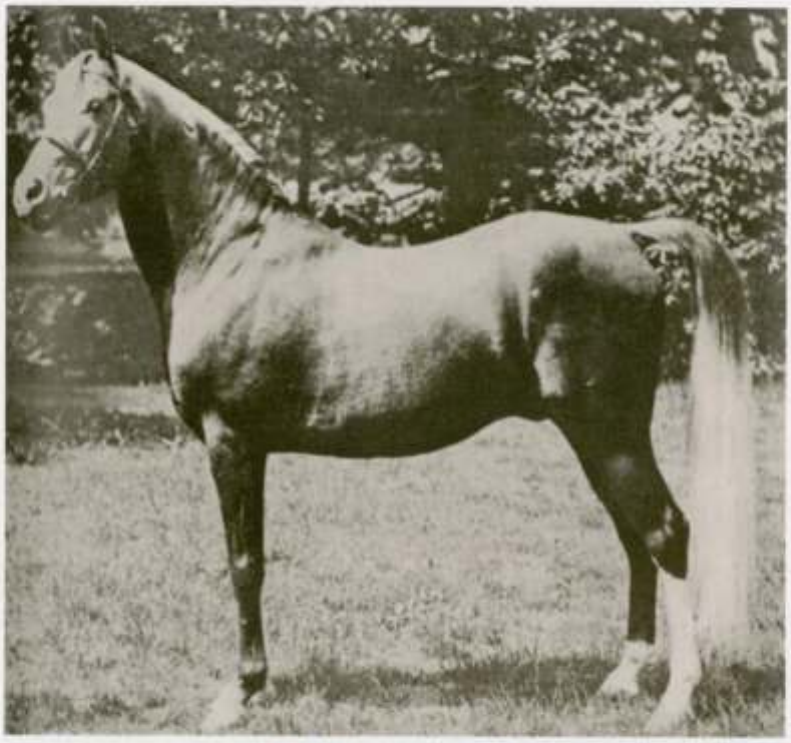

205. Og. Rasim kaszt. 1906 (Feysul – Risala po Mesaoud)
Crabbet, Anglia

206. Kl. Fasila kaszt. 1923 (Rasim – Fejr po Rijm)
Crabbet, Anglia

William baron Bicker, właściciel stadniny w Ujeździe (pow. Śmigiel, woj. poznańskie), położonej na 1106 ha, wcześniej był liczącym się hodowcą koni półkrwi. Jego stadnina liczyła 60 matek, od których sprzedawał remonty (nawet do 24 rocznie, tak jak w 1935 roku), za stawki których otrzymywał także złote medale (w 1935 i 1936 roku). Wychowane przez niego konie często także startowały w konkursach „military". Na wystawie remontów w 1936 roku Ujazd uzyskał najwyższą ocenę za wałacha Flawet xo (po Mazepa II oo). Baron sprzedawał również ogiery do PSO, uzyskując za nie ceny sięgające nawet 5000 zł, jak w przypadku ogiera Erfurt 1932 (Mistrz xx – Asta po Koheilan oo). Stadnina w Ujeździe cieszyła się więc dużą renomą.

Podczas I wojny światowej uległy całkowitej zagładzie wspaniałe polskie stadniny, w których hodowano konie czystej krwi arabskiej (Biała Cerkiew, Sachny). Ocalały tylko nieliczne osobniki tej rasy, uchronione przez wierną służbę w takich stadninach jak Sławuta, Antoniny, Jezupol czy Gumniska, lub tak jak w Pełkiniach – dotknięte chorobą (zołzy u koni).

Polacy, chcąc odnowić hodowlę tej rasy, zmuszeni byli kupować materiał zarodowy w różnych krajach, z różnych hodowli. Ze stadnin austriackich w Radowcach i Lankowitz oraz jugosłowiańskich w Inocenzdvor i Visnjevci sprowadzono konie wywodzące się od przodków zakupionych niegdyś w polskich stadninach. Kupowano również araby o zupełnie obcych rodowodach, z takich stadnin jak Babolna na Węgrzech, Weil w Niemczech, Crabbet Park w Anglii oraz od różnych hodowców z Francji.

Zakładając hodowlę koni czystej krwi arabskiej baron Bicker zdecydował się

na zakup koni w Anglii, w słynnej wtedy Crabbet Park, stadninie która od 1900 roku eksportowała konie na cały świat.[1]

Nie zaczął jednak, jak większość innych hodowców, od kupna klaczy, ale od nabycia ogiera. W 1924 roku zakupił ogiera Rasim kaszt. 1906 (Feysul – Risala po Mesaoud) hod. Crabbet Park, który początkowo krył klacze półkrwi. Dopiero w 1927 roku baron sprowadził z Anglii pierwsze dwie arabskie klacze. Były to:

–**Fasila** kaszt. 1923 (Rasim – Fejr po Rijm) hod. Crabbet Park. Przyszła źrebna ogierem Rahal i urodziła ogierka Ibn-Rahal kaszt. 1928, użytego potem w hodowli. Zaginęła w 1939 roku;

–**Nitla** gn. 1926 (Nureddin II – Nashisha po Rasim) hod. Crabbet Park; podobnie jak poprzednia zaginęła w 1939 roku.

W następnym roku przyszły

–**Ramayana** kaszt. 1924 (Nureddin II – Riyala po Astraled) hod. Crabbet Park; zaginęła w 1939 roku;

–**Sardhana** gn. 1924 (Nureddin II – Selima po Astraled) hod. Crabbet Park. Przyszła źrebna Skowronkiem i urodziła użytą potem w hodowli półkrwi siwą klaczkę Uadyah 1929. Zaginęła w 1945 roku.

Z zakupionych klaczy tylko Sardhana założyła rodzinę, czynną w Polsce do dziś. O ojcu trzech z nich tak pisze dr E. Skorkowski: *„Szkoda, że w Crabbet zostały wybrane właśnie córki Nureddina II,*

207. Kl. Nitla gn. 1926
(Nureddin II – Nashisha po Rasim)
Crabbet, Anglia

208. Kl. Ramayana kaszt. 1924
(Nureddin II – Riyala po Astraled)
Crabbet, Anglia

209. Kl. Sardhana gn. 1924
(Nureddin II – Selima po Astraled)
Crabbet, Anglia

210. Og. Adonah siwy 1936
(Fetysz – Fasila po Rasim)
Ujazd

211. Kl. Zora siwa 1934
(Fetysz – Sardhana po Nureddin II)
Ujazd

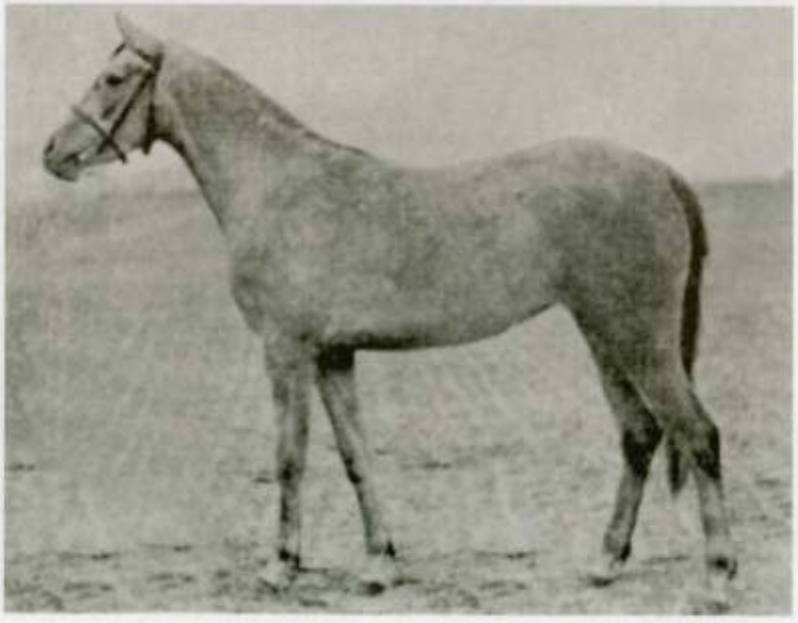

o którego arabskim pochodzeniu świadczy jedynie i wyłącznie rodowód." [„Jeździec i Hodowca" nr 33 z 1929 roku]. Najlepszą z klaczy zakupionych w Crabbet okazała się Fasila, która dała dwa cenne, użyte w Ujeździe ogiery: Sulejmana 1934 i Rasima Pierwszego 1937.

Baronowi udało się wtedy i w Polsce nabyć klacz, która okazała się zresztą najcenniejsza. Była to

–**Karima** siwa 1924 (Farys I – Rusałka po Czorsztyn) hod. Dzierzbice, która zaginęła w 1939 roku.

Bardzo ciekawe jest porównanie tych koni z hodowanymi ówcześnie w Polsce. Na Powszechnej Wystawie Krajowej Poznań 1929 baron wystawił Rasima i wszystkie 5 klaczy. Oto co o nich napisał prof. W. Pruski:

„Obecne stado znajduje się w fazie formowania. Właściciel nabywa materiał arabski, gdzie się odpowiednia okazja dobrego kupna nadarzy. Przed kilku laty sprowadził z Anglii od Lady Wentworth ogiera Rasim, następnie kilka klaczy. Obecnie nabywa pojedyncze sztuki w kraju. Ponieważ stado sformowane jest z materiału kupnego, więc na wystawie nie mogło być premiowane, nie mniej jednak zasługuje na uwagę, ponieważ dziś jest już jednym z najpoważniejszych ośrodków hodowli konia arabskiego. Jako całość, stado siłą rzeczy musi robić wrażenie różnorodności [nie rozumiem, przecież te konie były nabyte w jednej stadninie i bardzo ze sobą spokrewnione – przyp. R.P.]. *Pojedyncze jednak sztuki posiada bardzo ładne. Zacznijmy od importowanego Rasima. Ogier ten, urodzony i wychowany u Lady Wentworth, uzyskał w Anglii na konkursach tytuł Championa. Rodowód jego jest zupełnie luźny, bez żadnych inbredów. Sam niewielkiego wzrostu, złotokasztanowatej maści, posiada prześliczną, bardzo typową głowę, z dużym wyrazem i prze-*

dziwną szlachetnością. Zwłaszcza wielkiego stylu arabskiego nabiera w ruchu, odsada ogona i ustawienie głowy z szyją ma również nadzwyczajne. Pod względem budowy ogier ten pozostawia do życzenia dość dużo. Jest przebudowany, skąpo ożebrowany i wysokonożny. Grzbiet ma słaby. Łopatka dobrze ułożona, lecz cała partia łopatkowo-barkowa mogłaby być nieco potężniejsza jak do całości. Stawy napiąstkowe biednawe. Kaliber dostatecznie wystarczający. Za to suchy jest nadzwyczajnie i wyczuwa się w nim doskonałą jakość tkanki kostnej i mięśniowej. Jako reproduktor daje potomstwo całkiem niezłe,

212. Kl. Zeda siwa 1934
(Fetysz – Karima po Farys I)
Ujazd

213. Kl. Egilona siwa 1934
(Fetysz – Ramayana po Nureddin II)
Ujazd

214. Kl. Abaza siwa 1935
(Fetysz – Fasila po Rasim)
Ujazd

a pod względem budowy nawet lepsze od siebie. Jednak mam wrażenie, że do niego potrzeba starannie dobierać klacze. Mocno przekazuje po sobie swój typ i niektóre wady, przede wszystkim przebudowanie.

Klacze br. Bickera trudne są do oceny jako nieszczególne eksterierowo, lecz mają za to dużo walorów w swoim typie i jakości materiału budowlanego. Najładniejszą z nich jest Nitla po Nureddinie, następnie postawiłbym Sardhanę, później już znacznie słabsze Ramayanę i Fasilę.

215. Og. Rasim III gn. 1931
(Rasim - Karima po Farys I)
Ujazd

216. Kl. El-Zabibe siwa 1938
(Rasim III - Karima po Farys I)
Ujazd

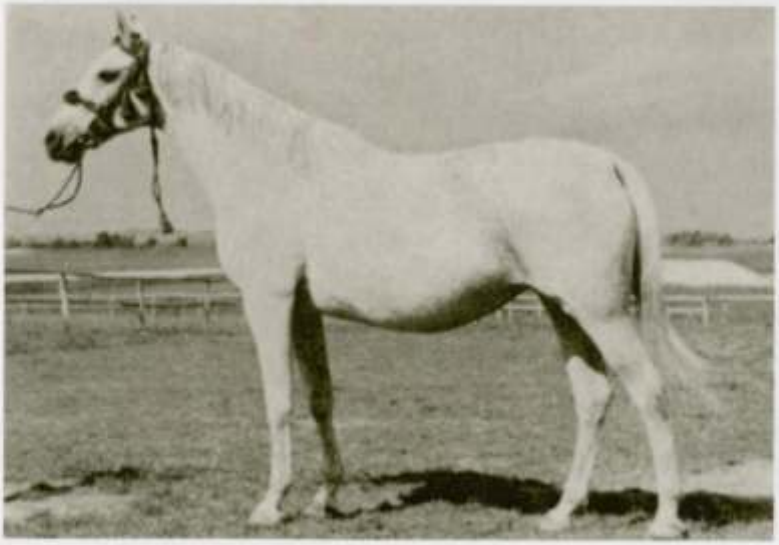

Bardzo ładną klacz czystej krwi nabył br. Bicker od Pani Zofii Zieleniewskiej z Dzierzbic, jest nią szpakowata Karima po Farysie I od Rusałki po Czorsztynie. Ma dużo stylu, doskonałą przednią nogę i wygląda na bardzo realną i pożyteczną matkę. Reasumując wrażenie o stadzie br. Bickera trzeba stwierdzić, że jest ono na dobrej drodze i powinno się wkrótce rozwinąć w poważną placówkę hodowli koni arabskich".

Na wystawie zaprezentowano 8 arabskich ogierów i 21 klaczy. Oprócz Ujazdu wśród wystawców były stadniny: Janów Podlaski, Gumniska, Beheń, Chrząstowo, Lubstów, Obra. Brakowało niestety Breniowa i Pełkiń. Konie na tejże wystawie opisał również dr E. Skorkowski:

„Ciekawe było porównanie importowanych z Crabbet przez br. Bickera koni arabskich z naszymi. Wypadło ono na ogół na korzyść naszych. Typ, szlachetność, budowa i suchość naszych koni górowała zasadniczo nad importami z Anglii. Na wyróżnienie zasługują typowe i dobre w liniach Sardhana i Nitla. Obie jednak grzeszą niezbyt poprawną górną linią. Rasim choć typowy, szlachetny, pod każdym względem ustępuje naszym ogierom – jest przebudowany, o małej nerce i mało głęboki".

Na tej samej wystawie baron Bicker w dziale półkrwi zaprezentował również dwa ogierki po Rasimie. Jeden z nich, choć odziedziczył niestety wady ojca, otrzymał III nagrodę pieniężną i został zakupiony do PSO.

Jeśli chodzi o reproduktory kryjące w Ujeździe, początkowo baron używał własnego Rasima i swojej hodowli Ibn-Rahala. Rasim krył nawet własną córkę Fasilę (w latach 1928-1930). Dopiero w 1931 roku klacz ta została pokryta ogierem pełnej krwi angielskiej.

Rasim kaszt. 1906 (Feysul – Risala po Mesaoud) hod. Crabbet Park, pokrył

w latach 1928-1931 (padł w 1931 roku) łącznie czternaście klaczy, z czego urodziło się sześć źrebiąt. W 1929 roku dwie klacze jałowiły, a trzy poroniły. Z pięciu urodzonych w latach 1931-1932 w Ujeździe źrebiąt, trzy biegały na wyścigach (z nich najlepiej biegał Rasim III, który wygrał 6 gonitw), a następnie zostały użyte do hodowli: Rasim III 1931 (od Karimy) – sprzedany w 1937 roku do Czechosłowacji, Rasim IV 1931 (od Ramayany), oraz sprzedana do Kadzewa w 1937 roku klacz Baja 1932 (od Karimy), która zaginęła w 1939 roku. Rasim, który w 1930 roku krył także klacze z Deraźnego, dał nawet użytego tam do hodowli ogiera Tuareg 1931.

Następnie baron użył państwowej własności ogiera Mazepa II (który zapewne krył u niego również klacze półkrwi) oraz własnego Ibn-Rahala, a także dwie klacze pokrył ogierem pełnej krwi angielskiej.

Mazepa II gn. 1910 (Mazepa – Hajduczka po Krzyżyk I) hod. Jezupol. Pokrył w 1932 roku dwie klacze, z czego urodziła się klaczka, która biegała na wyścigach. Wcześniej Mazepa II działał w Gumniskach (w 1928 roku), a w latach 1930-1931 w Janowie Podlaskim, z umiarkowanym sukcesem.

Ibn-Rahal kaszt. 1928 (Rahal – Fasila po Rasim) hod. Ujazd; pokrył w 1932 roku jedną klacz. Urodził się ogierek, który biegał na wyścigach i wygrał 4 gonitwy.

Jednak baron nie chciał nadal używać ani Mazepy II, ani Ibn-Rahala. Rozglądał się więc za porządnym reproduktorem. Właśnie wtedy zwolnił się Fetysz, który krył w Janowie Podlaskim w latach 1930-1932, a wcześniej w 1929 roku w Gumniskach. Był to chyba najcenniejszy ogier działający w Ujeździe. Razem z Fetyszem działał w Ujeździe ogier pełnej krwi angielskiej, który w 1934 roku pokrył aż trzy klacze.

Fetysz siwy 1924 (Bakszysz – Siglavi-Bagdady po Siglavi-Bagdady or.ar.) hod. Janów Podl., pokrył w latach 1933-1935 aż dwanaście klaczy, z czego urodziło się aż dziewięć źrebiąt, z których trzy biegały na wyścigach – najlepsza z nich okazała się Zora 1934, która wygrała 4 gonitwy. Z potomstwa Fetysza użyto do hodowli: Sulejmana 1934 (od Fasili) – sprzedanego następnie w 1938 roku do USA, oraz klacze: Zedę 1934 (od Karimy), Egilonę 1934 (od Ramayany), Zorę 1934 (od Sardhany), Khamzę 1936 (od Karimy) i najcenniejszą z nich – Abazę 1935 (od Fasili).

Fetysz w 1936 roku działał także w Kraśnicy, skąd jesienią tego samego roku został sprzedany do Traken. Tak więc Ujazd

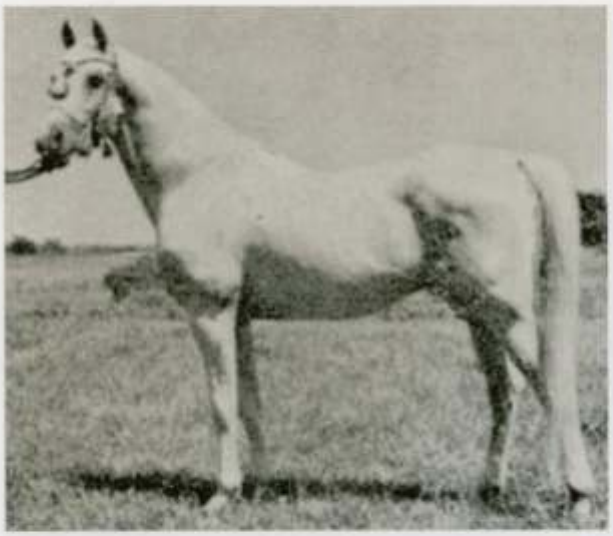

217. Og. Sulejman siwy 1934 (Fetysz – Fasila po Rasim) Ujazd

218. Kl. Katona gn. 1941 (Lowelas – Khamza po Fetysz) Ujazd

219. Kl. Elza gn. 1942
(Rasim Pierwszy – El-Zabibe
po Rasim III)
Ujazd

220. Kl. Rabda gn. 1943
(Rasim Pierwszy – Abaza po Fetysz)
Ujazd

221. Kl. Rasima gn. 1943
(Rasim Pierwszy – Sardhana po Nureddin II)
Ujazd

222. Kl. Zahabu siwa 1945
(Rasim Pierwszy – El-Zabibe
po Rasim III)
Ujazd

znowu pozostał bez reproduktora. Baron zdecydował się wtedy na użycie Rasima III – ogiera własnej hodowli.

Rasim III gn. 1931 (Rasim – Karima po Farys I) hod. Ujazd, pokrył w latach 1936-1937 osiem klaczy, z czego urodziło się sześć źrebiąt, które niestety z powodu wybuchu wojny nie mogły już biegać na wyścigach. Do hodowli użyto Rasima Pierwszego 1937 (od Fasili) i klacze: Maddy 1937 (od Ramayany) oraz El-Zabibe 1938 (od Karimy – matki Rasima III). Ciekawe, że El-Zabibe okazała się jego najcenniejszą córką.

W 1937 roku Karimę zdecydowano się jednak pokryć innym reproduktorem, a był nim **Rasim IV** kaszt. 1931 (Rasim – Ramayana po Nureddin II) hod. Ujazd, z czego urodził się ogierek.

W 1937 roku Rasim III odszedł do Czechosłowacji[2], a trzy klacze nie zostały pokryte.

Stadnina przeszła na własność pasierbicy barona, Franciszki Pragłowskiej, która zdecydowała się na użycie reproduktora własnej hodowli – Sulejmana.

Sulejman siwy 1934 (Fetysz – Fasila po Rasim) hod. Ujazd, pokrył w 1938 roku cztery klacze, z czego urodziły się źrebięta, które zaginęły w 1939 roku. Nie wiemy o nich nic. Na szczęście zachowało się zdjęcie samego Sulejmana, który został sprzedany w 1938 roku do USA.

Pozostałe dwie klacze pokrył ogier pełnej krwi angielskiej. Po odejściu Sulejmana stadnina znowu zaczęła szukać reproduktora. Musiała cieszyć się jednak dobrą renomą, skoro dostała tak cennego ogiera jak **Lowelas** kaszt. 1930 (Koheilan I – Elegantka po Bakszysz) hod. Janów Podl. Ogier ten krył w latach 1939-1940, a być może i w 1941. Ujazd w 1939 roku znalazł się poza granicami Generalnej Guberni i nie mógł zgłaszać na bieżąco swych klaczy do Księgi Stadnej Koni

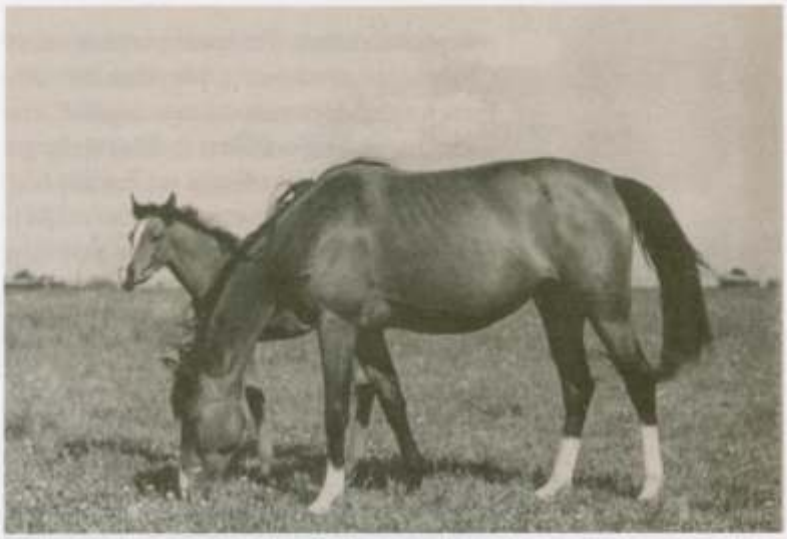

223. Kl. Elza gn. 1942 (Rasim Pierwszy – El-Zabibe po Rasim III) Ujazd

Arabskich Czystej Krwi, wydawanej w Warszawie zamiast PASB, i dlatego nie udało mi się dotrzeć do wszystkich danych z tamtych lat. Wiem tylko, że urodziły się po tym ogierze: Katona 1941 (od Khamzy), użyta do hodowli w Albigowej i przeniesiona w 1954 do półkrwi, oraz Madiła 1942 (od Maddy), urodzona w Niemczech, wywieziona stamtąd w 1947 roku do ZSRR, której córka Noma 1953 została importowana do Polski w 1956 roku i założyła rodzinę czynną do dziś. Lowelas działał w latach 1935-1937 w Janowie Podlaskim i dał tam między innymi takie ogiery jak: Skrzyp 1936 – zasłużony w Tiersku, a także użyte w Polsce Werset 1938 i Wojski 1938 – ten ostatni dał cenne klacze. Lowelas został zabrany prawdopodobnie w 1941 roku do Traken, gdzie cieszył się uznaniem i działał do końca wojny.

W 1939 roku zaginęły klacze: Fasila 1923, Karima 1924, Nitla 1926 i Zora 1934. Pozostały tylko: Abaza 1935, Khamza 1936 (zabrana do Niemiec w 1941 roku), Sardhana 1924 (zaginęła w 1945 roku) oraz Zeda 1934 i Maddy 1937. Klacze te, jak również młode klaczki, które w 1939 roku były jeszcze źrebiętami, włączone zostały później w stadninie

w poczet matek. Ponieważ podczas wojny były duże trudności z pozyskaniem cennych reproduktorów, zaczęto używać własnej hodowli ogiera **Rasim Pierwszy** gn. 1937 (Rasim III – Fasila po Rasim) hod. Ujazd. Krył on klacze w latach 1941--1944. Z jego potomstwa wojnę przeżyły: Elza 1942 (od El-Zabibe), Rabda 1943 (od Abazy), Rasima 1943 (od Sardhany), Zahabu 1945 (od El-Zabibe) i Fakir II 1943 (od El-Zabibe).

Potomstwo od klaczy arabskich po ogierach pełnej krwi angielskiej biegało w gonitwach dla angloarabów czystej krwi. W Derbach dla tej rasy w 1935 roku ogier Ismael 1932 (Double Hind xx – Fasila oo) zajął II miejsce za koniem hodowli Gumnisk.

Ujazd wychował sobie wiele młodych klaczy na remont stada, a także ogiery, które po użyciu w macierzystej stadninie zostały sprzedane: Rasim III 1931 – do Czechosłowacji w 1937 roku, Sulejman 1934 – do USA w 1938 roku.

Stan klaczy w 1939 roku wzrósł do 8 sztuk i Ujazd stał się jedną z największych stadnin arabskich w Polsce oraz najpoważniejszych z racji używania cennych ogierów (Fetysz, Lowelas). Niestety, II wojna światowa obeszła się i z tą stadniną niemiłosiernie, chociaż w 1939 roku wojska rosyjskie nie doszły do Ujazdu. Zapewne ewakuowano wtedy konie na wschód i zaginęły one gdzieś podczas drogi.

Po II wojnie światowej cały materiał, który przetrwał, został upaństwowiony i rozdzielony do dwóch stadnin: w Albigowej i Klemensowie.

Elza 1942	Rasim Pierwszy 1937	Rasim III 1931	Rasim 1906 Karima 1924
		Fasila 1923	Rasim 1906 Fejr 1911
	El-Zabibe 1938	Rasim III 1931	Rasim 1906 Karima 1924
		Karima 1924	Farys I 1900 Rusałka 1911

Do **Albigowej** trafiły:

–Abaza siwa 1935 (Fetysz – Fasila po Rasim) – padła w 1951 roku;

–Katona gn. 1941 (Lowelas – Khamza po Fetysz) – przeniesiona w 1955 roku do hodowli półkrwi;

–Elza gn. 1942 (Rasim Pierwszy – El--Zabibe po Rasim III) – padła w 1951 roku;

–Rabda gn. 1943 (Rasim Pierwszy – Abaza po Fetysz) – padła w 1954 roku;

–Rasima gn. 1943 (Rasim Pierwszy – Sardhana po Nureddin II) padła w 1961 roku;

W **Klemensowie** znalazły się:

–Zeda siwa 1934 (Fetysz – Karima po Farys I) – padła w 1952 roku;

–El-Zabibe siwa 1938 (Rasim III – Karima po Farys I) wybrakowana w 1960 roku;

–Zahabu siwa 1945 (Rasim Pierwszy – El-Zabibe po Rasim III) – wybrakowana w 1958 roku.

Dane mi było dobrze znać te wszystkie klacze wywodzące się z Ujazdu, które trafiły do Albigowej. Najurodziwszą z nich była Abaza, która padła w 1951 roku. Katona była w typie półkrwi i w 1955 roku została przekazana do stadniny w Udorzu. Wszystkie trzy córki Rasima Pierwszego wyróżniały się w całym stadzie kalibrem, wzrostem i niestety, niezbyt wielką urodą. Rabda była właściwie nawet brzydka, chociaż pochodziła od urodziwej córki Fetysza (czy tak naprawdę można zrozumieć hodowlę???). Rasima – w wielkich ramach (154 cm wzrostu), miała przy tym bardzo urodziwą głowę i ogromne oczy. Była moją służbową wierzchówką. Wyróżniała się wspaniałym ruchem i dużą inteligencją. Natomiast bardzo mi się podobała Elza, która była w typie konia wierzchowego. Marzyłem, aby się na niej przejechać – niestety, padła w 1951 roku. Była w idealnym typie

angloarabskim, takim jednak, że nie trzeba się było pytać o rasę, bo araba widać było w całej jej sylwetce i ruchu. Byłem w niej naprawdę zakochany i bardzo cierpiałem będąc przy jej śmierci.

Wszystkie te klacze, bez wyjątku, dały bardzo udany przychówek z Witrażem, ale tylko i wyłącznie z nim. Ten wspaniały ogier, im brzydszą miał klacz, tym bardziej pokazywał swoją klasę. Niestety, lata 1951-1956 to okres, kiedy stan matek stadnych był niewielki i trzeba było się bardzo zastanawiać nad każdą wcieloną do hodowli klaczą.

Z Abazą Witraż dał urodziwe: Cyrenajkę 1949, Abację 1951 i Akbarę 1950, które niestety z powodu braku etatów matek w stadninie nie zostały użyte do hodowli; z Rasimą: Cesimę 1949 i Rokiczanę 1952 – obie założyły swoje czynne do dziś rodziny. Nawet z mało urodziwą Rabdą dał niebrzydkie Rabę 1950 i Radugę 1952 oraz użytą do hodowli Rabdankę 1951. Połączenie Witraża z Elzą dało trzy wspaniałe i wybitne matki: Celinę 1949, Ellorę 1950 i Elżunię 1951. Od tych trzech klaczy wywodzi się (lub zawiera w sobie krew jednej z nich) kilkanaście ogierów użytych w hodowli. Trudno byłoby je wszystkie wymienić – najważniejszym z nich był El Paso 1967 (Czort – Ellora) – Czempion USA, sprzedany w 1981 roku za 1 milion dolarów, a obecnie – jego cenny syn Europejczyk 1982. Wielka szkoda, że córki Abazy i Rabdy nie zostały użyte np. w Klemensowie. Niestety, odbiegały one od preferowanego tam w owym czasie typu. Ujazd hodował konie w dużym pokrewieństwie. Dla przykładu zamieszczam rodowód Elzy 1942. Nie zauważyłem w praktyce żadnych wynikających z tego skutków ujemnych.

Niestety, klacze które trafiły do Klemensowa, nie spotkały tam Witraża i właściwie wszystkie zostały dla hodowli stracone. Dawały nawet matki wcielane do stadniny, ale żadna z nich nie założyła czynnej do dziś rodziny.

Ciekawe, że oceniona tak nisko przez prof. Pruskiego i dr. Skorkowskiego Fasila, jako jedyna z importowanych klaczy dała użyte w macierzystej stadninie ogiery: Ibn-Rahala 1928, Sulejmana 1934 i Rasima Pierwszego 1937, a także urodziwą Abazę 1935. Postawiona zaś na pierwszym miejscu Nitla nie dała w ogóle potomstwa użytego w hodowli. Taka właśnie jest hodowla!!! Nitla przy tym pochodziła z najcenniejszej w Crabbet Park rodziny – klaczy Dajania or.ar. Ale największe zasługi dla hodowli arabskiej położyła zakupiona w Dzierzbicach Karima.

Wydaje mi się, że konie z Crabbet, jeśli tylko się je łączyło z odpowiednim dla nich partnerem, potrafiły dać potomstwo lepsze od siebie.

Przy omawianiu wpływu Crabbet na polską hodowlę, należy wspomnieć również o ogierze **Burkan** 1964, który był wnukiem ogiera Naziri 1925 (brata doskonałego Naseema 1922 – syna Skowronka 1909). Burkan działał w Michałowie w latach 1975-1977, jednak bez specjalnych sukcesów.

Pewien wpływ na polską hodowlę wywarły również te konie z Crabbet, których krew przyszła do nas poprzez stadninę w Tiersku.

W 1936 roku ZSRR zakupił od Lady Wentworth 6 ogierów i aż 19 klaczy (ciekawe, że nie kupiono wtedy arabów w Polsce; czyżby Rosjanie nie utrzymywali wtedy z nami stosunków dyplomatycznych? A może nie mogli nam zapomnieć porażki w 1920 roku? W 1939 roku zabrano jednak cały Janów, czyli nie gardzono już wtedy polskimi arabami...).

Konie importowane z Anglii opisał w II tomie RASB Oleg Bałakszyn, stwierdzając, że poza Naseemem (synem Skowronka)

i kilkoma klaczkami, praktycznie nie przedstawiały one większej wartości hodowlanej. Były to konie w typie Saklavi i Hadban, o średnich wymiarach ogierów: 150,6--174,8-18,75 cm i klaczy: 151,2-174,1--18,5 cm. Hodowla krewniacza przyczyniła się według niego do ich słabszej konstytucji i licznych wad, takich jak: miękki grzbiet, słaba nerka, krótki, spadzisty zad, miękkie pęciny, szablastość kończyn, słabo rozwinięte mięśnie i ścięgna, a także mało suche stawy skokowe i pęcinowe.

W Polsce szeroko został użyty wspaniały syn Naseema – Negatiw 1945 (od doskonałej Taraszczy po Enwer Bey), który był wnukiem Skowronka. Duży wpływ na polską hodowlę wywarł również importowany z Tierska syn Negatiwa – Nabor 1950 (od Łagodnej po Posejdonie), który dał wiele cennych córek.

Z klaczy importowanych do Tierska, w polskiej hodowli zasłużyły się dwie:

–Star of the Hills 1927 (Raswan – Selima), której prawnuk – ogier Pietuszok 1954 (Priboj – Taktika po Taki Pan) działał w Albigowej i Janowie Podlaskim; a także wywodzące się od niej: Pesennik 1979 (Kumir – Pesnia po Aswan), który działał w Michałowie, oraz najcenniejszy z nich – Palas 1968 (Aswan – Panel po Nil), bardzo szeroko użyty w polskich stadninach;

–Rissalma 1932 (Shareer – Rissla), bliska kuzynka importowanego Rasima 1906. Jej synem był bardzo zasłużony dla Tierska ogier Priboj 1944 (po Piołunie), ojciec wspomnianego już Pietuszoka. Jej praprawnukiem zaś był Pohaniec 1965 (Comet – Planeta po Nabor) – ojciec znakomitego Probata 1975 (od Borexia po Exelsjor).

Są to już dzisiaj dosłownie krople krwi w rodowodach polskich koni, ale hodowla jest jak malarstwo: żeby uzyskać jakiś wspaniały kolor, trzeba wymieszać wiele kolorów ze sobą. Być może krew koni z Crabbet jest jak katalizator, który nie bierze udziału w pewnych procesach, ale jest konieczny, by proces się udał.

[1]) Anglia była wówczas „pępkiem świata", władała połową kuli ziemskiej, toteż zjeżdżali się do niej ludzie ze wszystkich jej kolonii. Stadnina w Crabbet Park zyskała tak duży rozgłos w świecie między innymi dzięki świetnej reklamie. Piękne foldery, wspaniałe książki, robiący wrażenie zamek, w którym mieściła się jej siedziba, wszystko to pozwoliło się jej tak szeroko wypromować.

W 1919 roku do Crabbet Park przybył Skowronek 1909, który bardzo przyczynił się do sławy stadniny, został uznany za najcenniejszego z zakupionych do niej reproduktorów. Wpływ tego ogiera w samych tylko Stanach Zjednoczonych, gdzie działało trzech jego synów zakupionych w Crabbet Park, był przeogromny. Ich chwałę przyćmiły dopiero polskie konie, które przybyły tam po 1960 roku.

Roczniki „Jeźdźca i Hodowcy" 1928 i 1929 przyniosły wiele artykułów o tej stadninie. Pisali je: dr Edward Skorkowski, który odbył tam dłuższą praktykę, Józef hr. Potocki, który był zaproszony na sędziowanie wystawy w Londynie, na której było wiele koni wywodzących się z Crab-

bet Park lub nawet tam urodzonych, chociaż sama stadnina nie wystawiała wtedy żadnego ze swych wychowanków. Do grona autorów piszących o Crabbet Park należał też Bogdan Ziętarski, który przy okazji pobytu również na tej wystawie, miał okazję zwiedzić Crabbet bardzo dokładnie. Najchętniej przytoczyłbym wszystkie ich niezmiernie ciekawe wypowiedzi, ale wtedy powstałaby monografia Crabbet Park, a nie skromny opis stadniny w Ujeździe. Postaram się więc je tylko streścić.

Genetyczną podstawę hodowli dały 4 ogiery i 9 klaczy, zakupione w latach 1878 i 1896 w Arabii przez Wilfrieda Blunta i Lady Annę Blunt. W tym samym czasie sprowadzili oni jeszcze 6 ogierów i 7 klaczy ze słynnego stada należącego do Vicekróla Egiptu, Abbas Pashy I, które powstało z importów z Arabii. Konie czystej krwi właściciele kupowali również w Egipcie. Tam też sprzedawali araby swojej hodowli.

Z nabytych ogierów najcenniejszy okazał się Mesaoud 1887, hodowli Abbas Pashy I, który wywarł ogromny wpływ na hodowlę w Crabbet, a także zdobył wiele nagród na pokazach (zdobył 3 razy tytuł Czempiona Crystal Palace w latach 1896-1898 oraz IV miejsce na wystawie w Paryżu w 1900 roku, na której polska klacz Melpomena 1892 zdobyła złoty medal i I miejsce).

Wszyscy trzej autorzy stwierdzili, że konie z Crabbet, dzięki łagodnemu i wilgotnemu klimatowi tam panującemu oraz bardzo intensywnemu żywieniu (zupa z makuchu lnianego, czyli tzw. mash) zyskiwały na kalibrze, ale traciły na suchości tkanki. U części z tych koni, mających nieraz piękne głowy i szyje, występowało wiele wad, także kończyn. Wady koni z Crabbet Park szczególnie podkreślił B. Ziętarski, wspominając, że i Węgrzy, i Hiszpanie oglądający stadninę razem z nim, odjechali nie zakupiwszy ani jednego konia. Uważał, że najlepsze było potomstwo Skowronka, ale że nawet on nie był w stanie wszystkiego poprawić. Na ostrą reakcję Lady Wentworth (spadkobierczyni Lady Blunt), spowodowaną swą wypowiedzią, tak odpisał: *„Z ust pięknej damy każde słowo, chociażby nawet mniej przyjemne, jest zawsze milsze od pogardliwego milczenia"*. Na koniec swych długich wyjaśnień, B. Ziętarski zaproponował zakończyć spór o jakość koni z Crabbet Park zgodnie z tradycją uświęconą w całym świecie sportowym: aby Lady przysłała swojego konia do Polski, gdzie na torze wyścigowym zmierzyłby się z koniem hodowli Gumnisk, a celownik spór by rozstrzygnął. Wielka szkoda, że Lady konia do Polski nie przysłała. W tym czasie konie z Gumnisk jeszcze słabo biegały na wyścigach, a jej konie brały udział w rajdach i były jednak trenowane. Wyścig mógłby być bardzo ciekawy.

W książce „The Arabian Horse Families of Great Britain 1875-1973", którą napisał P. J. Gazder, zamieszczono wiele zdjęć koni, między innymi importowanych do Crabbet Park. Nie mogą się one nawet równać koniom sprowadzonym w 1845 roku przez Juliusza hr. Dzieduszyckiego do Jarczowiec.

Z Crabbet Park sprowadzono wcześniej do Polski trzy ogiery. Były to:

Mesaoud 1887 – kupiony w 1903 roku przez W. Kleniewskiego z Opola Lubelskiego. Ogier ten w 1910 roku został sprzedany do państwowego stada w Derkulu, w guberni charkowskiej. W hodowli polskiej nie pozostawił żadnego śladu;

Pharaoh 1876 – odznaczony, tak jak poprzednik, na wystawach w Anglii, przybył do Antonin w 1882 roku zakupiony przez J. hr. Potockiego. W 1887 roku został sprzedany panu Podhorskiemu do Berezyny. Z potomstwa, które pozostawił w Antoninach najcenniejsza okazała się klacz Precjoza, matka Mohorta 1884 i Podolanki – matki Athosa 1899 (Mohort był użyty w Taurowie, a następnie odszedł do Radowiec. Athos natomiast dał w Antoninach ogiera Ricordo 1905, a w Pełkiniach kalibrowego ogiera Almanzor 1909, którego w latach 1934-1935 użyto nawet w Janowie Podlaskim. Niestety, większość przychówku po Almanzorze została w 1939 roku

wywieziona do Tierska lub przepadła w czasie działań wojennych. W Polsce po II wojnie światowej użyte zostały w hodowli: jego syn, ogiera Rozmaryn 1935 i córka – Rozeta 1935).

Rushan 1894, syn Mesaouda, jak pisze S. Wotowski *„był kupiony w Anglii od W. Blunta. Jest to ogier grubego karku, o szerokich żebrach, mało szlachetny, dobrej kości. Do tej pory dał mało źrebiąt... Widocznie jest to ogier, do którego dobór klaczy jest trudny, a szlachetniejsze od niego są najodpowiedniejsze"*. Był zakupiony do Szamrajówki, nie pozostawił po sobie śladu w hodowli.

[2]) Rasim III 1931 został sprzedany w 1937 roku do Czechosłowacji. Krył w znanej stadninie w Topolczankach, leżącej obecnie na terenie Słowacji. W Topolczankach znajdowała się w okresie międzywojennym letnia siedziba prezydenta Czechosłowacji oraz piękna stadnina koni rasy schagya i lipicanerów.

Bezmiechowa

Stadnina ta, położona na 325 ha w pow. Lesko, woj. Lwów, stanowiła własność Józefa Czerkawskiego, który miał również około 10 klaczy półkrwi i odchowywał od nich ogiery do PSO, a także remonty dla wojska. Hodowlę czystej krwi arabskiej zapoczątkował kupując cztery klacze. Z Dzierzbic sprowadził w 1928 roku klacz:

224. Kl. Azja IV gn. 1935 (Landsknecht – Asra po Gazal I) Bezmiechowa

–Hadudi gn. 1923 (Farys I – Rusałka po Czorsztyn) hod. Dzierzbice; zasłużona w hodowli; zaginęła w 1939 roku;

Z Inocenzdvor przyszła w 1930 roku

–Asra gn. 1925 (Gazal I – Adschwa po Siglavi-Bagdady 11) hod. Inocenzdvor. Zaźrebiona w Janowie Podlaskim ogierem Mazepa II 1910, urodziła po nim w Bezmiechowej ogierka Amon-Raa 1931. Dała również Azję IV, sprzedaną do USA. W 1937 roku została odsprzedana źrebna do Filipek;

W Janowie Podlaskim zostały kupione w 1931 roku dwie klacze:

–Razzia kaszt. 1915 (El-Hassan or.ar. – Mehale po Bagdadin) hod. Francja; również sprzedana w 1937 roku do Filipek. Nie wyróżniła się w hodowli. Do Bezmiechowej przyszła źrebna ogierem Hardy 1926 i urodziła ogierka Randi 1932, który został użyty w półkrwi;

–Drwęca siwa 1922 (Bakszysz – Elstera po Ibrahim or.ar.) hod. Janów Podl.; przyszła źrebna ogierem Mazepa II 1910 i urodziła po nim klacz Dźwinę 1932, sprzedaną w 1936 roku do Mirek; padła w 1938 roku. Zasłużyła się zakładając czynną do dziś rodzinę.

W Bezmiechowej używano do krycia następujących ogierów:

Pierwszy został użyty **Marzouk IV** siwy 1913 (Marzouk or.ar. – Hamdan po Hamdan Essamra or.ar.) hod. Radowce, własność PSO; o wym. 145-162--18,6 cm. W 1928 roku ogier ten pokrył tylko jedną klacz, która urodziła ogierka. Marzouk IV w Lubstowie dał ogiera Pielgrzym Lubstowski 1926, użytego w Dłużewie i Łopatkach.

Następnym reproduktorem był również państwowej własności **Ricordo** gn. 1905 (Athos – Stella po Sułtan) hod. Antoniny. Był *„(...) bardzo szlachetny, o wyrazistej głowie, wyniosłej szyi, dobrym grzbiecie, doskonałym związaniu partii nerkowej oraz posuwistych ruchach. Wymiary: 154-170-19,8 cm"* [W. Wnukowski]. Ogier ten działał aż cztery lata (1929-1932). W tym czasie pokrył łącznie 7 klaczy, z czego urodziły się cztery źrebięta, wśród nich og. Hazard 1930 (od Hadudi), który wygrał Nagr. Porównawczą i w 1936 roku został sprzedany na Litwę, oraz klacz Hamra 1933 (od Hadudi), która zaginęła w 1939 roku. Ricordo krył również klacze w Ustjanowej.

Szeroko został użyty państwowy **Landsknecht** gn. 1927 (Koheilan IV – Soldateska po Souakim or.ar.) hod. Weil, który krył w latach 1933-1935.

Przez te trzy sezony pokrył 12 klaczy, urodziło się z tego 10 źrebiąt, w tym Azja IV 1935 (od Asry), sprzedana w 1938 roku do USA, i ogierek Huron 1936 (od Hadudi) – użyty później w półkrwi. Landsknecht działał także w Wysuczce, jednak bez specjalnych sukcesów.

W latach 1936-1937 wysłano 2 klacze (po jednej każdego roku) do Pełkiń pod ogiera **Kaszmir** siwy 1929 (Farys II – Hebda po Hermit or.ar.) hod. Janów Podl. Urodziły się 2 źrebięta. Kaszmir został szeroko użyty w Pełkiniach, krył tam również klacze przysyłane do niego z Janowa Podlaskiego.

W 1936 roku klacze: Asra, Drwęca i Razzia nie były kryte.

Kolejnym ogierem użytym w Bezmiechowej był **Łucznik** siwy 1930 (Farys II – Dydona po Bakszysz) hod. Janów Podl., który w latach 1937-1938 pokrył 6 klaczy, niestety trudno ustalić, co stało się ze źrebiętami.

Stadnina przestała istnieć w 1939 roku. Prawdopodobnie przyczyną była konieczność ewakuacji na wschód, bo Lesko należało do Niemców. Mimo tak krótkiej działalności (11 lat) wyhodowano kilka cennych koni. Hadudi dała sprzedanego na Litwę dzielnego wyścigowo Hazarda oraz Hamrę, Drwęca – Dźwinę, natomiast Asra – sprzedaną do USA Azję IV. Prawie wszystkie konie startowały w wyścigach, które uznawano za próby dzielności. Niestety, w Bezmiechowej rodziło się więcej ogierków niż klaczy. Część klaczy sprzedano, ale najcenniejsze: Hadudi i jej córkę Hamrę pozostawiono. Nie wszystkie używane ogiery były wysokiej klasy, trudno więc było oczekiwać nadzwyczajnych wyników hodowlanych. Pozyskanie cennego ogiera do krycia nie było wówczas łatwe.

225. Og. Landsknecht gn. 1927
(Koheilan IV – Soldateska po Souakim or.ar.)
Weil, Niemcy

226. Kl. Rumba II gn. 1933
(Ricordo – Razzia po El-Hassan or.ar.)
Bezmiechowa

Niestety, najcenniejsze klacze zaginęły w 1939 roku. Jednak Dźwina założyła swoją rodzinę, mocno dziś rozgałęzioną, z której wywodzą się również dwa ogiery, najpierw użyte w Polsce, a następnie sprzedane: do USA w 1984 roku – Fantastyk [Fart] 1978 oraz do Szwecji w 1985 roku – Fason 1976. Bezmiechowa pozostawiła więc trwały ślad w hodowli.

Prussy

Prussy

Bronisław Pruski, zakładając na 770 ha hodowlę koni czystej krwi arabskiej w Prussach (pow. Skierniewice, woj. Warszawa), zakupił do niej w Janowie Podlaskim w 1931 roku pierwszą klacz. Była nią

–**Białogródka** siwa 1910 (Orjent – Pojata po Muzafer-Pasza) hod. Gumniska. Przyszła źrebna ogierem Koheilan I i urodziła ogierka, który nie był użyty do hodowli. Padła w 1933 roku.

Rok później, w 1934 roku, przyszły z Janowa jeszcze dwie klacze:

–**Ladawa** gn. 1930 (Koheilan I – Białogródka po Orjent) hod. Janów Podl.; okazała się pożyteczna w hodowli; zaginęła w 1939 roku;

–**Legenda** siwa 1930 (Koheilan I – Ferja po Bakszysz) hod. Janów Podl., o doskonałym pochodzeniu (jej matka Ferja była bardzo cenną klaczą). Legenda, równie pożyteczna w hodowli jak Ladawa, została sprzedana w 1943 roku do Adamówki.

Pierwszym ogierem czystej krwi arabskiej, który zaczął działać w Prussach był **Damaszek** gn. 1922 (Abu Mlech – Hermitka po Hermit or.ar.) hod. Janów Podl. Pokrył on w 1932 roku Białogródkę, która jednak pozostała jałowa (w kolejnym sezonie klacz tę pokryto ogierem półkrwi, niestety w tym samym roku padła).

Obie nowo nabyte klacze, Ladawa i Legenda, zostały pokryte w 1934 roku ogierem półkrwi, podobnie było w 1935 i 1938 roku.

W 1936 roku obie klacze pokrył **Antez** kaszt. 1921 (Harara – Moliah po Hamrah or.ar.) hod. F. E. Lewis, USA. Ogier ten stacjonował wówczas w Beheniu i tam też prawdopodobnie były wysyłane klacze do stanówki. Od Legendy urodziła się klaczka Oda III 1937, sprzedana w 1943 roku do Adamówki. Antez krył w Beheniu w latach 1935-1936. Nie wyróżnił się swoim potomstwem. Oda III też była przeciętną klaczą.

W 1937 roku obie klacze pokrył państwowej hodowli **Morocz** gn. 1931 (Mazepa II – Elstera po Ibrahim or.ar.) hod. Janów Podl. Dał ogiera Polonez 1938 (od Ladawy), który został użyty na niewielką skalę w macierzystej stadninie. Morocz stacjonował również w Wodzisławiu w 1941 roku i w Albigowej w latach 1953-1954. Jego potomstwo było mało urodziwe.

W latach 1939-1940 w Prussach działał ogier półkrwi, jednak nie ma danych na temat jego potomstwa. W 1939 roku zaginęła Ladawa.

Dopiero w latach 1941 i 1942 Odę III pokrył własnej hodowli **Polonez** kaszt. 1938 (Morocz – Ladawa po Koheilan I). Urodziły się z tego: ogierek, a w następnym roku klaczka Verona 1943, przeniesiona w 1953 roku do hodowli półkrwi.

W latach 1942 i 1943 Legendę pokryto ogierem **Haszysz** siwy 1926 (Ganges I – Siglavi-Bagdady po Siglavi-Bagdady or.ar.) hod. Janów Podl., z czego urodziła się klaczka Westalka 1943, wybrakowana z hodowli w 1951 roku. Nie ma niestety danych dotyczących lat 1943 i 1944. Legenda zaginęła w 1945 roku.

227. Kl. Verona siwa 1943 (Polonez – Oda III po Antez) Prussy

Po II wojnie światowej obie klacze zostały upaństwowione i przekazane: Verona do Nowego Dworu, zaś Westalka najpierw do Nowego Dworu, a następnie do Klemensowa. Żadna z nich w stadninach nie dała potomka użytego w hodowli. Również Polonez został wykorzystany tylko w macierzystej stadninie. W Prussach znajdowało się też 10 klaczy półkrwi, od których odchowywano, a potem sprzedawano konie remontowe dla wojska.

Właściciel stadniny, Bronisław Pruski, został aresztowany przez Gestapo za przynależność do AK i natychmiast zamordowany w okolicach Pruss. Gdyby go wtedy zawieziono do Skierniewic, być może udałoby się go uratować.

Po zakończeniu działań wojennych, w Prussach przez kilka lat miała swoją siedzibę niewielka państwowa stadnina koni półkrwi.

Dobużek

Dobużek

Dobużek

Dobużek, położony na 341 ha w pow. Tomaszów Lubelski, woj. Lublin, należał do Władysława Kołaczkowskiego. Właściciel utrzymywał również 10 klaczy półkrwi, od których hodował remonty dla wojska.

228. Kl. Magja siwa 1931 (Koheilan I – Ferja po Bakszysz) Janów Podlaski

229. Kl. Kaszma gn. 1939 (Kaszmir – Magja po Koheilan I) Dobużek

230. Kl. Kalja siwa 1942 (Drop – Kaszma po Kaszmir) Dobużek

Pierwsze dwie klacze arabskie zostały zakupione w 1932 roku z Janowa Podlaskiego. Były to:

–**Dydona** siwa 1922 (Bakszysz – Korynna po Koheilan IV) hod. Janów Podl. Ta cenna klacz przyszła źrebna ogierem Hardy 1926 i urodziła ogierka Hadjar 1933, zwycięzcę Nagr. Porównawczej, który został użyty na niewielką skalę w macierzystej stadninie. Dydona została sprzedana w 1938 roku do Sobieskiej Woli;

–**Kasyda** siwa 1929 (Farys II – Ferja po Bakszysz) hod. Janów Podl. Padła w 1945 roku. Dała bardzo cenną Karmen II 1937.

W 1933 roku z Janowa Podlaskiego przyszła następna klacz. Była nią

–**Magja** siwa 1931 (Koheilan I – Ferja po Bakszysz) hod. Janów Podl., która zaginęła w 1939 roku. Zdążyła jednak założyć cenną rodzinę.

W tym samym, 1933 roku, w Breniowie została zakupiona

–**Niespodzianka** gn. 1931 (Amurath II – Rusałka po Czorsztyn) hod. Breniów, założycielka cennej rodziny; podobnie jak Magja zaginęła w 1939 roku.

W 1934 roku z Janowa Podlaskiego przybyły kolejne dwie klacze:

–**Mewa** siwa 1931 (Koheilan IV-3 – Kewa po Siglavi-Bagdady 11) hod. Janów Podl., od której w Dobużku nie uzyskano przychówku;

–**Mokka** siwa 1931 (Flisak – Dziwa po Abu Mlech) hod. Janów Podl., matka cennego Lotnika 1938; zaginęła w 1941 roku.

W 1935 roku zakupiono w Dubie klacz

–**Aghani** gn. 1932 (Haik – Kalina po Ibrahim or.ar.) hod. Duba, sprzedaną w 1939 roku do Ornatowic. Była założycielką cennej rodziny.

Ostatnim zakupem, dokonanym w Janowie Podlaskim w 1936 roku, były dwie klacze:

-**Nigerja** siwa 1932 (Hardy – Dydona po Bakszysz) hod. Janów Podl.; przeciętna klacz hodowlana, zaginęła w 1939 roku;

-**Nemezis** gn. 1932 (Mazepa II – Habanera po Ganges I) hod. Janów Podl.; w Dobużku nie dała potomstwa hodowlanego. Zaginęła w 1939 roku.

Początkowo, w latach 1933-1934, używano w Dobużku ogiera pełnej krwi angielskiej, który pokrył łącznie pięć klaczy.

Pierwszym reproduktorem czystej krwi arabskiej kryjącym w stadninie był państwowej własności **Jezupol** siwy 1928 (Koheilan I – Dziwa po Abu Mlech) hod. Janów Podl., syn doskonałej Dziwy. W 1934 roku pokrył jedną klacz, z czego urodziło się źrebię. W 1938 roku krył klacze w Białce.

Następnie przyszedł do Dobużka znany państwowy reproduktor **Koheilan I** siwy 1922 (Koheilan IV – 10 Gazal po Gazal) hod. Babolna. Porył on w latach 1935-1936 łącznie 9 klaczy (3 klacze w pierwszym roku i 6 w drugim) i dał 7 źrebiąt, w tym klacze: Kalinę Wnuczkę 1937 (od Aghani), Karabelę 1937 (od Dydony) i Karmen II 1937 (od Kasydy). Wszystkie trzy zasłużyły się w hodowli.

231. Kl. Helunia gn. 1935 (Jezupol – Niespodzianka po Amurath II) Dobużek

Władysław Kołaczkowski musiał mieć dużą siłę przebicia, skoro dostał tak cennego ogiera. Słuszna okazała się zasada, że używając cennego reproduktora ma się szansę na otrzymanie dobrych źrebiąt.

Klacz Magja, która nie mogła być pokryta Koheilanem I, gdyż był jej ojcem, została posłana do Janowa Podlaskiego pod ogiera **Hardy** gn. 1926 (Ganges I –

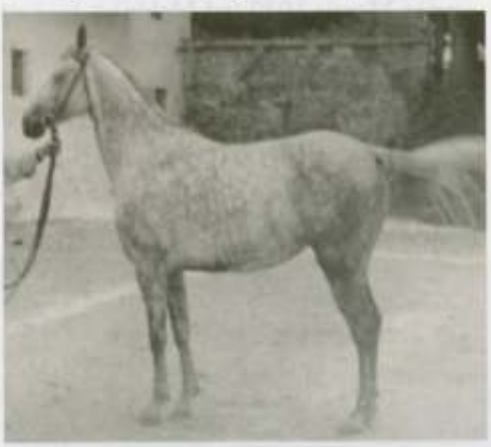

232. Kl. Imatra siwa 1936 (Hardy - Magja po Koheilan I) Dobużek

233. Kl. Panika siwa 1941 (Miecznik – Imatra po Hardy) Dobużek

234. Kl. Karmen II siwa 1937 (Koheilan I – Kasyda po Farys II) Dobużek

Gazella II po Kohejlan or.ar.) hod. Janów Podl., i dała klaczkę Imatrę 1936, założycielkę cennej rodziny.

W latach 1937-1938 w Dobużku działał bardzo dobry **Opal** siwy 1933 (Koheilan I – Elegantka po Bakszysz) hod. Janów Podl. Przez dwa sezony pokrył łącznie 11 klaczy, dał sześć źrebiąt. Do hodowli użyto ogiera Lotnik 1938 (od Mokki) – w 1945 roku wywiezionego do USA, oraz klacze: Lagunę 1938 (od Niespodzianki) i Litwę 1938 (od Aghani).

W latach 1937-1938 zdecydowano się na wysłanie klaczy z Dobużka do Pełkiń (po dwie klacze każdego roku), pod ogiera **Kaszmir** siwy 1929 (Farys II – Hebda po Hermit or.ar.) hod. Janów Podl. Urodziły się 4 źrebaki. Z nich do hodowli zostały użyte klacze: Lituania 1938 (od Nigerji) i Kaszma 1939 (od Magji) oraz w półkrwi – ogier Momir 1939 (od Mokki).

W 1938 roku Aghani została pokryta ogierem **Kuhailan Szerif** siwy 1934 (Kuhailan Zaid or.ar. – 15 Koheilan IV po Koheilan IV) hod. Babolna. Źrebną Aghani sprzedano do Ornatowic, a Kuhailan Szerif wkrótce padł.

W 1939 roku prawdopodobnie wszystkie klacze były pokryte własnej hodowli ogierem **Hadjar** siwy 1933 (Hardy – Dydona po Bakszysz) hod. Dobużek. Urodziły się 2 źrebaki, z nich do hodowli trafiła klacz Mokdiara 1940 (od Mokki).

W 1939 roku zaginęły klacze: Niespodzianka 1931, Nemezis 1932, Nigerja 1932 i Magja 1932. Pozostały tylko Kasyda 1929 i Mokka 1931.

W 1940 roku wcielono do hodowli Imatrę 1936, w 1941 – Kaszmę 1939, w 1942 – Lituanię 1938 i Kalinę Wnuczkę 1937, natomiast w 1943 – Lagunę 1938, Litwę 1938 i Karmen II 1937.

W 1940 roku jedną z klaczy, które pozostały w Dobużku pokryto ogierem **Orjent** siwy 1933 (Fetysz – Hebda po Hermit or.ar.) hod. Janów Podl. – niestety klacz jałowiła. Drugą pokrył **Rytm** siwy 1935 (Hardy – Serenata po Dardżiling) hod. Janów Podl. (urodziło się źrebię, które nie zostało użyte do hodowli), a trzecią – Imatrę 1936 (wcieloną do hodowli) pokrył **Miecznik** siwy 1931 (Fetysz – Koalicja po Koheilan IV) hod. Janów Podl., i urodziła się cenna Panika 1941.

Rok 1941 nie był łatwy dla stadniny. Zaginęła cenna Mokka i tylko jedna klacz, wcielona do hodowli Kaszma 1939, została pokryta arabskim ogierem (oprócz niego działał reproduktor półkrwi). Był nim **Drop** siwy 1939 (Kuhailan Afas or.ar. – Donia po Kuhailan Haifi or.ar.) hod. Breniów. Urodziła się klaczka Kalja 1942, która trafiła potem do Albigowej, a w 1955 roku została przeniesiona do hodowli półkrwi.

Już w 1941 roku Adam Sosnowski i Michał Jankowski zaczęli gromadzić klacze zarodowe, również arabskie, w Młynowie. Znalazły się tam wywodzące się z Dobużka: Karmen II 1937 i Kalina Wnuczka 1937, matka cennej Werbeny 1945 (po og. Wojski 1938). Klacze z Młynowa ewakuowano do Niemiec, skąd część wróciła do Polski.

Wyhodowana w Dobużku Lituania 1938, została odesłana w 1942 roku

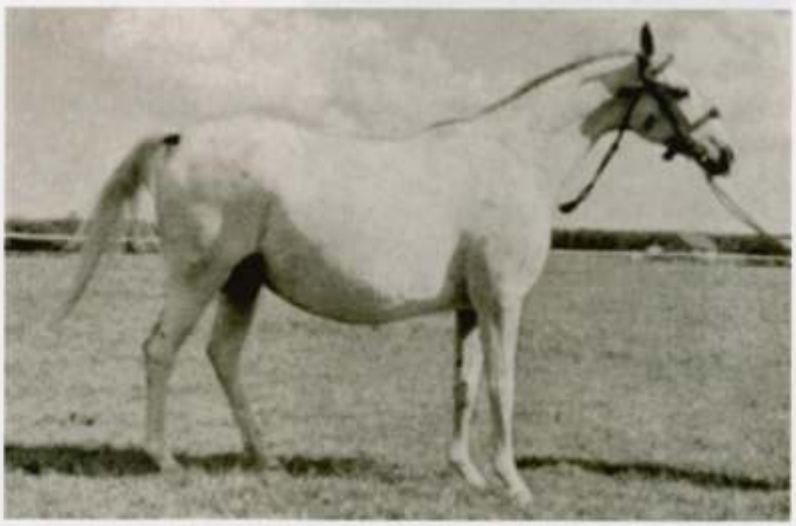

235. Kl. Laguna siwa 1938 (Opal – Niespodzianka po Amurath II) Dobużek

do Hostau, natomiast pozostałe klacze z tej stadniny: Imatra 1936, Kaszma 1939, Laguna 1938, Litwa 1938, Mokdiara 1940 i Panika 1941 znalazły się na przełomie lat 1942 i 1943 w Starym Siole pod opieką Józefa Tyszkowskiego. Klacze te były ewakuowane przez Sudety do Czechosłowacji, skąd wróciły do Polski.

W 1942 roku **Witeź II** gn. 1938 (Ofir – Federacja po Burgas or.ar.) hod. Janów Podl. pokrył jedną klacz, z czego urodziło się źrebię, które nie zostało potem użyte w hodowli. Następną klacz pokrył **Półkozic** gn. 1934 (Almanzor – Gazella II po Kohejlan or.ar.) hod. Janów Podl. Pozostałe klacze nie były stanowione wcale lub ogierem innym niż czystej krwi arabskiej.

W latach 1943-1944 w Starym Siole działał ogier **My Kismet** siwy 1934 (Kohejl-Ibn-Mazepa – Mabrucha po Pielgrzym-Thuja) hod. Opłytna. W 1943 roku pokrył 4 klacze, urodziły się 2 źrebaki. W tym samym roku klacze Dobużka krył **Werset** kaszt. 1938 (Lowelas – Oda po Kuhailan Haifi or.ar.) hod. Janów Podl. i z jedną z nich dał źrebię, które nie trafiło do hodowli.

Po powrocie z ewakuacji, klacze wywodzące się z Dobużka zostały rozdzielone do trzech stadnin: w Klemensowie, Nowym Dworze i Albigowej.

Do **Klemensowa** trafiły:

–**Werbena** kaszt. 1945 (Wojski – Kalina Wnuczka po Koheilan I); zasłużona w hodowli, wybrakowana w 1962 roku;

–**Laguna** siwa 1938 (Opal – Niespodzianka po Amurath II); zasłużona w hodowli, wybrakowana w 1960 roku.

W **Nowym Dworze** zostały umieszczone cztery klacze:

–**Mokdjara** kaszt. 1940 (Hadjar – Mokka po Flisak); zasłużona w hodowli.

236. Kl. Mokdjara kaszt. 1940
(Hadjar – Mokka po Flisak)
Dobużek

237. Kl. Werbena kaszt. 1945
(Wojski – Kalina Wnuczka po Koheilan I)
Janów Podlaski

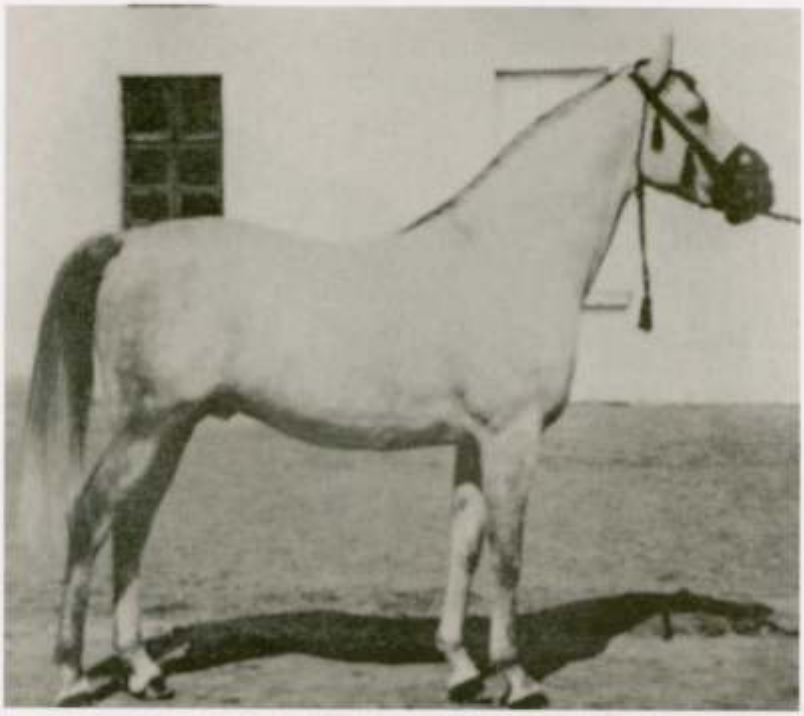

238. Og. Lotnik siwy 1938 (Opal – Mokka po Flisak) Dobużek

Przeniesiona w 1950 roku do Klemensowa, padła w 1961 roku;

–**Imatra** siwa 1936 (Hardy – Magja po Koheilan I); zasłużona w hodowli; wybrakowana w 1956 roku;

–**Kaszma** gn. 1939 (Kaszmir – Magja po Koheilan I); zasłużona w hodowli; wybrakowana w 1958 roku;

–**Panika** siwa 1941 (Miecznik – Imatra po Hardy); zasłużona w hodowli; padła w 1955 roku.

Do **Albigowej** odeszły:

–**Karmen II** siwa 1937 (Koheilan I – Kasyda po Farys II); zasłużona w hodowli; wybrakowana w 1960 roku;

–**Kalja** siwa 1942 (Drop – Kaszma po Kaszmir); najsłabsza z klaczy wywodzących się z Dobużka, w 1954 roku przeniesiona do hodowli półkrwi.

Klacze te bardzo się przydały w powojennej polskiej hodowli, wniosły w nią trwały wkład.

Największym osiągnięciem stadniny w Dobużku było wyhodowanie cennego ogiera Lotnik 1938, użytego w kraju, a następnie wywiezionego do USA w 1945 roku. Sukcesy hodowlane stadnina zawdzięcza zakupowi kilku cennych klaczy, takich jak córka Dziwy – Mokka, ale też użyciu doskonałych ogierów (Koheilan I, Opal).

Stadnina dość późno rozpoczęła swoją działalność, bo za pełny rozkwit hodowli można uważać dopiero 1935 rok. Do wybuchu wojny udało się wyhodować tylko trzy roczniki przychówku, jednak los pozwolił ocalić z wojennej zawieruchy sporo klaczy. Właściwie stadninę tę można by uznać za filię Janowa i taką prawdopodobnie pozostałaby w przyszłości.

Profesor Witold Pruski w ogóle jej nie omawiał w swojej książce[1]. Ja jednak uważam, że słusznie należy jej się miejsce w tym opracowaniu. Była zapewne jedną z czołowych polskich stadnin. Umieściłbym ją zaraz za Gumniskami, obok Breniowa, przed takimi stadninami jak Pełkinie, Ujazd i Beheń. Wszystkie 9 klaczy, które w czasie wojny znalazły się w Młynowie i Starym Siole było urodzonych i wychowanych w Dobużku. Wśród nich znalazło się wiele zasłużonych matek.

Trzeba przyznać, że Władysław Kołaczkowski okazał się dobrym hodowcą. Potrafił także korzystać z dobrych rad. Nigdy zapewne nie pożałował decyzji o użyciu Koheilana I, podjętej za namową pana Kaliksta Sosnowskiego, ówczesnego dyrektora Państwowego Stada Ogierów w Białce.

[1]) W. Pruski „Dwa wieki polskiej hodowli koni arabskich (1778-1978) i jej sukcesy na świecie" [przyp. red.].

Wysuczka

Wysuczka

Cyryl Czarkowski-Golejewski, założyciel stadniny koni czystej krwi arabskiej w Wysuczce, położonej na 2868 ha w pow. Borszczów, woj. Tarnopol, pierwsze dwie klacze zakupił w 1932 roku w Niskołyzach i Potoku. Były to kolejno:

–Dabba siwa 1927 (Koheilan IV – Dorinda po Dynamit) hod. Weil. Przyszła źrebna ogierem Almanzor 1909 i urodziła og. Abu-Cheil 1933, który został użyty na niewielką skalę w macierzystej stadninie. Zaginęła w 1941 roku. Klacz pożyteczna w hodowli;

239. Kl. Dabba siwa 1927 (Koheilan IV - Dorinda po Dynamit) Weil, Niemcy

240. Og. Abu-Cheil siwy 1933 (Almanzor - Dabba po Koheilan IV) Wysuczka

241. Kl. Damba kaszt. 1940 (Obożny - Dabba po Koheilan IV) Wysuczka

–Lotna siwa 1910 (Zbyszko – Lotna po Anvil) hod. Jabłonów. Przyszła pokryta ogierem Kohejl-Ibn-Mazepa, ale jałowiła. Nie dała w Wysuczce przychówku hodowlanego; padła w 1936 roku.

W 1934 roku z Gumnisk przyszła

–Korella gn. 1927 (Kemir – 20 Gazal po Gazal) hod. Babolna. Przyszła źrebna ogierem pełnej krwi angielskiej, urodziła jednak martwe źrebię. Podobnie jak Lotna, nie dała w Wysuczce przychówku do hodowli; zaginęła w 1941 roku.

Również w 1934 roku z Niskołyz zostały sprowadzone kolejne dwie klacze:

–Lipa Złota siwa 1930 (Demir-Kaja – Lotna po Zbyszko) hod. Niskołyzy. Przyszła źrebna ogierem Kohejl-Ibn-Mazepa 1920 i urodziła klaczkę, której jednak nie użyto w hodowli. Należała do przeciętnych matek; zaginęła w 1941 roku;

–Salome siwa 1925 (Koheilan IV – Sardine po Souakim or.ar.) hod. Weil; nie dała przychówku w czystej krwi, zaginęła w 1939 roku.

Pierwszym ogierem arabskim użytym w Wysuczce był **Haik** gn. 1919 (Piel-

grzym – Paraska po Aghil-Aga) hod. Podhajczyki. W 1933 roku pokrył 2 klacze, urodziło się jedno źrebię. Haik był używany również w Dubie i Niskołyzach. Dał przeciętne potomstwo.

Dość szeroko został wykorzystany w stadninie państwowy **Fakir** kaszt. 1924 (Bakszysz – Hermitka po Hermit or.ar.) hod. Janów Podl. Stanowił klacze w latach 1934-1935 i 1937. W tym czasie pokrył łącznie 11 klaczy, z czego urodziło się 8 źrebiąt, w tym Liban II 1938 (od Lipy Złotej), wykorzystany w hodowli półkrwi. Reszta prawdopodobnie zaginęła w czasie II wojny światowej. Fakir krył także w Beheniu i Niskołyzach, jednak nie zostawił po sobie przychówku użytego w hodowli czystej krwi.

W 1934 roku został użyty w Wysuczce również państwowej własności **Kohejl-Ibn-Mazepa** siwy 1920 (Mazepa I – Gazella II po Kohejlan or.ar.) hod. Mordy. Pokrył jedną klacz, która dała źrebię. Kohejl-Ibn-Mazepa działał również w Opłytnej i Niskołyzach. Zostawił tam cenne potomstwo: w Niskołyzach dał ogiera Adamas 1930 (sprzedanego później do Niemiec), w Opłytnej – ogiera My Kismet 1934.

Innym państwowym reproduktorem, który działał w Wysuczce był **Landsknecht** gn. 1927 (Koheilan IV – Soldateska po Souakim or.ar.) hod. Weil. Pokrył on w 1936 roku 3 klacze, z czego urodziły się 2 źrebaki. Ogiera tego użyto również w Bezmiechowej.

242. Og. Koheilan IV siwy 1905 (Koheilan II – O'Bajan po O'Bajan or.ar.) Babolna

243. Kl. Salome siwa 1925 (Koheilan IV – Sardine po Souakim or.ar.) Weil, Niemcy

W latach 1938-1939 klacze w Wysuczce były stanowione ogierem **Oboźny** siwy 1933 (Hardy – Ferja po Bakszysz) hod. Janów Podl., który pokrył w tym czasie łącznie 8 klaczy. Wszystkie informacje na temat wyników tych stanówek, jakie udało się odszukać, dotyczą tylko 3 urodzonych źrebiąt, w tym klaczy Damba 1940 (od Dabby), która padła w 1956 roku. Danych dotyczących potomstwa od trzech klaczy, urodzonego w 1939 roku – brak.

W 1939 roku zaginęła Salome 1925. Pozostałe klacze prawdopodobnie znalazły się we Lwowie na torze wyścigowym, gdzie były kryte w 1940 roku ogierem **Abu-Cheil** siwy 1933 (Almanzor – Dabba po Koheilan IV) hod. Wysuczka. Pokrył on trzy klacze, dał dwa źrebaki, z których jednak żaden nie został potem użyty w hodowli.

W 1941 roku zaginęły Dabba, Lipa Złota i Korella. Stadnina przestała istnieć. Działała ona właściwie tylko przez 9 lat, a więc bardzo krótko. Zapewne przyczyną braku sukcesów hodowlanych było użycie zbyt słabego materiału zarodowego, a dotyczy to zarówno zakupionych klaczy, jak i używanych do stanówek ogierów. Fakir był najsłabszym synem Bakszysza, Oboźny, syn ogiera Hardy, nie dał nic nadzwyczajnego, Landsknecht – poza Azją IV, sprzedaną do USA, też nie dał nic cennego.

Cztery konie z Wysuczki biegały na wyścigach, ale żaden z nich nie wygrał ani jednej gonitwy. Jedyną klaczą wcieloną do hodowli była Damba 1940, ale i ona nie dała cennego potomstwa. Syn Damby, Dan Sahib 1950 (po Amurath Sahib), został sprzedany w 1955 roku do NRD.

Wojna oraz zaginięcie klaczy mogły stanowić usprawiedliwienie, które pomogło skazanej na bankructwo stadninie honorowo zakończyć swoją działalność. Przykład stadniny w Wysuczce kolejny raz potwierdza zasadę, że jeśli chce się coś osiągnąć, trzeba dysponować przynajmniej dobrymi klaczami lub używać dobrych reproduktorów, a najlepiej, jak się ma jedno i drugie.

Widze Łowczyńskie

Była to najdalej na północ wysunięta stadnina koni czystej krwi arabskiej w Polsce, położona na 1441 ha w pow. Brasław, woj. Wilno. Dysponowała ona również dziesięcioma klaczami półkrwi, od których hodowano konie remontowe.

Władysław Minejko, zakładając hodowlę arabską w Widzach Łowczyńskich, zakupił do niej trzy cenne klacze. Pierwsza z nich

244. Kl. Kodyma kaszt. 1929
(Koheilan I – Elstera po Ibrahim or.ar.)
Janów Podlaski

–Czapla siwa 1921 (Bakszysz – Gazella II po Kohejlan or.ar.) hod. Janów Podl.; została kupiona w 1932 roku ze stadniny „Zagłoba-Opole"; klacz o doskonałym pochodzeniu. U poprzedniego właściciela dała między innymi Lilianę 1930 (po Linkolnie), sprzedaną do USA w 1937 roku. W Widzach Łowczyńskich nie zdążyła się zasłużyć potomstwem hodowlanym, ponieważ zaginęła razem z nim w 1939 roku;

W 1934 roku ze stadniny w Janowie Podlaskim przyszła

–Kodyma kaszt. 1929 (Koheilan I – Elstera po Ibrahim or.ar.) hod. Janów Podl.; klacz o równie cennym pochodzeniu jak Czapla. Jej także nie dane było zasłużyć się potomstwem hodowlanym – zaginęła wraz z nim w 1939 roku;

W tym samym roku kupiono jeszcze jedną janowską klacz, tym razem z Soboty. Była nią

–Gitana siwa 1925 (Burgas or.ar. – Hebda po Hermit or.ar.) hod. Janów Podl. W Widzach Łowczyńskich nie dała przychówku czystej krwi. Zaginęła w 1939 roku.

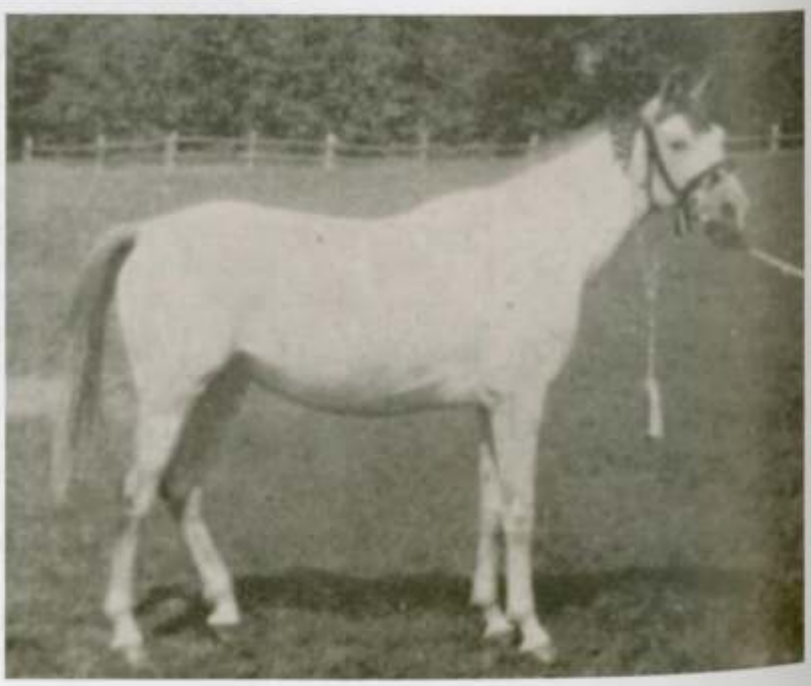

245. Kl. Gitana siwa 1925
(Burgas or.ar. – Hebda
po Hermit or.ar.)
Janów Podlaski

W 1939 roku została zakupiona w Janowie Podl. klacz **Dora** kaszt. 1922 (Bakszysz – Pomponia po Zagłoba) hod. Janów Podl., która zaginęła w tym samym roku.

Klacze w Widzach Łowczyńskich w 1932 roku były kryte ogierem pełnej krwi angielskiej, w 1933 – półkrwi arabskiej, a w 1934 część z nich była znowu pokryta ogierem pełnej krwi angielskiej.

Dopiero w 1934 roku zaczęto używać ogierów czystej krwi arabskiej. W latach 1934-1935 3 klacze wysłano do Janowa Podlaskiego pod ogiera **Hardy** gn. 1926 (Ganges I – Gazella II po Kohejlan or.ar.) hod. Janów Podl., z czego urodziły się 3 źrebięta. Hardy był szeroko używany w Janowie Podlaskim, jednak potomstwem się nie wyróżnił.

Kolejny ogier przyszedł już do Widz Łowczyńskich. Był nim **Lotos II** siwy 1930 (Farys II – Dziewanna po Bakszysz) hod. Janów Podl., który krył w latach 1935-1938. Przez cztery lata pokrył w sumie 10 klaczy, z czego urodziły się 3 źrebięta. Dwie klacze jałowiły, dwie poroniły, a o trzech brak danych. Wartości użytkowej Lotosa II, syna doskonałej Dziewanny (matki ogierów), nie możemy niestety ocenić na podstawie potomstwa, bo nie zostało użyte do hodowli. Przepadło razem z matkami w 1939 roku.

Hodowla w Widzach Łowczyńskich miała ambitne założenia. Niestety stadnina zbyt późno zaczęła swoją działalność. Zbyt późno trafił też do niej cenny Lotos II. Cały przychówek biegał na wyścigach (mimo tak dużej odległości od toru we Lwowie) – z różnym powodzeniem. Po początkowych próbach krycia ogierami innych ras, stadnina zaczęła używać wyłącznie reproduktorów czystej krwi arabskiej. Z pewnością jednak Hardy nie mógł przyczynić się do świetności hodowli, zaś Lotos II był wielką niewiadomą (dobre pochodzenie to jeszcze nie wszystko, chociaż ma ono wielkie znaczenie).

Początkujące hodowle powinny korzystać ze sprawdzonych już ogierów, nawet za cenę wysyłania swoich klaczy do krycia w innych stadninach. Hodowla koni, jak wiadomo, nie jest sprawą prostą. W jej prowadzeniu potrzebne są praktyka, wiadomości, a także szczęście, któremu jednak zawsze trzeba umieć pomóc.

Opłytna

Opłytna

Hodowlę koni czystej krwi arabskiej w Opłytnej (pow. Żółkiew, woj. Lwów), założyli na 201 ha Paulina i Stanisław Żarczewscy. Pierwsze dwie klacze kupili w w 1933 roku Bronicach oraz Janowie Podlaskim. Były to:

–**Mabrucha** siwa 1928 (Pielgrzym-Thuja – Łysa po Hassizi) hod. Bronice, która przyszła źrebna ogierem Kohejl-Ibn-Mazepa 1920 i urodziła użytego potem w hodowli ogierka My Kismet 1934. Była to klacz o bardzo dobrym rodowodzie, cenna dla hodowli; padła w 1943 roku.

246. Kl. Junona kaszt. 1928 (Koheilan I – Zulejma po Kohejlan or.ar.) Janów Podlaski

–**Junona** siwa 1928 (Koheilan I – Zulejma po Kohejlan or.ar.) hod. Janów Podl.; córka bardzo zasłużonej Zulejmy i cennego Koheilana I, niestety, nie dała przychówku hodowlanego. Zaginęła 1941 roku.

W 1934 roku, z Bronic przyszła jeszcze jedna klacz – rodzona siostra Mabruchy

–**Safta** kaszt. 1929 (Pielgrzym-Thuja – Łysa po Hassizi) hod. Bronice. Okazała się równie cenną matką jak jej siostra. Zaginęła w 1941 roku.

W 1934 roku Mabrucha została pokryta ogierem **Patrycjusz** siwy 1924 (Mazepa I – Dąbrówka po Hermit or.ar.) hod. Pełkinie, i urodziła ogierka Maharadża II 1935, który został użyty w półkrwi.

W latach 1935-1936 wszystkie klacze były stanowione państwowym ogierem **Nemer** kaszt. 1928 (El-Sbaa or.ar. – Ninon po Dahman or.ar.) hod. Pompadur, Francja. Urodziły się 4 źrebięta, w tym Maja 1937 (od Mabruchy) – matka użytego w hodowli ogiera Marabut 1942, oraz Salamanka 1937 (od Safty), która nie dała potomstwa hodowlanego i została wybrakowana w 1946 roku. Nemer krył klacze Wodzisławia, Niskołyz, Popowa i Młodojewa – bez większych sukcesów hodowlanych.

W 1937 roku wszystkie klacze zostały pokryte innym niż czystej krwi arabskiej ogierem.

W 1938 roku w Opłytnej został użyty **Bankrut** gn. 1931 (Kohejl-Ibn-Mazepa – Bahra po Demir-Kaja) hod. Niskołyzy, który pokrył wszystkie trzy klacze. Na pewno urodziło się z tego jedno źrebię (o dwóch klaczach brak danych).

Wreszcie w 1939 roku do Opłytnej trafił bardzo cenny ogier **Miecznik** siwy 1931 (Fetysz – Koalicja po Koheilan IV) hod. Janów Podl., który pokrył w 1939 roku dwie klacze, a w 1940 roku jedną. Urodziły się dwie klaczki: Mabruta 1940 (od Mabruchy) i Sabda 1940 (od Safty). Obie zostały wcielone do hodowli i okazały się bardzo cennymi matkami.

W 1940 roku Safta i Junona zaginęły, natomiast trzecia klacz – Mabrucha, pokryta została ogierem **Skarabeusz** gn. 1936 (Enwer Bey – Elegantka po Bakszysz) hod. Janów Podl., reproduktorem o bardzo obiecującym rodowodzie, ale niestety nie zaźrebiła się.

W 1942 roku Mabrucha nie była kryta; padła w 1943 roku.

Po wojnie klacze Mabruta i Sabda zostały upaństwowione i umieszczone w stadninie Nowy Dwór. Obie w 1944 roku pokrył **Kuhailan Abu Urkub** gn. 1935 (Kuhailan Zaid or.ar. – 22 Kemir po Kemir) hod. Babolna. Mabruta jałowiła, natomiast Sabda dała klacz hodowlaną Salwę 1945.

Z rodziny klaczy Mabrucha poprzez klacz Mabrutę wywodzą się ogiery: Carrador 1960 i Czako 1979, a poprzez klacz Maję 1937 – ogier Marabut 1943.

Z rodziny klaczy Sabda wywodzą się ogiery Sabbat 1964 i Set 1977 oraz szeroko użyty w USA Sambor 1965. Jej córka, słynna Sabellina 1954 była założycielką rodziny wspaniale biegających koni.

247. Kl. Mabruta siwa 1940
(Miecznik – Mabrucha po Pielgrzym-Thuja)
Opłytna

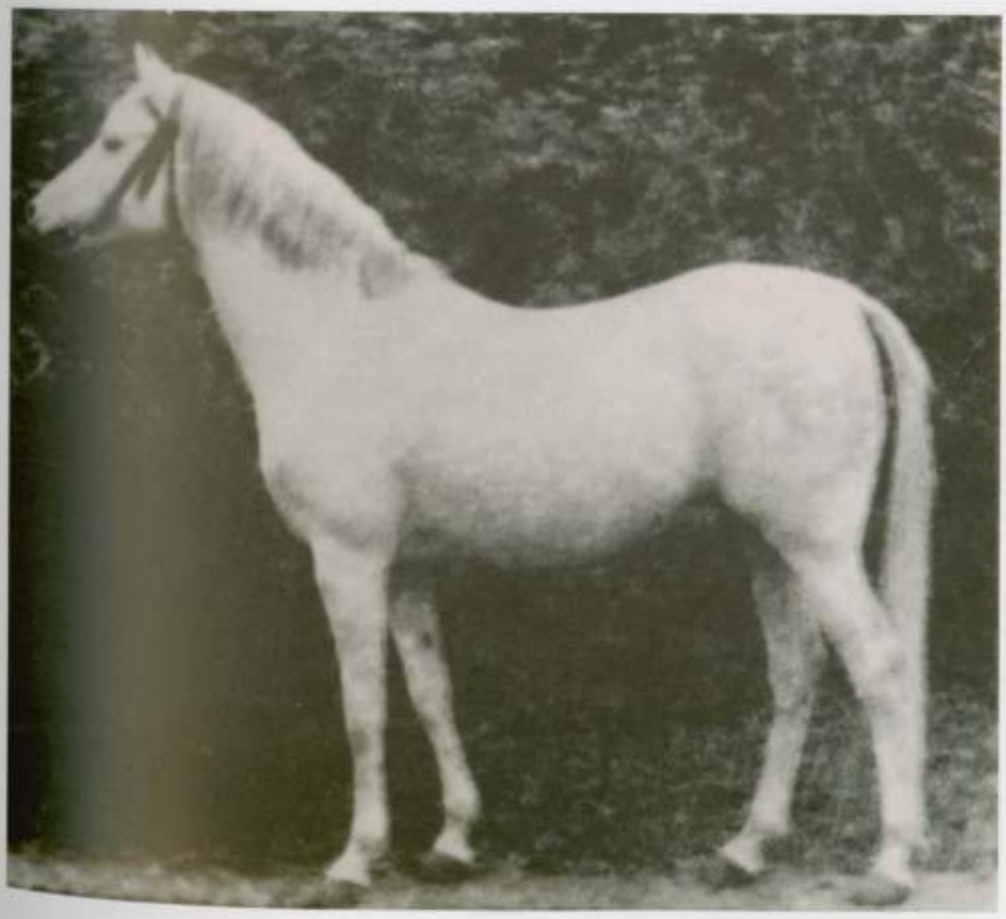

248. Og. Miecznik
siwy 1931
(Fetysz – Koalicja
po Koheilan IV)
Janów Podlaski

Jedynie trzecia z zakupionych klaczy – Junona 1928 nie dała przychówku użytego w hodowli. Rodziła zresztą same ogierki.

Tak mała hodowla, dysponująca tylko trzema klaczami, i tak krótko istniejąca, wniosła istotny wkład w hodowlę światową. Było to możliwe dzięki zakupowi cennych klaczy, a także użyciu dobrego reproduktora, którym był Miecznik. Chociaż nie ma uniwersalnej recepty na hodowanie dobrych koni, jednak krycie cennych klaczy cennym ogierem, tak jak w tym przypadku, zwiększa taką szansę.

Perespa

Perespa

Edmund Kraiński, zakładając na 677 ha hodowlę arabską w Perespie (pow. Sokal, woj. Lwów), zakupił w 1933 roku w Gumniskach dwie klacze – córki świetnego Fetysza. Były to:

–**Olga** siwa 1930 (Fetysz – Faustina po Linkoln) hod. Gumniska; w 1938 roku odsprzedana z powrotem do Gumnisk;

–**Orbey** siwa 1930 (Fetysz – Jerychonka po Nizam) hod. Gumniska, o obustronnie dobrym pochodzeniu (jej matka Jerychonka była bardzo cenną klaczą). Orbey zaginęła w 1945 roku.

Pierwszym ogierem kryjącym w Perespie był **Caid** kaszt. 1926 (Dénoustè – Caravane po Chakir or.ar.) hod. Pierre Lagarrue, Francja, własność PSO. Przez sześć lat (1934-1939) pokrył łącznie 9 klaczy, dał 6 źrebiąt. Z nich ogier Kadi II 1938 (od Olgi) został użyty w półkrwi, klacz Zariba 1937 (od Olgi) zaginęła w 1945 roku, a Orbita 1937 (od Orbey) wywieziona podczas II wojny światowej do Niemiec, w 1947 roku znalazła się w Tiersku. Należy dodać, że Caid krył także klacze z Zabawy (w latach 1936-1937), z których jedna, Bad, urodziła Zmorę 1937, założycielkę cennej rodziny.

W 1940 roku jedną z klaczy z Perespy wysłano do Gumnisk pod ogiera **Nedjari** kaszt. 1926 (Nibeh or.ar. – Nedjarine po Danbik) hod. Etienne Camentron, Francja; urodziło się jedno źrebię.

W 1941 roku Orbey została pokryta ogierem **Lowelas** kaszt. 1930 (Koheilan I – Elegantka po Bakszysz) hod. Janów Podl., i dała klacz Orlę 1942, wybrakowaną z hodowli w 1946 roku. Lowelas działał również w Janowie Podlaskim, w Ujeździe i Trakenach.

W latach 1941-1942 dwie klacze wysłano do Gumnisk pod ogiera **Urok** kaszt. 1935 (Nedjari – Gruzinka po Mohort) hod. Gumniska. Jedna z nich, wcielona do hodowli Zariba 1937, urodziła ogierka Epir 1942, który został użyty w hodowli półkrwi.

W 1943 roku jedną z matek znów wysłano do Gumnisk do stanówki, tym razem ogierem **Rozdźwięk** kaszt. 1935 (Kuhailan Kruszan or.ar. – Kewa po Siglavi-Bagdady 11) hod. Janów Podl. Dała ona źrebię, którego jednak nie użyto potem w hodowli.

Podobnie było w 1944 roku. Jedną z klaczy z Perespy pokryto w Gumniskach ogierem **Brabant** kaszt. 1939 (Nedjari – Djeballa po Djebel) hod. Gumniska. Nie znamy wyniku tej stanówki, bowiem klacz ta zaginęła w 1945 roku.

Właścicielowi stadniny w Perespie udało się pozyskać z Gumnisk dla swej hodowli dwie córki doskonałego Fetysza. Wszystko dzięki temu, że stadnina w Gumniskach, przechodząc na hodowlę koni z krwią francuską, sprzedawała większość przychówku, który nie miał w sobie tej krwi (chociaż, o dziwo, jedna ze sprzedanych klaczy – Olga powróciła do macierzystej stadniny).

Również i w Perespie prowadzono hodowlę konsekwentnie w kierunku „francuskim". Wskazuje na to długoletnie użycie Caida, a później ogiera Nedjari i jego synów: Uroka i Brabanta.

Kilka koni wyhodowanych w Perespie zdążyło wystąpić na torze wyścigowym, ale bez sukcesów. Stadnina wychowała ogiery użyte w półkrwi oraz klacze na remont stada. Należy jednak podkreślić, że nie używała nigdy reproduktorów pełnej krwi i półkrwi, a wyłącznie czystej krwi arabskiej.

Wodzisław

Wodzisław

Zakładając hodowlę koni czystej krwi arabskiej w Wodzisławiu (pow. Jędrzejów, woj. Kielce), położonym na 1563 ha, Andrzej Lanckoroński zakupił w 1934 roku dwie klacze: jedną w Bronicach, drugą w Rozdole. Były to:

–**Elsissa** siwa 1930 (Floks – Arabja po Koheilan IV) hod. Bronice; dzielna wyścigowo (oaksistka), okazała się także wybitna w hodowli; zgładzona w 1952 roku;

–**Królowa** siwa 1928 (Narzan – Dyska po Linkoln) hod. Bronice; do hodowli nic nie dała; przeniesiona w 1938 roku do półkrwi.

Początkowo, w 1934 roku jedna z klaczy była pokryta ogierem pełnej krwi (również w 1938 roku), natomiast druga ogierem półkrwi angielskiej.

Pierwszym ogierem czystej krwi arabskiej użytym w Wodzisławiu był państwowej własności **Nemer** kaszt. 1928 (El-Sbaa or.ar. – Ninon po Dahman or.ar.) hod. Pompadour, Francja. Ogier ten działał w latach 1935-1936, pokrył w tym czasie 3 klacze i dał dwa źrebaki. Krył również klacze z innych stadnin. Większość jego potomstwa zaginęła podczas II wojny światowej, trudno więc ocenić jego wartość. Jedynym osiągnięciem Nemera była klacz Maja 1937 urodzona w Opłytnej, gdzie dała ogiera użytego w hodowli czystej krwi – Marabuta 1942 (po Mieczniku).

Następnym reproduktorem, również własności państwowej, ale dużo cenniejszym, był **Amurath Sahib** siwy 1932 (Amurath II – Sahiba po Nana Sahib I) hod. Breniów, który krył klacze wodzisławskie w latach 1937, 1939, 1943 i 1944. W ciągu tych czterech lat pokrył 5 klaczy. Urodziły się z tego tylko 3 źrebięta, ale były wśród nich 2 wybitne klacze: Lala 1938 (od Elsissy) i jej siostra Amneris 1940, a także użyta tylko w półkrwi – Lida II 1938 (od Królowej). Amurath Sahib swoją karierę rozpoczął w Kraśnicy w 1937 roku, w czasie II wojny światowej działał w Janowie Podlaskim, a po jej zakończeniu – w Klemensowie.

W 1940 roku ogierem **Morocz** gn. 1931 (Mazepa II – Elstera po Ibrahim or.ar.) hod. Janów Podl., pokryto Elsissę, która dała Bajaderę 1941, a ta z kolei w 1955 roku klacz Banderę (po Rozmarynie) sprzedaną w 1963 roku do USA.

Podczas II wojny światowej klacze wodzisławskie Elsissa i Lala znalazły się w Janowie Podlaskim (w 1941 roku), w 1943 roku dołączyła do nich Amneris, a w 1944 – Bajadera. Były tam kryte

249. Kl. Elsissa siwa 1930 (Floks – Arabja po Koheilan IV) Wodzisław; i jej córki: Bajadera 1941, Amneris 1940 i Lala 1938

ogierami: Witraż, Trypolis i Amurath Sahib. Niestety, do zakończenia wojny nie dały w Janowie przychówku użytego w hodowli.

Po wojnie klacze zostały upaństwowione i wcielone do stada janowskiego, a w 1948 roku ostatecznie przeniesione do Klemensowa. Elsissa dożyła tam 22 lat (została zgładzona w 1952 roku), Lala – 17 (zgładzona w 1955 roku), Amneris również żyła 22 lata (zgładzona w 1962 roku), natomiast Bajadera w wieku 16 lat (w 1957 roku) została wybrakowana z hodowli.

W tamtych latach tzw. etat klaczy w państwowych stadninach czystej krwi był niewielki i trzeba było robić miejsce dla młodych, wcielanych do hodowli matek. Klacze starsze, które nie były już wystarczająco produktywne, po prostu eliminowano z hodowli. Dziś zapewne czekałby je lepszy los, najprawdopodobniej znalazłyby nabywców wśród prywatnych hodowców. Wtedy jednak sprzedawanie koni arabskich hodowcom krajowym nie było możliwe.

Stadnina całą swoją hodowlę oparła na klaczy Elsissa i jej trzech córkach, z których aż dwie były po ogierze Amurath Sahib. Pasował on doskonale do Elsissy, toteż kryto ją nim konsekwentnie. Okazało się więc, że zaczynając hodowlę od jednej klaczy można stworzyć stadninę. Druga klacz, Królowa, dała tylko jedną córkę i to użytą tylko w półkrwi. Poza tym jałowiła, roniła i była kryta ogierami pełnej krwi angielskiej i półkrwi. Widocznie właściciel od samego początku nie wiązał z nią nadziei hodowlanych.

Szkoda wielka tej niedużej, ale jakże zasłużonej hodowli. Jeden z synów Amneris – Aquinor 1951 (po Mieczniku), przedłużył ród Ilderima or.ar., a drugi – Aramis 1962 (po Naborze) zdobył tytuły czempiona USA i Kanady. Lala natomiast dała

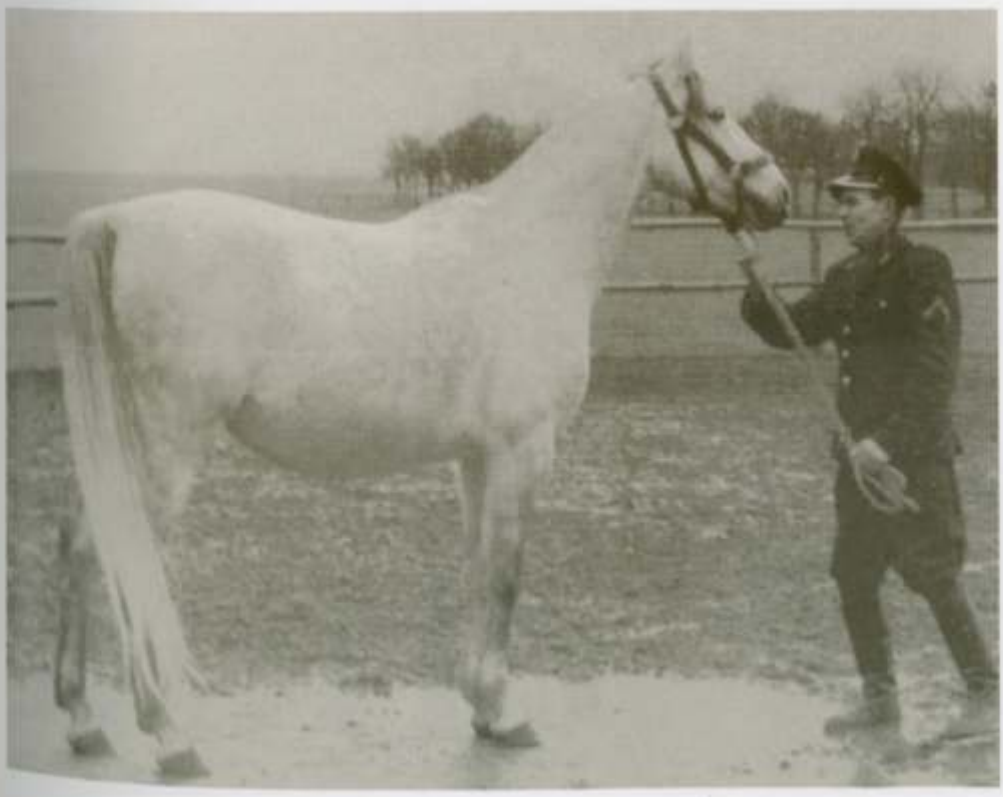

250. Kl. Bajadera siwa 1941 (Morocz – Elsissa po Floks) Wodzisław

córkę Elę 1951 (po Mieczniku), która założyła bardzo cenną rodzinę. Wywodzą się z niej ogiery użyte w hodowli czystej krwi.

Z historii tej stadniny wynika taka oto nauka dla tych, którzy mają zamiar założyć hodowlę koni czystej krwi arabskiej. Można to zrobić opierając się tylko na jednej klaczy, pod warunkiem, że będzie to bardzo dobra klacz. Należałoby też użyć pasującego do niej, cennego reproduktora.

Mirki

Mirki

Mirki położone były w pow. Równe, woj. Wołyń. Ich właściciel, Fryderyk Piotraszewski, założył hodowlę koni czystej krwi arabskiej w 1934 roku, kiedy to sprowadził z Baranowa pierwszą klacz tej rasy (wcześniej miał kilka klaczy półkrwi). Była nią zasłużona, chociaż bardzo już sędziwa, bo 23-letnia

–**Kalina** siwa 1909 (Ibrahim or.ar. – Lezginka po Obejan-Szarak vel Euclid or.ar.) hod. Antoniny, która niestety nie zostawiła już w Mirkach potomstwa. Została wyeliminowana z hodowli w 1936 roku.

W 1935 roku z Pełkiń przybyła

–**Bakura** kaszt. 1932 (Flisak – Mimoza po Mazepa I) hod. Pełkinie. Klacz ta w 1939 roku zaginęła wraz ze swoim potomstwem.

W 1936 roku zostały zakupione kolejne dwie klacze (pierwsza z Bezmiechowej, druga z Janowa Podlaskiego):

–**Dźwina** gn. 1932 (Mazepa II – Drwęca po Bakszysz) hod. Bezmiechowa; klacz zasłużona w hodowli; zaginęła w 1939 roku;

–**Malaga** gn. 1931 (Mazepa II – Hebda po Hermit or.ar.) hod. Janów Podl.; cenna klacz hodowlana; zaginęła w 1944 roku.

Może to tylko przypadek, ale z czterech kupionych klaczy trzy miały w sobie krew Mazepy 1892, który występował do tego bardzo blisko w ich rodowodach. W dodatku jedna z zakupionych klaczy, Bakura, została pokryta w 1935 roku synem Mazepy – ogierem **Mazepa I** siwy 1910 (Mazepa – Łania po Al-Nabi) hod. Jezupol. W tym przypadku zdecydowano się na duży inbred (również matka Bakury była córką

251. Kl. Fanfara kaszt. 1945 (Wojski – Cesia po Lirnik) Janów Podlaski

252. Og. Orjent siwy 1933 (Fetysz – Hebda po Hermit or.ar.) Janów Podlaski

Mazepy I). Urodziła się z tego klaczka, która niestety zaginęła w 1939 roku.

Następnym ogierem użytym w Mirkach był **Kaim** gn. 1925 (Gazal-1 – Kalga po Amurath) hod. Inocenzdvor, Jugosławia. Pokrył on w 1936 roku 2 klacze, z których jedna jałowiła, a od drugiej przychówek padł. Ogier ten nie był używany w innych stadninach.

W 1936 roku jedna z klaczy została pokryta ogierem **Poryck** kaszt. 1925 (Wallis II – Flora po Vampir) hod. Beheń, nie zaźrebiła się jednak.

Wreszcie w Mirkach użyto cenniejszego ogiera. Był nim **Orjent** siwy 1933 (Fetysz – Hebda po Hermit or.ar.) hod. Janów Podl., który w 1937 roku pokrył jedną klacz, z czego urodził się ogierek. Po zakończeniu wojny Orjenta zamierzano użyć w Klemensowie, zdecydowano się jednak na Miecznika, syna wspaniałej Koalicji, która przeważyła szalę na jego korzyść.

W latach 1937-1938 działał w Mirkach najbardziej zasłużony dla tej stadniny ogier – **Lirnik** siwy 1930 (Farys II – Cecylja po Bakszysz) hod. Janów Podl. Pokryto nim 3 klacze, urodziły się 2 klaczki: Cesia 1938 (od Dźwiny) – wybrakowana w 1948 roku, która poprzez swoją córkę Fanfarę 1945 (po Wojskim) założyła cenną rodzinę, i Chloe 1938 (od Malagi) – wywieziona do USA w 1945 roku. Niestety, Lirnik nie był już potem używany w hodowli.

W 1938 roku jedna z klaczy została pokryta ogierem pełnej krwi angielskiej; rok później zaginęły Bakura i Dźwina.

W 1940 roku Malagę pokrył **Omar II** gn. 1933 (Hardy – Dora po Bakszysz) hod. Janów Podl., z czego urodziła się Orda 1941 – wybrakowana w 1958 roku.

Malaga odeszła do Młynowa i dała tam w 1943 roku ogierka Wisznu (po Witeziu II), wywiezionego w 1944 roku do Niemiec. Również w Młynowie Chloe dała z Witeziem II siwego ogierka – Wieniawitę 1943[1].

Gdyby nie II wojna światowa, hodowla arabska w Mirkach z pewnością nadal by istniała. Stadnina rozpoczęła swoją działalność dopiero w 1935 roku, nie miała więc czasu „rozwinąć skrzydeł". Swój ślad w hodowli pozostawiła m.in. dzięki Lirnikowi, który bardzo pasował do tamtejszych klaczy.

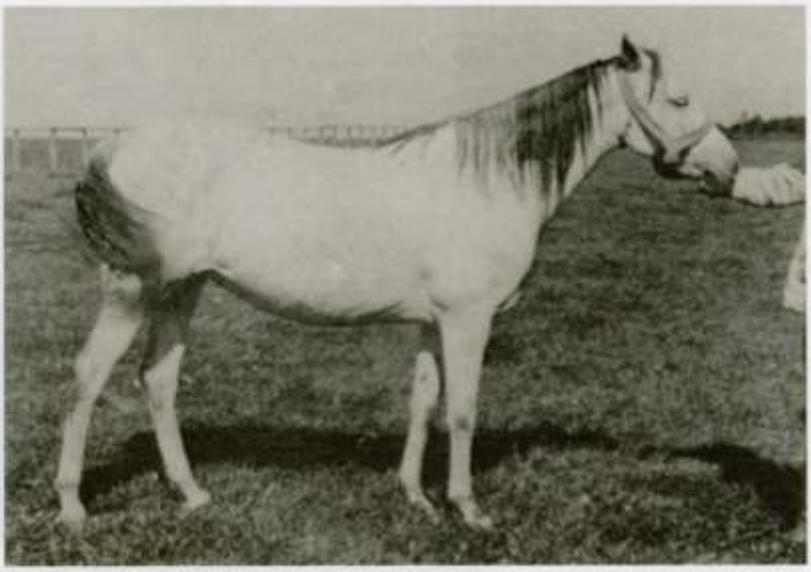

253. Kl. Chloe siwa 1938 (Lirnik – Malaga po Mazepa II) Mirki

254. Kl. Orda kaszt. 1941 (Omar II – Malaga po Mazepa II) Mirki

255a. Głowa
og. Wisznu

255. Og. Wisznu gn. 1943
(Witeź II – Malaga po Mazepa II)
Młynów

[1]) Wieniawity bardzo chciałem użyć w Albigowej, ponieważ pasował doskonale do córek Witraża i Wielkiego Szlema, ze względu na bliską obecność w jego rodowodzie Ofira 1933. Wieniawita nie miał w sobie krwi Gazelli II, która tak blisko występowała u Witraża i Wielkiego Szlema. Niestety inbred na tą tak cenną klacz nie dawał pożądanych wyników. Zanim otrzymałem zezwolenie na użycie go, Wieniawita padł na kolkę w PSO Klikowa [przyp. R.P.].

Kraśnica

Kraśnica

„Kraśnica[1] (pow. Opoczno, woj. Kielce) od wielu pokoleń była majątkiem rodziny Jaxa Bąkowskich. Obejmował on powierzchnię 620 ha, w tym połowę stanowiły lasy. Ostatnimi właścicielami byli moi rodzice, Jerzy i Anna Bąkowscy. Po śmierci dziadka Gustawa, w 1935 roku, rodzice moi zaczęli samodzielnie prowadzić gospodarstwo, a mieli ku temu odpowiednie kwalifikacje, gdyż ojciec ukończył SGGW w Warszawie, a matka szkołę ogrodniczą we Lwowie. Ziemie w opoczyńskim były słabe, a majątek wymagał inwestycji, musieli więc w sposób bardzo przemyślany i ekonomiczny planować dalsze poczynania" [Ewa Bąkowska].

256. Kl. Bałałajka
siwa 1941
(Amurath Sahib – Iwonka III
po Ibn-Mahomet)
Kraśnica

Pan Jerzy Bąkowski urodził się w 1897 roku. Walczył z bolszewikami na własnym koniu w 10 Pułku Ułanów Krechowieckich. Zawędrował aż do Zaleszczyk, skąd przywiózł sobie jako „zdobycz wojenną" przyszłą żonę. W 1920 roku został odznaczony Krzyżem Walecznych. Pan Jerzy jako porucznik jeździł na ćwiczenia do 10 Pułku Strzelców Konnych w Łańcucie.

Państwo Bąkowscy *„zakupili rasowe bydło, owce, założyli sad, oczyścili i zarybili stawy. Największą jednak ich miłością były konie, szczególnie araby. Postanowili, w miarę swoich możliwości finansowych, zakupić parę zarodowych klaczy czystej krwi arabskiej, zakładając, że z biegiem czasu będą hodowlę powiększać"* [E.B.].

I tak w 1935 roku nabyli w stadninie Kębło dwie klacze. Były to:

–**Łyska** kaszt. 1914 (Orjent – Pojata po Muzafer-Pasza) hod. Gumniska. Mimo doskonałego pochodzenia[2] Łyska nie od-

257. Państwo Jerzy i Anna Bąkowscy
w towarzystwie Inspektora
Hodowli Koni
na Wystawie w Lublinie

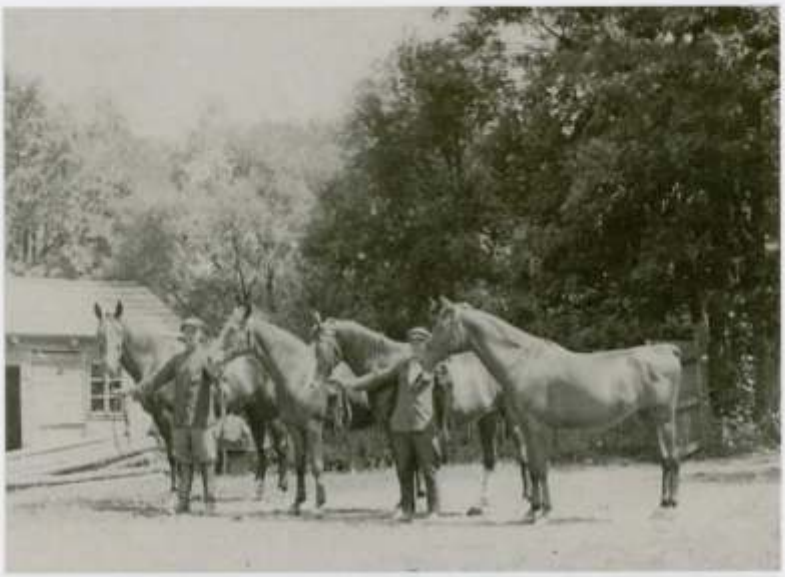

258. Kl. Łysa kaszt. 1915 (Hassizi – Dżami I po Dardżal) Prussy

znaczyła się jako matka w Kraśnicy (może ogiery, z którymi była łączona, nie odpowiadały jej?); zaginęła w 1939 roku;

–**Łysa** kaszt. 1915 (Hassizi – Dżami I po Dardżal) hod. Patków[3], Prusy. W latach 1927-1930 Łysa przebywała w Bronicach, gdzie dała dwie bardzo cenne klacze: Mabruchę 1928 i Saftę 1929. Była wybitną klaczą hodowlaną; padła w 1937 roku.

Tak się jakoś składało, że podobnie jak w Breniowie, tak i w Kraśnicy, z dwóch zakupionych klaczy jedna okazała się wybitna, a druga przeciętna. Obie przyszły stanowione ogierem Antez 1921. Niestey Łysa jałowiła, a od Łyski przychówek padł.

Oprócz klaczy czystej krwi zakupione też zostały w 1935 roku klacze chowane w czystości krwi: Elkanda II, Bajka II i córka Łysej – Dżami II. Ta ostatnia dała dobre potomstwo, między innymi Laleczkę Ewuni 1935 (po ogierze Antez), nazwaną tak na cześć ukochanej córki państwa Bąkowskich – Ewy.

Pierwszym ogierem czystej krwi arabskiej, który zaczął kryć w Kraśnicy był cenny **Ibn-Mahomet** kaszt. 1925 (Mahomet – Sułtanka po Ilderim or.ar.) hod. Gumniska, własn. Związku Hodowców Konia Uszlachetnionego w Opocznie. Był to jedyny w ówczesnych czasach ogier tej rasy należący do Powiatowego Związku Hodowców Koni. W jego rodowodzie znajduje się wiele koni importowanych ze Wschodu. W roku 1935 Ibn-Mahomet pokrył obie klacze. Łysa urodziła bardzo cenną Iwonkę III 1936, a Łyska – Irenkę

259. Od prawej: kl. Dżami II (ch) kaszt. 1821 (Zenit– Łysa); Łysa 1915, Łyska 1914

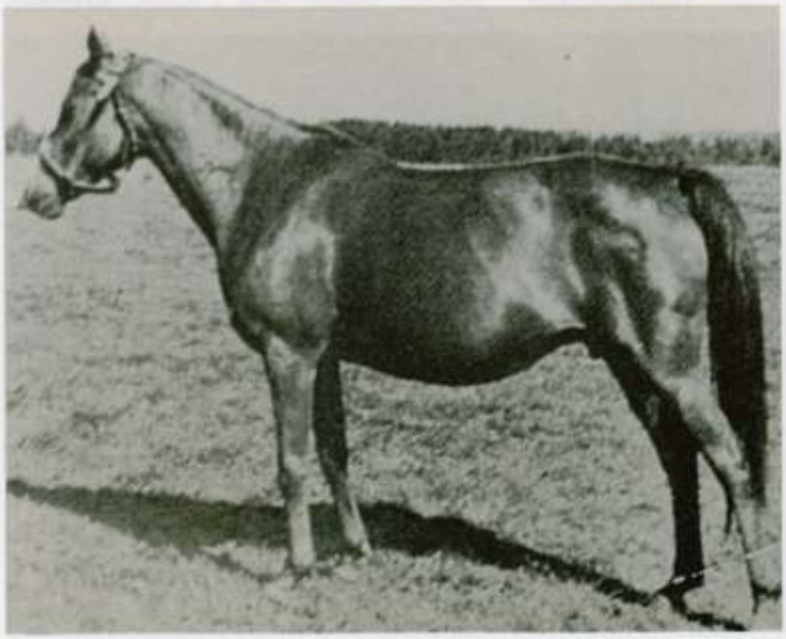

260. Kl. Iwonka III kaszt. 1936 (Ibn-Mahomet – Łysa po Hassizi) Kraśnica

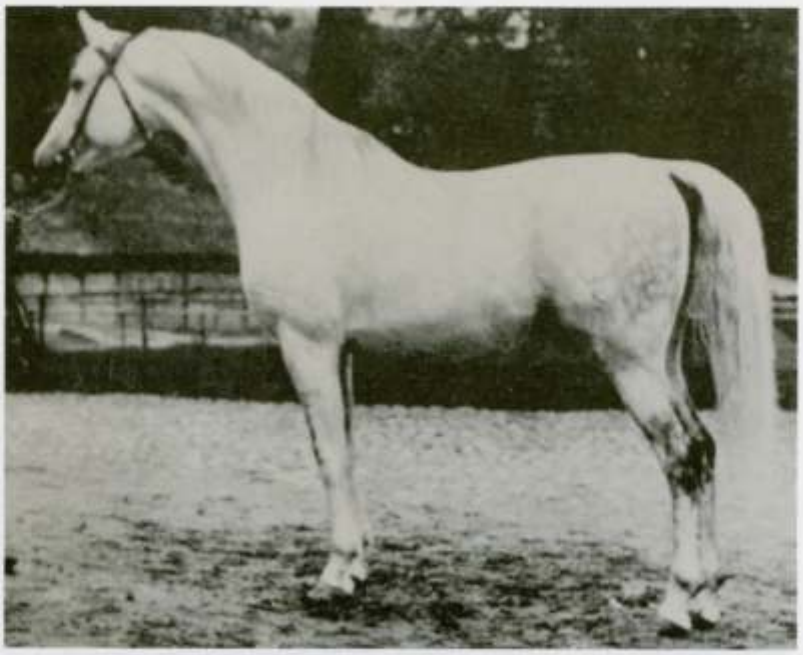

261. Og. Amurath Sahib siwy 1932
(Amurath II – Sahiba po Nana Sahib I)
Breniów

262. Kl. Bałałajka siwa 1941
(Amurath Sahib – Iwonka III po Ibn-Mahomet)
Kraśnica

1936. Obie te klacze zostały wcielone do stada w Kraśnicy. Szkoda wielka, że Ibn-Mahomet nie został więcej użyty w hodowli.

Następnie w 1936 roku przyszedł doskonały **Fetysz** siwy 1924 (Bakszysz – Siglavi-Bagdady po Siglavi-Bagdady or.ar.) hod. Janów Podl. Pan Bąkowski miał wówczas około 10 klaczy (w tym trzy chowane w czystości krwi), od których odchowywał remonty (w 1933 roku dostał nawet za nie medal). Był więc znanym hodowcą, dlatego też udało mu się pozyskać dla swojej stadniny tak cennego ogiera, kryjącego klacze nawet w Janowie. Niestety, obie klacze czystej krwi, które pokryto Fetyszem, pozostały jałowe. W tym właśnie czasie do Kraśnicy przyjechała komisja niemiecka obejrzeć tego ogiera. Fetysz odszedł do Traken jeszcze w 1936 roku, zakupiony specjalnie dla tej stadniny .

W 1937 roku padła Łysa i w tym samym roku przyszedł do Kraśnicy doskonały **Amurath Sahib** siwy 1932 (Amurath II – Sahiba po Nana Sahib I) hod. Breniów, właśnie zakupiony do PSO. Trudno sobie dziś wyobrazić hodowlę światową bez tego ogiera. Państwo Bąkowscy byli z niego bardzo dumni, tym bardziej że to pan Jerzy pierwszy go docenił i wziął do Kraśnicy. Amurath Sahib działał tam w latach 1937-1940. Pokrył w tym czasie 5 klaczy, urodziły się niestety tylko dwa źrebaki: ogier Legion 1938 (od Łyski), którego dalszych losów nie znam, i klacz Bałałajka 1941 (od Iwonki III). Również stadnina w Wodzisławiu przysyłała do Kraśnicy pod Amurath Sahiba swoje klacze, które też dały z nim cenne potomstwo.

Stadnina w Kraśnicy należała do niewielkich hodowli, liczyła tylko dwie matki arabskie (i trzy chowane w czystości krwi). Jednak ogółem znajdowało się tam około 50-60 koni (6 cugowych, 28 robo-

czych i około 20 sztuk młodzieży). Zaawansowane wiekiem klacze czystej krwi arabskiej nie pracowały: *„(...) staruszki spacerowały po okólniku same lub ze źrebakami. Jedynie moja ukochana wierzchówka Irenka (z krzywą szyją) woziła czasami beczkę z wodą lub mnie na grzbiecie. Natomiast te chowane w czystości krwi traktowane były jako cugowe – Niezabudka, Bajeczka, Ilonka (...).*

„Wszystkie kraśnickie klacze, nie tylko arabki, kryte były ogierami czystej krwi arabskiej. Szczególnie Amurath Sahib dał dużo dobrych koni, również półkrwi, a kraśnickie szpaki były znane na całą okolicę. Poza arabami czystej krwi i w czystości chowanymi, konie nasze były poprzez krycie ogierami arabskimi bardzo podrasowane i przez to bardzo piękne. Okoliczni gospodarze, wzorując się na dworze kupowali od nas źrebaki i w ten sposób poprawiał się stan koni w okolicy" [E.B.].

Wrzesień 1939 roku był dla państwa Bąkowskich tragiczny, tak jak dla większości Polaków. Pan Jerzy został zmobilizowany, jednak nie do swojego macierzystego pułku, ale razem z 50 innymi rezerwistami zorganizował grupę walczącą z dywersją w pow. Opoczno. I tym razem na wojnę wyruszył na własnym koniu. We Lwowie dostał się do niewoli radzieckiej i umieszczono go w obozie przejściowym w Szepietówce. Tam jeden z żołnierzy proponował mu mundur zwykłego szeregowca (takich puszczano do domu, natomiast oficerów odsyłano do Starobielska). Pan Jerzy odmówił jednak, motywując swą decyzję tym, że nie pozwala mu na to honor polskiego oficera. Został zamordowany w Charkowie wiosną 1940 roku. Rodzina otrzymała od niego tylko 2 czy 3 kartki. O jego śmierci córka dowiedziała się dopiero w 1990 roku (żona Jerzego – Anna i jego syn już w tym czasie nie żyli). Pamiątkowa tablica ku czci pana Jerzego znajduje się w kościele w Tomaszowie Mazowieckim.

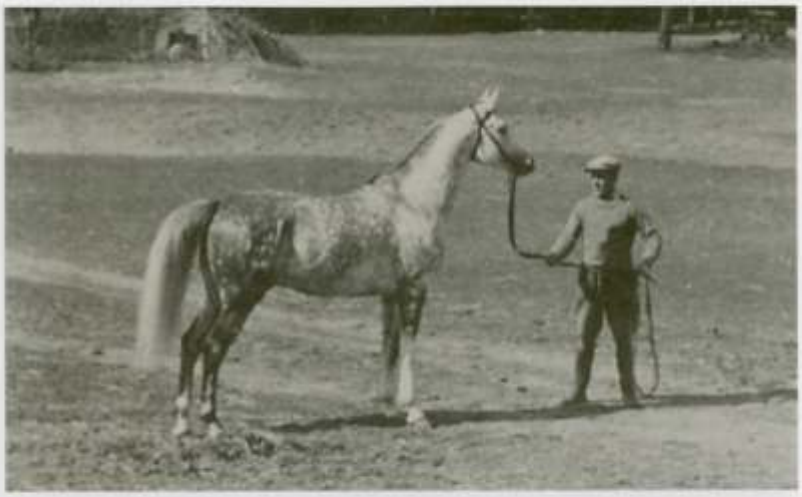

263. Og. Amurath Sahib siwy 1932 (Amurath II – Sahiba po Nana Sahib I) Breniów

W czasie wojny trud prowadzenia stadniny i całego gospodarstwa spadł na barki pani Anny Bąkowskiej. Radziła sobie z tymi obowiązkami bardzo dzielnie i sprawnie.

Podczas działań wojennych w 1939 roku zaginęła Łyska. Pozostały tylko urodzone w 1936 roku Iwonka III i Irenka.

W 1941 roku do Kraśnicy przyjechała po raz drugi komisja niemiecka i kazała odesłać do Janowa Podlaskiego (przez Bogusławice) Iwonkę III wraz ze źrebięciem Bałałajką (wraz z nimi zostały również

264. Kl. Iwonka III kaszt. 1936 w wieku źrebięcym w towarzystwie swojego właściciela, p. Jerzego Bąkowskiego

Oddział Wydzielony W. P.
mjr. Hubala
L. dz. 15/40
Dnia 23.II.40r

Wielmożna Pani

Anna Bąkowska

Maj. Kraśnica.

Niniejszem składam Szanownej Pani serdeczne podziękowanie za hojny dar w postaci wspaniałego konia, ofiarowanego dla mego Oddziału, oraz za stałą i życzliwą pamięć o Wojsku Polskim.

D-ca Oddziału Wydzielonego W.P.
(-) HUBAL

265. List od „Hubala" do p. A.Bąkowskiej z podziękowaniem za podarowanego konia

266. Kl. Arfa gn. 1947 (Witraż – Bałałajka po Amurath Sahib) Kraśnica

przekazane chowane w czystości krwi: Bajeczka, Laleczka Ewuni i Niezabudka). Jeszcze w 1941 roku Iwonka III została pokryta w Janowie ogierem Trypolis 1937. Po odsadzeniu Bałałajki, Iwonka III odeszła w 1941 roku do Hostau, gdzie z ogierem Witeź II 1938 dała dwa ogierki: Wiwata 1944 i Wiktora 1945, które wraz z matką były ewakuowane do Niemiec. Stamtąd w 1945 roku Iwonka III została razem z grupą innych polskich arabów wywieziona do USA. Oba ogierki natomiast wróciły z Niemiec do Polski wraz ze stadniną janowską i biegały na wyścigach. Dalsze ich losy nie są mi znane.

W Kraśnicy pozostała tylko Irenka 1936, która zaginęła w 1944 roku, a także część klaczy chowanych w czystości krwi.

W latach 1941-1942 w Kraśnicy stacjonował ogier **Floks** siwy 1924 (Bakszysz – Kalina po Ibrahim or.ar.) hod. Janów Podl. Pokryta nim Irenka w 1942 roku pozostała jałowa, natomiast w 1943 roku urodziła klaczkę – Pralinkę, która biegała na wyścigach, ale do hodowli nie została użyta. Floks dał w Bronicach bardzo zasłużoną Elsissę 1930.

Pani Bąkowska była patriotką, tak jak jej mąż. Dała temu wyraz ofiarowując majorowi Dobrzańskiemu – Hubalowi wspomnianego wierzchowca męża – Demona (pan Jerzy nie wziął go na wojnę). Demon znany był więc w okolicy najpierw jako wierzchowiec pana Bąkowskiego, a później Hubala. Koń ten, który poległ wraz z majorem Dobrzańskim, znalazł zasłużone miejsce spoczynku w szańcu Hubala. Gdzie złożono kości jego jeźdźców – nie wiadomo...

Pani Anna Bąkowska działała w Armii Krajowej, była bardzo zaangażowana w pracę konspiracyjną, niosła też pomoc wszystkim potrzebującym. Jej córka Ewa tak wspomina te czasy:

„Dom nasz był pełen, czasami do stołu siadało do 40 osób. Początkowo byli to wysiedleńcy z poznańskiego, z Łodzi, a potem różni ukrywający się ludzie i nasza rodzina z kresów i z miasta. Kraśnica była punktem rozdziału leków dla całego okręgu AK (oddziały powstańcze, szpitaliki, placówki). Matka przywoziła je końmi z Tomaszowa i różnymi drogami dostarczała do odbiorców. W latach 1943-44 bywały u nas bardzo często oddziały partyzanckie

(oczywiście w nocy)". Za to wszystko obie panie zostały odznaczone przez Rząd w Londynie Krzyżemi Armii Krajowej.

18 stycznia 1945 roku do Kraśnicy wkroczyły wojska radzieckie. *„W ciągu jednej nocy zniknął cały inwentarz żywy oraz cały dobytek domu. Następnego dnia musiała mama z moim bratem i ze mną opuścić w ciągu 14 dni powiat z zakazem zamieszkania bliżej niż 40 km od jego granicy.*

(...) W 1948 roku byłyśmy obie z Matką aresztowane za współpracę z AK. Mnie jako małoletnią zwolniono po paru tygodniach, a matkę po paru miesiącach. Uratowała nas miejscowa ludność, która masowo zgłaszała się jako nasi świadkowie" [E.B.].

Pani Bąkowska zamieszkała z dziećmi w Gdańsku. Tam z trudem otrzymała pracę. Jej syn studiował leśnictwo w Poznaniu, gdyż pochodzenie uniemożliwiło mu dostanie się na Politechnikę Gdańską. Córka Ewa natomiast ukończyła chemię na tejże Politechnice.

Dzięki pomocy dobrych ludzi pani Anna Bąkowska odzyskała Bałałajkę 1941 oraz jej córki Gondolę 1946 i Arfę 1947, a także część koni chowanych w czystości krwi (uważanych wtedy za półkrew). Konie te zostały zakupione do stadnin, oczywiście po potrąceniu należności za ich utrzymanie. Bałałajka i Arfa trafiły do PSK Albigowa. Wyceniono je następująco: Bałałajka – 120.000 zł, Arfa – 30.000 zł. W tym czasie (jesienią 1947 roku) 100 kg owsa kosztowało 4.000 zł. Wynika z tego, że wspaniała Bałałajka kosztowała aż trzy tony owsa, a Arfa niecałą tonę. Przed wojną 100 kg owsa kosztowało około 15 zł. Można sobie zatem przeliczyć ile, na stosunki przedwojenne, zapłacono za te wspaniałe klacze. Tyle, ile dano za Bałałajkę, kosztował niezły koń roboczy. Oczywiście należało jeszcze odjąć koszty utrzymania. Podziwiam odwagę pani Bąkowskiej, dla której zapewne nie tyle ważne były pieniądze, ile sam fakt, że koni nie zrabowano, tylko mimo wszystko za nie zapłacono. Jest to jedyny znany mi przypadek zakupienia koni czystej krwi arabskiej od prywatnego właściciela po II wojnie. Wszystkie inne konie prywatne zostały automatycznie upaństwowione.

267. Konie wyjazdowe w Kraśnicy

Niewielka i krótko działająca stadnina koni w Kraśnicy miała olbrzymi wpływ na hodowlę koni arabskich, nie tylko w Polsce, ale i na świecie, dzięki wyhodowaniu Bałałajki.

268. Kl. Arfa gn. 1947 (Witraż – Bałałajka po Amurath Sahib) Kraśnica

269. Og. Amurath Sahib siwy 1932 (Amurath II – Sahiba po Nana Sahib I) Breniów

W 1944 roku w Janowie Podlaskim Bałałajka została pokryta **Trypolisem** 1937, ale nie zaźrebiła się. Następnie była łączona z **Witrażem** 1938, z którym dała znakomite potomstwo użyte do hodowli, takie jak: Arfa 1947 – bardzo zasłużona dla hodowli, Bandola 1948 – „królowa polskich arabów", Banio 1951 – ogier czołowy w Nowym Dworze, Bask 1956 – sprzedany do USA w 1963 roku, czempion tego kraju. Była również łączona z Wielkim Szlemem 1938, z którym dała klacz Bachantkę 1957, sprzedaną do USA w 1961 roku.

Bałałajka była klaczą bardzo łagodną, spokojną, wspaniałą matką. Miała gołębie serce. Nigdy nie zaczynała burd z koleżankami, ani nie kopnęła obcego źrebaka. Już samo spojrzenie jej przepięknych oczu chwytało człowieka za serce. Bałałajka była dla mnie symbolem żeńskości i macierzyństwa, ideałem klaczy stadnej. Kochałem ją bardzo mocno... chociaż w tamtych czasach nie była tak sławna jak dziś.

Kraśnica jest chyba najlepszym przykładem, jak można od jednej, ale cennej klaczy dochować się wspaniałego potomstwa, oczywiście używając do krycia wartościowych ogierów.

---

[1]) Opracowanie tej stadniny odbiega obszernością od innych omawianych w tej książce. W ten sposób chciałem opisać wszystkie inne, ale tylko na temat Kraśnicy udało mi się uzyskać tak wiele informacji. Dziękuję Pani Ewie Bąkowskiej za Jej obszerne listy i mnóstwo zdjęć, z których tylko część mogłem wykorzystać w niniejszym opracowaniu.

[2]) Orjent 1894 był ojcem Mahometa 1913, szeroko użytego w Gumiskach, gdzie dał trzy ogiery, między innymi Ibn-Mahometa 1925, ojca Iwonki III 1936. Pojata 1899 bardzo zasłużyła się w hodowli gumniskiej, dając tam trzy ogiery i trzy klacze.

[3]) Stadnina w Patkowie została założona w 1870 roku. W 1912 roku liczyła 8 klaczy, wszystkie były własnej hodowli. Niestety, z koni czystej krwi arabskiej I wojnę światową przeżyła tylko Łysa 1915. Jej ojciec Hassizi 1898 był synem ogiera Hezan or.ar. i klaczy Halka, która była córką ogiera również pochodzącego z importu – Hussar or.ar. Dżami I 1896 wywodziła się w dalszych pokoleniach z Jarczowiec.

Zabawa

Zabawa

Zabawa położona była na 284 ha w pow. Radziechów, woj. Tarnopol. Właściciel majątku, Roman Kraiński, pierwszą klacz czystej krwi sprowadził ze Snopkowa w 1934 roku. Była to

–Bad gn. 1929 (Diab or.ar. – Guenina po Cherine or.ar.) hod. R. Denis, Francja; klacz o bardzo ciekawym rodowodzie,

270. Og. Bad Afas gn. 1940 (Kuhailan Afas or.ar. – Bad po Diab or.ar.) Zabawa

w którym aż się roiło od przodków o oryginalnym arabskim pochodzeniu (or.ar.). Bad okazała się bardzo cenną klaczą; zaginęła w 1941 roku.

Rok później, w 1935 roku, ze stadniny w Gumniskach przyszła

–Izarra kaszt. 1926 (Afrit – Saida po Kurdy or.ar.) hod. P. Larmagna, Francja. Sprzedano ją z Gumnisk ze względu na brak dzielności wyścigowej, którą to cechę przekazywała również swemu potomstwu. Klacz zaginęła w 1939 roku, a w Zabawie dała tylko jednego ogierka (po Caidzie), który jednak nie został użyty do hodowli.

W latach 1935-1937 w Zabawie krył państwowej własności **Caid** kaszt. 1926 (Dénoustè – Caravane po Chakir or.ar.) hod. P. Lagarrue, Francja. Ogier ten przez trzy sezony pokrył 4 klacze, z czego urodziły się 4 źrebięta, w tym dwie córki Bad: Zmora 1937, która okazała się jego najcenniejszym potomkiem (zaginęła w 1945 roku), i Aza 1938 (zaginęła w 1941 roku). Caid stacjonował także w Perespie.

W latach 1938-1940 klacze z Zabawy krył ogier **Kuhailan Afas or.ar.** gn. 1930. Ogier ten pokrył 4 klacze, urodziło się jedno źrebię – ogier Bad Afas 1940 (od Bad), dziadek wspaniałego Cometa 1953. O reszcie potomstwa brak danych.

Izarra zaginęła w 1939 roku, Bad dwa lata później. Z klaczek urodziła się w Zabawie tylko Zmora 1937, która trafiła potem do Janowa, gdzie została pokryta w 1943 roku Witrażem 1938. Dała klaczkę Eleonorę 1944, założycielkę cennej rodziny, z której wywodzi się wiele ogierów użytych w hodowli.

271. Kl. Eleonora gn. 1944 (Witraż – Zmora po Caid) Zabawa

Mimo tak krótkiej działalności (7 lat) i to opierając się właściwie tylko na jednej klaczy, hodowla w Zabawie dała Bad Afasa 1940, który przedłużył cenny ród Kuhailana Afasa or.ar. Z rodu tego wywodzą się ogiery tej klasy co Comet 1953, Probat 1975 i Fawor 1981. Krew klaczy Bad występuje w rodowodach wielu reproduktorów, czy to przez ogiera Bad Afas, czy też przez jej wnuczkę Eleonorę 1944, której sporo córek zostało użytych w hodowli. Od Eleonory wywodzą się takie ogiery jak: El Trypoli 1957, Elf 1963, Eleuzis 1967, Ernal 1975, Enos 1975.

Ornatowice

Ornatowice

Lucyna Rudnicka, zakładając w 1939 roku hodowlę arabską w Ornatowicach (pow. Hrubieszów, woj. Lublin), położonych na 566 ha, zakupiła do niej cztery klacze. Były to:

–**Aghani** siwa 1932 (Haik – Kalina po Ibrahim or.ar.) hod. Duba, która przybyła z Dobużka źrebna ogierem Kuhailan Szerif 1934 i urodziła klaczkę Madelon 1939 (wybrakowaną w 1944 roku). Aghani była cenną klaczą, zaginęła w 1944 roku;

–**Certuma** siwa 1933 (Flisak – Regina po Mazepa I) hod. Pełkinie; przyszła z Pełkiń źrebna ogierem Kaszmir i urodziła klaczkę. Należała do przeciętnych klaczy hodowlanych; zaginęła w 1945 roku;

Z Mikulińców została zakupiona

–**Diana** siwa 1934 (Effendi – Hama po Pielgrzym) hod. Mikulińce, klacz nie sprawdzona pod względem hodowlanym. Zaginęła w 1944 roku, a wraz z nią jej potomstwo;

Z Janowa Podlaskiego przybyła

–**Smyrna** gn. 1936 (Enwer Bey – Kahira po Farys II) hod. Janów Podl.; klacz o doskonałym pochodzeniu, rodzona siostra Trypolisa, który w chwili jej sprzedaży miał już dwa lata (ciekawe, dlaczego więc została sprzedana przez stadninę w Janowie?). Potomstwo Smyrny przepadło niestety podczas II wojny światowej, więc ona sama nie zdążyła sprawdzić się jako matka; w 1943 roku została sprzedana do Adamówki.

W 1939 roku Aghani została pokryta ogierem **Hadjar** siwy 1933 (Hardy – Dydona po Bakszysz) hod. Dobużek. Urodził się ogierek. Hadjar, ogier raczej przeciętny pod względem hodowlanym, był używany również w Dobużku.

W tym samym roku Ornatowice zakupiły z Janowa syna doskonałej Elegantki – og. **Rosomak** gn. 1935 (Almanzor – Elegantka po Bakszysz) hod. Janów Podl., który pokrył w 1939 roku 3 klacze i dał 2 źrebaki, w tym klacz Ostendę II 1940 (od Certumy), która zaginęła w 1945 roku. Niestety, ogier ten nie miał szansy sprawdzić się jako reproduktor, gdyż prawdopodobnie przepadł już w 1939 roku.

W 1940 roku stadnina użyła również janowskiego ogiera. Był nim **Nenufar** siwy 1932 (Mazepa II – Dziewanna po Bakszysz) hod. Janów Podl., który pokrył 4 klacze, z czego urodziły się 2 źrebaki, w tym Awantura Arabska 1941 (od Certumy), która zaginęła w 1945 roku. Ogier przeciętny pod względem hodowlanym.

W latach 1941-1943 w Ornatowicach stacjonował **Rozmaryn** kaszt. 1935 (Almanzor – Dziewanna po Bakszysz) hod. Janów Podl. W ciągu tych 3 lat pokrył łącznie 13 klaczy, dał 10 źrebiąt, które niestety zaginęły w 1945 roku. Z działających tam reproduktorów był chyba najlepszy (choć nie najurodziwszy); w latach 1952-1958 krył również w Michałowie.

Klacz Smyrna, źrebna Rozmarynem, została sprzedana w 1943 roku do Adamówki. W 1944 roku zaginęły Aghani i Diana, a Madelon została wybrakowana.

W tym samym roku do Gumnisk, pod ogiera Kuhailan Abu Urkub 1935, zo-

272. Og. Nenufar siwy 1932 (Mazepa II – Dziewanna po Bakszysz) Janów Podlaski

stała wysłana Awantura Arabska, a do Pełkiń pod ogiera El Haifi 1935 – Certuma i Ostenda II. Wszystkie trzy klacze zaginęły w 1945 roku.

Stadnina, założona prawdopodobnie przed samym rozpoczęciem działań wojennych w 1939 roku, była prowadzona z determinacją do końca.... Mimo tak krótkiego czasu zdążyła wyhodować kilka klaczy na remont własnego stada. Pani Lucyna Rudnicka musiała być bardzo dzielną osobą. Żałuję, że nie dane mi było jej poznać. (Ale nic straconego. Mahomet ponoć obiecał wszystkim hodującym konie czystej krwi arabskiej jakiś kącik w Niebie. Tam się nagadamy).

Stadnina w Ornatowicach używała bardzo różnych ogierów, takich, jakie tylko udało się wtedy dostać. Myślę, że gdyby miała czas na rozwój, pewnie zaczęłaby korzystać z cenniejszych reproduktorów, a wtedy byłyby i odpowiednie wyniki. Bazowy materiał nie był bowiem zły.

Zakończenie

Zakończenie

Omawiając historię hodowli koni czystej krwi arabskiej w okresie międzywojennym, nie można nie wspomnieć o działalności Towarzystwa Hodowli Konia Arabskiego, księgach stadnych, a także wyścigach oraz eksporcie koni arabskich.

Towarzystwo Hodowli Konia Arabskiego

We wrześniu 1926 roku we Lwowie został zawiązany komitet organizacyjny z inicjatywy dr. E. Skorkowskiego. W jego skład weszli: Józef Czerkawski, Franciszek Raciborski i Edward Skorkowski. W dniu 4 października 1926 roku odbyło się konstytucyjne zebranie w sali Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce. Wzięły w nim udział 34 osoby zaproszone przez komitet. Celem tej organizacji miało być *„dążenie do rozwoju i udoskonalenia konia arabskiego w Polsce, a zadaniem – praca i działalność skierowane do osiągnięcia tego celu"*.

Prezesem Towarzystwa został Aleksander Dzieduszycki, wiceprezesem Franciszek Żmigrodzki, a sekretarzem Edward Skorkowski. Kierowniczką biura została Paulina Jaroszewiczowa.

„Powołanie do życia Towarzystwa Hodowli Konia Arabskiego okazało się niezmiernie szczęśliwe dla dalszego rozwoju hodowli koni tej rasy. Jego prezes stał się doskonałym organizatorem wszelkich poczynań Towarzystwa i wykazał wiele inicjatywy w rozmaitych kierunkach działalności (...).

Powstałe 4 października 1926 r. w Warszawie Towarzystwo Hodowli Konia Arabskiego zaraz po swoim ukonstytuowaniu zajęło się gromadzeniem materiałów do mającej powstać księgi stadnej koni arabskich. Gdy E. Skorkowski zebrał już materiały, towarzystwo wydało z ramienia Ministerstwa Rolnictwa »Polską księgę stadną koni arabskich«, Tom I, Warszawa 1926. Potem co roku wydawało dodatki, których łącznie ukazało się 5. Po zreformowaniu zasad prowadzenia księgi w 1931 r. wydało »Polską księgę stadną koni arabskich czystej krwi«, Tom I, Warszawa 1932 i »Polską księgę stadną koni arabskich chowanych w czystości krwi«, Tom I Warszawa 1932" [W. Pruski].

Do Tomu I PASB z 1931 roku konie zgłosiło 28 właścicieli (posiadających łącznie 90 klaczy, od których odsadzono w roku następnym 53 źrebięta czystej krwi arabskiej). Spośród tych właścicieli dwóch miało po więcej niż 10 klaczy, jeden – 7, dwóch – po 5, trzech – po 4 klacze, czterech – po 3 klacze, dwóch – po 2 i aż czternastu – po jednej klaczy.

Tom II PASB ukazał się w 1937 roku. Konie zgłosiło do niego 58 właścicieli (posiadających łącznie 162 klacze, od których odsadzono w roku następnym 80 źrebiąt czystej krwi arabskiej). Spośród tych właścicieli dwóch miało po więcej niż 10 klaczy, dwóch – po 7, jeden – 6, czterech – po 4 klacze, siedmiu – po 3, dziesięciu – po 2 i aż trzydziestu dwóch – po 1 klaczy.

Część matek była stanowiona ogierami pełnej krwi angielskiej lub półkrwi. Inne w ogóle nie były stanowione. Niektóre jałowiły, roniły lub źrebięta od nich padły przed odsadzeniem i tak dla przykładu w 1932 roku od 93 klaczy odsadzono 53 źrebięta czystej krwi, a w roku 1937 od 161 klaczy odsadzono 71 źrebiąt czystej krwi.

Wyścigi

Towarzystwo Hodowli Konia Arabskiego na posiedzeniu w dniu 10 grudnia 1926 roku podjęło uchwałę zapoczątkowania wyścigów dla koni arabskich. Pierwsze gonitwy odbyły się we Lwowie w dniach 17–29 maja 1927 roku. Podczas siedmiu dni wyścigowych w gonitwach wystartowały 24 konie, przeważnie trzyletnie. Dwa tygodnie później, w dniach 12–19 czerwca wyścigi rozegrano w Przemyślu (odbyły się tam 4 dni wyścigowe).

W następnym roku konie biegały: 3–24 czerwca we Lwowie, 11–26 sierpnia w Piotrkowie Tryb. i 16–30 września znów we Lwowie.

W 1931 roku wyścigi w Piotrkowie odbyły się po raz ostatni, bowiem zostały przeniesione w 1932 roku z tego miejsca do Lublina. Tak więc do 1939 roku włącznie araby biegały we Lwowie i w Lublinie.

Od 1923 roku we Lwowie biegały konie różnych ras na tymczasowym torze na lotnisku na Błoniach Janowskich. *„Gościna na obcym terenie była jednak wysoce niedogodna, toteż Małopolskie Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni zdecydowało w 1926 roku wybudować własny tor. Wybrano w tym celu grunty miejskie, leżące tuż za rogatką stryjską na Persenkówce. Wydzierżawiono od magistratu teren w obszarze 45 ha, wystarano się o zasiłek w Ministerstwie Rolnictwa na inwestycje i budowę* [nadzór nad nią sprawował aktywny członek Towarzystwa, B. Ziętarski – przyp. R.P.]. *Trwała ona przez 1927 r. i pierwszą połowę 1928 r. Po ukończeniu robót powstał ładny tor w malowniczej okolicy, otoczony lasem. Wystawiono dwie trybuny – członkowską i płatną – oraz 5 stajen na 100 koni. Bieżnia miała obwód 1600 m, szerokość 24 m, a prostą o długości 350 m. Wewnątrz głównej bieżni mieścił się tor steeplowy z 5 przeszkodami. (...)*

W pierwszych latach wyścigów arabskich największe sumy wygrywała państwowa stajnia »Janów« i to tłumiło poniekąd rozwój stajen prywatnych. Dlatego w 1932 roku minister rolnictwa zatwierdził wniosek przedłożony przez Departament Chowu Koni, aby stajnia państwowa, nazywana odtąd »Arabian«, pobierała na swe potrzeby, o ile pamiętam – 40% wygranych, a reszta miała iść na korzyść właścicieli drugiego i trzeciego konia w gonitwie. W sprawozdaniach z wyścigów i wszelkich statystykach podawano jednak pełną sumę wygranych" [W. Pruski].

Dla zobrazowania wyników wyścigów podaję poniżej część tabeli zamieszczonych w książce prof. W. Pruskiego „Dwa wieki..."

Wyścigi były traktowane przez PSK Janów Podl. jako próby dzielności, w których powinny brać udział wszystkie konie trzyletnie i starsze. Część hodowców prywatnych uważała podobnie, część natomiast kierowała do treningu tylko te konie, które dawały nadzieję na wygranie.

Konie arabskie biegały również podczas wojny. W latach 1940-1943 we Lwowie, a w latach 1941-1944 w Lublinie. Wyścigi nie miały jednak wówczas znaczenia selekcyjnego. Urządzano je raczej dla utrzymania koni w rękach prywatnych właścicieli. Dawało to także zatrudnienie personelowi biura Towarzystwa oraz trenerom i dżokejom, a także legitymacje służbowe, chroniące przed wywózką na roboty do Niemiec.

Wyścigi koni arabskich w Polsce w latach 1927-1939 (za prof. W. Pruskim „Dwa wieki...")

Rok	Liczba dni wyścigowych	Liczba gonitw	Liczba koni biegających	Nazwa stajni (I miejsce)	Reproduktory, których potomstwo wygrało najwięcej
1927	20	37	34	Janów	Bakszysz
1928	28	53	43	Janów	Bakszysz
1929	31	56	47	Potoccy	Wallis II
1930		74	51	Janów	Ganges I
1931		76	56	Sanguszko	Koheilan I
1932	56	87	61	„Arabian"	Koheilan I
1933	72	122	76	„Arabian"	Farys II
1934	56	108	79	Żarczewski	Koheilan I
1935	68	121	96	Sanguszko	Nedjari
1936	67	138	82	Sanguszko	Nedjari
1937		134	79	„Arabian"	Hardy
1938		132	76	Sanguszko	Flisak
1939	38	68	57	Sanguszko	Nedjari

Eksport

Towarzystwo Hodowli Konia Arabskiego reklamowało polskie konie, wydając ilustrowane kalendarze wyścigowe, specjalny numer arabski „Jeźdźca i Hodowcy", jak również drukowany w kilku językach wspaniały folder. Nawiązywało również kontakty zagraniczne, które zaczęły owocować sprzedażą koni arabskich na eksport (zakupów poszczególnych koni i ich wyboru pomagał dokonywać gościom zagranicznym Prezes Towarzystwa).

I tak w 1929 roku sprzedano:

- do Czechosłowacji: 1 ogiera i 1 klacz chowane w czystości krwi oraz 1 ogiera czystej krwi;
- na Węgry: 2 ogiery i 1 klacz czystej krwi.

W 1936 roku odeszły:

- do Czechosłowacji: 1 ogier i 1 klacz czystej krwi;
- do Niemiec: 3 ogiery czystej krwi i 1 ogier chowany w czystości krwi;
- na Litwę: 1 ogier czystej krwi i 1 ogier chowany w czystości krwi.

Od 1937 roku sprzedawano na eksport tylko konie czystej krwi. W tym samym roku odeszły:

- do Czechosłowacji: 1 ogier;
- na Węgry: 2 ogiery;
- do Rumunii: 1 ogier i 2 klacze;
- do Estonii: 1 ogier i 1 klacz;
- do USA: 6 klaczy.

W 1938 roku sprzedano:

- do USA: 2 ogiery i 8 klaczy;
- do Włoch: 6 ogierów.

Zapewne interesujące byłoby dla Czytelników podanie sum płaconych wówczas za konie czystej krwi sprzedawane na eksport (dysponuję tylko danymi z PSK Janów Podlaski). Otóż np. w 1937 roku zostały sprzedane do USA klacze:

- Nora kaszt. 1932 (Hardy – Dora po Bakszysz) – za 3 000 zł;
- Niwka siwa 1932 (Fetysz – Dziwa po Abu Mlech) – za 4 000 zł.

O ile sobie przypominam, w 1937 roku za dolara płacono około 5,50 zł, zaś 1 ha urodzajnej ziemi w moich stronach (pow. Augustów) kosztował w tym czasie 1 000 zł.

W 1939 roku zrabowano do ZSRR 8 ogierów oraz 51 klaczy i klaczek hodowlanych (do tylu koni się przyznano).

W 1945 roku z terenów Niemiec odeszło do ZSRR 9 klaczy pochodzących z Polski; w Niemczech pozostały 3 ogiery i 1 klacz. W tym samym roku do USA wywieziono 4 ogiery i 8 klaczy.

Jakże dużo czystej krwi arabskiej utoczono z polskiej hodowli, która jeszcze tak niedawno sama kupowała materiał zarodowy w całej Europie, a nawet w Arabii. Jednak dzięki A. Krzyształowiczowi i polskiej załodze wiele ogierów i klaczy powróciło z ewakuacji. Z nich właśnie, jak Feniks z popiołów, odrodziła się polska hodowla koni czystej krwi arabskiej, koni które zadziwiają dziś cały świat, odnosząc oszałamiające sukcesy na pokazach w całej Europie i w USA.

Według wielu przekazów, konie arabskie były nie tylko przez Polaków hodowane, ale i przez nich kochane. Najlepszym tego przykładem może być zdjęcie Mahometa (zdobiące okładkę tej książki), ulubionego ogiera Romana ks. Sanguszki – zrobione w jego salonie, który nie dla wszystkich był dostępny.

Znam i dzisiaj hodowcę, u którego ogier czystej krwi arabskiej bywa częstym gościem, co prawda nie w salonie, lecz w kuchni, ale tylko dlatego, że w jego skromnym domku po prostu nie ma salonu, zaś kuchnia jest tym miejscem, w którym koncentruje się życie całej rodziny. Początek więc zrobiono. Od Was, Hodowcy koni arabskich, zależy, czy koń arabski znowu zawita na polskie salony.

Być może niektóre z innych hodowli też powinny być w mojej pracy omówione. Miałem jednak o nich zbyt mało danych lub dane te mnie nie satysfakcjonowały. Dlatego przepraszam wszystkich spadkobierców właścicieli nie omówionych tu hodowli i proszę o wybaczenie. Postąpiłem bowiem zgodnie z moim sumieniem.

Literatura i źródła

1. Stafan Bojanowski „Za końmi na Wołyń i Ukrainę", 1902
2. Witold Pruski „Dzieje Państwowej Stadniny w Janowie Podlaskim 1817-1939"
3. Jan Grabowski „Warunki, rozmieszczenie typów, poziom i okręgi hodowli koni w Polsce", 1960
4. Edward Skorkowski „Polski arab i jego wpływ na hodowlę koni w kraju i za granicą", 1960
5. Zdzisław Rozwadowski „50 Zear of Breeding Pure Blood Arabian Horses in Poland in Their Genealogical Charts 1918-1968", 1971
6. Witold Pruski „Dwa wieki polskiej hodowli koni arabskich (1778 – 1978) i jej sukcesy na świecie", 1983
7. „Jeździec i Hodowca" roczniki od 1920 do 1939
8. Polska Księga Stadna Czystej Krwi Arabskiej (PASB) tom I 1932, tom II 1938, dodatki do nich i tom III 1948.
9. Bogdan Ziętarski „Pod namiotami Beduinów", 1931
10. Britta Fahlgren „The Arabian Horse Families of Poland 1790-1978", 1991
11. Neil L. Wood „The Polish Arabian Horses in North America 1937-1991", 1992
12. O. A. Bałakszyn „Arabskaja Łoszad w ZSRR", 1978
13. Gosudarstwiennaja Plemiennaja Kniga Łoszadiej i Arabskoj i Terskoj Porody" Tom I 1951
14. Gosudarstwiennaja Kniga Plemiennych Czistokrownych Arabskich Łoszadiej Tom I 1985 – Tom VI 1993 (RASB)
15. Korespondencja z Panem Adamem Sosnowskim
16. Korespondencja z Panią Hanną Łysakowską – Muzeum Łowiectwa i Jeździectwa w Warszawie
17. Korespondencja z Panią Anną Bąkowską
18. Caroline Jordan „Klassische Araber alter deutscher Blutlinien", 2001
19. Tadeusz Epsztein, Sławomir Górzyński „Spis ziemian Rzeczypospolitej Polskiej w roku 1930" Warszawa, 1990 (wznowienie)

Mapa Polski okresu międzywojennego

Spis powiatów wg województw

I. Miasto Warszawa

II. woj. warszawskie
Błonie 1
Ciechanów 2
Gostynin 3
Grójec 4
Kutno 5
Lipno 6
Łowicz 7
Maków 8
Mińsk Mazowiecki 9
Mława 10
Nieszawa 11
Płock 12
Płońsk 13
Przasnysz 14
Pułtusk 15
Radzymin 16
Rawa 17
Rypin 18
Sierpc 19
Skierniewice 20
Sochaczew 21
Warszawa 22
Włocławek 23

III. woj. łódzkie
Brzeziny 24
Kalisz 25
Koło 26
Konin 27
Łask 28
Łęczyca 29
Łódź miasto 30
Łódź powiat 31
Piotrków 32
Radomsko 33
Sieradz 34
Słupca 35
Turek 36
Wieluń 37

IV. woj. kieleckie
Będzin 38
Częstochowa 39
Iłża 40
Jędrzejów 41
Kielce 42
Końskie 43
Kozienice 44
Miechów 45
Olkusz 46
Opatów 47
Opoczno 48
Pińczów 49
Radom 50
Sandomierz 51
Stopnica 52
Włoszczowa 53

V. woj. białostockie
Augustów 54
Białowieża 55
Białystok 56
Bielsk 57
Grodno 58
Kolno 59
Łomża 60
Ostrołęka 61
Ostrów 62
Sejny 63
Sokółka 64
Suwałki 65
Szczuczyn 66
Wołkowysk 67
Wysokie Mazowiecki 68

VI. woj. lubelskie
Biała 69
Biłgoraj 70
Chełm 71
Garwolin 72
Hrubieszów 73
Janów 74
Konstantynów 75
Krasnystaw 76
Lubartów 77
Lublin miasto 78
Lublin powiat 79
Łuków 80
Puławy 81
Radzyń 82
Siedlce 83
Sokołów 84
Tomaszów 85
Węgrów 86
Włodawa 87
Zamość 88

VII. woj. wileńskie
Brasław 89
Duniłowicze 90
Dzisna 91
Oszmiana 92
Święciany 93
Troki 94
Wilno miasto 95
Wilno powiat 96
Wilejka 97

VIII. woj. nowogrodzkie
Baranowicze 98
Lida 99
Nieśwież 100
Nowogródek 101
Słonin 103
Stołpca 103
Wołożyn 104

IX. woj. poleskie
Brześć 105
Drohiczyn 106
Kamień Koszyrski 107
Kobryń 108
Kossów 109
Łuniniec 110
Pińsk 111
Prózany 112
Sarny 113

X. woj. wołyńskie
Dubno 114
Horochow 115
Kowel 116
Krzemieniec 117
Luboml 118
Łuck 119
Ostróg 120
Równe 121
Włodzimierz 122

XI. woj. poznańskie
Bydgoszcz miasto 123
Bydgoszcz powiat 124
Chodzież 125
Czarnków 126
Gniezno 127
Gostyń 128
Grodzisk 129
Inowrocław 130
Jarocin 131
Kępno 132
Kościan 133
Koźmin 134
Krotoszyn 135

Leszno 136
Międzychód 137
Mogilno 138
Nowotomyśl 139
Oborniki 140
Odolanów 141
Ostrów 142
Ostrzeszów 143
Pleszew 144
Poznań miasto 145
Poznań wschodni 146
Poznań zachodni 147
Rawicz 148
Strzelno 149
Szamotuły 150
Szubin 151
Śmigiel 152
Śrem 153
Środa 154
Wągrowiec 155
Witkowo 156
Wolsztyn 157
Września 158
Wyrzysk 159
Żnin 160

XII. woj. pomorskie
Brodnica 161
Chełmno 162
Chojnice 163
Działdowo 163
Gniew 165
Grudziądz miasto 166
Grudziądz powiat 167
Kartuzy 168
Kościerzyna 169
Lubawa 170
Puck 171
Sępolno 172
Starogard 173
Święcie 174
Tczew 175
Toruń miasto 176
Toruń powiat 177
Tuchola 178
Wąbrzeźno 179
Wejherowo 180

XIII. woj. krakowskie
Biała 181
Bochnia 182
Brzesko 183
Chrzanów 184
Dąbrowa 185
Gorlice 186
Grybów 187
Jasło 188
Kraków miasto 189
Kraków powiat 190
Limanowa 191
Mielec 192
Myślenice 193
Nowy Sącz 194
Nowy Targ 195
Oświęcim 196
Pilzno 197
Podgórze 198
Ropczyce 199
Spisz-Orawa 200
Tarnów 201
Wadowice 202
Wieliczka 203
Żywiec 204

XIV. woj. lwowskie
Bóbrka 205
Brzozów 206
Cieszanów 207
Dobromil 208
Drohobycz 209
Gródek Jagielloński 210
Jarosław 211
Jaworów 212
Kolbuszowa 213
Krosno 214
Lisko 215
Lwów miasto 216
Lwów powiat 217
Łańcut 218
Mościska 219
Nisko 220
Przemyśl 221
Przeworsk 222
Rawa Ruska 223
Rudki 224
Rzeszów 225
Sambor 226
Sanok 227
Sokal 228
Stary Sambor 229
Strzyżów 230
Tarnobrzeg 231
Żółkiew 232

XV. woj. stanisławowskie
Bohorodczany 233
Delina 234
Horodenka 235
Kałusz 236
Kołomyja 237
Kosów 238
Nadwórna 239
Peczeniżyn 240
Rohatyn 241
Skole 242
Stanisławów 243
Stryj 244
Śniatyn 245
Tłumacz 246
Turka 247
Żydaczów 248

XVI. woj. tarnopolskie
Borszczów 249
Brody 250
Brzeżany 251
Buczacz 252
Czortków 253
Husiatyn 254
Kamionka Strumiłowa 255
Podhajce 256
Przemyślany 257
Radziechów 258
Skałat 259
Tarnopol 260
Trembowla 261
Zaleszczyki 262
Zbaraż 263
Zborów 264
Złoczów 265

XVII. woj. śląskie
Bielsko miasto 266
Bielsko powiat 267
Cieszyn 268
Królewska Huta miasto 269
Katowice miasto 270
Katowice powiat 271
Lubliniec 272
Pszczyna 273
Ruda 274
Rybnik 275
Świętochłowice 276
Tarnowskie Góry 277

Alfabetyczny wykaz ogierów, które działały w okresie międzywojennym i w czasie II wojny światowej

1. Abu-Cheil 1933 — 174*, 176
2. Abu Mlech 1902 — **28***
3. Aghil-Branka 1905 — 114, 115*
4. Almanzor 1909 — **39***
5. 35 Amurath II 1907 — **101**, 132
6. Amurath III 1910 — **26**
7. Amurath Sahib 1932 — 52, 131*, 188, 198*, 199*, 202*
8. Antez 1921 — 124*, 164
9. Bajrak 1939 — 92
10. Bakszysz 1901 — **26**, 27*
11. Bankrut 1931 — 182
12. Brabant 1939 — 92, 186
13. Burgas or.ar. 1907 — 29*
14. Caid 1926 — 186, 204
15. Damaszek 1922 — 164
16. Demir-Kaja 1908 — 137
17. Dostatek 1932 — 143
18. Drop 1939 — 170
19. Durbar 1912 — 143
20. Dynamit 1902 — 137
21. Dżingishan III 1912 — 102*, 103
22. Dżingiskhan II 1916 (ch) — 131
23. El Haifi 1935 — 107*
24. Enwer Bey 1923 — **41**, 44*
25. Fakir 1924 — 123, 138, 175
26. Faraon 1916 — 142
27. Farys II 1905 — **34**
28. Fetysz 1924 — **36***, 88, 151, 198
29. Flisak 1924 — **36**, 103, 104*
30. Floks 1924 — 115, 116*, 200
31. Ganges I 1901 — **29**, 30*
32. Gazal I 1909 — **101**
33. Hadjar 1933 — 170, 206
34. Haik 1919 — 138, 174
35. Hardy 1926 — 37, 38*, 169, 179
36. Haszysz 1926 — 164
37. Ibn-Mahomet 1925 — 197
38. Ibn-Rahal 1928 — 151
39. Ibrahim 1925 — 84*
40. Jaśmin 1932 — 125
41. Jezupol 1928 — 169
42. Kafifan 1916 — 87, 102, 121*, 123, 137
43. Kaim 1925 — 193
44. Kartoum 1928 — 69*, 91
45. Kaszmir 1929 — 43, 105*, 132, 161, 170
46. Koheilan I 1922 — **30**, 31*, 32*, 123, 169
47. Kohejl-Ibn-Mazepa 1920 — 137, 138*, 175
48. Kuhailan Abu Urkub 1935 — 90*, 91, 183
49. Kuhailan Afas or.ar. 1930 — 75*, **76**, 81, 91, 132, 204
50. Kuhailan Ajouz or.ar. 1930 — 77*, 79, 81, 91
51. Kuhailan Haifi or.ar. 1923 — 40, 41*, **79**, 81, **83**, 89, 104, 132
52. Kuhailan Kruszan or.ar. 1927 — 40, 81, **82**, 88*, 89, 104, 132
53. Kuhailan Said or.ar. 1934 — 47, 48*
54. Kuhailan Szerif 1934 — 170
55. Landsknecht 1927 — 160, 161*, 175
56. Latawiec 1933 — 138
57. Linkoln 1911 — 85
58. Lirnik 1930 — 193
59. Lotos II 1930 — 179
60. Lowelas 1930 — **41**, 43*, 125, 153, 186
61. Łokietek 1921 (ch) — 142
62. Łucznik 1930 — 35*, 161
63. Madras 1918 — 122*, 123
64. Mahomet 1913 — 83*, 84*, 85
65. Marzouk IV 1913 — 160
66. Mazepa I 1910 — **100***, 125, 192
67. Mazepa II 1910 — **35**, 87, 151
68. Miecznik 1931 — 170, 182, 183*
69. Mohort 1912 — 87
70. Morocz 1931 — 35*, 164, 188
71. Muezin 1912 (ch) — **30**, 85
72. Mustafa 1917 — 121
73. My Kismet 1934 — 171
74. Nana Sahib I 1907 — **102**, 130
75. Narzan 1913 — 84*, 85
76. Nedjari 1926 — **71**, **72**, 86*, 89, 131, 186
77. Nemer 1928 — 138, 139*, 182, 188
78. Nenufar 1932 — 206*
79. Nizam-Pasza 1905 — **101**, 109
80. Obożny 1933 — 176
81. Ofir 1933 — **44**, 45*, 107
82. Omar II 1933 — 193
83. Opal 1933 — 170
84. Orjent 1933 — 125, 170, 192*, 193
85. Pamir 1934 — 48*
86. Patrycjusz 1924 — 182
87. Pielgrzym-Dżami 1928 (ch) — 115
88. Pielgrzym-Thuja 1909 — 115
89. Polonez 1938 — 164
90. Poryck 1925 — 120*, 124, 193
91. Posejdon 1916 — 119*, 120
92. Półkozic 1934 — 171
93. Rasim 1906 — 123, 146*, **148**, **150**
94. Rasim III 1931 — 150*, 153
95. Rasim IV 1931 — 153
96. Rasim Pierwszy 1937 — 154
97. Ricordo 1905 — 131, **160**
98. Rosomak 1935 — 206
99. Rozdźwięk 1935 — 92, 186
100. Rozmaryn 1935 — 39*, 207
101. Rytm 1935 — 170
102. Siglavi-Bagdady III 1914 — 138
103. Skarabeusz 1936 — 133, 182
104. Sulejman 1934 — 151*, 153
105. Tuareg 1931 — 124*, 125
106. Trypolis 1937 — 52, 54*, 55*, 202
107. Urkub 1935 — 88*, 91
108. Urok 1935 — 87*, 91, 186
109. Wallis II 1918 — 120*, **121**, 131
110. Werset 1938 — 171
111. Wielki Szlem 1938 — 45*, 106*, 107
112. Witraż 1938 — 45*, 52, 202
113. Witeź II 1938 — 45*, 171
114. Zeus 1914 (ch) — 115

(ch) – przy nazwie ogiera wskazuje, że był chowany w czystości krwi

* – oznacza stronę, na której znajduje się zdjęcie ogiera

28 – (pogrubione cyfry) oznacza stronę, na której znajduje się opis ogiera

Tab. 1. Klacze stadne, które ubyły z hodowli w 1939 roku

* – oznacza klacz wybrakowaną z hodowli czystej krwi przed II wojną światową (kolejność klaczy ustawiono wg właścicieli i zgodnie z omówieniami w tekście)

L.p.	Nazwa klaczy	Rok ur.	Maść	Pochodzenie	Hodowca	Ostatni właściciel	Losy
1	Bajka	1920	gn.	Amurath III – Siglavi-Bagdady	SK Janów Podl.	SK Janów Podl.	SK Tiersk
2	Dziwa	1922	gn.	Abu Mlech – Zulejma	SK Janów Podl.	SK Janów Podl.	SK Tiersk
3	Elegantka	1923	gn.	Bakszysz – Gazella II	SK Janów Podl.	SK Janów Podl.	SK Tiersk
4	Federacja	1924	s.	Burgas or.ar. – Koalicja	SK Janów Podl.	SK Janów Podl.	zaginęła
5	Fryga II	1924	gn.	Bakszysz – Gazella II	SK Janów Podl.	SK Janów Podl.	SK Tiersk
6	Gazella II	1914	gn.	Kohejlan or.ar. – Abra	Jezupol	SK Janów Podl.	SK Tiersk
7	Halina*	1926	s.	Abu Mlech – Kalina	SK Janów Podl.	SK Janów Podl.	SK Tiersk
8	Huryska	1926	s.	Abu Mlech – Zulejma	SK Janów Podl.	SK Janów Podl.	SK Tiersk
9	Ikwa*	1927	s.	Koheilan I – Elstera	SK Janów Podl.	SK Janów Podl.	SK Tiersk
10	Jaskółka II	1928	gn.	Koheilan I – Gazella II	SK Janów Podl.	SK Janów Podl.	zaginęła
11	Kahira	1929	gn.	Farys II – Zulejma	SK Janów Podl.	SK Janów Podl.	SK Tiersk
12	Kamea	1929	s.	Farys II – Elegantka	SK Janów Podl.	SK Janów Podl.	SK Tiersk
13	Kewa	1923	s.	Siglavi-Bagdady-11 – Kalga	Jugosławia	SK Janów Podl.	SK Tiersk
14	Konfederacja	1929	s.	Farys II – Koalicja	SK Janów Podl.	SK Janów Podl.	SK Tiersk
15	Krucica	1929	kaszt.	Farys II – Dora	SK Janów Podl.	SK Janów Podl.	SK Tiersk
16	Laka	1930	s.	Farys II – Hebda	SK Janów Podl.	SK Janów Podl.	zaginęła
17	Limba	1930	s.	Bakszysz – Dziwa	SK Janów Podl.	SK Janów Podl.	SK Tiersk
18	Makata	1931	s.	Fetysz – Gazella II	SK Janów Podl.	SK Janów Podl.	zaginęła
19	Mandolina*	1931	s.	Flisak – Serenata	SK Janów Podl.	SK Janów Podl.	SK Tiersk
20	Maskota	1931	gn.	Koheilan I – Fryga	SK Janów Podl.	SK Janów Podl.	zaginęła
21	Mulatka	1931	s.	Koheilan I – Elegantka	SK Janów Podl.	SK Janów Podl.	SK Tiersk
22	Narada	1932	s.	Hardy – Federacja	SK Janów Podl.	SK Janów Podl.	SK Tiersk
23	Niezgoda	1932	s.	Fetysz – Koalicja	SK Janów Podl.	SK Janów Podl.	SK Tiersk
24	Nirwana	1932	gn.	Mazepa II – Fryga II	SK Janów Podl.	SK Janów Podl.	SK Tiersk
25	Nowina*	1932	gn.	Hardy – Serenata	SK Janów Podl.	SK Janów Podl.	SK Tiersk
26	Oaza	1933	s.	Kuhailan Haifi or.ar. – Kewa	SK Janów Podl.	SK Janów Podl.	SK Tiersk
27	Oda	1933	kaszt.	Kuhailan Haifi or.ar. – Bajka	SK Janów Podl.	SK Janów Podl.	zaginęła
28	Płotka	1934	s.	Koheilan I – Gawęda	SK Janów Podl.	SK Janów Podl.	SK Tiersk
29	Gazlanka	1928	kaszt.	Kemir – Mersuch I	Węgry	Gumniska	zaginęła
30	Rauka	1932	kaszt.	Nedjari – Gruzinka	Gumniska	Gumniska	zaginęła
31	Rutbah	1932	kaszt.	Nedjari – Djeballa	Gumniska	Gumniska	zaginęła
32	Touraine	1934	kaszt.	Kuhailan Kruszan or.ar. – Djeballa	Gumniska	Gumniska	zaginęła
33	Azja III	1934	s.	Wallis II – Urga	Beheń	Beheń	zaginęła
34	Ciza	1930	s.	Madras – Lutecja	Beheń	Beheń	zaginęła
35	Dalja II	1933	kaszt.	Wallis II – Flora	Beheń	Beheń	zaginęła
36	Dziewanna	1922	s.	Bakszysz – Kalina	SK Janów Podl.	Beheń	zaginęła

37	Dżedda	1931	s.	Wallis II – Koncha	Beheń	Beheń	zaginęła
38	Flora	1916	kaszt.	Vampir – Jurta	Beheń	Beheń	zaginęła
39	Girlanda	1926	s.	Kafifan – Flora	Beheń	Beheń	zaginęła
40	Urga	1926	s.	Kafifan – Lutecja	Beheń	Beheń	zaginęła
41	Dywersja	1925	kaszt.	Wallis II – Lutecja	Beheń	Derażne	SK Tiersk
42	Koncha	1918	s.	Sourour or.ar. – Muszla	Beheń	Derażne	zaginęła
43	Lutecja	1917	s.	Sourour or.ar. – Ferrara	Beheń	Derażne	zaginęła
44	Arabeska	1931	s.	Kohejl-Ibn-Mazepa – Arabella	Niskołyzy	Niskołyzy	zaginęła
45	Baja	1932	gn.	Rasim – Karima	Ujazd	Ujazd	zaginęła
46	Fasila	1923	kaszt.	Rasim – Fejr	Crabbet Park	Ujazd	zaginęła
47	Karima	1924	s.	Farys I – Rusałka	Dzierzbice	Ujazd	zaginęła
48	Nitla	1926	gn.	Nureddin II – Nashisha	Crabbet Park	Ujazd	zaginęła
49	Hadudi	1923	gn.	Farys I – Rusałka	Dzierzbice	Bezmiechowa	zaginęła
50	Hamra	1933	gn.	Ricordo – Hadudi	Bezmiechowa	Bezmiechowa	zaginęła
51	Ladawa	1930	gn.	Koheilan I – Białogródka	SK Janów Podl.	Prussy	zaginęła
52	Magja	1931	s.	Koheilan I – Ferja	SK Janów Podl.	Dobużek	zaginęła
53	Nemezis	1932	gn.	Mazepa II – Habanera	SK Janów Podl.	Dobużek	zaginęła
54	Niespodzianka	1931	gn.	Amurath II – Rusałka	Breniów	Dobużek	zaginęła
55	Nigerja	1932	s.	Hardy – Dydona	SK Janów Podl.	Dobużek	zaginęła
56	Salome	1925	s.	Koheilan IV – Sardine	Weil	Wysuczka	zaginęła
57	Czapla	1921	s.	Bakszysz – Gazella II	SK Janów Podl.	Widze Łowczyńskie	zaginęła
58	Dora	1922	kaszt.	Bakszysz – Pomponia	SK Janów Podl.	Widze Łowczyńskie	zaginęła
59	Gitana	1925	s.	Burgas or.ar. – Hebda	SK Janów Podl.	Widze Łowczyńskie	zaginęła
60	Kodyma	1929	kaszt.	Koheilan I – Elstera	SK Janów Podl.	Widze Łowczyńskie	zaginęła
61	Bakura	1932	kaszt.	Flisak – Mimoza	Pełkinie	Mirki	zaginęła
62	Dźwina	1932	gn.	Mazepa II – Drwęca	Bezmiechowa	Mirki	zaginęła
63	Łyska	1914	kaszt.	Orjent – Pojata	Gumniska	Kraśnica	zaginęła
64	Izarra	1926	kaszt.	Afrit – Saida	Francja	Zabawa	zaginęła
65	Nuna	1926	s.	Mohort – Nida	Chrząstowo	Chrząstowo	zaginęła
66	Zazula Gazella	1931	s.	Flisak – Gazella III	Dłużew	Dłużew	zaginęła
67	Asra	1925	gn.	Gazal-1 – Adschwa	Jugosławia	Filipiki	zaginęła
68	Hebda	1913	gn.	Hermit or.ar. – Amurath	Austria	Filipiki	zaginęła
69	Persenkówka	1934	gn.	Almanzor – Habanera	SK Janów Podl.	Gałęzów	zaginęła
70	Rusałka III	1935	s.	Hardy – Huryska	SK Janów Podl.	Gałęzów	zaginęła
71	Strzała*	1933	gn.	Kuhailan Haifi or.ar. – Kalifa	Gumniska	Hadra	zaginęła
72	Obra	1933	s.	Hardy – Ikwa	SK Janów Podl.	Jabłonka	zaginęła
73	Regina*	1925	kaszt.	Mazepa I – Dąbrówka	Pełkinie	Konarzewo	zaginęła
74	Sarenka	1928	s.	Pielgrzym-Thuja – Arabja	Bronice	Łopatki	zaginęła
75	Zachęta	1933	gn.	Haik – Zulejma	Niskołyzy	Łowczyce	zaginęła
76	Gawęda	1925	s.	Burgas or.ar. – Białogródka	SK Janów Podl.	Młodojewo	zaginęła

77	Bahra*	1921	s.	Demir-Kaja – Bandita	Weil	Młodojewo	zaginęła
78	Bernina*	1926	s.	Koheilan IV – Bahra	Weil	Młodojewo	zaginęła
79	Fortuna	1933	s.	Wallis II – Windobona	Ołyka	Ołyka	zaginęła
80	Windobona	1922	s.	Posejdon – Lutecja	Beheń	Ołyka	zaginęła
81	Bakilla	1932	kaszt.	Flisak – Regina	Pełkinie	Persenkówka	zaginęła
82	Mekka	1931	gn.	Koheilan I – Bajka	SK Janów Podl.	Persenkówka	zaginęła
83	Dorinda*	1921	s.	Dynamit – Doris	Weil	Pobikry	zaginęła
84	Akaba	1931	gn.	Dżingishan III – Mimoza	Pełkinie	Radków	zaginęła
85	Habanera*	1926	gn.	Ganges I – Hermitka	SK Janów Podl.	Samborzec	zaginęła
86	Egilona	1934	s.	Fetysz – Ramayana	Ujazd	Słomowo	zaginęła
87	Bona	1920	gn.	Mazepa I – Pomponia	Mordy	Sokołowo	zaginęła
88	Lansada	1928	s.	Linkoln – Czapla	Zagłoba-Opole	Stary Jeleń	zaginęła
89	Arabella	1914	s.	Pielgrzym – Arabella	Podhajczyki	Uroż	zaginęła
90	Dewiza	1932	s.	Durbar – Bona	Wierzbick	Wierzbick	zaginęła
91	Kalifa*	1926	gn.	Mahomet – Muszka	Gumniska	Woleń	zaginęła
92	Rusałka	1932	s.	Amurath III – Nirwana II	Zawory	Zawory	zaginęła

Tab. 1a. Klacze stadne, które prawdopodobnie także zaginęły w 1939 roku

L.p.	Nazwa klaczy	Rok ur.	Maść	Pochodzenie	Hodowca	Ostatni właściciel
1	Cerafa*	1933	gn.	Flisak – Mimoza	Pełkinie	Sieniawa
2	Czajka II*	1930	s.	Effendi – Hama	Mikulińce	Mikulińce
3	Dziuś*	1932	s.	Siglavi-Bagdady III – Lotna	Złoty Potok	Złoty Potok
4	Ferja*	1924	s.	Bakszysz – Zulejma	SK Janów Podl.	Młodojewo
5	Kapela*	1929	s.	Farys II – Cecylja	SK Janów Podl.	Wierzbica
6	Nubia*	1929	gn.	Mazepa II – Fantazja	Gumniska	Popowice
7	Nutrja*	1929	gn.	Mazepa II – Faustina	Gumniska	Popowice
8	Okaryna*	1933	s.	Hardy – Cecylja	SK Janów Podl.	SK Janów Podl.
9	Olcha*	1933	kaszt.	Koheilan I – Dziewanna	SK Janów Podl.	Samborzec
10	Opera*	1933	s.	Koheilan I – Habanera	SK Janów Podl.	Ciechomice
11	Ramayana*	1924	kaszt.	Nureddin II – Riyala	Crabbet Park	Ujazd
12	Uadyah*	1929	s.	Skowronek – Sardhana	Ujazd	Słomowo

Powyższe klacze figurują w dodatku PASB do T. II z 1939 r., ale nie są wpisane do następnych tomów. Tom III PASB podaje jedynie, że klacze te przekazano do innych działów hodowli.

Tab. 2. Klacze stadne, które ubyły z hodowli w latach 1940-1945

L.p.	Nazwa klaczy	Rok ur.	Maść	Pochodzenie	Hodowca	Ostatni właściciel	Losy	Rok
1	Cecylja*	1921	s.	Bakszysz – Anielka	SK Janów Podl.	SK Janów Podl.	padła	1944
2	Okupacja* (*)	1933	s.	Fetysz – Federacja	SK Janów Podl.	SK Janów Podl.	padła	1944
3	Abra	1938	kaszt.	Kuhailan Kruszan or.ar. – Szeikha or.ar.	Gumniska	Gumniska	zaginęła	1945
4	Adrja	1938	kaszt.	Nedjari – Gazlanka	Gumniska	Gumniska	zaginęła	1945
5	Akkar	1938	kaszt.	Kuhailan Kruszan or.ar. – Hadba Inzihi or.ar.	Gumniska	Gumniska	zaginęła	1945
6	Akre	1938	kaszt.	Kartoum – Rutbah	Gumniska	Gumniska	zaginęła	1944
7	Ambra	1938	kaszt.	Kartoum – Rauka	Gumniska	Gumniska	padła	1944
8	Arba	1925	kaszt.	Nibeh or.ar. – Askoura	Francja	Gumniska	padła	1945
9	Arnes	1938	gn.	Nedjari – Gruzinka	Gumniska	Gumniska	zaginęła	1945
10	Arosa	1938	kaszt.	Kuhailan Kruszan or.ar. – Rabda Khuszaiba or.ar.	Gumniska	Gumniska	zaginęła	1944
11	Astra	1938	kaszt.	Nedjari – Kassyda	Gumniska	Gumniska	padła	1944
12	Birma	1939	gn.	Kuhailan Afas or.ar. – Olga	Gumniska	Gumniska	zaginęła	1945
13	Bodrog	1939	s.	Kuhailan Kruszan or.ar. – Kohejlanka	Gumniska	Gumniska	zaginęła	1945
14	Branka II	1939	kaszt.	Kuhailan Kruszan or.ar. – Rauka	Gumniska	Gumniska	zaginęła	1945
15	Djeballa	1926	kaszt.	Djebel – Anchallah	Francja	Gumniska	zaginęła	1945
16	Gruzinka	1923	kara	Mohort – Sahara	Gumniska	Gumniska	padła	1943
17	Hadba Inzihi or.ar.	1930	kaszt.	Kuhailan Kruszan or.ar. – Hadba Inzihi or.ar.	Arabia	Gumniska	zaginęła	1945
18	Koheil Semrie	1929	kaszt.	Kemir – 6 Koheilan IV	Babolna	Gumniska	zaginęła	1945
19	Kohejlanka	1928	s.	Mersuch I-3 – 24 Koheilan IV	Babolna	Gumniska/ Racot	zaginęła	1945
20	Porta	1931	kaszt.	Nedjari – Jerychonka	Gumniska	Gumniska	zaginęła	1941
21	Riza	1932	kaszt.	Nedjari – Kassyda	Gumniska	Gumniska	zaginęła	1941
22	Sagar	1933	kaszt.	Kuhailan Kruszan or.ar. – Djeballa	Gumniska	Gumniska	zaginęła	1945
23	Szeikha or.ar.	1923	kaszt.	Dahman Szueiman or.ar. – Kuhailat Ajouz or.ar.	Arabia	Gumniska	zaginęła	1945
24	Trophee	1934	kaszt.	Kuhailan Kruszan or.ar. – Djeballa	Gumniska	Gumniska	zaginęła	1945
25	Udźda	1935	kaszt.	Kuhailan Kruszan or.ar. – Szeikha or.ar.	Gumniska	Gumniska	zaginęła	1945
26	Urgence	1935	kaszt.	Nedjari – Djeballa	Gumniska	Gumniska	zaginęła	1945
27	Warna	1936	kaszt.	Nedjari – Hadba Inzihi or.ar.	Gumniska	Gumniska	zaginęła	1945
28	Zarka	1937	kaszt.	Nedjari – Hadba Inzihi or.ar.	Gumniska	Gumniska	zaginęła	1945
29	Zbroja	1937	kaszt.	Kartoum – Porta	Gumniska	Gumniska	zaginęła	1941
30	Kassyda	1926	kaszt.	Mahomet – Sahara	Gumniska	Gumniska	wybrakowana	1945
31	Bohrel	1941	s.	Kaszmir – Bussorah	Pełkinie	Pełkinie	zaginęła	1945
32	Gadila	1937	s.	Kaszmir – Ryfka	Pełkinie	Pełkinie	zaginęła	1945
33	Gomiya	1937	s.	Kaszmir – Tęcza	Pełkinie	Pełkinie	zrabowana	1945
34	Hagara	1938	s.	Kaszmir – Ryfka	Pełkinie	Pełkinie	zrabowana	1944
35	Hilla	1938	gn.	Kaszmir – Zorza Pełkińska	Pełkinie	Pełkinie	padła	1944
36	Hirfa	1938	gn.	Kaszmir – Bussorah	Pełkinie	Pełkinie	zrabowana	1945
37	Laila	1941	gn.	Ghabit – Tęcza	Pełkinie	Pełkinie	zrabowana	1945
38	Lia	1941	s.	Kaszmir – Ryfka	Pełkinie	Pełkinie	zrabowana	1945
39	Oda III	1937	s.	Antez – Legenda	Prussy	Pełkinie	zaginęła	1941
40	Ryfka	1925	s.	Mazepa I – Fryga	Pełkinie	Pełkinie	padła	1945
41	Zorza Pełkińska	1930	gn.	Nana Sahib I – Pomponia II	Pełkinie	Pełkinie	padła	1945
42	Smyrna	1936	gn.	Enwer Bey – Kahira	SK Janów Podl.	Pełkinie	zaginęła	1945
43	Unaiza	1928	s.	Gazal I – Fanfara	Pełkinie	Pełkinie	zaginęła	1945
44	Donia	1933	s.	Kuhailan Haifi or.ar. – Dońka	Breniów	Breniów	zaginęła	1941
45	Muftaszara	1928	gn.	Wallis II – Dońka	Breniów	Breniów	zaginęła	1941
46	Siniora	1933	s.	Kuhailan Haifi or.ar. – Sahiba	Breniów	Breniów	zaginęła	1941

47	Signiorita	1940	gn.	Kuhailan Afas or.ar. – Siniora	Breniów	Breniów	zaginęła	1945
48	Khamza	1936	s.	Fetysz – Karima	Ujazd	Ujazd	wybrakowana	1941
49	Sardhana	1924	gn.	Nureddin II – Selima	Crabbet Park	Ujazd	zaginęła	1945
50	Legenda	1930	s.	Koheilan I – Ferja	SK Janów Podl.	Prussy	zaginęła	1945
51	Mokka	1931	gn.	Flisak – Dziwa	Dobużek	Dobużek	zaginęła	1941
52	Dabba	1927	s.	Koheilan IV – Dorinda	Weil	Wysuczka	zaginęła	1941
53	Korella	1927	gn.	Kemir – 20 Gazal	Babolna	Wysuczka	zaginęła	1941
54	Lipa Złota	1930	s.	Demir-Kaja – Lotna	Niskołyzy	Wysuczka	zaginęła	1941
55	Junona	1928	kaszt.	Koheilan I – Zulejma	SK Janów Podl.	Opłytna	zaginęła	1943
56	Mabrucha	1928	s.	Pielgrzym-Thuja – Łysa	Bronice	Opłytna	padła	1943
57	Maja	1937	s.	Nemer – Mabrucha	Opłytna	Opłytna	padła	1942
58	Safta	1929	kaszt.	Pielgrzym-Thuja – Łysa	Opłytna	Opłytna	zaginęła	1941
59	Orbey	1930	s.	Fetysz – Jerychonka	Gumniska	Perespa	zaginęła	1945
60	Zariba	1937	kaszt.	Caid – Olga	Perespa	Perespa	zaginęła	1945
61	Królowa*	1928	s.	Narzan – Dyska	Bronice	Wodzisław	zaginęła	1941
62	Malaga	1931	gn.	Mazepa II – Hebda	SK Janów Podl.	Mirki / Młynów	zaginęła	1944
63	Irenka	1936	kaszt.	Ibn-Mahomet – Łyska	Kraśnica	Kraśnica	zaginęła	1944
64	Bad	1929	gn.	Diab or.ar. – Guenina	Francja	Zabawa	zaginęła	1941
65	Zmora	1937	gn.	Caid – Bad	Zabawa	Zabawa	zaginęła	1945
66	Aghani	1932	s.	Haik – Kalina	Duba	Ornatowice	zaginęła	1944
67	Awantura Arabska	1941	s.	Nenufar – Certuma	Ornatowice	Ornatowice	zaginęła	1945
68	Certuma	1933	s.	Flisak – Regina	Pełkinie	Ornatowice	zaginęła	1945
69	Dianka	1934	s.	Effendi – Hama	Ornatowice	Ornatowice	zaginęła	1944
70	Madelon	1939	s.	Kuhailan Szerif – Aghani	Ornatowice	Ornatowice	wybrakowana	1944
71	Ostenda II	1940	s.	Rosomak – Certuma	Ornatowice	Ornatowice	zaginęła	1945
72	Arabja	1919	s.	Koheilan IV – Anielka	SK Janów Podl.	Antoniówka	padła	1942
73	Gazella III	1924	s.	Marzouk III – Gazella I	Dłużew	Dłużew	zaginęła	1944
74	Gazella Ruśka	1939	s.	Pielgrzym Lubstowski – Gazella III	Dłużew	Dłużew	zaginęła	1944
75	Ramota	1935	s.	Hardy – Gawęda	SK Janów Podl.	Gałęzów	zaginęła	1944
76	Wierna	1938	gn.	Ofir – Kamea	SK Janów Podl.	Hostau	wywieziona do USA	1945
77	Kalina Wnuczka	1937	s.	Koheilan I – Aghani	Dobużek	prawdop. Hostau / prawdop. zabrana przez Armię USA		1945
78	Iwonka III	1936	kaszt.	Ibn-Mahomet – Łysa	Kraśnica	Hostau	wywieziona do USA	1945
79	Hawija	1938	s.	Kaszmir – Ba Ida	Pełkinie	Kramarzówka	zaginęła	1944
80	Rena*	1932	s.	Nedjari – Faustina	Gumniska	Krzeszowice	zaginęła	1942
81	Genewa*	1922	s.	Posejdon – Flora	Beheń	Matwijewice	zaginęła	1944
82	Cybella	1930	s.	Wallis II – Windobona	Nieborów	Nieborów	zaginęła	1945
83	Gazella Oksza	1941	s.	Towarzysz Pancerny – Gazella III	Dłużew	Nieborów	zaginęła	1945
84	Kasyda	1929	s.	Farys II – Ferja	SK Janów Podl.	Nieborów	zaginęła	1941
85	Lida	1934	s.	Ibrahim – Lansada	Abramów	Palikije	zaginęła	1945
86	El-Scherifa	1939	s.	Opal – Akaba	Radków	Radków	zaginęła	1945
87	Dyska	1920	s.	Linkoln – Nirwana	Gumniska	Radków	padła	1941
88	Branka	1925	s.	Aghil-Aga – Arabja	Bronice	Rębłów	zaginęła	1944
89	Guenina	1924	gn.	Cherine or.ar. – Thlaloula	Francja	Snopków	padła	1943
90	Dydona	1922	s.	Bakszysz – Korynna	SK Janów Podl.	Sobieska Wola	padła	1943
91	Litwa	1938	s	Opal – Aghani	Dobużek	Stare Sioło	zaginęła	1944-45
92	Burza	1934	s.	Kohejl-Ibn-Mazepa – Bernina	Niskołyzy	Surhów	zaginęła	1941
93	Sztuka	1937	s.	Koheilan I – Dyska	Turkowice	Turkowice	zaginęła	1944

(*) – wg PASB klacz padła w 1944 r, jednak w książce C. Jordan „Klassische Araber alter deutscher Blutlinien" figuruje córka Okupacji – Saydha 1951 kaszt. (po Mandub) urodzona w Niemczech

Tab. 3. Klacze stadne pozostałe w hodowli po 1945 roku

Lp.	Nazwa klaczy	Rok ur.	Maść	Pochodzenie	Hodowca	Ost. właściciel	Przybyła przez	W 1946 roku	Wcielona do
1	Amneris	1940	s	Amurath Sahib – Elsissa	Wodzisław	SK Janów Podl.	Nettelau	SK Posadowo	SK Klemensów
2	Bajadera	1941	s	Morocz – Elsissa	Wodzisław	SK Janów Podl.	Nettelau	SK Posadowo	SK Klemensów
3	Bałałajka	1941	s	Amurath Sahib – Iwonka III	Kraśnica	SK Janów Podl.	Nettelau	SK Posadowo	SK Albigowa
4	Barkarola	1941	kaszt.	Rozmaryn – Saga	SK Janów Podl.	SK Janów Podl.	Nettelau	SK Posadowo	wybr. 1947
5	Bystrzyca	1936	s	Nemer – Bahra	Niskołyzy	SK Janów Podl.	Nettelau	SK Posadowo	wybr. 1946
6	Canaria	1942	gn.	Trypolis – Saga	SK Janów Podl.	SK Janów Podl.	Nettelau	SK Posadowo	SK Albigowa
7	Carmen	1942	s	Trypolis – Wilga	SK Janów Podl.	SK Janów Podl.	Nettelau	SK Posadowo	SK Nowy Dwór
8	Cordoba	1942	s	Trypolis – Norma	SK Janów Podl.	SK Janów Podl.	Nettelau	SK Posadowo	wybr. 1946
9	Divina	1943	s	Witraż – Cecylja	SK Janów Podl.	SK Janów Podl.	Nettelau	SK Posadowo	wybr. 1946
10	Elsissa	1930	s	Floks – Arabja	Wodzisław	SK Janów Podl.	Nettelau	SK Posadowo	SK Klemensów
11	Lala	1938	s	Amurath Sahib – Elsissa	Wodzisław	SK Janów Podl.	Nettelau	SK Posadowo	SK Klemensów
12	Najada	1932	s	Fetysz – Gazella II	SK Janów Podl.	SK Janów Podl.	Nettelau	SK Posadowo	SK Nowy Dwór
13	Norma	1932	s	Hardy – Ferja	SK Janów Podl.	SK Janów Podl.	Nettelau	SK Posadowo	SK Albigowa
14	Pieszczota	1934	s	Hardy – Huryska	SK Janów Podl.	SK Janów Podl.	Nettelau	SK Posadowo	SK Klemensów
15	Saga	1936	gn.	Hardy – Jaga II	SK Janów Podl.	SK Janów Podl.	Nettelau	SK Posadowo	SK Klemensów
16	Wilga	1938	gn.	Ofir – Jaskółka II	SK Janów Podl.	SK Janów Podl.	Nettelau	SK Posadowo	SK Albigowa
17	Arja	1938	kaszt.	Kartoum – Riza	Gumniska	Gumniska	SK Racot	SK Walewice	wybr. 1946
18	Olga	1930	s	Fetysz – Faustina	Gumniska	Gumniska	SK Walewice	SK Posadowo	wybr. 1946
19	Rabda Khuszaiba or.ar.	1927	kaszt.	Kuhailan Kruszan or.ar. – Rabda Khuszaiba or.ar.	Arabia	Gumniska	SK Racot	SK Walewice	padła 1946
20	Ursa	1935	kaszt.	Nedjari – Kassyda	Gumniska	Gumniska	SK Racot	SK Nowy Dwór	padła 1946
21	Akra	1941	s	Kaszmir – Atfa	Pełkinie	Pełkinie	SK Raba Wyżna	SK Nowy Dwór	SK Nowy Dwór
22	Atfa	1931	gn.	Dżingishan III – Pomponia II	Pełkinie	Pełkinie	SK Raba Wyżna	SK Nowy Dwór	SK Nowy Dwór
23	Bussorah	1932	gn.	Dżingishan III – Ryfka	Pełkinie	Pełkinie	SK Raba Wyżna	SK Nowy Dwór	SK Nowy Dwór
24	Dalama	1934	kaszt.	Dżingishan III – Tęcza	Pełkinie	Pełkinie	SK Walewice	SK Walewice	SK Nowy Dwór
25	Fukara	1936	s	Kaszmir – Unaiza	Pełkinie	Pełkinie	Udórz	SK Nowy Dwór	SK Nowy Dwór
26	Gahdar	1942	gn.	Wielki Szlem – Gadila	Pełkinie	Pełkinie	SK Raba Wyżna	SK Nowy Dwór	SK Nowy Dwór
27	Jaffa	1939	s	Kaszmir – Atfa	Pełkinie	Pełkinie	Udórz	SK Nowy Dwór	SK Nowy Dwór
28	Mira	1942	gn.	Wielki Szlem – Hirfa	Pełkinie	Pełkinie	SK Raba Wyżna	SK Nowy Dwór	SK Nowy Dwór
29	Mlecha Pełkińska	1942	gn.	Wielki Szlem – Zorza Pełkińska	Pełkinie	Pełkinie	SK Raba Wyżna	SK Nowy Dwór	SK Albigowa
30	Mordżana	1942	s	Kaszmir – Unaiza	Pełkinie	Pełkinie	SK Raba Wyżna	SK Nowy Dwór	SK Nowy Dwór
31	Munira	1942	gn.	Kaszmir – Cemira	Pełkinie	Pełkinie	Śmiłowice	SK Nowy Dwór	SK Nowy Dwór
32	Musailima	1942	gn.	Wielki Szlem – Tęcza	Pełkinie	Pełkinie	SK Raba Wyżna	SK Nowy Dwór	SK Albigowa

33	Tęcza	1927	gn.	Nizam-Pasza – Fryga	Pełkinie	Pełkinie	Okocim	SK Nowy Dwór	padła 1947
34	Wichura	1929	s	Kafifan – Mimoza	Pełkinie	Pełkinie	Baranów	SK Nowy Dwór	padła 1948
35	Abaza	1935	s	Fetysz – Fasila	Ujazd	Ujazd	Lauvenburg	SK Posadowo	SK Albigowa
36	Elza	1942	gn.	Rasim Pierwszy – Karima	Ujazd	Ujazd	SK Walewice	SK Posadowo	SK Albigowa
37	El-Zabibe	1938	s	Rasim III – Karima	Ujazd	Ujazd	Lauvenburg	SK Posadowo	SK Klemensów
38	Katona	1941	gn.	Lowelas – Khamza	Ujazd	Ujazd	SK Racot	SK Walewice	SK Albigowa
39	Rabda	1943	gn.	Rasim Pierwszy – Abaza	Ujazd	Ujazd	SK Walewice	SK Posadowo	SK Albigowa
40	Rasima	1943	gn.	Rasim Pierwszy – Sardhana	Ujazd	Ujazd	SK Racot	SK Walewice	SK Albigowa
41	Zeda	1934	s	Fetysz – Karima	Ujazd	Ujazd	Lauvenburg	SK Posadowo	SK Klemensów
42	Westalka	1943	s	Haszysz – Legenda	Prussy	Prussy	SK Walewice	SK Nowy Dwór	SK Nowy Dwór
43	Salamanka	1937	kaszt.	Nemer – Safta	Opłytna	Opłytna	SK Walewice	SK Walewice	wybr. 1946
44	Orla	1942	s	Lowelas – Orbey	Perespa	Perespa	SK Walewice	SK Posadowo	wybr. 1946
45	Kapitulacja*	1929	s	Farys II – Federacja	SK Janów Podl.	Gaj Mały	SK Racot	SK Walewice	SK Walewice
46	Kalina	1937	s	Wallis II – Windobona	Ołyka	Hostau	rewindyk. z Niemiec	SK Nowy Dwór	wybr. 1946
47	Karabela	1937	s	Koheilan I – Dydona	Dobużek	Hostau	rewindyk. z Niemiec	SK Nowy Dwór	wybr. 1946
48	Sokora	1936	gn.	Hardy – Halina	SK Janów Podl.	Hostau	SK Janów Podl.	SK Posadowo	SK Albigowa
49	Zalotna	1939	gn.	Ofir – Maskota	SK Janów Podl.	Hostau	rewindyk. z Niemiec	SK Nowy Dwór	SK Nowy Dwór
50	Karmen II	1937	s	Koheilan I – Kasyda	Dobużek	Młynów	Nettelau	SK Posadowo	SK Albigowa
51	Ofirka	1939	gn.	Ofir – Fryga II	SK Janów Podl.	Młynów	Nettelau	SK Posadowo	SK Albigowa
52	Orda	1941	kaszt.	Omar II – Malaga	Mirki	Młynów	Nettelau	SK Posadowo	SK Klemensów
53	Roksana	1942	s	Rdest – Chloe	Młynów	Młynów	rewindyk. z Niemiec	SK Walewice	wybr.
54	Wieszczka	1943	s	Witeź II – Kalina	Młynów	Młynów	Nettelau	SK Posadowo	wybr. 1946
55	Wiklina	1943	kaszt.	Witeź II – Kalina Wnuczka	Młynów	Młynów	Nettelau	SK Posadowo	wybr.
56	Cemira	1933	gn.	Flisak – Pomponia II	Pełkinie	Nieborów	SK Walewice	SK Walewice	SK Nowy Dwór
57	Cesia	1938	kaszt.	Lirnik – Dźwina	Mirki	Ołyka	rewindyk. z Niemiec	SK Walewice	SK Klemensów
58	Damba	1940	kaszt.	Obożny – Dabba	Wysuczka	Stare Sioło	rewindyk. ze Słowacji	SK Nowy Dwór	SK Klemensów
59	Imatra	1936	s	Hardy – Magja	Dobużek	Stare Sioło	rewindyk. ze Słowacji	SK Nowy Dwór	SK Nowy Dwór
60	Kalja	1942	s	Drop – Kaszma	Dobużek	Stare Sioło	SK Raba Wyżna	SK Nowy Dwór	SK Nowy Dwór
61	Kaszma	1939	gn.	Kaszmir – Magja	Dobużek	Stare Sioło	rewindyk. ze Słowacji	SK Nowy Dwór	SK Nowy Dwór
62	Laguna	1938	s	Opal – Niespodzianka	Dobużek	Stare Sioło	rewindyk. ze Słowacji	SK Nowy Dwór	SK Klemensów
63	Mabruta	1940	s	Miecznik – Mabrucha	Opłytna	Stare Sioło	rewindyk. ze Słowacji	SK Nowy Dwór	SK Nowy Dwór
64	Mokdiara	1940	kaszt.	Hadjar – Mokka	Dobużek	Stare Sioło	rewindyk. ze Słowacji	SK Nowy Dwór	SK Nowy Dwór
65	Panika	1941	s	Miecznik – Imatra	Dobużek	Stare Sioło	rewindyk. ze Słowacji	SK Nowy Dwór	SK Nowy Dwór
66	Sabda	1940	s	Miecznik – Safta	Opłytna	Stare Sioło	rewindyk. ze Słowacji	SK Nowy Dwór	SK Nowy Dwór
67	Larissa	1941	s	Kaszmir – Unaiza	Pełkinie	Śmiłowice	SK Raba Wyżna	SK Nowy Dwór	SK Nowy Dwór
68	Sułtanka	1935	gn.	Enwer Bey – Branka	Bronice	Śmiłowice	/	/	zrabowana 1946
69	Rozeta	1935	gn.	Almanzor – Kamea	SK Janów Podl.	Śmiłowice	SK Raba Wyżna	SK Nowy Dwór	SK Nowy Dwór

Tab. 4. Klacze z SK Babolna rewindykowane do Polski wraz ze stadniną janowską

L.p.	Nazwa klaczy	Rok ur.	Maść	Pochodzenie	Hodowca	Po wojnie wcielone do
1	Bajadera II	1940	s.	Koheilan I – Baza	SK Babolna	SK Klemensów
2	Balia	1936	s.	Kuhailan Zaid or.ar. – 25 Kemir	SK Babolna	SK Albigowa
3	Baśń	1937	gn.	Kuhailan Zaid or.ar. – 28 Mersuch I	SK Babolna	SK Nowy Dwór
4	Baza	1934	gn.	Kuhailan Zaid or.ar. – 22 Kemir	SK Babolna	SK Nowy Dwór
5	Blaga	1937	s.	Kuhailan Zaid or.ar. – 11 Siglavi Bagdady II	SK Babolna	SK Klemensów
6	Bojaźń	1934	gn.	Kuhailan Zaid or.ar. – 6 Koheilan IV	SK Babolna	SK Nowy Dwór
7	Bomba	1935	gn.	Kuhailan Zaid or.ar. – 13 Mersuch I	SK Babolna	SK Nowy Dwór
8	Bona	1937	s.	Kuhailan Zaid or.ar. – 23 Mersuch I	SK Babolna	SK Albigowa
9	Branka	1932	s.	Lartur – 24 Koheilan IV	SK Babolna	SK Klemensów
10	Brda	1934	kaszt.	Mersuch II – 21 Siglavi Bagdady III	SK Babolna	SK Klemensów
11	Bruzda	1934	s.	Ajeeb – 5 Koheilan IV	SK Babolna	SK Klemensów
12	Bryła	1939	s.	Kuhailan Zaid or.ar. – 24 Koheilan IV	SK Babolna	SK Albigowa
13	Brzytwa	1932	s.	Mersuch I – 12 Siglavi Bagdady	SK Babolna	SK Klemensów
14	Bulwa	1937	s.	Kuhailan Zaid or.ar. – 12 Siglavi Bagdady	SK Babolna	SK Albigowa

Wykaz fotografii

1. „Araber Almanach – 50 Jahre deutsche Araberzucht 1949-1999", Berlin 1999 — 68, 210, 255
2. „Araberna i Smaland", 1963 — 55, 86, 87, 140, 228, 233, 235, 248, 255a, 261
3. „Araby w Polsce", 2000 — 9, 10, 237, 251
4. Bałakszyn O. „Arabskaja Łoszad w ZSSR", Moskwa 1978 — 77, 78, 79
5. Bojanowski St. „Sylwetki koni oryentalnych i ich hodowców", Kraków 1906 — 13
6. Edwards G. B. „The Photographic History of the Polish Arabian", USA 1978 — 35, 51, 65, 74, 76, 83, 90, 92, 118,152, 165, 204, 217, 253, 260
7. Flade J. E.: „Janów Podlaski und die polnische Araberzucht", RFN — 25, 49, 57, 67, 128, 131, 229, 250
8. „Jeździec i Hodowca" 33 / 1927 — 99
9. „Jeździec i Hodowca" 7 / 1933 — 145
10. „Jeździec i Hodowca" – Numer arabski 33/1933 — 2, 6, 11, 15, 16, 18, 21, 22, 30, 33, 56, 104, 105, 106, 121, 130, 148, 181, 184, 191, 205
11. „Jeździec i Hodowca" 36 / 1933 — 151
12. „Jeździec i Hodowca" 26 / 1934 — 203
13. „Jeździec i Hodowca" 15 / 1937 — 40, 48, 58, 185
14. „Jeździec i Hodowca" 22 / 1938 — 59, 63
15. „Jeździec i Hodowca" 30 / 1938 — 133
16. „Jeździec i Hodowca" 31 / 1938 — 224
17. „Jeździec i Hodowca" 35 / 1938 — 135
18. „Jeździec i Hodowca" 6 / 1939 — 82
19. „Kalendarz wyścigowy 1932", Warszawa 1932 — 170, 180, 186, 187, 246
20. „Kalendarz wyścigowy 1933", Warszawa 1933 — 39, 42, 103, 183, 225
21. „Kalendarz wyścigowy 1934", Warszawa 1934 — 8, 17, 43, 112, 112a
22. „Koń Polski" 3 / 1986 — 196
23. „Koń Polski" 4/ 1998 — 198
24. Księga Stadna Pełkiń – ze zbiorów Muzeum Rolnictwa w Szreniawie — 146, 147, 149, 153, 154, 155, 157, 158
25. Kwiatkowski W. „Ilustrated Stud Book of Albigowa Stud Farm 1947-1961", Kawalkada 1998 — 168, 214, 219
26. Kwiatkowski W. „Ilustrated Stud Book of Nowy Dwór Stud Farm 1945-1960", Kawalkada 1998 — 227, 232, 236, 241
27. Kwiatkowski W. „Ilustrations to the Genealogical Charts of Pure Blood Arabian Mares And Their Sires in Poland 1986/87" — 3, 4, 5, 7, 38, 53, 88, 93
28. Kwiatkowski W. „Polish Arabian Horses Before the Year 1940" — 32, 36, 143, 178, 188, 238
29. Moczarski Z. „Chów koni", Toruń 1927 — 173
30. „Poland – The Arab and Anglo-Arab Horse", Warszawa 1938 — 1, 14, 20, 23, 27, 28, 29, 31, 34, 41, 44, 46, 47, 50, 52, 61, 62, 109, 111, 114, 125, 126, 132, 134, 156, 159, 189, 171, 174, 179, 182, 189, 190, 192, 194, 195, 197, 199, 200, 201, 202, 211, 212, 213, 215, 226, 231, 239, 240, 243, 244, 245,
31. Pruski W. „Dwa wieki polskiej hodowli koni arabskich (1778-1978) i jej sukcesy na świecie", Warszawa 1983 — 122
32. Rozwadowski Z. „50 Years of Breeding Pure Blood Arabian Horses in Poland in Their Genealogical Charts 1918-1968", USA 1971 — 164
33. Skorkowski E. „Arab Breeding in Poland", USA 1969 — 12, 24, 37, 64, 70, 71, 75, 80, 97, 137, 141, 144, 150, 249
34. Skorkowski E. „Koń arabski w Polsce", Warszawa 1927 — 98, 119, 224a
35. Skorkowski E. „Koń arabski w Polsce", Warszawa 1930 — 19, 100, 101, 102, 116, 117, 120, 123, 124, 172, 176, 177, 206, 207, 208, 209
36. Skorkowski E. „Polski arab i jego wpływ na hodowlę w kraju i zagranicą", Warszawa 1960 — 26
37. Ze zbiorów Ewy Bąkowskiej z Kraśnicy — 175, 257, 258, 259, 263, 264, 265, 267
38. Album B. Ziętarskiego udostępniony przez Zbigniewa Dąbrowskiego — 107, 108, 110, 113, 115, 127, 136
39. Z archiwum Autora — 45, 54, 60, 66, 69, 72, 73, 81, 84, 85, 89, 91, 94, 95, 96, 129, 138, 139, 142, 160, 161, 162, 163, 166, 167, 193, 216, 218, 220, 221, 222, 223, 230, 234, 242, 247, 252, 256, 262, 266, 268, 269, 270, 271, 272.

Na I stronie okładki: Stary Achmed w sali recepcyjnej pałacu zawsze wita gości zwiedzajcych siedzibę R. Sanguszki. „Jeździec i Hodowca" 36 / 1934, fot: Keystone

Na IV stronie okładki: Ogier prowadzony przez Beduina – „Jeździec i Hodowca" 10 / 1938

Spis treści

Słowo wstępne — 4
Od autora — 7
Biała Cerkiew — 10
Sławuta — 12
Jarczowce — 16
PSK Janów Podlaski — 19
Gumniska — 61
Pełkinie — 97
Dzierzbice — 111
Bronice — 113
Beheń i Deraźne — 117
Mordy — 127
Breniów — 129
Niskołyzy — 135
Rentwiny — 141
Ujazd — 145
Bezmiechowa — 159
Prussy — 163
Dobużek — 167
Wysuczka — 173
Widze Łowczyńskie — 177
Opłytna — 181
Perespa — 185
Wodzisław — 187
Mirki — 191
Kraśnica — 195
Zabawa — 203
Ornatowice — 205
Zakończenie — 209
Literatura i źródła — 213
Mapa Polski okresu międzywojennego — 214
Indeks ogierów — 217
Tabele — 218
Wykaz fotografii — 226

ISBN 83-917418-0-X